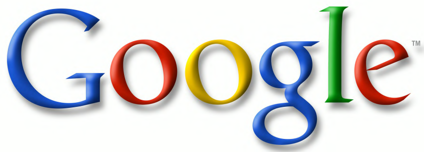


RZEWUSKI



KRONIKA PODHORECKA

1706-1779



STANFORD UNIVERSITY LIBRARIES

KA

e Wiel-
n pisać
notami,
więce-
i dla
e je-
miec
enie
iast
ów,
ste
ń-
1-
h

KRONIKA PODHORECKA.

1706 — 1779.

UŁOŻYŁ

Leon hr. Rzewuski

członek c. k. Tow. Nauk. Krakowskiego.

Hic liber professione pietatis
aut laudatus erit aut excusatus.
Tacitus.

KRAKÓW.

CZCIONKAMI KAROLA BUDWEISERA.

1860.

PRZEDSŁOWO.

Napisał Tacyt we wstępie żywota teścia swego Agrykoli: „Dziełu mojemu uczucie synowskie które go spowodowało, pochwałę lub pobłażanie zapewni.“ — Żywot pradziada mojego kreśląc, godłem słów wielkiego historyka pracę moję zasłoniłem. Wszakże przyznaję iż pismo pochwał spodziewać się nie może z powodu uczuć które mu dały poczęcie, lecz że nań musi zasłużyć przez wartość wewnętrzną lub przez doskonałość wyrazu. Mnie zaś w szkołach Polskich których słuchałem, nauk ścisłych i wojskowych uczono, nie stylu; a zaś pracowanie nad świadectwami współczesnemi doprowadziło mnie do spoglądów, które z rozpowszechnionemi będą mogły być w niejakiéj sprzeczności. Pochwał przeto żadnéj niemając nadziei a małą pobłażania, puszczam tę pracę moję w świat, jako extrakt dokumentów uszykowanych z pewnego stanowiska — którego nie narzucam.

W obrębie zamierzonym skreśloną będzie głównie walka dwóch stronnictw: szlachecko - republikanckiego i Czartoryskich, walka wpływów miejscowych z centralizacyą. Jak u jednych tak u drugich, pomiędzy naczelni-

kami, przedmioty czci familijnéj znajdującemu bezstronnym zostać łatwo mi było. Żadnéj stronie zamiarów występnych nie przypisuję, a do tego chociażby mnie rodzinne uczucia nie skłaniały, przywiodłyby narodowe. Ktoby zatém książkę tę brał do ręki, niech ją przeczytać raczy z taką wiarą w prawość powszechną narodowego usposobienia z jaką była napisana. Podobno przecie pismo moje w zaciszu poczęte, poleży w cichości, i kiedyś dopiero w badaczu rzeczy dawnych obudzi zajęcie. Gdyby stać się miało inaczéj, oświadczam iż krytyki tyczące się akuratności opowiadania z uwagą czytać będę: trafne przyjmować wdzięcznie, wątpliwe z szczérością rozbierać; ale zawistne, stronnicze lub osobiste zarzuty zniosę w milczeniu.

O państwie Rossyjskiém gdzie mówić wypadało, tam aż do r. 1764. w którym Rzplta tytuł Imperatorowéj Wszech Rossyi uznała, nazwy Moskwa, Moskale używałem. Tak pisać ścisłość dziejowa kazała.

Służyły mi ponajwięcéj listy oryginalne w archiwum Podhorēckiém przechowane, i księgi potoczne czynności, mów, deklaracyj ważniejszych. Źródła te do skreślenia następujących po roku 1779. wypadków posłużą — być może — do któregoto dzieła przedsłowo niniejsze zachowałoby swoję stósowność.

SPIS DOKUMENTÓW W TEXCIE.

SPIS DOKUMENTÓW DOŁĄCZONYCH.

15. 1761. 30. Kwietnia. Relacya o zerwanym Sejmie.
16. 1762. Pamiętnik Anny z Lubomirskich Rzewuskiéj W. K. H. P. K.
17. 1763. 27. Września. Xiążę Karol Radziwiłł W. W. do Wacł. Rzewuskiego W. K. H. P. K.
18. „ Text Konferencyi mianéj z Posłem Rossyjskim i Xcia Radziwiłła uwagi.
19. „ 6. Października. Królewicz Frydryk do Wacława Rzewuskiego W. K. H. P. K.
20. 1764. 19. Grudnia. Rezydent Francuzki do J. K. Branickiego K. K. H. W. K.
21. „ 23. Czerwca. Relacye różne.
22. „ „ „ Hetman W. K. do Hetmana P. K.
23. „ 1. Lipca. Xżę Karol Radziwiłł do tegoż.
24. „ 16. Lipca. List bezimienny ze Lwowa.
25. „ 21. Lipca. Hetman Pol. Kor. do Komendanta Kamieńca.
26. „ 23. Lipca. Xżę Karol Radziwiłł do Hetm. P. K.
27. „ 25. „ Regimentarz Malinowski do Xięcia Wojewody Ruskiego.
28. „ 26. Lipca. Wacław Rzewuski W. K. H. P. K. do P. Teppera.
29. „ 16. Sierpnia. Tenże do syna Seweryna Posła Podolskiego.
30. „ 21. Sierpnia. Relacya z Warszawy.
31. (Bez daty) Doniesienie o ruchach Hetmana W. K.
32. 1764. 23. Sierpnia. P. Fryszyński do Hetmana P. K.
33. „ 25. „ Dyaryusz z Warszawy.
34. „ 1. Września. Hetman Pol. Kor. do syna Seweryna p. P.
35. „ 8. Września. Xiążę Karol Radziwiłł do Hetmana P. K.
36. „ 15. Października. Wacł. Rzewuski W. K. H. P. K. do Sejmików przedkoronacyjnych.



KRONIKA PODHORECKA.

KRONIKA PODHORECKA

z lat 1706 — 1779.

---

1. O Wacławie Rzewuskim Hetmanie Wielkim Koronnym i Kasztelanie Krakowskim pisać przedsięwziąłem, o mężu temi celującym cnotami, które niegdy były narodowemi, tojest poświęceniem nieograniczoném dla Rzeczypospolitéj i dla Wiary św. Katolickiéj. Nie byłby zapewne jedynym, który Wacława żywot opisał cudzoziemiec Caraccioli, gdyby następujące po nim pokolenie zapatrywania się na przykłady ojców zamiast rozpaczliwego troszczenia się losem wnuków, miało zostawioną sposobność. Smutnym zaiste tych los zwać trzeba, których się zawód z końcem spółeczeństwa, któremu służą, zbiega: smutniejszą tych niedolę, którzy wirem ginących instytucyj porwani, a wyższych godności ciężkie niosąc brzemię, odpowiedzialnymi zostali za wypadki, któremi kierować nie byli w stanie; których skutków przewidzieć nie mogli; które

nakoniec dlatego głównie zły wzięły obrót, iż myśli sprzymierzeńców występny wzięły kierunek. Gdy dziejopisarze ostateczne Rzpltéj koleje bezstronnie i gruntownie zechcą rozpoznać, pokaże się wtedy niesprawiedliwość potępienia o złe zamiary takich mężów, których zbytnie być może praw starych poszanowanie, zbytni wstręt do nowości i zbytnie postronnéj uczciwości dowierzanie uwiodły. Szczęśliwym był Wacław, iż w takich jeszcze czasach służył Ojczyznie, w których odstępowania od uchwał Sejmowych nie było konieczności; w których wykonanie i strzeżenie praw istniejących powinnością, a wykonanie i strzeżenie gorliwe, zwało się zasługą; w których nakoniec między tradycyą wieków przeszłych a nadziejami przyszłości nie otwierała się przepaść niedoświadczonéj reformy. —

2. Urodził się Wacław d. 29. Października r. 1706. w tym dniu, w którym ojciec jego Stanisław Maciéj Hetman Poln. Kor. rozbiciem lewego skrzydła Szwedów Augustowi II. zwycięztwo pod Kaliszem zapewnił. Wedle przyjętego dla synów Hetmańskich zwyczaju, w kolebce rangę Chorążego w regimencie dragonii otrzymał: ale wiek dziecinny nie był pieszczotami otoczony, gdyż rozdwojenia krajowe pod strzechę ubogą przy granicy Tureckiéj schronić go

kazały, z wielką od Hajdamaków bacznością, którzy podtenczas w ziemiach Rzpltéj grasowali. Zawód szkolny w Bełzku rozpoczął, pod kierunkiem XX. Pijarów świetnie przebył, a wkrótce Rotmistrzem mianowany, sposobił się pod okiem ojcowskiém do trudów rycerskich, i téj znajomości sztuki wojennéj nabierał, którą późniéj użytecznemi w organizacyi wojska zmianami miał zastósować. Z kolei przyszło podróżowanie, które od czasów Henryka Walezyusza, jako szlacheckiéj edukacyi dopełnienie uważano. Z bratem starszym Sewerynem (późniéj Wojewoda Wołyński) i w towarzystwie Kaweckiego starego rycerza zwiedzili Wiedeń i Francyą i przy koronacyi Ludwika XV. (r. 1723.) byli obecnymi. Następnie przez Anglią, Hollandyą do Włoch zajechali, a nie zapomniawszy ojczystych obyczajów, ni stroju nie zaparłszy się, powrócili do Polski.

3. Tam po śmierci Adama Sieniawskiego (18. Lutego 1726. r.) buława W. Kor. była się Stanisławowi Maciejowi Wojewodzie Bełzkiemu ojcu ich dostała. Wielkie miał mąż ten w Rzpltéj zasługi, których ze świadectwa współczesnego szereg przytoczę:

„W stanie rycerskim na każdym Sejmie Poseł, w Stambule z ratyfikacyą traktatu Karłowickiego, a w Krymie do Selim-Gereja Hana Poseł; najprzód Chełmski Starosta, potém Kraj-

czy, a wkrótce Referendarz Koronny. W Senacie najprzód Podlaski, potém Bełzki Wojewoda. Podczas nawalnych i niebezpiecznych czasów Rzpltéj nigdy zjazdu, Rady Senatorskiéj, dopieroż Sejmu, nie opuścił. W wojnie pięćdziesięcioletni Rotmistrz, Pułkownik [1]) hussarski królewski, na ostatek więcéj niż dwudziestoletni Polny, a potém trzyletni Wielki Hetman. Pod Królem Janem i pod Hetmanem Jabłonowskim cnoty i wojny uczył się, na Budziackiéj kampanii postrzał w ramię otrzymał. Pod Piotrkowem zniósł Szwedów Regimentarzem będąc; a Polnym będąc Hetmanem, pod Kaliszem prawém skrzydłem władał" (z mowy pogrzebowéj).

4. Wszakże oddanie Buławy Wielkiéj Rzewuskiemu nie odbyło się bez trudności z powodu pragnącéj też odzierżyć potężnéj rodziny Potockich. Wedle zapisków w archiwum Podhoreckiém zachowanych, miał August II. przy wręczeniu

---

[1]) Rotmistrze Chorągwi Królewskich zwano Pułkownikami.— Prawém skrzydłem władał zwyczajnie Hetman Wielki. Pod Kaliszem władali: Król środkiem, Sieniawski Hetm. W. K. lewém skrzydłem z Sasów składającém się, zaś Rzewuski Hetm. P. K. prawém, gdzie Polskie Chorągwie i posiłki Moskiewskie pod Menżykowem.

Chorągiew Stan. Mac. Rzewuskiego Pancerna w bitwie pod Podhajcami od Tatarów otoczona, przez ośm godzin broniła się rozpaczliwie. Oddali się Rotmistrz z Chorągwią pod opiekę Matki Boskiéj w Chełmskim obrazie i przebili się do obozu. Ztąd na zamku Podhoreckim obraz téjże Matki Boskiéj, Patronki familii od owéj potyczki. —

przywileju Hetmaństwa W. K. rzec do Rzewuskiego: „Strzeż się Potockich.“ — „Dobrze to, Miłościwy Królu! odparł Hetman — dobrze to mówić było wczoraj, ale dziś niechaj sami będą ostrożni.“

5. Usprawiedliwiały słowa królewskie wielka zamożność i rozciągłe związki domu Potockich, usprawiedliwiała Hetmańskie obszerność władzy przy Buławie będącéj. Jak wielką tęże była Konfederacya Tarnogrodzka zostawiła, wykazać nie będzie od rzeczy. Prawo roku 1717. było Hetmanom zwierzchnictwo zupełne i wyłączne nad wojskiem przyznało: ordynansom Hetmańskim w rzeczach wojny taką samę powagę jak uchwałom Sejmów walnych: w obozie prawo miecza, dekreta Hetmańskie w obozach ferowane nawet przez Sejm zmienione być nie mogły bez Hetmańskiego przyzwolenia. Czasu wojny téj prowadzenie przy Hetmanach zostawało lub delegowanych przez nich Namiestników. Miesiące: Wrzesień, Październik, Listopad i Grudzień, miesiącami żołnierskiemi mianowano, podczas których wakujące urzędy tylko wojskowym na Hetmanów przedstawienie rozdawane być mogły. Królom zaś nie więcéj nad 1,200 ludzi wojska nadwornego prawo dozwalało; którąto liczbę gdyby dowódzcy przekroczyli, zalecono Hetmanom obchodzić się z nimi jak z rokosza-

nami. Niemniejsze Hetmanów stanowisko na zewnątrz. Kiedy Porta Ottomańska umyślnego Posła do Rzpltéj nie wyprawiała, więc z Hetmanami jednymi traktować mogła, o czém Hetmani do Króla a w sprawach ważniejszych do Sejmu referowali. Ale nietylko z Turcyą, także z Hanem Krymskim, z Multanami i z Wołoszczyzną stosunki wszystkie do Hetmanów należały. Przeto rezydentów mieli swoich w Stambule, w Bakczyseraju, w Bukareszcie i w Jassach. Ztąd Kancelaryj Hetmańskich wielka ważność polityczna; niemniejsza administracyjna, gdyż sądy wojenne, rang od Chorążego do Rotmistrza nadawanie i wszystkie bez wyjątku ordynanse z ramienia Hetmańskiego wychodziły. Wszelako przed Sejmem z Konfederacyi Tarnogrodzkiéj wynikłym świetniejsze było Hetmanów położenie, ponieważ w historyi owego czasu czytamy, iż roku 1717. zabroniono Hetmanom bywanie na Elekcyach Królów i moc wydawania assygnacyj na zasługi, hiberny, czopowe itp. odebrano, o co Hetmani za panowania Sasów często dopominali się.

Dla dopełnienia przy téj sposobności obrazu losów Hetmaństwa, przydam iż r. 1764. podczas Konwokacyi zachwiano powagę Buław przez niepraktykowane nominowanie generalnego Regimentarza przy żyjących Hetmanach; potém władzę Buław zaczęto ścieśniać przez ustano-

wienie Kommissyi wojskowéj. W roku 1768. attrybucye jéj znów rozszerzono, a roku 1775. całą dawną moc wrócono Buławom, z których Wielką wówczas Franciszek Xawery Branicki, Polną zaś Seweryn Rzewuski dzierżyli. Atoli powrót do starych Rzpltéj Instytucyj trwał krótko, bo już r. 1776. władzę nad wojskiem pomiędzy Królem, Radą Nieustającą i departamentem wojskowym podzielono.

6. Upadła tedy instytucya, którą przodkowie zwali *palladium libertatis*. Była zaś istotnie energicznóm wyrażeniem możnowładztwa wspartego siłą szlachty, które od czasu Jana Zamojskiego stało się było treścią bytu narodowego. Ale duch narodu zmianom ulega. Elekcyjne nierządy wiarę w dobroć instytucyj dawnych były zatrzęsły, nieustanne przechody Szwedów, Sasów, Moskali nękały szlachtę, a panowanie Augustów było wielu z ideami dziedzicznéj monarchii oswoiło, zwłaszcza majętniejszych. Zatargi możnowładzców pomiędzy sobą i z królami, przystępywania i odstępywania przy częstych konfederacyach, magnatów zubożenie, a nieraz i brak cnoty, te wszystkie przyczyny były prądowi dążności nowych przygotowały łatwość podkopania zwierzchności możnowładczéj. Takową zniweczyć, wszędzie i zawsze było reformatorów radykalnych zamiarem, środkiem zaś skoncentrowanie sił naro-

dowych w ręku monarchy. Do tego samego celu prowadziła w Polsce polityka familii Czartoryskich i wstąpienie na tron Stanisława Poniatowskiego, który w rodzinach znaczniejszych najdując nieprzyjaciół, wsparł się przeciwko nim o ludzi nowych. Wcisnęły się do Senatu nieznane imiona, Indygenata przybyszom, a przeto polityczne prawa kreaturom Króla nadane zostały. Rok 1791. przyniósł dziedzictwo tronu, zniesienie władzy Hetmanów, którym tylko tytuł i regimenta buław zostawiono: przytém zmiany radykalne w starodawnéj czysto szlacheckiej organizacyi narodu. Polska tém być przestała, czém była od wieków. —

7. Hetmaństwo dążnościom nowym przeciwne i z dziedzicznością tronu niezgodne, jak już celu nie miało, tak i bytu nie mogło zatrzymać. Przecież tak sądzić nie każdemu było łatwo, a najmniéj urzędującym podtenczas Hetmanom, którzy mniemać mogli, iż sukcesyi tronu konstytucyami potępionéj nie dopuścić i tę władzę, którą od Rzpltéj otrzymali, niezwątloną następcom zostawić nakazywała powinność i nakazywała przysięga. Jeśli takiém było Hetmanów przekonanie sumienne, dziwno nie jest, iż wszelkiemi sposobami starali się całość buław utwierdzić i sukcesyą pokonać, chociażby tak nieszczęśliwemi środkami, jakich użyli przed niemi

Leszczyński, bӯ w r. 1705. osiągnąć korony; August II. i August III. by tron sobie zapewnić; Czartoryscy, by konfederacyą generalną r. 1764. przeprowadzić; Stanisław August, by podbić przeciwników, tojest z pomocą wojsk postronnych. Polityka Hetmanów ostatnich miała koniec najsmutniejszy. Czyli przecie środki przez nich użyte były przyczyną upadku ojczyzny, czy podział kraju po konwokacyi nie mógł nastąpić zupełny jaki nastąpił po Targowicy, o tém bezstronna kiedyś zawyrokuje historya.

8. Powracającemu z zagranicy Wacławowi kancellarya Hetmańska powierzoną została. Urzędowanie takowe przy śmierci ojca zaszłéj dnia 4 Listopada 1728. we Lwowie w kamienicy własnéj, przedtém Sobieskich, obecnym być dozwoliło. Hetmana konającego do syna przemowę familijna pamięć przechowała, z któréj pokaże się, którym tradycyom politycznym większą powagę ojcowskie nadało błogosławieństwo.

9. „Ostatnie życia chwile, Synu mój, Bogu poświęcić przystoi, ostatnie zaś słowa Ojczyznie. Zostawiam cię w Rzpltéj wolnéj i mądremi rządzącéj się prawami. Taką wnukom przekazać, jaką ojcowie ustanowili niechaj życia twojego będzie zadaniem. Równość szlachecką szanuj, wolności broń. . . Krótkość życia nie dozwoliła mi przywrócenia Rzpltéj owéj świetności i mocy,

którą zmiany r. 1717. umniejszyły. Jeśli buławy dostąpisz, to czegom nie mógł dokazać ty uczyń. Bądź zawsze gotów całą twą krew przelać za wiarę św., za wolność elekcyi, za Hetmańskiéj władzy całość i za liberum veto. Sąto cztéry kardynalne podstawy Rzpltéj"....

10. August II. na uczczenie pogrzebu Hetmana posłał Wojewodę Ruskiego Jabłonowskiego, którego kondolencyą, imieniem Króla mianą, Suada Ostrowskiego przechowała. „Ciało zaś 16. Listopada z kamienicy wyprowadzone do kościoła OO. Karmelitów in assistentia Regimentarza Generalnego i innych wojskowych we Lwowie przytomnych i regimentów pieszych i piechot węgierskich, gdzie deponowane w kaplicy N. Panny Szkaplerznéj[2])."—Ztamtąd przeniesione do grobów rodziny w Rozdole. —

11. Rok 1728. dla wojska był rokiem żałoby. Nie samego Hetmana Wielkiego, lecz i Polnego Chomentowskiego śmierć porwała w Koronie, a w Litwie Polnego Denhofa. Odtąd przez lat ośm widziano wakujące te buławy, ponieważ do roku 1736. żaden sejm nie stanął, a tylko na sejmie buławy rozdane być mogły. Dowództwo nad wojskiem koronném dostało się zawołanemu wojownikowi i statyście Stanisła-

---

[2]) Pułaski. Krótka Annotacya itd. 1740. w Lublinie.

wowi Poniatowskiemu z władzą Regimentarską. Wybór był trafnym wodza tego, założyciela wielkości imienia, które po Pułtawskiéj potrzebie zasłynęło nad Dnieprem, a po klęsce Lipskiéj bohatersko w Elstrze miało zaginąć. Także polityka mogła za tém przemawiać, albowiem Poniatowski mając w ręku akt abdykacyi Augusta II. w Dreznie r. 1706. podpisany, długo po odjeździe Leszczyńskiego do Francyi (r. 1714.) stronnictwo Sasom przeciwne okazywaniem tego dokumentu utrzymywał w uporze. Gdy śmierć dopiero Karola XII. (r. 1718) przeciwnikom Augusta II. wszelką odebrała nadzieję, wszedł Poniatowski z królem w układy i do niego z całém przystał stronnictwem. Tak wielką przysługę mógł wielkiemi zaszczytami król chcieć wynagrodzić, i słusznie takiemu mężowi dowierzał, który przez śmierć dopiero Karola XII. uwolnionym siebie być mniemał od węzłów wierności. Nakoniec po zawakowaniu buław nie można było bardziéj doświadczonego wodza obrać. Że Poniatowski przywiązanie dla Leszczyńskiego zachował do zgonu, tego dowodzą zaszłe po r. 1733. wypadki. Atoli te uczucia żadnego na zachowanie się Regimentarza wpływu mieć nie mogły. Albowiem od r. 1714. aż do śmierci Augusta II. żył Leszczyński spokojnie

we Francyi, w bliskości córki swéj, królowéj Francuzkiéj, r. 1725. zaślubionéj.

12. Przyłączenie się partyzantów pretendenta tego do rządów Augusta dłuższy pokój Polsce rokowało. Korzystał z tego Wacław dla objęcia i uporządkowania majątku po ojcu spadłego i w części pod dożywociem matki Eleonory Ludwiki Kunickiéj będącego. Z owych posiadłości, które był Hetman W. Kor. od królewiczów Sobieskich kupił, mianowicie Podhorec, Błudowa i Oleska, Podhorce z przyłączonemi wsiami było siedzibą Wacława zostało. Wznosi się tam dotąd na stroméj wysokości zamek dawny Podhoreckich, który się był Stanisławowi Koniecpolskiemu Hetm. W. Koronnemu nadał w młodości, gdy zięciem został posiadającego niedalekie Brody Stanisława Żółkiewskiego. Koniecpolski w ozdobieniu zamku tego znalazł upodobanie, marmurami do dnia dzisiejszego herb Pobóg okazującemi upiększył i potomkom zostawił. Ci rycerskie dziada swojego czyny obrazami pędzla Jana de Baan w pamięci zachowali i zamek ten, jak świadczy Starowolski, przedmiotem dziwu zostawał. Po śmierci Jana Aleksandra Wojewody Sieradzkiego, ostatniego imienia Koniecpolskich, Podhorce dostały się były Janowi Sobieskiemu, dziedzicowi obszernych włości od Zborowa do

Sasowa i według opisu Dalayraka król Jan III. na łowy do zamku Podhoreckiego przyjeżdżał. Wszelako niedozór gubernatorów przy oddaleniu dziedzica były spustoszenia zamku przyczyną, jak z inwentarza przy kupnie w r. 1720. spisanego widno. Obrawszy tedy sobie tam mieszkanie, Wacław przez cały niemal ciąg życia swojego utrzymywał zaprowadzone przez ojca urządzenie piętra pierwszego, drugie piętro wzniósł i gmach cały dziełami sztuki przyozdobił. Pierwszą wzmiankę o jego tamże pobycie czyni list z Podhorec pisany 8. Lipca 1729. do Regimentarza, w którym oznajmuje, iż otrzymał list przepowiedni Jego Królewskiéj Mci na pancerną po ojcu chorągiew, a w skutek tego kompanią w Regimencie Buławy W. Kor. składa. W tymże prawie czasie do starostwa Drohobyckiego, które był dawniéj otrzymał, starostwo Kruszwickie przydane zostało. W roku następnym (1731) Marszałkiem będąc Trybunału Radomskiego, do Augusta II. do Drezna deputacyą odbył. Gdy wspaniałego rumaka, na którym wjazd odprawił, król za tysiąc czerwonych złotych chciał kupić, a w darze wzbraniał się przyjąć, ofiarował go Wacław przyjacielowi swemu Steckiemu, komandorowi Maltańskiemu.

13. Przy téj sposobności zamieszczę wiadomość o różnych laskach marszałkowskich,

których szczegółowe znamiona u wielu poszły w niepamięć. Laski Trybunału Kor. były czarne w srebro okute bez herbów koronnych; laski sejmowe były złociste, a zaś laski z herbami Korony lub Litwy służyły Marszałkom Wielkim i nadwornym. Za tém świadczą liczne dawne portrety w zamku Podhoreckim.

14. Na dniu 24. Lipca r. 1732. w Przeworsku uwieńczył Wacław dwudziesty szósty rok życia swojego ślubem z Anną Xiężniczką Lubomirską, któréj ojciec Józef Wojewoda Czerniechowski, matka zaś Teresa Jerzego Mniszcha Marszałka W. K. córka. Niedługo wszakże nowożeńców spokojność otoczyła, bo w siedm miesięcy po ślubie uderzyła ich wiadomość o śmierci Augusta II. zaszłéj w Warszawie dnia 1 Lutego 1733. Wojny domowe znów miały Rzpltą na brzegu przepaści postawić.

15. Smierć królewską zebranemu w Warszawie Sejmowi opowiedział Prymas Teodor Potocki, mąż starożytnéj nieugiętości i w działaniu niezłomny. W około niego stanęli wszyscy dynastyi Saskiéj przeciwnicy. Téj licznéj partyi czoło składali dawni Leszczyńskiego towarzysze, przez śmierć Augusta II. od obowiązków niechętnie przyjętych choć wiernie dotrzymanych, uwolnieni: Siłę stanowiła tłumna szlachta ucisków Saskich żołnierzy pamiętna,

synowie Konfederatów Tarnogrodzkich; z nimi łączyli się nieprzyjaciele wpływu obcego i katolicy gorliwi, którym herezya niemiecka obrzydłością. Wahało się wojsko koronne z sędziwym swoim Regimentarzem Poniatowskim Wojewodą Mazowieckim. Wpływ nakoniec Francyi był Sasom nieprzyjazny, w których słusznie cesarza Niemieckiego sprzymierzeńców upatrywała. Stronę zaś Saską trzymali podlegli widokom osobistym lub posłuszni Carowéj, któréj pomoc Elektor sobie zapewnił obietnicą inwestytury Kurlandzkiéj dla Birena. Ale tych stronników Saskich słabe było znaczenie i mała wziętość w kraju, zatém przemocy obcéj potrzebowali za sobą.

16. Początki Sejmu convocationis (27 Kwietnia 1733) poszły zupełnie wedle planów strony Leszczyńskiego, tym śnładniéj iż na tym Sejmie exkluzyą cudzoziemców postanowiono, a dezygnowanym kandydatem żaden nie został. Duma i nadzieje były niejednemu powodem do składania przysięgi, która Elektorowi drogę do tronu zamykała — ale wkrótce zawiedzionych gniew w szeregi pognał przeciwne.

Wacław Rzewuski Pisarz Polny Koronny przez wybór ziemi Chełmskiéj na Sejm ordynaryjny wyprawiony i na sejmie Convocationis znów Poseł, z całą izbą Poselską i Marszał-

kiem M. Massalskim P. W. X. L. przysięgę sejmową złożył „że przyszłego Króla, prawdziwego Polaka i Rzymskiego katolika ex utrisque parentibus Orthodoxae fidei urodzonego, żadnych państw, prowincyi dziedzicznych i wojsk swoich za granicami krajów naszych nie mającego, z Królową katolicką obierzemy.“ Ta przysięga niezłomnie Wacława do partyi Leszczyńskiego przywiązała, przy boku Prymasa i Jana Tarły Wdy Lubelskiego, dawnych Ojca swojego przyjaciół, spowinowaconych i testamentu exekutorów.

W aktach konwokacyi imię Wacława między rezydentami ad latus Prymasa znajdujemy, a pokazało się późniéj, iż dłużéj nawet od Prymasa on został wiernym Stanisławowi.

17. Sejm elekcyjny na dzień 26. Sierpnia był naznaczony, przecie już 2. Sierpnia wojska Moskiewskie pod F. M. Lascy wkraczać zaczynały, poprzedzone listem Carowéj, w którym Leszczyńskiego exkluzyą żądała. Chociaż bowiem żaden akt publiczny jego nie wymieniał, wszelako żadnego innego czucie narodu w szrankach przeciwko Elektorowi nie stawiało. Wkroczenie Moskwy wydatniejszą jeszcze barwą narodowości partyą Stanisława ozdobiło. Jakoż w rzeczy saméj, dobrą sprawą narodu było obranie króla rodaka, którego żadne postronne widoki w politykę niepolską nie byłyby wikłały.

Gdy się w dniu oznaczonym na sejm elekcyjny posłowie do Warszawy zjechali, wykryła się niechęć Panów niektórych, między którymi najcelniejszy Xżę Wiśniowiecki Kanclerz i Regimentarz W. X. L. Ten więc przed obraniem Marszałka Sejmowego cofnął się na Pragę, a za nim poszli: Hozyusz Biskup Poznański, Janusz Xżę Wiśniowiecki Kasztelan Krakowski, Jan Sapieha Wda Trocki, Xżę Radziwiłł Wda Nowogrodzki, Michał Sapieha Wda Podlaski i inni po większéj części Litwini. Na takie odstąpienie nie zważając, przystąpili posłowie dnia 2. Września do obioru Marszałka w osobie Franciszka Radzewskiego Podkomorzego Poznańskiego. Także Leszczyński czasu nie tracił. Po śmiałéj podróży przez Niemce, okazał się niespodzianie w kościele OO. Kapucynów w Warszawie 9. Września. W trzy dni potém przez Prymasa Województwom, Ziemiom i Powiatom zalecony, byłby natychmiast Królem obwołany, gdyby nie opór Jerzego Lubomirskiego Wdy Sandomirskiego. Ale porywającego zapału sejmujących nic nie mogło hamować. Lubomirski na Pragę uszedł, a Stanisław Królem został.

Za Lubomirskim poszli: Lipski Biskup Krakowski i Jan Małachowski Starosta Opoczyński. Połączeni na Pradze przeciwnicy Króla prawomocnie obranego, rzucili manifest i ku

zbliżającym się kolumnom Moskiewskim pociągnęli. Żeby przecie działaniu swemu jakikolwiek pozór legalności nadać, zawiązali Konfederacyą któréj Marszałkiem Antoni Poniński Instygator Koronny, nieznaczącego dotąd imienia, które przecie w burzach Rzpltéj zasłynęło. Jednocześnie dla rozbicia zjazdu sejmujących w Warszawie, rozpoczęte zostało pustoszenie dóbr ich przez wojska najezdnicze. Dbałość o los rodzin i całość fortun, Szlachtę do domów odwołała i z Warszawy opuszczonéj ustąpić Stanisław został znaglony. Przeto zaprzysiągłszy pacta conventa dnia 21. Września, wnet z Prymasem, Wdą Mazowieckim, posłem Francuzkim de Monti i wielu panami wyjechał do Gdańska.

18. W kilka dni późniéj bo 5. Października, gdy się już czas kończył przez konwokacyą dla elekcyi zakreślony, Konfederacya Ponińskiego w Kamieńcu, Elektora Saskiego Królem Polskim ogłosiła i niebawem Warszawę opanowała. Biskup Poznański z trzema teologami dnia 19. Października przysięgę exkluzyi cudzoziemców przez konwokacyą ustanowioną unieważnił, i obie strony przeciwko sobie uniwersałami występowały. Atoli wszyscy czuli dobrze, iż sprawę nie objaśniać piórem lecz orężem przeciąć trzeba, i najskuteczniéj działał Stanisław I. oddawszy na dniu 27. Października

regiment nad wojskiem koronném Józefowi Potockiemu Wdzie Kijowskiemu. Drugi Stanisława partyzant gorliwy Adam Tarło Starosta Jasielski stanął na czele Konfederacyi Sandomirskiéj na dniu 3. Grudnia zawiązanéj, do któréj Wacław Rzewuski przystał.

Już téż Elektor osobą swoją zbliżyć się do Polski przedsięwziął, a dnia 17. Stycznia po zaprzysiężeniu Pacta Conventa w Krakowie, wraz z Królową do koronacyi przystąpili. Nie było tam Prymasa, tylko miejsce jego Biskup Krakowski Lipski nieprawnie zastąpił; nie było klejnotów koronnych, tylko sprowadzonemi z Wiednia posługiwać się było potrzeba. Nie było Sejmu, nie było nakoniec niczego coby wymaganiom prawnym odpowiadało. Naród i prawność bezprzecznie były przy Stanisławie w téj drugiéj Jego Elekcyi, jak przeciwko niemu były przy pierwszéj. Ale niefortunnego Rzpltéj przeznaczenia nikt odwrócić nie zdołał. Ostatnia sposobność utrzymania bytu niepodległego zniknęła wkrótce z ustąpieniem Stanisława. Polska wpływom polityki postronnéj poddana, straciła samowładność choć nie straciła jeszcze całości. Partyzantom Leszczyńskiego głębokiego poznania warunków bytu narodowego odmówić nie możemy. Miło między najgorliwszymi widzieć Wacława, któremu Regimentarz Potocki uni-

wersałem dnia 24. Lutego 1734. Komendę oddał Kamieńca, najważniejszéj fortecy Rzpltéj.

19. Na północném pobojowisku ciągnęły pod Gdańsk wojska Carowéj, których dowódzca F. M. Munich bombardowanie miasta 20. Lutego rozpoczął. Dzieje krótkiego lecz chwalebnego dla Gdańszczan oblężenia są wiadome. Stanisław w dniu 27. Czerwca postanowiwszy Kommissarzami swoimi Xcia Augusta Czartoryskiego Wojewodę Ruskiego i Poniatowskiego Wdę Mazowieckiego, sam potajemnie uszedł do Königsbergu, zkąd stronników swych zachęcać nie przestawał.

Przez ten czas Wacław Rzewuski mając przy sobie żonę i matkę jéj owdowiałą dopiero Wdzinę Czerniechowską, trzymał dla Stanisława I. Kamieniec Podolski, fortyfikacye podupadłe kosztem własnym podniósł i przez 19 miesięcy swojego dowództwa żołd wojska niedochodzący wypłacał ze swego. Dziwném stało się igrzyskiem fortuny, iż Jan Klemens Branicki, podtenczas Chorąży koronny, późniéj przy Józefie Potockim Hetmanie Wielkim Polny; a gdy Polną buławę Wacław otrzymał, Hetman Wielki, teraz jako aresztant, przez jednego z przyszłych kolegów drugiemu pod straż został oddanym. Z listu Branickiego widno, iż jego był Adam Tarło Marszałek Konfederacyi Sandomirskiéj przytrzymał i w ręce Regimentarza wydał. Pisze

także Caraccioli, iż Stanisław syn Wdy Mazowieckiego, a późniéj król, w Kamieńcu siedział uwięziony. Wszelako w korespondencyach Podhoreckich żadnego o tém śladu nie znalazłem.

Zaufaniu Regimentarza odpowiadać godnie, był Wacław determinowany. Pisał on do Marszałka W. Koronnego z dnia 20 Kwietnia 1734. „Moskwa się napiera do Kamieńca na jajko święcone, ale za Bożą pomocą poczęstujemy ją żelaznemi, których nie strawi."

W r. 1735. napieranie stało się silniejsze, a Stanisław do wytrwałości zachęcał, którego list w całkowitości przytoczę.

„Mój kochany MPanie Pisarzu Koronny — nie zachęcam do dalszéj W.M. Pana aplikacyi koło konserwacyi Kamieńca, bo doświadczona W. M. Pana Ojczyznie wierność ubezpiecza mię dostatecznie. Nie przekładałem także necessitatem utrzymania téj fortecy, bo ją W.M. Pan znasz i praevides z zguby jéj wszystkie fatales consequentias, a zatem śmiało utapiam się w téj ufności, którą mam w zacnéj osobie jego, oddając staraniu jego interesa Rzpltéj, póki Pan Bóg nie da sposobów ratowania jéj skutecznie. Sam zaś tenerrimo effectu jestem do zgonu W.M.Pana z serca kochający

27a. April. 1735. Stanisław Król.

JM. Panu Rzewuskiemu Pisarzowi Koronnemu w Kamieńcu."

Gdy więc Landgraf Hess-Homburski zawezwał Kamieniec do poddania się, odrzucił Wacław propozycyje jego, chociaż już wtedy stronnicy Stanisława w Gdańsku byli z Prymasem poddali się Augustowi III. Regimentarz nawet Potocki wydał 22. Lutego nakaz do garnizonu, żeby temuż Królowi przysięgę złożył, ale ten rozkaz do Jenerałmajora Szelinga, drugiego po Rzewuskim Komendanta napisany, jest dowodem niezłomnéj wierności Wacława dla Leszczyńskiego. Jakoż po reddycyi ustąpił on do Wołoszczyzny. Jeszcze 12. Maja 1735. pisał do niego Humiecki Wda Podolski z Kamieńca, którego komendę dla Augusta III. był odebrał.

„Monseigneur — kiedy WMPan nie życzyłeś sobie, aby instancya od Województwa naszego poszła do Króla JMci za erogowane koszta WM. na fortyfikacye Kamieńca, stało się dosyć woli WM. Mnie zaś jest w podziwieniu, że W.M.Pan jesteś większym skrupulantem od św. Tomasza, bo ten jak się przybliżył do boku Pańskiego, uznał za Pana swego: Dominus meus. Życzę, jakom kochający dom i godność W. M. Pana, abyś się nie dał uwodzić spe inani, bo aprehendit umbram et persequitur ventum, kto za niepewnemi idzie obietnicami. Czeka satysfakcya W. M. Pana w Warszawie, czekają y godne jego przymiotów respecta. Życzę iść do tego Pana,

którego ojciec cumulavit beneficiis dom W. M. Pana et non morari expectationem publicam et privatam: u mnie ztąd plezyr najdoskonalszy, kiedy junctim czynić będziemy pro legibus et statu perfecto, bom bym chciał in sincera harmonia być zawsze W. M. Pana szczerze życzliwym bratem i uniżonym sługą Stef. Humiecki W. P."

20. Traktat, mocą którego Stanisław I. ostatecznie zrzekł się korony Polskiéj, podpisanym został w Wiedniu 31. Października 1735 r. a w Maju 1736. opuścił Leszczyński Königsberg dla objęcia rządów Lotaryngii. Wtenczas własnoręcznym listem Wacława nakłonił do uznania Augusta III. Atoli burze nie mogły być od razu w łonie Rzpltéj uśmierzone. Augusta III. elekcya była nieprawną, i form prawnych zachowanie największą ma ważność w narodach które sukcesyi tronu nie znają. Tam legalność wyboru zastąpić musi prawność dziedziczną. Czuł to August III. i dla tego stany Rzpltéj zwołał. Ale sejm 1735. r. sześćniedzielny nawet do obrania Marszałka dojść nie mógł. Dopiero w roku następującym stanął sejm Pacificationis dwuniedzielny, jedyny który za panowania Augusta III. doszedł. Tento sejm Rzpltą uspokoił i Króla na tronie utwierdził. Marszałkiem był Wacław Rzewuski jednogłośnie obrany i niemałym zaszczytem dla pamięci jego, iż całe

obrady od 25. Czerwca do 10. Lipca 1736. per unanimitatem prowadzone zostały, za czém chlubne wyrazy świadczą dyplomatu na Województwo Podolskie, które Wacławowi dnia 17. Lipca konferowane zostało, po zejściu Stefana Humieckiego. W tymto dokumencie król pamiętny bardziéj przysług Rzeczypospolitéj oddanych niż uraz osobistych, wylicza „Kamieniec ufortyfikowany i broniony kosztem własnym, żołnierzy utrzymywanych, pokój z portą wielkiemi ofiarami ubezpieczony, posłowanie częste na sejmach i w najbliższych czasach na Sejmie Pacificationis tak wielką popularność, iż posłowie nieproszeni, a nawet niewszyscy jednego z Wacławem sposobu myślenia, przecież jednogłośnie niemal laskę mu oddali, a co ledwie że nigdy nie bywało, w przeciągu trzech godzin obranie to prawomocnie dopełnili.“

Z taką sławą poszedł Wojewoda Podolski wytchnąć po kilkoletnich niepokojach do zamku swego dziedzicznego Podhorec, gdzie mu r. 1737. żona pierworodnego syna Stanisława powiła. Zaś Województwo Podolskie obrało go deputatem swoim na trybunał Koronny w Lublinie, którego niebawem został Marszałkiem. Na téj funkcyi użył wpływu swojego przeciwko szerzącéj się rozwięzłości obyczajów, i niesie podanie, iż przy zabawach któremi urzędowanie

swoje uświetniał, tego dokazał, ażeby żaden z duchownych w tańcach jakbądź poważnych nie brał udziału, a to wkrótce powszechnym stało się obyczajem.

21. W dwa lata późniéj, potężna i w dostojeństwa Rpltéj obfitująca rodzina Potockich, Sasom nieprzyjazna, myśl powzięła zniweczenia wpływu przeważnego Moskwy i Cesarza Niemieckiego na sprawy krajowe. Niejaki Gurowski był w téj rzeczy ajentem do Stambułu wyprawionym dla uzyskania pomocy zewnętrznéj. W kraju zaś miały być liczne Konfederacye zawiązane. Dla 60,000 Tatarów mających Moskwę zawojować, dla 60,000 mających wpaść do Austryi przechód przez ziemie Rzpltéj był zapewniony. Przeciw takim zabiegom notę łączną posłowie Hrabia Wratisław z Austryi i Kayzerling z Moskwy na radzie Senatorskiéj w Wschowie 24. Sierpnia 1739. podali. Także do Wacława Rzewuskiego napisali Król i poseł Moskiewski, wzywając o przyczynienie się do utrzymania spokojności. Posłuszny Królowi i o całość wystawionego na pierwsze klęski Podola dbały, posłał Wojewoda Łopuskiego od siebie do Hana i z ofiarą 600,000 złotych, wszystkich futer i całego srébra swego, grożące niebezpieczeństwo odwrócił. Odtąd przez czas długi samemi tylko glinianemi czarami stoły

domowe nakrywać u Wacława musiano. Klemens XII. czyn Rzewuskiego przesłaniem Breve 17. Września 1739. uczcił, które X. Konarski w dziele swojém *de Emendandis Eloquentiae Vitiis* jako wzór łaciny przytoczył równie jak i Wacława odpowiedź. W tymże roku odebrał Rzewuski list od Jakóba Stuarta, syna i następcy po wygnanym z Królestwa W. Brytanii Jakóbie II. W tym liście uproszonym został na pełnomocnika pretendenta do sporów o sukcesyą Sobieskich, a przydanym był mu Jabłonowski. Do téj sprawy wchodzili wszyscy potomkowie po Janie III. to jest: Marya Klementyna, żona Jakóba Stuarta i Marya Karolina, Xiężna de Bouillon d'Auvergne, obie córki Jakóba Sobieskiego królewicza r. 1738. zmarłego. Ale wchodziło także potomstwo po siostrze króla Jana, Katarzynie dwukrotnie zaślubionéj, 1° z Xciem Władysławem Dominikiem Ostrogskim, 2° z Xciem Michałem Radziwiłłem. Z pierwszego małżeństwa na Sanguszków, z drugiego na Radziwiłłów prawa do fortuny Sobieskich spływały.

Zamek zaś Podhorecki stał się wpośród tych zajęć kolebką drugiego syna Józefa Starosty Drohobyckiego.

22. Sprawy Kurlandyi od dłuższego czasu były źródłem trudności dla Rzpltéj. Powiedziałem wyżéj iż August III. był sobie pomoc Ca-

rowy zapewnił obietnicą inwestytury tego Xstwa dla ułubieńca jéj Birena, chociaż rodzina Kettlerów jeszcze rządziła. Zniecierpliwiona Carowa Anna wszystkie przeszkody r. 1737. przełamała, i Biren Xciem Kurlandzkim został, żadnych z przepisanych warunków nie wypełniwszy. Wszakże niedługo przyświecało mu szczęście W r. 1740. Carowa faworytowi swemu ślepo poddana, chciała na śmiertelnéj pościeli zapewnić jemu władzę przez nakazaną zmianę w sukcesyi, któraby rejencyą Carstwa w ręce jego była utwierdziła. Ale zaledwie zamknięto jéj powieki, rewolucya wojskowa pod wodzą F. M. Municha postać rzeczy zmieniła. Przy małoletnim Carze Iwanie dostała się rejencya nie Birenowi, lecz matce Iwana Annie Xiężnie Meklenburskiéj i Birena do więzienia wtrącono. Kurlandyi zaś inwenstyturę dla męża swego Xięcia Brunszwickiego od Króla Polskiego Anna zażądała. Przecie druga gwałtowniejsza burza rejentkę zrzuciła, mały Car zginął, a 7. Grudnia 1741. r. Elżbieta Piotra I. córka osiadła na tronie. Odtąd przez ośmnaście blisko lat Kurlandya Xiążęcia nie miała.

23. W saméj tymczasem Polsce niespokojność rwała umysły. Przeczuwano konieczność zmian w konstytucyi wewnętrznéj narodowéj, nieharmonizującéj więcéj ani z wymaganiami

władzy królewskiéj, ani z polityką mocarstw ościennych. Dwie monarchie niczém niespętane przy granicach Polski wzrosły, z których jednolitą polityką walka była przytrudną dla targanéj obradami Rzpltéj. Zanosiło się téż w jéj łonie na reformy, ale nie było jeniuszu dla zformulizowania, ani partyi silnych dla przeprowadzenia takowych. Co było winą instytucyi, osobom wyrzucano, co miano szukać ratunku w poprawie prawodawstwa, żądano go od osób. Zbierało się na konfederacye, ale żadna nie przychodziła do skutku. Nieukontentowanie z powodu proponowanéj r. 1741. aukcyi wojska najmocniéj tworzeniem takowych zagrażało i króla niepokoiło. W téj okoliczności udał się dwór do Wdy Podolskiego, ażeby wpływu i znaczenia swego użył dla uspokojenia niestatkujących umysłów. Usiłowania jego płonnemi nie zostały. Gdy malkontenci z panem Trypolskim fortecę Zamość ubiedz chcieli, on zamach ten udaremnić potrafił: Podolskie Województwo do protestacyi przeciwko burzliwym usiłowaniom także nakłonił, które to przysługi spokojności publicznéj oddawane, listami swemi uznali: Załuski Biskup Chełmski Kanclerz Wielki Kor., Jan Małachowski Podkanclerz, i Minister Graf Bruhl. A zaś Hetman Wielki Józef Potocki w niezgodzie z dworem zostawał aż nakoniec za wdaniem się

mężów umiarkowanych i nieznajdując chętnych do czynu stronników, on także uspokoił się i w Krakowie wraz z Kardynałem Lipskim osiąść przyobiecał."

24. Wacław Rzewuski temi czasy stałe swe zamieszkanie miał w Podhorcach, które ojciec jego Hetman Wielki Kor. od królewicza Konstantego Sobieskiego był w r. 1725. kupił. Chowali się przy nim dwaj synowie i córka Teresa r. 1742. urodzona. W dwóch latach następnych trzeci syn Seweryn i córka Ludwika powiększyli grono rodzinne.

W r. 1746. został Wda Podolski naznaczony od króla do przyjęcia na publiczną audyencyą P. Markiza des Issarts posła Extr. Francuskiego, zaś w r. 1749. Marszałkiem obrany Trybunału Koronnego w Piotrkowie, na którym przecie już nie starczyła jego powaga dla utrzymania należytego prawom poszanowania. A kiedy sejmikowe roku 1750. wybory burzliwą sejmowi zapowiadały przyszłość, a całą nadzieję godnego obradowania na popularności Wacława opierano, nadaremnie on godność senatorską złożył, zrzekł się Województwa, i z ziemi Chełmskiéj Poseł, kandydatem stanął do laski Marszałkowskiéj koła rycerskiego. Wyboru tego fakcye nie dopuściły, silne dosyć żeby Rzpltą wichrzyć, niezdolne opanować, i Sejm rozszedł się nie przystąpiwszy nawet do obierania Marszałka. Wkrótce potém

na Radzie Senatorskiéj Warszawskiéj Wacław powtórnie krzesło Podolskie z przydaniem Starostwa Chełmskiego otrzymał, za co dziękując, w tych słowach postępowanie swe bronić on widział się obowiązanym.

„Lubo najwyższe W. K. M. zdanie, Prześw. Senatu i całéj prawie izby poselskiéj pochwalenie, rezygnacyą moję Wdztwa Podolskiego i poselskiéj na Sejm funkcyi przyjęcie, za przydatną Ojczyznie usługę osądziło; abym jednak czyste sprawy moje jawniéj i oczywiściéj objaśnił, sprawiedliwość ich krótko dowodzę.“

„Niémasz, Miłościwy Panie, w całém chrześcijańśtwie tak jednowładnego panowania, żeby w niém nietylko człowieka w radzie zasiadającego, ale jednego z gminu ludzi pospolitych, prawnie i sprawiedliwie naganić godziło się za co innego, tylko za przestępstwo Prawa. Rezygnacya Senatorskiéj godności nie jest żadném prawem zakazana, a przeto w wolnym narodzie równy równego naganić o nię nie może. Senat jest swobodny, nie jest żadną niewolą; wynijść z niego każdemu chcącemu godzi się; Senator krzesło biorący szlachectwa nie traci, idzie tylko do wyższego stanu i urzędu: kiedy zaś urząd złożyć podoba mu się, zostaje tém, czém był przed wzięciem senatorskiéj godności, tojest rodowitym szlachcicem. Że zaś rodowity i osiadły szlachcic

Posłem na Sejmie być może, to są najpierwsze prawa i zwyczaje polskie: urząd złożyć, godność Senatorską rezygnować, z wyższego do niższego pójść stanu, a to wszystko dobrowolnie, z miłości Ojczyzny uczynić, nie twierdzę że dla mnie, ale dla kogokolwiekbądź, chwalebne i wdzięczności godne jest....“

„Przyczyny albo raczéj pretexty przeciwko rezygnacyi mojéj wynalezione tak są słabe, że się zdają politowania bardziéj niżeli odpowiedzi godne. Przeziera przez nie daremna jakaś i niezasłużona niechęć, przegląda i przebija się próżna i bezprzyczynna nienawiść, któréj smutnym jest skutkiem żałosne Sejmu zerwanie. Chwieje się nachylona do upadku Ojczyzna, z fundamentów rady i sprawiedliwości przez nasże samych poruszona: nie pamiętamy, że strasznym wywrotem swoim przywali nas i zetrze. Ale po tak wielu rozeszłych Sejmach, po rozerwanym Trybunale Koronnym, postrzeżemy się, jak blisko jesteśmy ostatniéj zguby naszéj....“

25. Hetman W. Kor. i Kaszt. Krak. Józef Potocki zakończył w Załoscach 19. Maja 1751. r. żywot chwalebny i długi zawód wojskowy. Wakującą ztąd chorągiew usarską otrzymał Wacław, a w roku następnym na Radzie Senatu w Wschowie dnia 5. Czerwca oddaną została buława Wielka Janowi Branickiemu Polnemu

dotychczas Hetmanowi, zaś na Polnego został Wacław nominowany. Dziękczynną za tę godność mowę miał na Sejmie Grodzieńskim.

Pokój zewnętrzny dozwalał Hetmanom w rezydencyach swoich zostawać. Jan Klemens Branicki w Białym-stoku, W. Rzewuski w Podhorcach przemieszkiwali, skąd krótkie podróże dla spraw publicznych do Warszawy, do Wschowy, do Grodna lub po Województwach swoich odbywali. Księgi potoczne zamku Podhoreckiego wiele szczegółów przechowały o życiu domowém Wdy Podolskiego, ściśle z wypadkami w Rzpltéj skojarzoném. Głównie uwagę jego ściągało zaprowadzenie oszczędności i karności w Chorągwiach i Regimentach przybocznych i poprawa Regulaminu. Dwa Regimenta konne z saméj szlachty złożone, jeden Regiment infanteryi, jeden dragonii, jeden lekkiéj jazdy i jedna kompania węgierskiéj piechoty pod okiem Hetmana zostawały. W tychto najprzód reformy zaprowadził, ozdoby zbytkowe pokasował i subordynacyą ścisłą postanowił, a następnie do całéj swojéj dywizyi te same zmiany rozciągnął. Za tym przykładem Hetman W. Kor. poszedł, i w Regimentach gwardyi podobnie uczynił: Niebawem do nich zastósował się Hetman Wielki Xstwa Litewskiego Xżę Radziwiłł co do wojsk Litewskich, a tak w krótkim czasie całe wojsko Rzpltéj

zreformowane zostało. Pomocnym był przy tém Hetmanowi Polnemu Kapitan Brodowski w Podhorcach przy boku jego bawiący, officer nader pracowity, jak widno z wydanego przez tegoż *Corpus Juris Militaris*, z zebrania Historyi Hetmanów i stósów pism, które w Podhorcach pozostały.

Zabawiał się przytém Hetman Polny to upiększeniem zamku swojego, to gospodarskiemi czynnościami, to pisaniem wierszy, muzyką, nakoniec wychowaniem synów, nad którem z niezwykłą czuwał starannością. W roku 1752. Kościół w Podhorcach stawiać poczęto podług własnych Hetmana planów, przez miejscowych majstrów z miejscowego budujący się kamienia, i którego wewnętrzném przyozdobieniem trudnili się malarze polscy: Czechowicz i Smuglewicz. Pierwszy od r. 1762. w Podhorcach przemieszkiwał, i wielką liczbę obrazów tamże zostawił. Kościołem tym, dopiero w r. 1766. benedykowanym przez X. Antoniego Exprowincyała Kapucynów, niedługo wszakże mógł cieszyć się Wacław, gdyż r. 1767. w niewolę Rosyjską zaprowadzony, potém już do Podhorec nie powrócił.

Przy mężu w skromnéj pobożności żyła Anna, powinnościom stanu swego całkiem oddana, Bożą służbą, miłością rodziny i dobro-

czynnością dni swe zapełniająca. Zostało po niéj w kaplicy zamkowéj wspomnienie iż w r. 1740. w sam dzień Zielonych Świąt zapisała się do tercyarek św. Dominika, przybierając imię Kolumby. Zostały także ostre łańcuchy, któremi opasana, ciało swoje martwiła. Wzór matrony Polskiéj, w świecie głośną nie była, ale w kole domowém pobożności i cnót kobiecych przykład dawać za sławę jéj stało.

Dwór w Podhorcach składał się z Xiędza, którego zwano Xiędzem Teologiem, z kilku dworzan, z dość licznéj kapeli, a przypadkowo z trupy dramatycznéj, którzy w teatrze zamkowym trajedye i komedye przez Hetmana pod imieniem syna Józefa napisane, odgrywali. W bramie zamkowéj stała warta, wokoło zamku dworki Jenerał-adjutantów i officerów, po wsiach żołnierskie kwatery. Przed zamkiem działa spiżowe w dość znacznéj liczbie i żelaznych kilka. Jedne stały na terasie od północy, z których znacznych gości witano, kiedy traktem Lwowskim od Oleska lub Warszawskim od Czech zbliżali się do zamku. O staranności, z którą Hetman najdrobniejsze w domu swoim szczegóły porządkował, księgi świadczą zamkowe, w których także wiele dowodów pobożności jego można wyczytać.

Roku 1754. umarł brat starszy Wacława, Seweryn Wojewoda Wołyński, dziedzic Oleska i założyciel tamże klasztoru OO. Kapucynów. Po bezdzietnie zgasłym spadł na Wacława klucz Oleski, stanowiąc z Podhoreckim bardzo obszerną majętność, która się późniéj na wielką liczbę drobnych posiadłości rozpadła.

26. Sprawa Ordynacyi Ostrogskiéj od dnia śmierci ostatniego Xcia tego imienia załatwioną być nie mogła, i znowu całą niemal Rzpltą poruszyła. Hetman W. Kor. chcąc téj zapewnić posiadanie Dubna należącego do ordynacyi, która w tym czasie właściciela prawnie uznanego nie miała, opanować tę fortecę rozkazał Andrzejowi Mokronowskiemu, i Lubomirskich wojska z niéj wypędzić. Ztąd skargi do dworu niecierpiącego samowładności buławy, i niechęć królewska dla Hetmana W. Kor. i przyjaciół jego Potockiego Wdy Bełzkiego, Wdy Bracławskiego i Pana Chojeckiego. Wkrótce mianował król kommissyą Dubieńską, do któréj obaj Hetmani wchodzili, ale tę już r. 1758. zniesiono i Ordynackie dobra wedle prawa pospolitego następcom ze krwi, bez względu na pierwotną instytucyą oddanemi zostały.

27. Spokój zewnętrzny zatargom sprzyjał domowym. Żaden za panowania Augusta III. sejm nie stanął. Téj zgody, a raczéj przyjaźni, która

dwóch Hetmanów koronnych łączyła, Ministrowie Królewscy nie dawali przykładu. Kanclerz W. Jan Małachowski z podkanclerzem Xdzem Wodzickim ustawiczne zatargi miewali, które August II. osobistém staraniem napróżno chciał ułagodzić. W Warszawie zdarzały się bójki między dworami Panów. Zaszło między innemi krwawe starcie między służbą Hetmana Polnego i barwą Podskarbiego Litewskiego, przy którém chcący rzecz uspokoić syn Trzcińskiego, Kasztelana Rawskiego, ciężkie odniósł rany.

Synowie Wacława do lat przychodzili; dwóch starszych: Stanisława i Józefa w podróż do Niemiec, Włoch i Francyi z Margrabią Caraccioli wyprawił, a zaś trzeciego Seweryna Kapitanem z Chorągwią w regimencie swoim dragonii mianował. Równocześnie dochodziły go od Króla zapewnienia otrzymania Buławy Wielkiéj, którą przecie dopiero po powrocie z niewoli miał z rąk niechętnych Stanisława Augusta na krótko zadzierżyć.

28. Wojska Moskiewskie na pomoc Austryi przeciwko Prusom ciągnąć zaczynały, zwykłe z sobą przynosząc uciski. Wacław wtedy w sprawie Województwa Podolskiego pisał wprost do Carowéj. Odpisał z nakazu Pani swéj Kanclerz Woronzoff, wywodząc, iż ruchy Króla Pruskiego nie dozwalały pochodów wojsk Moskiewskich

zmieniać, zaś o uciskach milczano. Wtenczas okazała się użyteczność projektu organizowania Milicyi dla obrony obywatelstwa w Podolskiém Województwie, którą to myśl Wojewody już w r. 1753. Sejmik Boni Ordinis w Kamieńcu był pochwalił. Milicya z 200 konnicy i 100 pieszych cudzoziemskiego authoramentu składać się miała, i Województwo „zasłaniać od swywolnych kóp i najazdów Hajdamackich." Wszystko jak najporządniéj było ułożone, organizacya, płaca i uzbrojenie, wszelako po r. 1757. o tém więcéj słychać nie było.

Wtymże roku umarła Królowa Marya Józefa córka Józefa I. Cesarza, zaś Królewicz Karol Xciem Kurlandyi obranym i od Carowéj Elżbiety mile w Petersburgu został przyjętym.

29. Wojewodzie Podolskiemu radośnie zaświtał rok 1758. Syn jego pierworodny Stanisław Starosta Chełmski, zawarł śluby w Nieświeżu z Karoliną córką Michała Xcia Radziwiłła Wdy Wileńskiego i Hetmana Wielk. W. X. L. Małżeństwo to król pochlebnym listem do szczęśliwego ojca uczcił. Nie zaniedbywał także żadnéj Minister Bruhl sposobności uzyskania sobie dobréj woli Rzewuskiego, podczas gdy z tegóż kolegą Hetmanem Wielkim w największéj znajdował się niezgodzie. Albowiem Branicki w memoryale 14. Kwietnia Królowi przedłożonym,

mocnemi oskarżeniami był przeciwko Bruhlówi wystąpił. Ale nic Augusta III. nie mogło dla ulubionego Ministra zniechęcać. Pismo Hetmana W. na niego samego ściągnęło gniew Królewski, co August w liście swoim Hetmanowi Polnemu oświadczył.

Jak wielce stał Bruhl o zaprzyjaźnienie się z Wacławem, jako protekcyi na przyszłość, dowodzi intercyza kondycyonalna z dnia 2. Kwietnia 1758. r. między 14 - letnią Ludwiką córką Hetmana i młodym synem ministra. Dokument ten cały ręką Jerzego Mniszcha Mar. Nad. Kor. napisany, i na którym podpis Xiędza Sołtyka Biskupa natenczas Kijowskiego czytamy, żadnego nie wziął skutku, a Ludwika późniéj za Chodkiewicza poszła, Bruhl zaś ożenił się z Potocką.

W r. 1759. umarł Prymas X. Komorowski, a godność ta po nim dostała się X. Łubieńskiemu Arcybiskupowi Lwowskiemu. Pomarli także wkrótce Jan Małachowski Kanclerz W. Kor. i Poniatowski Kasztelan Krakowski, niegdy Regimentarz Jeneralny i którego żywot oczekuje dziejopisa, jak i żywoty Prymasa Potockiego, Józefa Potockiego H. W. K., Jana Klemensa Branickiego, odznaczających się postaci owego czasu.

W roku następującym Józef Rzewuski Posłem Podolskim na Sejm, Seweryn Jenerałmajorem zostali.

30. Smutnym był stan obrad publicznych. Sejmiki krwawo odbywały się, Sejmy nie dochodziły. Na trybunałach nawet tragiczne zdarzały się praw zgwałcenia; między innemi na Litwie, gdy Wołodkowicz Deputat za obrazę Morykoniego Marszałka Trybunału, zbitym i w przeciągu jedenastu godzin rozstrzelanym został. Mocne z tego względu zażalenia do Kanclerza Wielkiego W.X.L. Xcia Michała Czartoryskiego uczynił Wda Wileński H.W. W.X.L. ojciec Xcia Karola Radziwiłła, znanego pod nazwą: „Xięcia Panie Kochanku," i którego ostatnim z panów na Litwie mienić można. Bo téż ostatni blask rzucały wielkie domy w niepowstrzymanym upadku. Wtenczas jeszcze możnemi były, i w związkach z niemi siły szukano. Nie samą zapewne miłością powodował się królewicz Karol, zawierając śluby z Franciszką Krasińską, córką Stanisława Starosty Nowomiejskiego. Wszelako nowożeńców świetną przyszłość przycmiły wkrótce śmierć Augusta III. i przed nim Carowéj Elżbiety, która Xciu Karolowi Kurlandzkiemu sprzyjała. Gdy bowiem Pani ta d. 5. Stycznia 1762. skonała, wnet Biren został uwolniony i następca Carowy oświadczył się wyraźnie przeciw Xciu Katolikowi w Kurlandyi. Królewicz Karol do Warszawy wrócić został zmuszonym. Takie niepowodzenie starość Augu-

sta III. goryczą zaprawiło, do czego przyczyniła się wieść o ścisłym związku między Moskwą i Prusami, przy którym ewentualności po śmierci jego przewidywano. Familii Saskiéj zupełną dano exkluzyą, zobowiązali się Monarchowie przytém tylko rodowitego Polaka elekcyą dopuścić i Kandydatem być miał Xiążę Adam Czartoryski: a zaś Kurlandyą zarządzić miano niezawiśle od woli Rzpltéj. Ale Carowa Katarzyna jeniuszem męża swego przewyższająca, i dla niego pełna pogardy, własne zamiary tworzyła ulegające wtenczas jeszcze uczuciom, jak zwyczajnie kobietom. Przeznaczała ona koronę Polską dla Stanisława Poniatowskiego, młodzieńca rzadkiéj urody, z usposobieniem zalotném, z duszą słabą, i jak trafnie pisze Rulhières z takiemi zdolnościami, które znakomitego ministra spraw zewnętrznych tworzyć mogły, ale nie króla Rzpltéj.

31. Przeczuwali Polacy, iż ponad głowami narodu rozstrzygnie się elekcya, dla tego za życia Augusta III. szykowały się partye do czynności blizkiego bezkrólewia. Przy Janie Branickim gromadziła się partya narodowa szlachecka od Francyi wspierana. Duszą jéj był Andrzéj Mokronowski, nieodstępny Hetmana Wielkiego towarzysz. Ten zaś chociaż Poniatowskiego szwagier i przeto z Czartoryskimi spo-

winowacony, téj familii był mocno przeciwnym, i niedecydując się za żadnym kandydatem, przy wolności elekcyi obstawał. Saskie stronnictwo liczyło domy znaczne których sobie był dwór zobowiązał albo które następstwo tronu przez elekcyą potwierdzone za najlepszy środek ratowania Rzpltéj uważały. Do tych liczył się Hetman Polny Kor. a możeby się i Hetman Wielki był do tego zdania przychylił. Trzecie było stronnictwo Czartoryskich głównie na porozumieniu się z Moskwą oparte przecież i w kraju potężne, dzięki ogromnéj fortunie, którą dziedziczka Sieniawskich była do Xiążęcego domu wniosła; dzięki wytrwałéj i biegłéj polityce Xiążąt, szczególniéj Xcia Kanclerza, dzięki nakoniec chciwości, która w przyjaźni ulubieńca Carowy obfite źródło zysków upatrywała. Znaczenie owego ulubieńca wzrosło niezmiernie przez udanie się rewolucyi dnia 20. Czerwca w Petersburgu. Podobno jednemu ciosowi uległy panowanie Cara i kandydatura Czartoryskich. Ale tych intryg opisanie z zakreślonego wychodziłoby obrębu.

Smierć Jana Małachowskiego w niemały kłopot wprawiła dwór Saski, bo nietylko królowi lecz i monarchom postronnym trzeba było dobrać Kanclerza. Umiarkowany charakter Wacława i przyjaźń osobista, która między nim i Posłem Kayserlingiem istniała, zrodziły myśl

ofiarowania mu pieczęci, jak widno z listu pounego do Wacława od królewskiego Adjutanta Jenerała Zboińskiego, ale ta propozycya żadnego skutku nie miała.

W Lipcu Wojewoda Podolski przyjmował w Kamieńcu Xcia Adama Czartoryskiego na generalstwo Podolskie. Wkrótce potem pisał do Króla z instancyą o buławę Wielką Litewską i Województwo Litewskie dla Masalskiego Hetmana Polnego po zejściu Xcia Radziwiłła. Buławę Wielką Masalski dostał, ale na krześle Wileńskiém zasiadł po ojcu Xżę Karol.

32. Sejm ordynaryjny zaczął się dnia 4. Października, na którym Seweryn Rzewuski z Wdztwa Podolskiego posłował. Pomimo ważności materyi czekających na rozwiązanie, Sejm ten jak poprzednie wszystkie, przed obraniem Marszałka został zerwanym. Przecie poprawa i redukcya monety, sprawa Kurlandyi, osądzenie rozrzutnie dawanych indygenatów, stósunki pograniczne z Tatarami i z Turkami, na rozwagę stanów Rzpltéj zasługiwały. Te więc ostatnie Hetmanom były zostawione. Jan Branicki z Białego-Stoku z Hanem korespondował, Wacław Rzewuski dyplomem 18. Września Wojewodą Krakowskim mianowany, dawał 9. Listopada posłuchanie w Warszawie posłannikom od paszy trzytulnego Chocimskiego. Przytém zajmowały

go na wstępie do Województwa zatargi Żydów Kazimierskich z magistratem Krakowskim. Ale w domowém pożyciu boleśnie go dotknęła wzmagająca się coraz bardziéj słabość żony, która dla ratowania zdrowia i spokojniejszego oczekiwania śmierci była się do Lwowa do klasztoru Dominikanek przeniosła. Tamże na dniu 22. Maja 1763. r. bogobojnie życie skończyła. Ciało jéj do Oleska przewiezione i po wspaniałym obchodzie żałobnym w kościele OO. Kapucynów przy trumnach czterech synów w niemowlęcym wieku zmarłych złożone.

Ślub Anny poprzedził o kilka miesięcy wstąpienie na tron Augusta III., Śmierć jéj o kilka miesięcy poprzedziła Augusta III skonanie, który na dniu 5. Października 1763. w Dreznie przeniósł się do spokojniejszego Królestwa.

33. Po 30letnim pokoju zewnętrznym burze gwałtowne Polskę czekały, wśród których żaden nie okazał się sternik zdolny Rzpltą do bezpiecznéj przystani doprowadzić. Widzimy szlachtę rozdwojoną na dwie partye, których walka przez rozmaite przechodząca koleje, zakończy się zupełnym upadkiem bytu politycznego. Z tych partyj jedna starodawną konstytucyą Rzpltéj chciała utrzymać i z niéj te wyprowadzić zmiany, które potrzebnemi okazać się miały; druga z gotowym planem zupełnego przeistoczenia stósun-

ków narodowych występująca, z godną podziwienia konsekwencyą i żelazną bezwzględnością zamiary swe przeprowadzić postanowiła. Na czele pierwszéj znajdowali się naturalnie Hetmani i bronili Hetmaństwa, na czele drugiéj stali Xżęta August i Michał Czartoryscy, do utwierdzenia nowych ustaw potrzebujący narzędzia nowego, a do tego upatrzyli sobie władzę królewską jedynowładczą. Z tego wypływać musiało postawienie z obu stron kandydatów do tronu wakującego; od partyi szlachecko-republikanckiéj takich, którzy z dawnemi obyczajami trzymali; zaś od partyi monarchicznéj członków familii Czartoryskich. Że zaś to drugie stronnictwo było z początku materyalnie słabszém, więc zmuszoném zostało przyjąć przeważne współdziałanie Moskwy. A późniéj, gdy w skutek zręcznych działań Czartoryskich, republikanie (jak siebie samych zwali) w mniejszości zostali, poszli oni za przykładem zwycięzców i od téj saméj potencyi żądali pomocy dla przywrócenia instytucyi dawnych, która była przeciwnikom obalenia tychże moc udzieliła. Ostatecznemi tych dwóch partyj wysileniami były: konstytucya 3. Maja i téjże oddziaływanie w konfederacyi Targowickiéj. Ani partyi monarchicznéj ani republikanckiéj zamiarów samolubnych i podłych nie godzi się podsuwać. Upatrywała druga w staréj Polsce

tylko te cnoty, które ją utrzymywały; upatrywała pierwsza tylko te przywary, które ją osłabiły: upatrywały obie zbawienie narodu w tryumfie zasad stronniczych. Zbłądziły téż obie. A nie bez większéj winy są może ci, którzy pierwsi postronnemi wojskami na sejmowe wpłynęli obrady.

Dzieje bezkrólewia po śmierci Augusta III. smutną kartę zapełniają. Zgon królewicza Fryderyka w kilka dni po ojcu zmarłego, stronników starych ustaw zostawił bez przewódzcy. Kandydatura Xawerego Xcia Saskiego od Francyi postawiona, tak małą u dworu Wersalskiego ufność wzbudzała, iż sam rezydent de Henin w liście 19. Decembr. 1763. do Hetmana Wielkiego, zapewnił tego naczelnika partyi staroszlacheckiéj o pomocy Francyi dla osiągnienia korony w razie nieudania się zabiegów w sprawie królewicza. Tę propozycyą Branicki przesłał Rzewuskiemu z następującym przypiskiem (z Białego-Stoku 31. Decembr. 1763.):

„Komunikuję dla samego J. W. J. M. Pana kopią doszłego mnie listu od Pana Henin rezydenta francuzkiego, co Mr. de Paulmi potwierdził. Ja tylko Boga proszę, aby Ojczyzna w pokoju była zachowana i od nieszczęśliwości ocalona.“

Z pisma współczesnego pod tytułem: *Ideae cujusdam Poloni* widzimy, iż szlachetny starzec miał

istotnie za sobą życzenia części narodu, a wielka dusza jego była zapewnie godniejszą panowania od wyniesionego na tron zalotnika Stolnika Litewskiego.

34. Przecież od najpierwszych chwil Sejmu konwokacyjnego wątpliwym nie był wybór Poniatowskiego. Za nim Katarzyna II., król pruski i Czartoryscy krewni. Przeciwko niemu związali się ściśléj stronnicy instytucyj zagrożonych. Na czele téj partyi, zowiącéj się republikancką, stali Hetmani Koronni: Jan Klemens Branicki Kasztelan Krakowski i Wacław Rzewuski Wojewoda Krakowski. Przy Hetmanach stało wojsko Koronne; ze stanu duchownego Xżę Biskup Krakowski Kajetan Sołtyk, Adam Krasiński Biskup Kamieniecki, Załuski Biskup Kijowski; z Senatu Fr. Salez. Potocki Wojewoda Kijowski, Józef Ossoliński Wda Wołyński, Antoni Lubomirski Wda Lubelski, Antoni Jabłonowski Wda Poznański, wielu jeszcze innych, i zpomiędzy nich najznaczniejszy potęgą, związkami, śmiałością Xżę Karol Radziwiłł Wda Wileński. Ten w Litwie prześladowany przez Czartoryskich, a nawet przez nastrojoną od nich konfederacyą wygnany i z dóbr wyzuty, zaślubił dnia 7. Kwietnia 1764. w Podhorcach Teresę Wdy Krakowskiego córkę.

Pod tymi panami liczna szykowała się szlachta dla obrony zagrożonego *liberum veto*,

téj podstawy równości szlacheckiéj, tego prawa, o którém orzekły Stany Rzpltéj na konwokacyi r. 1696., iż: *Vox vetandi* jest *unicum et specialissimum Jus cardinale, na którym zupełnie swobody, wolności y Prawa nasze consistunt.* Obawa ich płonną nie była, gdyż Czartoryscy sejmowanie *per pluritatem* zamiast *per unanimitatem* zaprowadzić chcieli. Pogodzić te dwie dążności Wacław usiłował pismem swojém wydaném w Marcu 1764 pod tytułem: *Myśli o niezawodnem utrzymaniu Sejmów y Liberi veto,* w którém powiada: „Liberum veto niech niezawodnie dopilnuje tego, żeby nic szkodliwego Ojczyznie nie weszło w konstytucye, a Pluralitas niech to niechybnie sprawuje, żeby się żaden Sejm nie rozszedł.“ Sposób téż podał, którego przytoczyć nie byłoby już pożyteczném. Przeciwko temu zdaniu wyszło niebawem drugie przez X. Konarskiego: *Rozmyślanie nad myślami itd.* Odpisał Rzewuski: *Myśli o mądrych uwagach itd.* z godném podziwienia umiarkowaniem i z poważaniem dla autora „słynącego cnotą, doskonałością i powszechnym zasłużonych pochwał okrzykiem.“

35. Ale tę polemikę wnet przytłumił gwar zdarzeń na sejmikach przedkonwokacyjnych. Na tych, wszędzie niemal, silniejszą okazała się partya reformie przeciwna, a w skutek tego Czartoryscy w kraju nie znajdując dostatecznego opar-

cia, przywołali 10,000 żołnierzy Moskiewskich, lekceważąc sobie sejmowe prawo r. 1733. zawieszające infamią i karę śmierci na każdego, któryby wojska obce sprowadzić odważył się bez przyzwolenia Rzpltéj. Ale Czartoryskich polityce litera prawa drogi zagrodzić nie mogła. Być może, iż te bezwzględne i silne umysły byłyby Polskę odrodziły, a przynajmniéj podziwienia nie można odmówić téj konsekwencyi z którą działali, zwłaszcza kiedy kierunek młodzieży szlacheckiéj w zakładach publicznych owładnęli. Potrafili tym sposobem oderwać synów od staroszlacheckich tradycyj domowego wychowania, od konserwacyjnego wpływu sędziwego duchowieństwa, i duch rycerski dawnego Towarzystwa na *ésprit de corps* militarny zamienić. Ale niestety, dla przeistoczenia konstytucyi oni widzieli się zmuszonymi poświęcić niepodległość, jak się to w całém prowadzeniu Sejmu konwokacyjnego i elekcyi pokazało. A wtenczas niezawodnie Hetmani Koronni partyi prawdziwie narodowéj przewodniczyli.

Z poczuciem czystości zamiarów swoich, i nie myśląc żeby w obozach Moskiewskich mogła znajdować się Rzplta, pociągnęli Hetmani z licznym zbrojnym orszakiem pod Warszawę, a to pomimo oporu chylącego się ku stronie Xżąt, Prymasa Łubieńskiego. Gdy więc ten za-

wezwał wojsko koronne, żeby się cofnęło, odpowiedział Branicki żądaniem wydalenia pułków Moskiewskich, i wszedł do Warszawy. Przyłączył się tam do niego Xżę Karol Radziwiłł.

36. Jak odbył się Sejm konwokacyi, wszystkim jest wiadomo. Ograniczę się na przytoczeniu opisu sesyi 7. Maja podług rękopisma, które Seweryn Rzewuski, wówczas Poseł Podolski w Podhorcach pozostawił.

„Xżęta Czartoryscy, kierujący partyą Moskiewską, od samego rana posłami swojego stronnictwa i tychże przyjaciołmi byli salę sejmową obsadzili. Przy drzwiach, a nawet w samym Senacie ośmdziesiąt ułanów pod komendą Rudominy. Przed zamkiem kilka sotni kozaków Moskiewskich, na których czele Andrzéj Poniatowski [3]). Inną stronę zamku Ronicker z stopięćdziesięcioma Husarami opanował. Tak gdy się rzeczy miały, wszedł do Izby Marszałek staréj Laski, Małachowski [4]) wraz z siedmiu Posłami: Potockim [5]) Jenerałem Artyleryi W. X. Litews., Mokronowskim [6]), Stanisławem [7]) i Seweryném [8]), Rzewuskimi, Józefem Potockim [9]),

[3]) Jenerał w służbie Austryackiéj. — [4]) Adam, Krajczy W. Kor., Poseł Łęczycki. — [5]) Eustachy, Poseł i Marszałek Konfederacyi Wdztwa Lubelskiego. — [6]) Generalny Inspektor wojsk Kor., Poseł ziemi Bielskiéj. — [7]) Chorąży Litewski, Poseł powiatu Wilkomirskiego. — [8]) Jenerał-Major, Starosta Doliński, Poseł Podolski. — [9]) Starosta Leżajski, Poseł Podolski. —

Sapiehą [10]) i Mierem [11]). Resztę posłów tego stronnictwa powstrzymali Hetmani Wielki i Polny, chociąż wszyscy zą tamtymi cisnęli się gotowi ginąć dla ratowania ojczystéj niępodległości. Wstąpiwszy do sali, zabrała się owa śmiała garstka do odczytania manifestu [12]), a wnet wokoło grożące pokazały się szable; zgiełk, krzyk, zaklęcia, głos czytający zagłuszyły, odnawiającym się tumultem za każdem usiłowaniem dokończenia protestacyi. Nieład taki trwał przez godzin kilka, przecie nie przemogła stałości i męztwa kilku posłów całego zgromadzenia zapamiętałość. Eustachy Potocki głosem donośnym odczytał manifest Senatorów i Posłów zrywający Sejm, potém jeszcze zaprotestowali przeciw bezprawiom narzuconego przez gwałt zgromadzenia, i wziąwszy swojego Marszałka w środek, wyszli z Sali Sejmowéj przez zawieszone nad głowami ich szable."

„Wracających X. Biskup Krakowski Sołtyk przywitał wysokiemi pochwałami, zaś Wacław Rzewuski do syna przystapił i rzekł: Zadowolniłeś mnie, pamiętaj przecie, iż mało jeszcze uczynił, kto tylko powinność swą wypełnił."

„Stronnictwo Czartoryskich, czy lepiéj mó-

---

[10]) Krajczy W. X. L. Poseł Słonimski. — [11]) Jan Starosta Wilchowski, Konsyliarz Konfederacyi z Wdztwa Bełzkiego. — [12]) Napisany przez Wacława.

wiąc, stronnictwo Moskiewskie, którém posługiwali się Xżęta, na nieprawość Sejmu pod bronią zgromadzonego i przez manifest unieważnionego nie zważając, wybrało marszałkiem Xcia Adama Czartoryskiego. Ten wybór był zgwałceniem konstytucyj koronnych ale wspierała go Moskwa i Xżę sejm zagaił."

„Na tymto nieszczęśliwym Sejmie Carowéj przyznano tytuł Imperatorowéj całéj Rosyi, a Elektorowi tytuł Króla Pruskiego.., co gorsza, Rosya dając gwarancyą całości krajów Polskich, dała razęm gwarancyą wszystkich praw Rzpltéj. Przez to, prawodawstwo zawisłém od siebie uczyniła, a Sejm na to przyzwolił. Odtąd więc Polska niepodległą być przestała."—

37. Jeżeli przecie Sejm 1764. r. śmiertelny cios samowładności Rzpltéj zadał, jednak Czartoryskich obwiniać nie możemy. Musieli oni następstwa czynności swych dobrze przewidzieć, ale mniemać, iż Polska przez nich odrodzona dość silną powstanie, by się z podległości Rosyjskiéj wybić. Innego rodzaju błąd mieli późniéj przeciwne stronnictwo popełnić, mniemając, iż byt Polski zanadto potrzebnym był dla rozwinięcia się Rosyi w naturalnym swoim kierunku, żeby to Państwo mogło chcieć jéj upadku. W jednym jak drugim razie było zdanie fałszywe: w pierwszym myślących, iż się klęskom

oczywistym poddać należy w nadziei możebnych korzyści, w drugim wierzących, iż polityka kierować się będzie podług planów dalekich z upośledzeniem zysków bezzwłocznych.

38. Po zaniesieniu manifestu przeciwko Sejmowi, Hetmani Warszawę opuścili, i ku Kozienicom pociągnęli. Tam organizować Konfederacye Wda Krakowski usiłował, ale następujące Moskiewskie dywizye temu przeszkodziły. Wkrótce Koronnego Wojska została karność zachwianą przez uchwałę Sejmu skonfederowanego, która Hetmanom władzę odebrała a Xcia Augusta Czartoryskiego Regimentarzem Jeneralnym mianowała, jakby Hetmanów wcale nie było. Rozkazy sprzeczne, od Hetmanów i od Regimentarza wychodzące, niepewności w sercach i wahania się w czynach były przyczyną. Tego przykład daje list Komendanta fortecy Kamieńca pod dniem 6. Lipca:

„Expedycyą przez Józefa powracającego, który był wzięty odsyłam... Jeżeli JWPan Dobr. cokolwiek mieć będziesz upewnienia o naszém dalszém szczęściu, suplikuję przez umyślnego jako najprędzéj upewnić mię, gdyż ja codzień prawie mam rozkazy Xcia Wdy Ruskiego, jako i teraz list którego kopią posyłam: Zważysz tedy JWPan y raczysz mi dać radę, co mam sobie postąpić, lubo odpisałem już na ten list

obojętnie, wyciągający mnie większego wsparcia od tego Xcia JM. i spodziewam się znowu za dziesięć dni powtórnéj rezolucyi. Co natenczas mam odpowiedzieć, wyrazić mi suplikuję i ja tego momentu odbieram umyślnego od JW. JMPana Hetmana Polnego z uwiadomieniem mię, że JO. JPan Hetman Koronny, odjechawszy do Węgier, zdał mu komendę, lubo o tém głosić nie każe. Wkrótce jednak ma wydać uniwersały. Z wielkiém tedy utęsknieniem wyglądam rezolucyi Pańskiéj etc. etc. d. 6. Julii 1764. — Kuczyński G. Major."

(Załączona kopia Listu.) — „Na pierwszą odezwę moję do W.MPana czytałem do sposobności gotowość jego oświadczoną w reskrypcie JM. Panu Pisarzowi Koronnemu [13]). — Wiem z Expedycyi od JMci Pana Generała Artyleryi Kor. [14]) do JMPana H. W. K. przez JM. Pana Starostę Halickiego [15]) przejętéj i z listu w teyże u WPana umieszczonego, że mu była od JMC. Pana Hetmana oddana, a odebrana JM. Panu Generałowi Komenda fortecy Kamienieckiéy. A ztąd i wszelako przychodzi mi ponawiać dawniejsze WMPanu dyspozycye moje, abyś koniecznie starał się obiąć zupełną y zaraz wyrażonéy fortecy komendę, i wszystko według

[13]) Franciszek Rzewuski. — [14]) Frydrych Bruhl. — [15]) Franc. Xaw. Branicki.

pozostałego iuż u WPana ordynansu mego dopełnić. Do którego mimo powinne od WPana posłuszeństwo, cokolwiek prędzéy starowniéy uczynisz y z partykularnego dla mnie affektu swego, pewien być możesz, że go niezawiedzie pierwsza assekuracya moia y z niey wypłacę się WMPanu... W Warszawie d. 27 Junii 1764.

August Xżę Cartoryski (sic) W. G. Z. R. W. K. G. R.“ —

39. Podobnéj treści listy od Regimentarzy częste dochodziły, mianowicie od Malinowskiego Regimentarza partyi Wołyńskiéj, od Potockiego Wdy Kijowskiego Regimentarza partyi Ukraińskiéj, od Łubkowskiego, Konarskiego i innych. A niedługo i klęski następowały. Regimentarz Malinowski pod datą 26. Lipca Hetmanowi Polnemu doniósł, iż partya Wołyńska przez Xcia Daszkowa odciętą została w dniu poprzednim. List ten na sobie nosi ślady gniewliwego potargania, bo niezawodnie musiał Hetmana głęboko oburzyć, jako patryotę i naczelnie wojskami Rzpltéj dowodzącego. Albowiem Hetman Wielki drukowanym ordynansem z Dukli d. 22. Czerwca 1764. był jemu zdał *najwyższe Wojska Koronnego Rządy.*

Ale Wojska karność była utracona. Sam Hetman W. z Komarnika napisać do kolegi był zmuszonym, iż po dezercyi Regimentu konnego

Gwardyi Koronnéj, przez Xcia Daszkowa do Węgier został wyparty. Wszelako serca Wacław nie stracił. Wojska pod Gliniany ściągać usiłował, dokąd i dwór swój z Podhorec wyprawił. Konfederacyą tam zawiązać chciał. Jednak nie powiodły się zamiary, którym właśni partyzanci, a najbardziéj Wda Kijowski Potocki, przeciwnymi okazali się. W téj sprawie list Hetmana W. przytoczę, datowany z Bardyowa 27. Jun. 64. Pisze Hetman:

„.... Jeżeli jest sposób czynienia Konfederacyi po Wdztwach Kijowskiém, Bracławskiém, Podolskiém, Bełzkiém, Wołyńskiém itd. temi się jeszcze ratować można i potrzeba, porozumiawszy przyjaciół, jeżeli się do téj roboty szczérze wziąść zechcą. JMPan Wda Kijowski, Xżę Podstoli [16]) Koronny, ludźmi swymi wspiéraćby tę konfederacyą mogli. Takowa dywersya dla strony przeciwnéj ratowałaby mocno Xcia Radziwiłła, pobudziłaby oraz i Wdztwa Wielkopolskie i inne do podobnych rezolucyj.— 2do. W komendzie Starosty Stęgwilskiego [17]) Chorągwi dwadzieścia i kilka, w komendzie P. Malinowskiego Chorągwi 16, w komendzie P. Kasztelanica Konarskiego Chorągwi 10, w komendzie Starosty

---

[16]) Stanisław Lubomirski, późniéj Marszałek W. K. — [17]) Mrozowiecki.—

Taborowskiego[18]) w Ukrainie Chorągwi kilkanaście za ordynansem JPana Wdy Krakowskiego H. P. K. użyte być mogą.— 3tio. Plecy żadnych pewnych dotąd niémasz, nadzieja ich szczególnie od ewentualności zawisła; jeżeli odmiana aliansy spodziewana i przywrócenie antiqui sistematis w całéj Europie weźmie skutek, jak tego jest nadzieja.—4to. Pieniędzy żadnych obcych H. W. K. nie tykał się, owszem własnych na utrzymanie wojska znacznie awansował.— 5to. P. Paulmy przez kuryera swego teraz po wyjeździe już z Warszawy przysłanego, obiecuje dopiero suplement pieniędzy z Francyi, i że dwór jego interesować się będzie do takowéj medyacyi, którąby całość praw i granic Rzpltéj, tudzież partyi patryotycznéj bezpieczeństwo utrzymane były. — 6to. Starosta Błoński z ludźmi swymi i P. Potocki namiestnik chorągwi Starosty Rabsztyńskiego [19]) z tąż całą chorągwią i kilkudziesiąt prócz tego pocztami z partyi P. Malinowskiego wykomenderowanemi, odłączyli się zpod Krosna, przerzynając się do JP. Wdy Kijowskiego. Ludzi Starostów Śniatyńskiego i Leżajskiego [20]) ściągnąć także może JP. Wda Kijowski; byle się Konfederacye po Wdztwach zaczęły, łatwo bardzo pochwytane chorągwie odzyskać. JM. Pan

[18]) Lubkowski. [19]) Bielski. — [20]) Potoccy. —

Kasztelan Lubelski[21]) ma ich mieć około 20 pod Solcem: pomyślećby trzeba o zagarnieniu onych. Gdyby zaś sposobu i nadziei robienia Konfederacyi nie było, JMPan H. W. K. życzy i uprasza JP. Hetmana P. K. kolegę swego, aby ten do niego przebrać się raczył, ostatni albowiem ratowania Ojczyzny i samych siebie jest sposób, którego szukać potrzeba w protekcyi i medyacyi sąsiedzkich potencyj do konserwacyi Rzpltéj interesowanych. Xciu Wdzie Wileńskiemu potrzeba, ażeby JPan Wda Kijowski doniósł, jeżeli Wdztwa Koronne konfederować się będą albo nie, aby się mógł miarkować, co ma w Litwie czynić. Jeżeli do téj konfederacyi nie przystać, czyli nie zda się radzić Xciu Wdzie aby szukał protekcyi króla Pruskiego dla siebie. Akta drukowane konwokacyi uprasza H. W. K. jak najprędsze ich przesłanie."

40. Powtórnym listem z Lubowni 30. Junii wezwanym był Wda Krakowski do złączenia się z zostającymi przy Branickim Senatorami: Ossolińskim Wdą Wołyńskim, Sołtykiem Biskupem Krakowskim, Antonim Lubomirskim Wdą Lubelskim i Lipskim Kasztelanem Łęczyckim. Temu wezwaniu zadość uczynić nie mógł Rzewuski, lękający się wojny domowéj, jak najstraszniej-

[21]) Słągocki.

szego dla Ojczyzny nieszczęścia. Dosyć boleści doznawał patrząc na nierówną walkę, którą zięć jego Xiążę Karol Radziwiłł toczył na Litwie. Przeto do Konfederacyj częściowych nie zachęcał, jaką np. w ziemi Halickiéj Maryan Potocki, Jerzego Starosty Grabowieckiego syn i Eustachego Generała Artyleryi W. X. L. brat młodszy, był zawiązał *przy utrzymaniu wolnego szlacheckiego głosu liberi veto i prerogatywie ministrów belli et pacis.* Albo w Wdztwie Podolskiém pod Marszałkiem Strzemeckim. Do takich Wacław pisywał, aby się do oręża nie brali. Jednocześnie sejmiki przedelekcyjne ostrzegał o grożącém dla wiary niebezpieczeństwie z powodu rosnących nadziei dyssydentów, tudzież o grożącém dla niepodległości z przyczyny przeważnego wpływu Rosyi. —

Już tedy Hetman Wielki tworzenia silnéj partyi tracił nadzieję. Z listu jego d. 6. Sierpnia widno, jak o wiernych dotąd towarzyszach: Potockim Wdzie Kijowskim i Lubomirskim Podstolim W. K. powątpiewał. Mokronowskiego wtenczas do króla Pruskiego z żądaniem medyacyi wyprawił, któréj gdy przyrzeczenie otrzymał, rady Rzewuskiego zawezwał. — Ale wypadków szybki bieg nie dopuszczał namysłu.

41. Posłowie na Sejm Elekcyjny zjeżdżać się poczynali, na który czy jechać, czy nie je-

chać stało się najważniejszém pytaniem. Hetman Wielki w zamiarach swoich nieugięty wstrzymać usiłował Wacława i do siebie przywoływał. Namawiali zaś do pogodzenią się z sejmującymi (bo na Sejmie być prawo zakazywało Hetmanom): Arcybiskup Lwowski Wacław Sierakowski, Biskup Krakowski, Wda Kijowski i o swoim na elekcyą przyjeździe obznajmili.

Jaką wtenczas była postać rzeczy w Warszawie, okaże list Posła Podolskiego Seweryna Rzewuskiego do ojca z dnia 28. Sierpnia 1764.

„Monseigneur et très-cher Père!

„JWPan Wda Podolski [22]) żądający tu bytności JWPana Dobr. kazał mi najpoufalszego kogo posłać z listem do Pana. Czynię to jedynie rozkazowi temu dogadzając, oraz przyłączam JW. Ojcu Dobr. co przez te kilka dni działo się. Listy Pańskie Panu Wdzie Podolskiemu, Biskupowi Krakowskiemu i Wdzie Kijowskiemu oddałem. Względem innych czynić tego nie mogłem, bo już na tamtę stronę są nachyleni. O liście przez P. Pułkownika [23]) przywiezionym nikomum dotychczas nie wspominał, czekając na to rezolucyi, czy go mam oddać po nominacyi; a chcąc wiedzieć, jakie jest w tém finalne zdanie X. Biskupa, pisałem do niego bez uwia-

[22]) Michał Rzewuski. [23]) Corticelli.

domienia jednak o tym liście. Co on mi na to odpisał, posyłam JW. W. Panu Dobr.—Co się daléj stanie, nie omieszkając doniosę JW. Panu Dobr. a teraz z ucałowaniem nóg Ojcowskich jestem Monseigneur de Votre Excellence etc.

Sew. Rzewuski."

Jeszcze drugi list następujący podaję, mniemając, iż z takich dokumentów poufnych najlepiéj okaże się usposobienie ówczesne:

„Monseigneur!—Stanąłem tu w Poniedziałek po południu, Hetmanów Litewskich [24]) nie zastałem, i pewnie nie będą się znajdować na elekcyi. Przyszły Król pewny JW. Stolnik Litewski. Nominatia ma być 7. 7bris, Koronatia w dzień św. Katarzyny, nikt o tém pomyśleć inaczéj nie może. Do recessów od Manifestów przeciwko Konwokacyi poczynionych i prośbą i groźbą ciągną wszystkich tu znajdujących się, a Posłom i Senatorom activitatem tamują, którzyby wprzód recessu nie poczynili. Xżę Biskup Krakowski z bracią i JW. Podczaszym Koronnym [25]) do recessu nie chcą przystąpić: inni wszyscy albo już poczynili albo niezawodnie poczynią: my co mamy czynić, czekamy na to rezolucyi. Dla JWMPana nie spodziewać się, żeby miało co złego nastąpić. Pozwy żadne

[24]) Massalski i Sapieha. [25]) Felix Czacki.

nie wychodziły. Konfederacya Litewska Xcia Wdę Wileńskiego od Wdztwa, JW. Chorążego[26]) i Podstolego Litewskiego[27]) ab Activitate na lat sześć odsądziła. Konwokacyi bynajmniéj nie odmienią, bo tu prawa dają, a nie stanowią."

P. S. „JPan Puszet powiada, że JW. Hetman W. i po Koronacyi nie gotów pójść in recognitionem przyszłego Króla. J. Z."

42. Przygotowawcza przed elekcyą sessya odbyła się potajemnie u Prymasa Łubieńskiego, na któréj zgodzono się na zaleconego urzędownie od Posłów Rossyi i Prus Kandydata Stanisława Poniatowskiego. Formalnością więc było otwarcie Sejmu na dniu 27. Sierpnia pod laską Józefa Sosnowskiego Pisarza W. Litewskiego. Elekcyi istotnéj już nie było potrzeby, Recessa téż liczne od Manifestu przeciw konwokacyi dochodziły, i na Sessyi 31. Sierpnia odczytane były, a między innymi od Xcia Michała Radziwiłła Ordynata Kleckiego, od Xdza Załuskiego Biskupa Kijowskiego, od Eustachego Potockiego, nakoniec od Fr. Potockiego Wdy Kijowskiego. Na Sejmie 4. Września ogłoszoném zostało zalecenie a raczéj zlecenie Imperatorowéj, aby Stanisława obrać, a takie samo zalecenie od Króla Pruskiego w dniu następującym. Po tém

---

[26]) Stanisław Rzewuski. [27]) Ignacy Pac.

wszystkiém musiał Stolnik Litewski obranym zostać... Prymas więc Łubieński objechał we *factoniku* Województwa, Ziemie i Powiaty dla zbierania głosów za Poniatowskim. Mogła niejednemu z sędziwéj Szlachty stanąć w pamięci postać Prymasa Potockiego objeżdżającego na koniu szopy elekcyjne za Stanisławem Leszczyńskim. Nie były wprawdzie owe czasy bohaterskiemi Rzpltéj, a wszelako jakaż różnica w stósunkach, zamiarach i mężach!

43. Sejm elekcyjny dnia 8. Września zamknięty, a niebawem recessa od znaczniejszych stronników republikanckich wpłynęły, niewidzących pomyślnéj dla Ojczyzny przyszłości w odłączeniu się od Króla i od Sejmu.

Naprzód 10. Września syn Wacława Seweryn *post determinatam electionem Ser. Regis Stanislai Augusti, studendo tranquillitati publicae*, potém 15. Września sam Wacław w Grodzie Buskim oświadczył: „Szczęśliwe obranie najlepszego taką radość w sercach wolnych narodów wzniecać powinno, że każdy z nich ubiegać się powinien do uprzątnienia tego wszystkiego, coby najmniejszą różnicę między synami uczynić mogło Ojczyzny. Przeto ja niżéj na tym recessie podpisany itd.

W Podhorcach r. P. 1764. die 15. 7bris.
Wacł. Rzewuski, Wda Krak. H. P. K.“

Dnia 19. recess swój przesłał Xżę Antoni Lubomirski Wda Lubelski; dnia 25. Potocki Marszałek Konfederacyi Halickiéj; dnia 26. Xżę Biskup Krakowski z bracią; dnia 7. Listopada Adam Krasiński Biskup Kamieniecki ze Lwowa; 10. t. m. Jan Klemens Branicki w tych słowach:

„Ponieważ Wszechmocnemu Bogu przez którego Królowie królują podobało się, że najjaśniejszy Król JMC. Stanisław August na elekcyi blisko przeszłéj za inspiracyą Ducha św. przez zgromadzone Stany Korony Polskiéj i W. X. Litewskiego et annexarum Provinciarum jednostajnemi głosami na tron Polski jest obrany, i ten obrany Pan oczekiwanie publicznego szczęścia pomyślnym napełnia rządzeniem, aby zatém żadne Actus mnie w opinii jakiéj przeciwności u Naj. Króla JMC. i Stanów Rzpltéj nie zatrzymywały itd. — W Białym-Stoku 10. 9br. 1764.

Jan Branicki K. Kr. H. W. K.“ a z nim razem nieodstępny jego towarzysz Andrzéj Mokronowski i wielu innych.

Prowadzenie się partyi republikanckiéj w tych okolicznościach nie można nie pochwalić. Najprzód na elekcyą prawnemi środkami wpływać chcieli, i członków swoich najzdolniejszych do Sejmu posłali: Biskupów: Krakowskiego i Kijowskiego, Wdę Kijowskiego Potockiego, Czackiego Podczaszego W. Kor., Seweryna Rze-

wuskiego Starostę Dolińskiego i Ignacego Paca Podstolego W. X. Lit. Celem ich być miało odesłanie Elekcyi do Sejmu przyszłego, któryby nad uchwałami konwokacyi deliberował: żądali szczególnie ułożenia Pacta conventów za wspólném porozumieniem się obu stronnictw, rozwiązania Konfederacyi Czartoryskich, wydalenia Wojsk Rossyjskich i zniesienia dekretów przeciw Xciu Karolowi Radziwiłłowi ferowanych. Takie propozycye przez Arcybiskupa Lwowskiego stronnictwu Xiążąt udzielone, przez nich zostały odrzucone. Wtenczas partya republikancka nie zamknęła się na osobności w bezowocnym gniewie. Nie opuścili wioseł w okręcie Rzpltéj dlatego, że steru objąć im nie dano, a tryumfem przeciwników z przemocą obcą złączonych niezrażeni, sprawą publiczną zajmowali się niezmordowanie.

44. Sejmiki przedkoronacyjne stały się pierwszém polem zapasów politycznych. Bytność żołnierza Rossyjskiego szczególnie drażniła umysły: wszędzie zawrzał w szlachcie duch konfederacki, który niebawem w Radomskiéj, w Barskiéj, nakoniec w Targowickiéj miał wybuchnąć coraz słabnący z upadkiem staroszlacheckich tradycyj. Król ze swéj strony starał się na Sejmiki wpływać, za radami idąc przebiegłych

wujów swoich. Instrukcya następująca okaże rodzaj takowego działania:

„Wielmożny Mci Panie Podsędku i Kochany Bracie! — Prawdziwém jest dla mnie ukontentowaniem, że mi WPan dajesz okazyą przez odezwę swoję w zupełnéj podufałości pisać do siebie. Nie wątpię, że usilnego dołożysz starania, abyś przywiódł do skutku, co tu z wyraźnego J. K. M. rozkazu mam dyspozycyą WMPanu wyrazić. Do poselstwa na Sejm koronacyjny tych a nie innych kandydatów sobie życzy Pan nasz Miłościwy: Rzewuskiego Starostę Drohobyckiego lub Dolińskiego, Stadnickiego [28]) Chorążego Podolskiego lub Czerwonogrodzkiego lub Stolnika Podolskiego [29]), Boreyka [30]) Podczaszego Podolskiego, Lipińskiego [31]) Miecznika Podolskiego, Kickiego Star. Okińskiego. Z liczby tych kandydatów ad libitum sobie WMość zwyczajną liczbę Posłów wybierzesz. WM. Pana zaś staranie w tém będzie, aby na funkcyi poselskiéj kto inszy się nie mieścił, który w téj liczbie nie jest wyrażony. Do funkcyi deputackiéj kandydaci są ci, których sobie Król JMC. życzy: JPana Wisłockiego Pisarza grodowego Latyczewskiego, P. Raciborowskiego Podstolego Latyczewskiego, P. Markowskiego Star. Krze-

[28]) Mikołaj. [29]) Stanisław. [30]) Pius. [31]) Kazimierz.

mienczuckiego. Punkta do Instrukcyi pryncypalnie te potrzeba utrzymywać:

„1mò. Domówienie się żywe i mocne, aby Litwa z Koroną była zupełnie porównana względem opisu Buław, fundacyi Kommissyi Wojskowéj i Skarbowéj; jedném słowem, żeby żadnéj różności między tą prowincyą i Koroną nie było. In reliquo zaś utrzymywanie in toto Konstytucyi na Sejmach Konwokacyi i Elekcyi stanowionych.

„2do. Wynalezienie funduszu aby było zalecone na szkołę rycerską, do którego i NJPan nasz Miłościwy chce się przyłożyć, która z niemałym pożytkiem będzie dla narodu i dla ubogich szlachty.

„3tio. Ponieważ bardzo szczupłe są dochody JKMci, a pożytku żadnego mieć nie będzie z otwarcia mennicy, kiedy na to baczność będzie, aby wyśmienite pieniądze z niéj wychodziły, jakotéż zysku żadnego i prowentu z dochodów poczty mieć nie będzie, ponieważ uregulowanie tychże w całym kraju dla wygody lepszéj jeżdżących niemało kosztować będzie, zaczém tedy zysk, któryby wynikał z stemplowanego papieru, gdyby mógł być aplikowany do dochodów królewskich, toby wdzięczném sercem przyjął Pan nasz Miłościwy.

„4to. Fundacya PP. Kanoniczek aby była aprobowana, życzyłby sobie to N. JM. Król z tém jednak dokładem, aby zagrodzić drogę do pomnożenia innych klasztornych fundacyj, które krajowi żadnego pożytku ani stanowi szlacheckiemu nie przynoszą.

„5to. Jeżeliby zachodziły starania jakie dążące do tego, aby w Instrukcyą co miało wnijść, zalecając aprobatę względem szlachectwa Panów Bruhlów, albo Konfirmacyą dekretów Piotrkowskich i Lubelskich w téj mierze ferowanych, to ultro na to pozwalać nie potrzeba. Nie chce Pan nasz Miłościwy ostatniéj zguby téj familii: przez danie Indygenatu mogłaby się na Sejmie Koronnym salwować, ale na insze sposoby, któreby były wyraźnemu prawu naszemu przeciwne, żadną miarą pozwolić Pan nasz Miłościwy nie mógłby etc. etc. Poniatowski P. K.“

Porównanie Buław Litewskich z Koronnemi miało znaczyć odjęcie władzy nad Wojskiem Litewskim Hetmanom, którym dotąd jako stronę jednę trzymającym byli Czartoryscy tę władzę zostawili. Zalecone w punkcie 2gim założenie szkoły rycerskiéj było niezawodnie jednym z najpotężniejszych pomysłów Xżąt: gdy tym sposobem młodzież szlachecka publiczne odbierać miała wychowanie, zamiast dawnego w szkołach duchownych, w ojcowskim domu, lub przy

*

dworach możnowładzców. Przez tę zmianę utworzonym został naród wcale nowy, któremu stara Rzplta podobać się nie mogła. W punkcie 3cim świetne czyniono obietnice w przedmiotach najbliżéj każdego dotykających, tojest tyczące się monety i komunikacyi. W 4tym przebijała się niechęć ku klasztorom, i ta z filozofią Wolterowską panującą wówczas ścisły miała związek. W téj więc instrukcyi cały duch Stanisławowskiéj epoki jest zawartym, dlatego ją tu przytoczyliśmy.

45. Dnia 25. Listopada X. Prymas Łubieński koronował Stanisława Augusta w assystencyi Arcybiskupa Lwowskiego Sierakowskiego. Wiadomo, w jakim teatralnym stroju odbył Poniatowski obrządek, przy którym Sascy nawet Elektorowie narodowe suknie Polskie zachowali. Z tego można było przeczuwać, iż staréj Polski być nie miało.

Dnia 2. Grudnia Sejm Koronacyjny rozpoczął się pod Laską Jacentego Małachowskiego, Starosty Piotrkowskiego, Posła Sieradzkiego. Ale dopiéro sessya siódma ważną była, o któréj Seweryn Rzewuski tak pisze do ojca:

„Monseigneur et très-cher Père! — Responsu na list JW. Ojca Dobr. nie mogąc się od kilku dni doczekać u Xcia Strażnika, przymuszony jestem odesłać mu sztafetą list Carowy JMci, na

tamten respons dłużéj się nie oglądając. Sejm Koronacyjny po obraniu Marszałka JPana Star. Piotrkowskiego i złączeniu się nazajutrz Izb, od rozdania pieczęci trzech z powszechném ukontentowaniem odprawiać się zaczął, a mowa Jego Królewskiéj Mości przy oddawaniu tychże urzędów jedynym niezliczonych pochwał stała się celem. — Przywrócenie władzy Marszałkowi, kalkulacya Ichm. Panów Podskarbich, projekta ekonomiczne i approbatia actów interregni, były kilkodniowych sesyj przeciągiem; i lubo znaleźliśmy posłów, którzy approbationem interregni actorum (salvo na dekreta brata mego i Podstolego [32]) i exceptie położywszy) wstrzymywali, atoli je jednak podpisano z pozwoleniem domówienia się każdemu do téj materyi. Lekko wzmiankowana od P. Kuczyńskiego o naturze tego sejmowania materya [33]), a dostatecznie i zupełnie od JPana Zagórskiego wyłuszczona, różne na to wyciągnęła odpowiedzi, które, że zbyt słabe i nierówne zarzutom były, tym większą mu pomiędzy stanami Rzpltéj uczyniły sławę. Wnosił on, dopraszając się Senatu i Stanu Rycerskiego aby go oświecili, co jest ten sposób sejmowania, i czyli to Konfederacya czyli Sejm? Odpowiedział mu na to Xżę Adam, ale tego

[32]) Stanisław Chorąży Lit. i Ignacy Poe. [33]) Na sessyi 5téj.

mowa ten skutek wzięła, że po skończonéj sessyi Senatorowie i Posłowie nie puściwszy z miejsca swego P. Zagórskiego, Salvatorem go Ojczyzny nazwali. Ten jego głos otworzywszy óczy stanom zgromadzonym, był pochopem że Hetmani Litewscy Buław swoich ocalenie na jego myśli założyli. I zaraz P. Hetman W. na wczorajszéj sessyi odezwał się z tąż samą P. Zagórskiego kwestyą, téj będąc myśli, że jeżeli liberoveto Sejm się agitować będzie, to nie pozwoli na coaequacyą, jeżeli pluralitate to się pokaże że to jest Konfederacya, która praw stanowić nie może, owszem approbacyi Sejmu potrzebuje. Przymówił się do tego JW. Zagórski, dopraszając się aby to było projektem u stolika podpisano, chcąc wiedzieć co jest za forma tego sejmowania. Między innemi które były naprzeciw jego głosami, JPan Grodzieński Tyzenhauz dwuarkuszową czyli więcéj nagotował mowę, w któréj pokazywał, że to jest Konfederacya zbijając zdanie P. Zagórskiego około wolności Sejmu elekcyi. Ledwie głos uprosiwszy P. Zagórski krótko na to odpowiedział, dopraszając się o przeczytanie przysięgi i arryngi Sejmu. Resztę mowy swojéj, mówiąc o coaequacyi, Koronnych z Litewskiemi porównać dopraszał się. Nie dano mu to dokończyć. Jam ją dobrze nie słyszał, ale wielkiéj i doskonałéj musiała

być osnowy jego mowa, kiedy królewskiéj na odpowiedź trzeba było doskonałości. Odpowiedział mu król łaskawie, rozumnie i dobrotliwie, i sam na godzinę 4. po południu sessyą zalimitował.

„Sessya ta zaś cała zeszła na targowaniu się o Buławy i po dwóch głosach Królewskich do Pp. Hetmanów mianych, nie pozwolili jednak na to, aż Rzplta jednowładna (jak tu powiadają) w stanowieniu prawa Pani, mimo ich oppozycyi projekt coaequacyi podpisała, nie chcąc nigdy na Turnum pozwolić, o któren się Hetman doprasza. Taka bowiem jest jak się można domyśleć planta. Dwór chce Sejmu dla approbacyi actorum Interregni i opisania Buław, z tém jednak odzywać się nie może, bo libertas sentiendi całąby zepsuła robotę. W ustach tedy wszystkich brzmi Konfederacya i pluralitas, a po sejmie zobaczymy in Volumine legum: *Sejm unanimi omnium consensu etc.* Tudzież P. Repnin deklarował im, że nie chce Konfederacyi: pomiędzy posłów z tém chodził, o co był od Króla połajany.

„Poseł Pruski dopominając się o przywrócenie Xcia Radziwiłła, a nie mogąc tego wyjednać (czy nie chcąc), pospieszył ze swoim wyjazdem, aby nie był świadkiem oddania Województwa w ręce P. Ogińskiego. Bratu mému

i P. Podstolemu tu przytomnym wielką czynili nadzieję, teraz cokolwiek trudnią.

„Mówią tu, że jest projekt w kancelaryi Xcia Wdy Ruskiego, przez któren oddaje wojsko Hetmanowi ale z Kommissyą.—

„P. Hetman W. pisał do Biskupa Krakowskiego, aby dopraszał się u stanów pozwolenia mu jechania za granicę.

„Kurlandczykowie podali skargi swoje na Birena do Króla i że go mieć nie chcą. Xżę Kanlerz P. Stellinkowi powiedział że to paszkwil, i że może dać głowę za to. Odpowiedział on to: Ja tu jestem, wolno mi ją wziąść; będą potomne wieki wiedziały, żem dał głowę za Ojczyznę, za prawa i za mego Xcia. To jest przyczyną że homagium syna Xcia Birena przeciągnie się.

„Głoszą tu sami Moskale, że Król musi akatolików do prerogatyw szlacheckich przypuścić, inaczéjby tego żałował.

„Dwie już u dworu rodzą się partye, Xżąt Czartoryskich i domu Poniatowskich. Dwojaka do Kasztelanii Bracławskiéj ztąd promocya potwierdza ten generalny odgłos, któren poprzedzał dwojaki list 'na sejmiki rozesłany. Dom Poniatowskich P. Grocholskiego utrzymuje, a Xiążęta go spychają; Kasztelana zaś na inszy urząd Król przeznaczył.

„Konfederacya, jak tu powiadają, ma się rozwiązać in februario, a to dla tego, że sądy Konfederackie chcą składać.

„Król JMC. dnia wczorajszego cztéry regimenta gwardyi do Kommissyi oddał, chcąc żeby tak jak inne wojska do niéj należały. Jakem tu mógł zasłyszeć, zdaje mi się, że to za prośbą Posła Pruskiego stało się...

D. 15. 10bris 1764. z Warszawy.—

Sew. Rzewuski.“

W drugim liście z dnia 17. Grudnia pisze tenże do ojca:

„Coraz bardziéj pokazuje się jednowładność Xcia Kanclerza tak, że Król w wielu rzeczach oprzeć mu się nie może. Xżę Wda Ruski zupełnie zdjął z siebie maskę, a zaczyna przewyższać Xcia Kanclerza.

„Skoro się na co w Izbie nie zgadzają, głos Król zabiera, i ad libitum decyduje tak że wyrok prawa w ustach jest jego.

„Jutro mają o religii wnieść projekt, o któren P. Repnin z pogróżkami się dopomina.“ etc.

46. Z takich poufnych współczesnych dokumentów okazuje się najlepiéj stan Polski. Do wstąpienia na tron Stanisława Augusta była ta Polska Rzpltą szlachecką i katolicką. Od duchowieństwa młodzież jéj odbierała wychowanie, broniło ją wojsko szlacheckie, w obradach nad

nią panował duch szlachty. Odtąd przez zmiany w konstytucyi, w wychowaniu, w organizacyi wojska zaprowadzone i przez utratę religijnego usposobienia przestać miała Polska taką być, jaką ją znali ojcowie. Inaczéj być téż nie mogło. Przemianom tym, które wszystkie kraje europejskie zatrzęsły, musiała uledz także Ojczyzna nasza, takim samym sposobem jak wszędzie, tj. wpośród walki między upartą dla tradycyjnych form wiernością a gorącém reform zamiłowaniem. Wielką téż różnicę widzimy pomiędzy stanem spraw publicznych po śmierci Augusta II. i tym w którym zastała je koronacya Stanisława Poniatowskiego. Albowiem w r. 1733. partya narodowa niepodległość Rzpltéj utwierdzić usiłowała przez wybór Leszczyńskiego. Niestety! ona nie przemogła, a narzucenie Elektora przez siłę Moskiewską, samowładności narodu koniec położyło i partyą osłabiło na zawsze. Po śmierci Augusta III. przeniosła się walka na inne pole, którą wybór Stolnika Litewskiego na korzyść reformatorów rozstrzygnął. O niepodległości już po Sejmie Konwokacyi mowy być nie mogło, ale reforma radykalna instytucyj dawnych lub tychże bronienie, stały się hasłem dwóch stronnictw których jedno Czartoryskich nazwę otrzymało jako za planami Xiążęcego domu idące, drugie republikanckiém mianowało się dla tego,

że starą Rzpltą na przywilejach szlacheckich istniejącą chciało utrzymać i dziedzictwa tronu nie dopuścić. Dla przeprowadzenia zamiarów swoich musieli Czartoryscy to wszystko w Konstytucyi obalić, co partyi przeciwnéj moc na Sejmach stanowiło, i tę władzę ukrócić, która królewskiéj równoważyła. Musieli przeto na Sejmach znieść liberum veto, a w Rzpltéj władzę Hetmańską. Ale wówczas jeszcze niezmierna większość szlachty te właśnie instytucye do najdroższych klejnotów liczyła, Hetmani zaś szlachcie z wojskiem gotowi byli iść w pomoc, więc Czartoryscy za granicą szukać zmuszeni byli téj siły materyalnéj, któréj im kraj odmawiał. Ztąd przyszło przywołanie Moskwy. Ta naturalnie, pomocy swéj dać nie chciała bez otrzymania korzyści, które w zapewnieniu nieunitom a przy tém także innym dyssydentom tych praw politycznych których byli pozbawieni, słusznie upatrywała. W skutek tego stało się, iż wszystkie wypadki za panowania Stanisława Augusta, około dwóch punktów obracały się, tojest około przywilejów szlacheckich i około kwestyi religijnéj. Naród na dwie części rozdzielił się, na tych którzy prawa starodawne chcieli zburzyć a o religią katolicką mało dbali, i na tych którzy przywilejów odziedziczonych zrzec się nie chcieli a panowania Kościoła Katolickiego bronić, mieli za

świętą powinność. Rozdwojenie takowe naród osłabiło do szczętu, tak iż jedyną siłą organizowaną w sprawach Polski od czasów konwokacyi były wojska Moskiewskie. Ktokolwiek cokolwiek chciał przeprowadzić w Polsce i Litwie, musiał uciekać się do téj siły, a nie przewidywał nikt, iż jéj niczém zrównoważyć nie potrafi. Tego doświadczyli najpierwsi Czartoryscy, potém konfederaci Radomscy, — Barscy niemocy narodu samemu sobie zostawionego doświadczyli, a naostatek konfederaci r. 92. przez zgubę własną i drugich poznali zapóźno, że środek którym posługiwać się zamyślali był od nich wiele silniejszym.

47. Błędy stronnictw ówczesnych osądzić dziś łatwo. Czartoryskim nie należało z pomocą obcych Konstytucyą Rzpltéj burzyć istniejącą choć niedoskonałą: nie należało bezprawnie chcieć prawa stanowić i tym sposobem drogę wszystkim późniejszym bezprawiom otworzyć. Rozdwojenia o zasady razem i o formy, nie godziło się wszczynać, ale środkami konstytucyjnemi to, co w konstytucyach godném było nagany, poprawić. Ustalenie dziedzictwa tronu i ustanowienie wojska czysto militarnego byłyto myśli wielkie, bez których żaden naród w nowym składzie Europy, jedności żywotnéj dostąpić nie mógł, a jakby się te dwie zmiany

było zaprowadziło, wszystko następnie stało się łatwém. Zaprowadzić zaś było można bez onych gwałtownych środków, przez zgodę pomiędzy partyą republikancką i Xiążętami, którą Wda Krakowski przed otwarciem Konwokacyi chciał skojarzyć. Téj zgody odrzucenie wzmocniło wpływ Moskwy na sprawy Polski, która w roku 1764. cechę Rzpltéj utraciła.

Przywołanie wojsk Rossyjskich przez Czartoryskich nie zostało bez naśladowców. Jak oni pomoc Carowy przeciwko dawnemu życiu narodowemu zawezwali wtenczas, tak ją w dwadzieścia kilka lat potém przyjęli republikanie przeciwko ruchowi narodowemu nowemu. — W większym błędzie, bo pierwsi w zgrzybiałe choć szanowne ustawy bili wyłom, a drudzy z dążnościami w młodocianym wzroście niepowstrzymanemi walczyć przedsięwzięli. Przegraną była ich sprawa na Sejmie Konwokacyi, klęska dopełniona przeź elekcyą, odtąd walki rozpoczynać nie- było potrzeba. Nie dziwi nas przeto iż Czartoryscy w r. 1767. jeszcze znienawidzeni od pokolenia dojrzałego, w trzydzieści lat póżniéj popularności wieniec dostali, zasad swych nie odmieniwszy. Nie dziwi to, że Seweryn Rzewuski w zdaniach swych nieugięty, potępionym był w roku 1794. za te same twierdzenia, które z chwałą powszechną był za młodu bro-

nił. Bo w składzie, w usposobieniu i w wierze narodu zupełne zaszło było przeistoczenie. Cała niemal młodzież ze szkół Czartoryskich wychodziła, albo zagranicznym ideom hołdowała, ojcowie w grobach spoczywali, wiarę zwano zabobonem, a Rzplta była się w naród przeobraziła.

Tych uwag przy ocenieniu dziejów drugiéj połowy 18go wieku z pamięci puścić nie trzeba. Nadmieniwszy o nich, do opowiadania dalszego powrócę.

48. Jak najpotężniejszym z czynników politycznych była Rossya, tak sprawa przez nią popierana najpierwsze miejsce zajęła, tojest kwestya dyssydentów. Rozjątrzała ona umysły tym bardziéj, iż dziedziny sumienia dosięgała. Przeto naczelnicy Kościoła Polskiego do wielkiéj roli powołanymi zostali. Z Sołtykiem X. Biskupem Krakowskim, Sierakowskim Arcybiskupem Lwowskim, Załuskim Biskupem Kijowskim i Krasińskim Biskupem Kamienieckim związał się ściśle Wacław Rzewuski gorliwy przed wszystkimi katolik. Tego stronnictwa sposób zapatrywania się na rzecz dyssydentów następujące pismo wykrywa z datą 1765. ręką Starosty Dolińskiego skreślone w myśl ojca:

„Konfederacya Lutrów w Toruniu, druga w Słucku Szyzmatyków, wsparcie Carowy tym

trzem Konfederacyom dane i rozproszone wojsko Rossyjskie po Wdztwach i Ziemiach Rzpltéj, są trzy rzeczy, które są celem myśli, mów i uwag każdego obywatela... Jedni to ostatnią klęską Rzpltéj sądzą, drudzy przywrócenie praw i swobód narodowych, szczęśliwym czasu kresem być mniemają. Jedni istotném i prawdziwém Carowy za Dyssydentami wdaniem się, drudzy do ukrytych przedsięwzięć jéj pozorem być twierdzą... Dwojakie żądanie deklaracya Carowy nam przynosi. Jedna przywrócenie praw, urzędów, słowem przywrócenie nam Rzpltéj, druga swobodne akatolików życie pod równym z nami prawa, wolności i zaszczytów narodowych wymiarem. Jak jest rzecz ciężka tak dwie opaczne i trudne umiarkować rzeczy, jak wolność z ocaleniem wiary, wiarę bez utraty wolności utrzymać, każden to zważyć może. Jedna Konfederacya zwykła być do związania drugiéj przeciwnéj pochòpem. Ta druga, lubo się czasem zdaje być mniéj potrzebną, przecież jest nader potrzebna, choćby tylko dla wstrącenia zamysłów pierwszéj, która nie mając się na kogo równego oglądać, zamachby mogła jaki Ojczyznie szkodliwy przedsięwziąść. Na ostatek te Konfederacye na Sejmie wolnym, tojest od całéj Rzpltéj koniec swój i rozwiązanie brać zwykły.

Brać się do Konfederacyi czyli mamy, zostaje do objaśnienia.

„Zkonfederowani Dyssydenci szukają wsparcia u Carowy. To im dane, wojsko posłane i deklaracya Carowy Królowi naszemu jest oddana. Dyssydenci chcą Sejmu. Król na żądanie Carowy albo Sejm złoży albo nie złoży. Jeśli nie złoży, cóż wtenczas potrzebniejszego jak Konfederacya do traktowania z akatolikami o wiarę, która bezpieczniejsza w ręku Marszałka być może, jak w ręku Króla? Jeśli złoży, tym potrzebniejsza jeszcze być zdaje się wtenczas Konfederacya. Wiary bowiem naród cały sam przez się na Sejmie strzedz będzie, wolności zaś mała liczba posłów strzegąc bez wsparcia dobrego patryoty, jakoto Marszałka konfederackiego, ubezpieczyć jéj sobie nie potrafi. Mogą wprawdzie przy Królu i w Warszawie złożyć Konfederacyą, ale ta tak niebezpieczna i dla Wiary jest i dla wolności, że obowiązek dobrego obywatela koniecznie nas do tego prowadzi, aby trzecią przy wolnościach ojczystych związać Konfederacyą. Mojém tedy zdaniem Konfederacya z dobrych obywateli złożona, koniecznie zdaje się być potrzebną. Jak zaś tę Konfederacyą robić, każden obywatel ugadnie. Trudniejsze jest Wiarę i wolność rozumném wdaniem się ubezpieczyć i wiecznie te dwie rzeczy prawa

narodowego powagą i postronnych pośrednictwem utwierdzić. Ale to Bóg, czas i wybór dobrego Marszałka zdziałać potrafi."

49. Tak tedy myśli konfederackie zajmowały umysły Królowi nieprzyjazne: ztąd Radomska wszczęła się zwichnięta w zarodku swoim, ztąd i Barska świetna w narodowych podaniach. Ale wtenczas jeszcze żadna do skutku nie przyszła. Wacław chorobami nękany, albo działać nie mógł, albo do bardziéj stanowczych sposobił się wypadków i w Podhorcach przebywał. Prześladowania, które Xcia Karola zięcia jego ścigały i przykre położenie starszego kolegi, dni Hetmana Polnego goryczą zaprawiały. Położenie zaś jego względem dworu, naprężone w skutek nieufności zbyt prędko usprawiedliwionéj, list następujący Franciszka Rzewuskiego Pisarza P. K. i królewskiego partyzanta wykryje najlepiéj:

„Na listy JWPana Dobr. tak przez pocztę, jako téż przez JWPana Starostę Dolińskiego odebrane, dawniéj miałbym był szczęście odpisać, gdybym o rezolucyi Pańskiéj prędzéj był informowany. Jego Król. Mość łaskawie przyjął sprawiedliwą przyczynę słabości zdrowia JWP. Dobr., która przeszkodziła szczerym intencyom jego przybycia do Warszawy, oraz kazał mi to oświadczyć, że chcąc go do Buławy Wielkiéj

promowować, innym sposobem téj łaski wyświadczyć nie może tylko dwiema kondycyami: 1mo. Abyś JWPan Dobr. za życia kolegi swego przybył do Warszawy, nie tak dla prezentowania się Majestatowi, jako bardziéj dla objęcia prezydencyi Kommissyi Wojskowéj ex munere officii. — 2do. Że gdy osłabiałe zdrowie dłużéj przeszkadzać będzie do podróży, abyś JWPan Dobr. listem swoim oświadczył J. K. Mości, że za polepszeniem onego pospieszysz do Warszawy dla dopełnienia tych dwóch obowiązków. Jeżeli JWPan Dobr. życzysz sobie tego Ascensu, nie chciéj protestować ziszczenia téj rady mojéj, bo ja nic upewnić nie mogę, gdyby śmierć kolegi poprzedziła, która z wszelkich miar bliższa niż dalsza etc. — Z Warszawy 26. Januar. 1766. Nie dopełniwszy królewskiego żądania, które do poróżnienia Hetmanów między sobą zmierzało, otrzymał Wacław w Kwietniu t. r. list królewski zapraszający na Sejm do Warszawy. W odpisie Hetmana znajdujemy te słowa: „Wyroki praw narodowych postanowiły, aby bezpieczeństwo wewnętrzne było początkową osnową Konstytucyi. Zewnętrzne także bezpieczeństwo z wewnętrzném jak ogniwem spojone, jest drugim najprzedniejszym celem obrad i uchwał Sejmowych. Rozumiem, że na tych dwóch niby zawiasach chodzi szczęście lub nieszczęście Ojczy-

zny, a wszystkie jéj pilniejsze sprawy i potrzeby do tych dwóch wielkich dzieł sejmowych ściągają się. Bezpieczeństwo wewnętrzne utrzymywać się zwykło wspólną stanów Rzpltéj do siebie poufałością, nienaruszoném praw i prerogatyw każdego Stanu zachowaniem, z prawdziwą cnót i zasług nagrodą, roztropną i przykładną występków karą. Bezpieczeństwo zewnętrzne opatrzone i obwarowane być zwykło unikńieniem zatarczek i niechęci z postronnemi potęgami, trzymaniem posłów u sąsiedzkich potencyj, zwiększeniem wojska krajowi nieuciążliwém, zbogaceniem skarbów narodowych przez pomnożenie handlów, manufaktur, osiadłości miast, przez cła i podatki nieuciążliwe, oszczędnym pieniędzy szafunkiem...."

Wszelako Hetman Polny na Sejm nie przyjechał, który się dnia 8. Października pod laską Celestyna Czaplica Podkomorzego Łuckiego otworzył. Że początkowo chciał on Sejmowi temu być przytomnym i że stan zdrowia temu był na przeszkodzie, wyczytuje się z listu po odebraniu zaprosin królewskich do szwagra Xcia Marszałka Kor. Lubomirskiego napisanego.

„Bardzo jest zuchwałe wyznaczenie Delegatów od spisków dyssydenckich: Toruńskiego i Słuckiego do Naj. Króla JMci. Bardzo zaś jest chwalebna jednomyślność Rady przy boku

*

Pańskim będącéj, że tych Delegatów przyjąć nie można.

„Gdybym był w skórze tych Delegatów, broń Boże, mijałbym bardzo zdaleka Warszawę, naprzód dlatego, że bałbym się Konstytucyi R. P. 1733. Volumine 6. fol. 581 titulo Konfederacya generalna, w któréj się ten opis prawa znajduje: *Dissydenci aby zjazdów prywatnych seu Conventicula Prawem zakazane nie mieli y u postronnych protekcyi nie szukali, zakazujemy pod ostrością praw de Perduellibus.* Potém bałbym się Konstytucyi R. P. 1678. Vol. 5. fol. 556., w któréj się znajduje *Crimina recentia, in quovis Foro sądzić się powinny.* Jeszcze bałbym się statutu R. P. 1539. Vol. 1. fol. 557., w którym są te słowa: *Tempus recentis Criminis annus et sex septimanae.* Na ostatek tegobym się bardzo obawiał, że Lubomirski jest Marszałkiem W. Kor.

„Ja jutro, da Bóg, wyjeżdżam do Warszawy, żebym dnia szóstego lub dnia siódmego Maja ucałował nogi NPana, a na Radzie Senatorskiéj, Wierze św. i Ojczyznie byl usłużny, jeśli mię choroba w drodze nie zaskoczy, bo drżenie serca nie ustało, lubo, chwała Bogu, bardzo zmniejszało.“ —

Cierpieniom zaś swoim Wacław ulgę czynił w Podhorcach, to zajmując się budową i przyozdobieniem kościoła, to wydaniem dziełka pod

tytułem: „Zabawki dziejopiskie“, które w roku tym 1766. wydrukowano we Lwowie z imieniem Józefa Starosty Drohobyckiego.

50. W Warszawie w sali sejmowéj zawrzała dyskussya w kwestyi Dyssydentów. Na żądania Xięcia Repnina groźbami gwałtownemi popierane, odpowiedział Xiążę Biskup Krakowski z tą nieustraszonością i tą stałością, które choroba dopiero prześladowaniami sprowadzona, mogła przełamać. Mowa jego na Sessyi 22. Listopada miana dwukrotnie, izbę całą porwała pomimo przymówienia się przeciwnego dwóch stronników Króla lub niewiary, Branickiego Łowczego Kor. i Piaskowskiego Podkomorzego Krzemienieckiego. Sam Król, głos zabrawszy, dwuznacznie przemówił żeby wszystkich ułagodzić, jak partyą Carowy, tak Katolicką; nad projektem Xięcia Biskupa głosowania nie dopuścił pod różnemi pozorami i solwował Sessyą. Wkrótce potém Sejm został zamkniętym i nierozstrzygnięta rzecz Dyssydentów chwilowo została opuszczoną. Nie była jeszcze dosyć rozpowszechnioną między Stanami Rzpltéj obojętność dla Kościoła, którą wkrótce Bóg odwróceniem się od Polski miał ukarać!

Nie mając tedy nadziei przewalczenia opinii Katolików na Sejmie, na którym kwestyą religijną jawnie postanowioną bronili Biskupi,

przenieść postanowił Poseł Rossyjski Repnin działanie swę na inne pole, i Konfederacyą utworzyć wpływowi swemu bardziéj poddaną. Zarazem zemścić się na Królu pragnął, który, bojąc się narodu, był niejaką odwagę przeciwną planom Carowy okazał. Powstała oważ opłakana Konfederacya Radomska z Marszałkiem Xciem Karolem Radziwiłłem, który jak większa część szlachty kłamliwemi obietnicami łudzony, z początku mniemał, iż Konfederacya przywróceniu dawnych przywilejów i utwierdzeniu Kościoła miała poświęcić swe siły. Dyssydenci zaś tylko jako pomocnicy do politycznéj rejeneracyi przyjętymi być mieli. Albowiem wtenczas starała się polityka Rossyjska albo przez zamieszki o wolność dostąpić przewagi kościelnéj, albo przez postawienie kwestyi religijnéj naród samowładności pozbawić. Szlachta przecie z nieufnością przystępywała, o czém świadczą zastrzeżenia rozmaite przy podpisywaniu Aktu Konfederacyi 23. Maja 1767. roku. Przyciągała mężów do przeszłości lgnących obietnica wywrócenia dzieła konwokacyi, odstraszało katolików sąsiedztwo Dyssydentów, ale siła napierających Kommissarzy Rossyjskich z wojskiem czasu do narady nie zostawiała. Ztąd sprzeczności najdziwniejsze w akcie, który podstawą zgody katolików z akatolikami stać się był po-

winien. Jak zaś mało zadowolnienia uczuwać mogli Dyssydenci z usposobienia Konfederatów, niektóremi cytatami okażę.

51. W samym manifeście pod naciskiem Xcia Repnina ułożonym znajdują się wprawdzie takie słowa:

„Co się tycze Greków nieunitów i dyssydentów etc. trudno ich uciemiężliwości zamilczeć. Człek każdego stanu i kondycyi, w jakimkolwiek na świecie kraju, pod jednakową praw zasłoną zaszczyca się obywatelstwem... Nie jestto uszczerbkiem Wiary św. Katolickiéj dotrzymać praw i prerogatyw tym, co tak jak my, nie wierzą.... Żądamy przeto, aby dyssydentów delegaci do traktowania z nami naznaczeni byli, ażebyśmy nietylko węzłem jedności, lecz i ściślejszym jeszcze miłości bliźniego, przyjaźni braterskiéj i zupełnéj poufałości związani byli. Przyjmujemy żądania ich i zgadzamy się na przywrócenie onym tego, o co już na przeszłym sejmie upraszali etc.“ —

Ale ten blichtr filantropicznéj niby oświaty, nie trafiał do prostych serc i nie opanował samorodnéj polityki domów szlacheckich. Gorliwie katolicka i tym mniéj intrygom lub pogróżkom przystępna, czym niższe piastowała godności, Szlachta z takiemi podpisywała się zastrzeżeniami wprost przeciwnemi aktowi

Konfederacyi: Np. „*Dissidentibus ad Indigenatus et Nobilitationes non admittendis*“, a powszechnie: „*Fide Romana Catholica uti in Regno nostro dominante ejusque praerogativis legibus praecautis.*“ Historya téj Radomskiéj Konfederacyi jest smutnym obrazem zabiegów i gwałtów Repnina, a z drugiéj strony odbiciem zamieszania pojęć, które się w głowach nieprzyjaznéj Królowi większości narodu szerzyć poczynało. — Ale to bardzo wielu jasno rozumujących i zacnych mężów do przystąpienia Aktowi Konfederacyi zmusiło, iż bez tego było niepodobném mieć *activitatem* na Sejmie następującym. Więc i Wojewoda Krakowski, chociaż dopiero 24. Lipca 1767. wraz z synami do Konfederacyi przystał. Akces jego w grodzie Buskim uczyniony tak się wyrażał:

„Wolność nad krew i życie, wiarę nad wolność przekładając, dla utrzymania i od najmniejszego uszczerbku zachowania tych nieoszacowanych nieba darów, łączę się do Konfederacyi Generalnéj stanów Rzpltéj w Radomiu uczynionéj, gotów będąc przy wierze i wolności głowę położyć, duszę wytchnąć. —

Wacław Rzewuski, W. Kr. H. P. K.“

Wieść niesie, iż się Klemens XIII. łzami zalał czytając przystąpienie Wacława, a sposób jego myślenia dobrze znając. Dowiódł téż wkrótce

Hetman Polny, iż to co mówił to gotów był czynić. —

52. Na dzień 5. Października 1767. Sejm był zwołany, na którym Wacława Rzewuskiego czynność polityczna przerwaną być miała, i dowiedziono krajowi całemu, iż samowładnéj Rzpltéj Polskiéj już nie było.

W Kwietniu wybierał się Hetman do Warszawy dla narad przedsejmowych; ale rozmaite przeszkody, a może niejakie przeczucie, iż ulubionych Podhorec swoich więcéj obaczyć nie miał, wyjazd jego kilkakrotnie wstrzymywały. — Przyjaciele także niektórzy za przykładem Hetmana W. Kor. iść radzili, który listem dnia 20. Lipca 1767. z Węgrowa do Hetmana Polnego pisanym oświadczył rezolucyą „Wrócić się do spokojności domowéj i w niéj czekać losów dalszych Ojczyzny, jakie jéj czy gniéw Boski, czyli opatrzna dobroć téj Wszechmocności przeznaczyła.“ — Zagrzewały znów do wystąpienia na Sejmie listy Biskupów. Tak Xżę Biskup Krakowski 17. Września pisze: „Z gorącém upragnieniem, tak gorliwego i zacnego obywatela przybycia na ratunek wiary i wolności oczekiwać będę“. — A Xdz Arcybiskup Lwowski z Obroszyna 8. Maja t. r. „Serdecznie do Pana Boga wzdycham, aby JWM. Pana Dobr. umocnił i utwierdził w przedsięwzięciu jechania do

Warszawy na tę radę... Staniesz JWPan z swojemi sentymentami za wszystkich Biskupów. Umocnią się jedni z tak gorliwego Senatora świeckiego przy wierze mężnie stawającego, naprawią i zagrzeją drudzy"...

Bronić Wiarę było wtenczas jeszcze iść za uczuciami wojska Koronnego, co także Hetmana skłonić musiało do potykania się z jéj nieprzyjaciołmi.

A to się z listów okazuje, np. od Jenerała Wieniawskiego z Pustomyt 12. Sierpnia 1767: „Téj poczty odebrałem ordynans od prześwietnéj Kommissyi, aby regiment Pański przysiągł wierność Jego Królewskiéj Mości i teraźniejszéj Konfederacyi, na co i rotę przysięgi w tymże wyrażono ordynansie... Niemało mię przenika punkt w téj przysiędze wyrażony: *że całość wiary św. Katolickiej według myśli wyrażonych w akcie teraźniejszej Generalnej Konfederacyi bronić będę.* Cóżto za myśl o wierze? Myśleć inaczéj nie można, tylko jak Kościół Katolicki Rzymski. Suplikuję łaski JW. Pana i Dobr. abyś mnie raczył w tém oświecić, bym i ja i tyle dusz pod Regimentem Pańskim na swojém zakałę nie ponieśli sumieniu. Wszakże JW.Pan jesteś Chefem a przeto Ojcem naszym i t. d."

53. Nim się otwarciem Sejmu zajmę, ciekawą relacyą umieszczę którą X. Biskup Soł-

tyk o widzeniu się swojém z Xciem Repninem Hetmanowi Polnemu udzielił:

„6. 7bris 1767. Byłem zaraz z rana u Xcia Repnina wespół z Xciem Nominatem Prymasem [34]), gdyż tego chciałem sam, abym miał świadka i Medyatora, gdyby do jakiéj przyszło kłótni. Zacząłem tę konferencyą w te słowa, gdyż notandum, że bardzo w głowę wlazła była moja podróż do Białego-Stoku tak Repninowi, jako i Królowi, i posyłali tam sztafety i kuryerów sekretnie dla dowiedzenia się, co tam traktuję. Lecz niczego się nie dowiedzieli [35]) bo o tém, com tam traktował, nikt wiedzieć nie może, gdyż sam na sam z Hetmanem byłem. Hetman téż nie wyda przed nikim, bośmy się obowiązali na sekret. A do tego teraz jest ostrożny, bo i mnie przestrzegał, abym nikomu nie ufał wcale, tylko jednemu. Sequitur dyskurs z Xciem Repninem.“—

Gdy ciąg dalszy w francuzkiém jest opowiadaniu, treść jego podam skróconą. Naprzód tedy Biskup Krakowski mówił pobieżnie o swojéj do Hetmana W. podróży, dając za powód pewne fundacye, które Hetman dla szpitalów Krakowskich uczynić zamierza. Następnie rzekł,

---

[34]) X. Podolski. — [35]) Do tych traktatów odnosi się zapewnie list Branickiego z 20. Julii, w którym zapowiada przesłanie projektów bardzo sekretnych. Kopie te nie znalazły się.

iż odrzucili wprawdzie byli Biskupi: Krakowski, Kamieniecki i Arcybiskup Lwowski projekt akcesu od Xcia Repnina przez pośrednictwo Prymasa podany, jednak teraz przystąpić wedle niego już postanowili. Na to Xżę Repnin odpowiedział, iż o tamtym projekcie mowy być nie może, bo się postać rzeczy zmieniła, i nowy projekt doręczył. — Exkuzował się Biskup Krakowski, iż bez Arcybiskupa Lwowskiego nic czynić nie może, i wziął projekt ad referendum, co Xżę znalazł przyzwoitém. Potém wszczęła się o dyssydentach dyskussya wprawdzie żywa, wszelako granic przyzwoitości nie przekraczająca. — Przerwał ją Xżę Repnin oświadczeniem, iż deklaracyi Imperatorowéj prawdziwém jest znaczeniem, aby dyssydenci we wszystkiém tych samych praw używali co i Katolicy. Gdy zaś Biskup obszernie wykazywał, jak się to wszystkim prawom Rzpltéj sprzeciwia, odrzekł Xżę niecierpliwie, iż duch praw Polskich jest mu znany jak Ojczenasz, i tłumaczenia ich nie potrzebuje. Wtém X. Biskup począł rozwodzić się nad wiolencyami wojsk Rossyjskich przy sejmikach, mianowicie, gdy porwano Czackiego Podczaszego Kor. Starostę Oświęcimskiego, i przy sejmikach Wielkopolskich, Wiśnickich, Chełmskich, Proszowickich etc. Zdawał się Xiążę gwałtów tych nie pochwalać, o Czackim rzekł

wszelako, iż tego sam aresztować rozkazał, a nie tak prędko wypuści. Odpowiedział X. Biskup dłuższą mową, w któréj oddając hołd największy potędze Imperatorowéj, oświadczył przecie, iż naród takich uciemiężeń ani od Króla swego, a bardziéj jeszcze od obcego mocarstwa znosić nie może. Porwał się na to Xżę Repnin i zawołał: Wypowiadajcież tedy wojnę Imperatorowéj, i gromadźcie wojsk, wiele zgromadzić możecie. Na co X. Biskup: iż podobnego zamiaru nikt zapewne nie ma, ale przeciwnie, iż na deklaracyą Imperatorską z wielkiém zaufaniem spoglądają i o dobrych z N. Imperatorową i posłem jéj stósunkach nie chce powątpiewać. Potém wstawszy, pożegnał Xcia i rozstali się z pozorami przyjaźni.

Tegoż dnia obiadował Prymas u Xięcia Repnina, który o Biskupie Krakowskim uprzejmie wspominał.

Dopisano takie *Notandum:* Podczas całéj téj rozmowy Prymas ust nie otworzył. Drzwi otwartemi były do drugiego pokoju, w którym znajdowali się: Sekretarz poselstwa Bułhakow, Pułkownik Bronikowski i P. Alloy.

W następującém po tém sprawozdaniu, donosi X. Biskup Krakowski o mowie którą miał do niego Prymas 8. Września z polecenia posła Rossyjskiego. Między innemi groźbami wyraził

się X. Repnin tak przez X. Podoskiego: „Powie może Biskup Krakowski, iż jeżeli sobie Poseł gwałtownie z nim postąpi, to się z Sybirem będzie sam mógł zapoznać. Poseł przyznaje, ale miałby niezawodnie wtenczas przyjemność długiego z X. Biskupem towarzystwa.“ Wysłuchawszy Prymasa, zakończył X. Biskup zapewnieniem, iż żadne niebezpieczeństwo nie zdoła z téj zbić go drogi, którą powinność, sumienie i honor wskazują.

54. Z takim przeto przeciwnikiem nie szanującym żadnego prawa i licznemi bagnetami władającym, mieli do czynienia obrońcy wiary i wolności na Sejmie. Od króla żadnego wsparcia spodziewać się nie mogli, ani od partyi Czartoryskich, a obojętnych lub lękliwych było dosyć między Senatorami i Posłami. Przeto utrzymania się na Sejmie małą mieć mogli nadzieję, ale za nimi stały liczne wszystkich Wwództw konfederacye. Wiedzieli o tém Król i Xiążę Repnin, i grożącemu ztąd niebezpieczeństwu porwaniem naczelników partyi zapobiedz postanowili.

„Na dniu 5. Października po wysłuchaném nabożeństwie u fary, udał się Król JMść prosto z kościoła do Izby Senatorskiéj w assystencyi Posłów i Senatu.“ Temi słowami rozpoczyna się dyaryusz sejmowy w rękopiśmie, bo drukowanego nie znam, który jeżeli jest, trudno aby wiernie bezprawia partyi panującéj opowiadał.

Na pierwszéj zaraz sessyi Xżę Marszałek Konfederacyi Generalnéj wniósł projekt traktowania z Xciem Repninem względem pretensyi dyssydentów. Przeciw temu projektowi odezwał się najpierwszy Xiążę Biskup Krakowski, ale przerywali mu głos Poniński i Gurowski. Wtenczas Wojewoda Krakowski powstawszy, skarcił zuchwałość nie dających mówić Senatorowi w obronie wolności i wiary. Mógł tedy Xżę Biskup mowę swą dokończyć z zadowoleniem Izby. Po téj znów głos zabrał dla wykazania nieprawości projektu grożącego osłabieniem jedności wiary w narodzie: Kończył, Królowi przypominając głos królewski na przeszłym Sejmie miany „głos Niebios dotykający, głos w potomne wieki cały naród gorliwością dla wiary napełniający, dla któréj życie łożyć, krew wylać gotowym się oświadczyłeś. — Racz więc w tak krytycznym czasie skutkiem pokazać dla zachęcenia narodu, iż jesteś non solum sermone, sed re et opere Rex vere orthodoxus."

Po Biskupie Krakowskim przemówił Wacław Rzewuski w te słowa:

„Dałby to Pan Bóg, żeby wiekopomnéj godni sławy Przodkowie nasi, którzy Wiarę i Wolność nad krew i życie przekładali, cudem Wszechmocności z grobowych popiołów wskrzeszeni, stanęli tu w pośrodku zgromadzonych na

tym Sejmie Stanów, a obaczyli straszne na Wiarę zamachy, okropne praw rozwaliny, wolność większością głosów zatłumioną, pewnieby — spojrzawszy żałośnie na zacnych wnuków swoich — głosem ze łzami zmieszanym zawołali: O czasy! o nieszczęśliwości! Ciżto są Polacy? Ciżto są Wielkiego Xstwa Litewskiego obywatele, którzy sławą gorliwości przy religii wszystkie inne narody przewyższali? którzy przy całości swobód i praw ojczystych głowę położyć, duszę wyzionąć lubili? Którzy majętność, zdrowie, życie swoje ochotnie na los szczęścia puszczali, tam gdzie chodziło o usługę Ojczyzny? Cóż sięto teraz przebóg dzieje?— Gorliwość oziębłości, żwawość powolności, śmiałe prawdomówstwo słów układności ustępować zdaje się.

„Teraz przeczytano nam projekt, wiarę, wolność, prawa narodowe, najszacowniejsze zaszczyty nasze w sobie zawierający. Możeż być rzecz większéj wagi, większego namyślenia godna, jak ten Projekt? Godziż się bez roztrząśnienia, bez wzięcia na szalę rozsądku projektu tak walnego podpisem go stwierdzić? Ledwie co oschło prawo przeszłoroczne, opisujące żeby projekta sejmowe po przeczytaniu ich drukowane a na dwa dni przed decyzyą posłom *ad deliberandum* podawane były. Dopraszam się jak najusilniéj o wykonanie prawa, o rozdanie posłom

drukowanego projektu, a potém wyrażę błahe zdanie moje około tak wielkiéj materyi. Tymczasem oświadczam się że przy wierze, wolności i królu swobodnie rządzącym, majętności zniszczenie, urzędów utracenie, więzienie, z Ojczyzny wygnanie, krwi mojéj wylanie i śmierć najboleśniejsza, byłyby słodkie i przyjemne."

Po téj mowie milczenie głębokie trwało w Izbie.

55. Czuli prawie wszyscy znaczenie wielkie téj chwili, podziwiało wielu męztwo pierwszych dwóch obrońców wiary, ani tak wytartego czoła nie miał żaden jeszcze, by po nich głosem przeciwnym przemówić. Ale ponieważ najsilniejszą podporę miała partya katolicka nie w sejmie lecz w narodzie, proponowali stronnicy Repnina, aby się przy zamkniętéj sali sejm agitował. Wszelako ten projekt nie utrzymał się, i król pomieszany sessyą solwował. Na drugiéj sessyi skutek wymowy Xięcia Biskupa Krakowskiego i Hetmana Polnego odkrył się, gdyż po przeczytaniu listów dwóch Papiezkich wszyscy mówcy w myśl partyi Katolickiéj wyrazili swe zdanie. Biskupi: Kijowski Załuski, Chełmski Turski, Arcybiskup Lwowski Sierakowski kolejno popierali zdanie Xcia Sołtyka; Seweryn Rzewuski po nich szedł w ślady ojcowskie.

„Rok czwarty mija, zawołał, odtąd jak Rzplta Polska nową formę rządów swoich brać poczęła. Przyniósł jéj ledwie nie każden rok co nowego, ujął jéj każden Sejm z praw starych, nadał każden nowe i inne, cale odmienne, cale starym prawom przeciwne. Już teraz poznać na tym sejmie trudno w dziełach i czynach swoich Rzpltą. Zostawił był jeszcze Sejm konwokacyjny Izbie poselskiéj praw stanowienia powagę (lubo tego późniejsze sejmy nie dotrzymały); zalecił był Sejm elekcyjny czytanie Pactorum Conventorum na każdym Sejmie; przywrócił był in materia status głos wolny wyrok sejmu ostatniego ordynaryjnego — a w tych prawach zabytek jeszcze niejaki widzieliśmy Rzpltéj. Teraz wyzuta z władzy prawodawstwa Izba poselska, w któréj Marszałek koła rycerskiego i nie postał, uchylenie czytania pactorum conventorum i nie dopuszczany głos wolny in materia status, bo in materia religionis zabrany, smutne wywróconéj z gruntu Rzpltéj wystawiły nam na dniu wczorajszym widowisko. Głosem ze łzami zmieszanym mówić nam już przychodzi. *Parietes modo urbis stant et manent, Rem vero Publicam penitus amisimus.* W tém tedy przynajmniéj (gdy inne pogwałciliśmy prawa) zadosyć niech się stanie Rzpltéj, aby projekt wyznaczenia Kommissyi na dniu wczorajszym czytany, a na któren oświadczam

się, że nigdy nie pozwolę, jeśli z niego decisiva JMM. PP. Kommissarzom do traktowania o wierze i wolności spływać będzie potestas, był według przepisu prawa Sejmu ostatniego wydrukowany najprzód, a potém stanom ad deliberandum na dwa dni podany. Wszak gdy o tak wielką rzecz idzie, ociągać się nam nie godzi dni kilka poświęcić wierze, za którą krew wylać wzdrygać się nigdy nie powinniśmy."

Tak przeciwną sobie Izbę widząc Król, głosowania nie chciał dopuścić i sessyą solwował. Ale się przez to położenie jego nie polepszyło. „W dzień poniedziałkowy 12. Października zjechał się Senat i Posłowie na Sessyą o godzinie 10 z rana, lecz aż po trzeciéj godzinie po południu zaczęła się, ponieważ Król JM. przygotowaniem się do téj Sessyi był zabawny." Tak opiewa dyaryusz; jakie zaś było to przygotowanie, blizki skutek okazał.

Po zwyczajnéj przemowie Marszałka Konfederacyi głos zabrał Xiądz Biskup Kijowski i z wielką żywością natarł na dyssydentów i ich stronników; kończył zaś oświadczeniem się za zdaniem Arcybiskupa Lwowskiego, Biskupa Krakowskiego i Hetmana Poln. Koronnego. Wtém wszczął się gwar między Posłami, których każdy ubiegał się pokazać, z jaką jest rezolucyą za wiarę i wolność. Widząc Izbę takim porwaną

zapałem, użył Król fortelu, by wzruszeniu nie dać wpływać na obrady. Po małoznaczącéj mowie zażądał on odczytania długiego listu od generalnéj Konfederacyi do Imperatorowéj, tym sposobem dając upływać bezskutecznie godzinom i ostygnąć zapałowi. Jednak z bacznym przeciwnikiem miał do czynienia. Xżę Biskup Krakowski przypominając Izbie uwięzienie Podczaszego Koronnego, gwałty w Bełzkiém Wdztwie i inne wiolencye wniósł, aby Sejm oświadczył, iż dopóty do żadnego projektu nie przystąpi, póki od Xcia Repnina nie odbierze zapewnienia, iż dotychczasowe uciski wynagrodzone zostaną, a nowych nie będzie.

„Taka, pisze dyaryusz, była w Posłach jednomyślność i rezolucya, iż przy obecności Xcia Repnina z górnego okna w sali patrzącego się, nemine obstante przez czas niemały wołali nieprzerwanie: *Zgoda! zgoda!* Król JMość tak rzadką jednomyślnością sentymentów zadziwiony i zmieszany mocno, prawie upłakując solwował Sessyą do dni trzech.“ Byłoto w Poniedziałek.

56. O tém, co się następnie stało, pisze Seweryn Rzewuski:

„We Wtorek w nocy przed północą byliśmy: ojciec mój Wacław Rzewuski podówczas Wojewoda Krakowski Hetman Polny Koronny i ja podówczas Starosta Doliński Poseł Podolski,

dnia 14. 8bra [36]) porwani z Warszawy przez rozkaz Xcia Repnina Posła Wielkiego Rossyjskiego i zaprowadzeni do Smoleńska, potém do Kaługi. W któréj niewoli byliśmy bardzo ostréj lat pięć i miesięcy cztery. Bogu chwała i za niewolę. Marszałkowie Konfederacyi Luterskiéj: Grabowski i Goltz podpisali się na to, aby nas wzięto. Tego dnia samego w nocy wzięto Xcia Biskupa Krakowskiego Sołtyka i Biskupa Kijowskiego Załuskiego, i także zaprowadzono do Smoleńska, potém do Kaługi. Cała ta robota była Króla Poniatowskiego.

„Dnia 8. 8bra r. p. 1801. w Kijowie Lizen Generał-Adjutant Xcia Repnina mówił mi, iż był przytomnym, gdy nas brano w niewolę r. 1767. z Sejmu w Warszawie. O godzinie 2. po północy posłał tego Lizena Xżę Repnin do Króla donosząc, żeśmy już wzięci byli. Król siedział u siebie sam nierozebrany; a gdy Lizen wszedł, Król go zapytał temi słowy: *Sont ils pris?* Odpowiedział Lizen: *Oui sire.* Król mu rzekł: *Bon soir* i rozebrał się do spania dopiero.“

Dalsze sejmu dzieje do mego zakresu nie należą. Opór przeciwko zamiarom Rossyjskiéj Imperatorowéj był na Sejmie przełamany, a walkę w otwartém polu nie zaraz Konfederaci zaczęli.

---

[36]) Wzięci zostali 13go przed północą, wywiezieni 14go.

Tymczasem jeńcy Xcia Repnina przez dni czternaście w niepewności życia zostawieni, pod eskortą 1,400 żołnierzy w głąb kraju szli na miejsce wygnania. W Wilnie znajdowali się 1. Listopada. Do Smoleńska w r. 1768. przeprowadzeni, nakoniec w r. 1769. do Kaługi przybyli, gdzie w nędznėm pomieszkaniu pełnem robactwa, musieli pozostać. Tam Wacław Psalmy Dawida wierszem polskim przetłumaczył, z których siedm psalmów pokutnych drukiem ogłoszone [37]), reszta w rękopiśmie przechowuje się. Seweryn przekładem dzieł Montesquieu, Folarda i Szuwałowa sposobił się do zawodu publicznego. Zemście Xcia Repnina nie wystarczało prześladowanie osób, lecz przyczynić musiało się pustoszenie majątków. Z owego to czasu pamiątka w zamku podhoreckim na kominach z czarnego marmuru pozostała. Albowiem figury kolbami żołnierzy potłuczone, świadczą dotychczas o ślepéj złości najezdników.

57. Ale i Województwa krzywdy przewodzcom swoim poczynionéj pomścić się postanowiły. Nieobecność czynnego lecz roztropnego Biskupa A. Krasińskiego wolne ręce odważnéj szlachcie zostawiała, którą stary Józef Puławski Pisarz

---

[37]) U Grölla w Warszawie r. 1773.

Nadworny Koronny, Starosta Warecki na dniu 4. Marca 1768. r. manifestem w Barze wydanym do bezpośredniego zagrzał działania. Tę Konfederacyą najszlachetniejsza część narodu wspierała pod Marszałkami: Michałem Krasińskim w Koronie, a Michałem Pacem w Litwie. Przyłączyli się: Xżę Karol Radziwiłł z szwagrem swoim Stanisławem Rzewuskim Chorążym Litewskim, Ignacy Potocki Starosta Kaniowski, Maryan Potocki Marszałek Konfederacyi Halickiéj, Joachim Potocki, Konstanty Gołuchowski i wielu innych, których imiona spamiętały narodowe podania. Od obcych pomocy nie mogła spodziewać się Konfederacya, prócz od Turcyi i Francyi. Przeciwko sobie zaś miała wojsko Królewskie pod komendą Franciszka Xawerego Branickiego Łowczego W. Kor. i Korpusa Rossyjskie temuż posiłkujące.

Znane są rycerskie dzieje Konfederacyi Barskiéj, i wiadomo jak okrutnych środków przeciwko niéj użyto. Gonty i Zelezniaka z téj epoki pozostała pamięć ohydna, i krwią 150,000 zamordowanych ofiar w historyi zapisana. Głód, powietrze i wojna po całéj szerzyły się Polsce i rozdrażnienie wzajemne do najwyższego stopnia doszło. Porwanie Króla z Warszawy małoznaczącém wśród takich klęsk było zdarzeniem, a na głośniejsze nierównie i trwalsze wspomnie-

nie zasługują: obrona Krakowskiego zamku i klasztoru w Częstochowie, śmiałe choć niefortunne. —

58. Nakoniec w Styczniu r. p. 1773. jeńcy powrócili do Ojczyzny, wszakże już w granicach swoich uszczuplonéj. Podhorce ulubiona Hetmana Polnego siedziba pod Austryackiém znajdowało się berłem, dokąd powrócić już nie chciał. Jadącemu do Warszawy doniesiono o świetnych na uczczenie jego przygotowaniach, uprzedzono, iż go z polecenia Papiezkiego miał Nuncyusz Garampi powitać, iż Senatorowie i tłumy mieszczan wyjść chcieli na jego spotkanie. Te honory nie były dla bogobojnego starca ponętą, który z sędziwą długą brodą w niewoli zapuszczoną, więcéj na pustelnika patrzał jak na tryumfatora. Od Warszawy, będąc już jéj blizkim, zwrócił się ku Chełmowi, obierając sobie skromne zamieszkanie w dworku w Siedliskach, w téj ziemi Chełmskiéj która tylokrotnie w zawodzie publicznym przy nim stanęła, i w bliskości cudownego obrazu Matki Boskiéj Patronki domu swojego [38]).

---

[38]) W roku 1738 dnia 11. Sept. od ziemi Chełmskiéj wyszła prośba do Ojca Świętego o koronacyą cudownego obrazu w Chełmie. Na czele podpisów znajdują się imiona Wacława Rzewuskiego W. P. brata jego Seweryna Ref. Kor. i Szwagra Potockiego W. Woł.

Wszelako nie chybiło Wacława odznaczenie którego nienawiść królewska, odgłosowi publicznemu odmówić nie śmiała. Prymas X. Łubieński zaraz po zejściu Jana Klemensa Branickiego (w Białym stoku 1733) przedstawił Wojewodę Krakowskiego do Buławy Wielkiéj Kor. i na tę dyplom na dniu 9. Kwietnia 1773. został wydanym. Kasztelanija wszakże Krakowska nie została dawnym zwyczajem przy Buławie Wielkiéj, lecz tę otrzymał Jerzy Mniszech Marszałek Nadworny Koronny. Może być, iż Król tego na sobie przenieść nie mógł przeciwnika na Sejmie 1767. r. tak wielkiemi uczcić dostojeństwami, (bo mściwość Poniatowskiego w sprawie Kapituły z Biskupem Krakowskim dała swéj wytrwałości dowody), przecie, jak z listu Jerzego Mniszcha wyczytuję, ułatwiła to godności rozdzielenie skromność i cichość pobożnego starca. Zgodniejszą z usposobieniem swojém arcykatolickiém, on znalazł nagrodę w Breve Papiezkiém następującém, którego oryginał mają dotychczas Podhorce:

„Klemens Papież XIV.

„Kochany Synu, szlachetny Mężu! Pozdrawiamy Cię i dajemy Ci Apostolskie Błogosławieństwo. Z wiadomości w liście Wielebnego brata Józefa Arcybiskupa Berytyńskiego Nuncyusza naszego w Polsce, nam doniesionéj po-

wzięliśmy, żeś kochany Synu Szlachetny Mężu, w zdrowiu dobrém Ojczyznie Twojéj przywrócony, na wolność wyszedł. W tém większéj radości z téj wiadomości opływaliśmy, im bardziéj i poprzednik nas Ś. P. Klemens XIII. i my żałowaliśmy przeciwności, któréj podpadłeś i im więcéj starania podjęliśmy o Twój powrót. Dziękujemy Najdobrotliwszemu Najwyższemu Bogu, że Cię do wolności przywrócił, winszujemy Ci téj łaski, i z niéj wielką pociechę czujemy, bo się spodziewamy, że Kościół św. będzie z niéj korzystał. Cnota i czynność Twoja w tym czasie zdaje się być potrzebną dla zabieżenia, aby na Sejmie następującym nie powstały zamachy jakie na wiarę świętą, od przodków waszych zawsze kochaną i zaszczycaną. Ufamy, że pilności i starania dołożysz do zapobieżenia uszczerbkom Kościoła i Wiary, a z naszym w Polsce Nuncyuszem usiłowania i zabiegi Twoje około całości Wiary św. złączysz, i obywatelów Twéj Ojczyzny przykładem Twoim do obrony Wiary pociągniesz. Możesz być pewnym, że niczém bardziéj łaskawości i miłosierdzia Boskiego sobie nie zjednasz, a temi zasługami Apostolską przychylność sobie z większysz tak dalece, że wszystko, cokolwiek dla Ciebie i Domu Twojego uczynić będziemy mogli chętnie uczynimy. — Tym czasem, ażebyśmy

dowód ojcowskiéj naszéj dla Ciebie łaski oświadczyli, Tobie i Synowi Twemu, który był spółecznikiem i pociechą Twoją, i którego błogosławimy, ze skarbów Kościoła udzielamy to i pozwalamy, aby codziennie i w każdym kościele w którym się modlić będziecie dostępowaliście tych wszystkich odpustów, którychbyście dostąpili, gdybyście tu do Kościoła Watykańskiego Xcia Apostołów przybyli. —

„Przytém Apostolskie błogosławieństwo Tobie, Synowi Twemu i wszystkim Krewnym Twoim łaskawie dajemy.

„Działo się w Rzymie u Świętéj Maryi Większéj. Pod pierścionkiem rybaka. Dnia 6. Marca 1773. Papieztwa naszego roku czwartego.“

Przetłumaczenie powyższe z własnéj książki notat Wojewody przepisano. Załączony znajduje się wykaz odpustów do Kościoła św. Piotra w Watykanie przywiązanych. Kościół ten, jak wiadomo, jest drugim w świecie Katolickim po Kościele Św. Jana Laterańskiego, a dawnemi czasy naznaczonym był dla Patryarchy Konstantynopolskiego, gdy do Rzymu przybywał.

59. Sercu patryotycznemu Wacława miłym także być musiał list od Marszałków Konfederacyi Barskiéj do niego i do syna Seweryna z wygnania napisany. Tułający się w obczyznie naczelnicy owego Związku, ciągle czynnymi

byli, chociaż bezowocnie, jak losem jest najszlachetniejszych usiłowań każdéj emigracyi. O takich usiłowaniach list Biskupa Krakowskiego do Seweryna Starosty Dolińskiego nadmienia:

„Miewając ustawicznie Kuryerów zza granicy od Generalności z Munich i teraz z Augsburga od JW. Krasińskiego i Paca, Marszałków Generalnych Konfederacyi, gdzie się znajdują na Kongresie z Posłami: Angielskim, Francuzkim, Szwedzkim, Duńskim, jako i innych monarchów, tudzież od wszystkich elektorów i Xiążąt Imperyi, a to in ordine przeciwko podziałowi Polski, przeciwko któremu wyżéj wspomnieni JW. Marszałkowie uczynili manifest bardzo piękny, i mnie go in originali z pieczęciami: Koronną i W. X. Lit. przysłali, którego kopią musisz już JMPan mieć, bo go pełno w Warszawie, przyłączył także pod moją kopertą list do WMPana JW. Marszałek W. X. Lit., który gdy mu posyłam, oświadczam moję uniżoność JW. J. Panu Wojewodzie Krakowskiemu, godnemu WM. Pana Ojcu, oraz wyznawam z należytą estymacyą WM. Pana szczerze życzliwym bratem i uniżonym sługą Kaj. Xżę Biskup Krakowski. — Z Krakowa 6. Maja 1773."

Z Korespondencyi widno, iż Wojewoda Krakowski buławy Wielkiéj dostąpiwszy, którą już August III. był jeszcze przeznaczył, i któréj

czynności był Branicki zlał na niego po konwokacyi, dziś sześćdziesiąto-siedmio-letni starzec, znękany, słabowity, czynności życia publicznego coraz więcéj na syna swego Seweryna zdawał. Długa niebytność, zaprowadzenie obcego prawodawstwa do prowincyj od Królestwa odłączonych, były także stan majątkowy jego pogorszyły, nie mówiąc o spustoszeniu, któremu dobra były podpadły. Złożyć przeto Buławę Wielką na dniu 16. Lutego postanowił, którą zaraz objął Franciszek Xawery Branicki herbu Korczak, Polną zaś syn i niewoli towarzysz Seweryn Rzewuski wraz z dwoma po ojcu Chorągwiami: husarską i pancerną. Nie rozdzieliła także ojca z synem wówczas wdzięczność obywateli tych, których staraniem duży medal został odlany z wizerunkiem po jednéj stronie Wacława z napisem: „*Venceslao Rzewuski, Palatino Cracoviae, supremo Regni et R.P. Polonorum Duci ob fortia ejus pro Republica gesta, post quinquennem pro religione et patria captivitatem Patriae civibusque reddito Viro septuagenario lumini Patriae, Religionis ac libertatis fulcro, amor populi a civibus nuncupato forti, pio, sacrum. Anno D. 1776.*“ — Po stronie odwrotnéj wizerunek Seweryna i napis: „*Severino Rzewuski Duci Exercitus Regni et Reipublicae Polonorum, post quinquennem pro Religione et libertate captivitatem*

Patriae civibusque reddito Viro trigenario, filio simili patri sacrum. A. D. 1776."

W Siedliskach zatrudniały Wacława głównie ćwiczenia nabożne, troski o interesa majątkowe i o powodzenie dzieci, z których Seweryn sprawą publiczną zajęty, ojcowskiego nieraz wezwał doświadczenia. I tak w liście 3. Listopada 1774. pisze sędziwy Wojewoda:

„Radzę jak ojciec unikać najmniejszéj utarczki z Kommissyą; jest wierszyk, który na całe życie radzę pamiętać: Quis, quid, ubi, quibus auxiliis, cur, quomodo, quandò. Wiesz jakie czasy i co się dzieje."

60. Na Sessyi sejmowéj 11. Kwietnia 1775. wniósł Xżę Poniński Marszałek sejmowy projekt, aby Starostwo Kowelskie post fata moderni possessoris Wojewodzie Krakowskiemu i jego sukcessorom dostało się w dziedzictwie. Choć pò przeczytaniu projektu zawołano powszechnie: zgoda! wszelako odezwał się Xżę Lubomirski Marszałek W. Kor. imieniem Wdy, jako szwagra swego, oświadczając, że „téj z krzywdą Stanów Rzpltéj pomieniony Wda korzyści nie żąda." Oponował zaś wyraźnie projektowi Xżę Antoni Czetwertyński Poseł Bracławski. Po nim Król głos zabrał i zapomniawszy o przeszłości, wychwalił w dłuższéj mowie poświęcenie w niewoli, któréj sam był sprawcą. Przypomniał

klęski majątkowe z zakordonowania dóbr prawie wszystkich dziedzicznych, zawołał, iż „Wojewoda Krakowski dom ojców, dom własny, w którym lat tyle przemieszkiwał, już i obaczyć nie chciał, gdy go Polskim już nie mógł nazwać.“ Po takiéj mowie, która nikogo nie porwała, bo wszyscy z początku byli za projektem, został tenże przez Marszałka sejmowego podpisany. Nie była wymowa Królewska bez pewnéj ironii, gdy nadanie Kowla jako sposób ratowania majątku Wojewody Krakowskiego wystawiał. Wiedział on dobrze, iż to Starostwo w posiadaniu było osoby wiele młodszéj od Wacława a niewiele starszéj od synów jego. Stało się téż, iż klucz Kowelski przez czas krótki tylko w posiadaniu familii Rzewuskich zostawał, aż nakoniec następstwa r. 1831. porwały, co następstwa r. 1767. były przyniosły.

Przecie stósunek Króla z Wojewodą i ze synem jego był wtenczas znośny, gdy przed wszystkiém potrzebną okazywała się jedność między władzami. Z owegoto czasu list Stanisława do Seweryna Rzewuskiego przytoczę, nienależący wprawdzie do życia Wacława, jednak godny pomieszczenia:

„Mości Panie Hetmanie Polny Koronny! Czytałem reflexye od W. Pana z Góry przysłane.... Znajduję je roztropne, osobliwie względ-

dem Goltza, ale zostaję jednak w tém zdaniu, że z P. Kraszewskiego Partyi kilka Chorągwi odciągnąć można i rozkazać im, aby w Kujawach nad samą granicą stanęli, i oprócz zwykłych i powszechnych powinności żołnierskich tego strzegli, żeby Prusacy, w nocy odkopując i pomykając swoje orły, nie powiększali possessyj swoich.... zaczém jestem in sensu, żebyś W. Pan nieodwłocznie rozkazał kilku Chorągwiom temu się sprzeciwić. Że to był kradziony sposób, ztąd sądzę, ile znam Prusaków, że gdy znajdą w naszych straż i odpór, nie będą nawet mocą popierać tych kradzieży; a gdyby to i uczynili, tobyż ztąd właśnie mogło wyniknąć jakiekolwiek rozlanie krwi — czyli Pruskiéj czyli Polskiéj — którego nam właśnie trzeba na dowód téj nawet zdrady nowego gatunku. Co wyraziwszy, kończę tém upewnieniem, że szacunek i przychylność moja do Osoby WPana są w równym stopniu.

Dan w Warszawie 27. Augusta 1775.

Stanisław August, Król."

W tymże roku 1775. został Wacław Rzewuski wybranym do Kommissyi Likwidacyjnéj długów Rzpltéj, bo tego jeszcze wyrazu używano, choć, jak mawiał Wda: „Rzplta już dawno umarła, tylko się zapomniała wywrócić." W tymże

czasie synowi Sewerynowi Król nadał ordery Orła Białego i św. Stanisława.

61. Wszakże dawne urazy gdy się w mężach stanu z przeciwnością widoków i zasad łączą, zacierać się nie dadzą. Od czasów konwokacyi był Seweryn Rzewuski Stanisława Poniatowskiego nieprzyjacielem, bo w nim widział wiary, wolności staropolskich przeciwnika i ojca swojego prześladowcę. Wielu z nim tę nienawiść podzielało, przecie jedni pomarli, jak Jan Klemens Branicki, drudzy, jak Wacław i Xżę Biskup Krakowski, z widowni politycznéj ustąpili. Inni nakoniec zmieniwszy swe zdania, przystali do Króla. Nie tak Seweryn. Będąc instytucyj staropolskich zapalonym stronnikiem, widział on z bystrością dążności samowładcze Stanisława, i na jego postępowanie patrzał ze zgrozą. Już w r. 1765. ostrém piórem skreślił politykę królewską w druku bezimiennym pod tytułem: „Iter Polydori ad Arcem quae vocatur Deigratia.“ Dowiedział się Stanisław o autorstwie i autorowi taką nienawiść zaprzysiągł, na którą tak zniewieściały karakter mógł się zdobyć. Nienawidził także Król Wdę Krakowskiego, który z Biskupem Sołtykiem byli w roku 1767. opanowali Sejm i na Stanisława gniew Repnina ściągnęli. — Podzielał także ojciec syna sąd o Królu, z tą przecie różnicą iż jednego ce-

chowało umiarkowanie a drugiego namiętność często porywała.

Sejm r. 1775. przez ustanowienie rady nieustającéj przy boku królewskim był istotnie władzę Korony powiększył, a ztąd Rossyi nieukontentowanie ze Stanisława myślącego o oswobodzeniu siebie z uciążliwéj protekcyi. Poczęła się przeto polityka Petersburska ku stronie przeciwnéj nachylać, którą podczas konwokacyi była gnębiła, w niéj upatrując obrońców bytu narodowego i wiary katolickiéj. Ten byt i wyłączność wiary były po Sejmie 1767. roku klęskę niepowetowaną poniosły za pomocą Króla i reformatorów, więc już nie było interesem Rossyi ustalenie samowładności królewskiéj i utwierdzenie jedności centralizacyjnéj nieznanéj dotąd Rzpltéj. Nam się dziś zdaje, iż jak była uprawnioną walka partyi staroszlacheckiéj i katolickiéj za instytucyami dawnemi aż do Sejmu r. 1767. tak odtąd przyłączyć się należało szczerze do nowego porządku rzeczy i nie rozdwajać narodu. Ale tak sądzić wtenczas nie było rzeczą ludzką, bo działać bez namiętności i rozumować bez uprzedzenia jest najtrudniéj w epokach przeistoczeń społecznych.

Ponieważ władza Hetmańska i liberum veto były hasłem przeciwników Króla, ponieważ w tych zabytkach przeszłości upatrywali tamę

od jednowładztwa dziedzicznego, więc takie samo hasło przyjęła Rossya w sprawach Polskich. A tak stało się, iż stronnictwo szlachecko-republikanckie z uciemiężcami swymi zawarło mimowolne przymierze. Czyli prócz tego nie byli tacy w stronnictwie Hetmańtwa, którzy ściśle oddawna z Rossyą utrzymywali związki, partyzanci królewscy jak długo Król za Rossyą szedł, Królowi przeciwni skoro się ten od Rossyi chciał wyswobodzić, wtajeni w sekretną gabinetu Petersburskiego politykę, i pozorami patryotyzmu uwodzący drugich, o tém z zupełném przekonaniem mówić nie można, jakiekolwiek przyczyny znaleśćby się dały, by temu wierzyć.

Wojewoda Krakowski, któremu wiek spokojności dodawał, częstokroć synowi Hetmanowi Polnemu doradzał stać przy Królu. I tak w jednym liście r. 1776. 3. Marca z Siedlisk pisze:

„Na miłość ojcowską Cię proszę, abyś Królowi, ile tylko można, przywiązanie swoje oświadczał, tym bardziéj go trzeba kochać, że nie gani tego, iż się prawa trzymasz.“ —

W drugim liście z dnia 30. Augusta 1776. „Panu Bogu równie dziękować trzeba za pomyślności, jako i za niedolę, mocen on jest złe w dobre odmienić. Konfederacya nie może tylko zażalić serca kochających ojczyznę. Rady co do Ojczyzny są te: 1mo Nie odrażać się od

dźwignienia Ojczyzny temi przeciwnościami które się już stały, a natężyć myśli i starania, aby więcéj złego nie dopuszczać. 2do Starać się dobre ze złego uczynić, sposoby do tego myślą wyszukiwać, wszak z trucizny lekarstwa się robią, i maxymą polityków jest *in melius convertere fata*, a kto myśli, ten wymyśli. 3tio Każde czynności *ont leur fort et leur faible*, upatrywać, czy nie można *les prendre par leur faible* i z tego korzystać dla ojczyzny."

63. Rady dobre, lecz niestety nikt z działających w ówczesnym zamęcie politycznym spokojności należytéj nie zachowywał, a Król nie miał téj powagi osobistéj z karakteru wypływającéj, którąby mogła namiętnościom w narodzie nadać użyteczny kierunek. Stanisław August był bez odwagi i bez energii, ale miał dowcip i układność, przeto do intryg skłonny, małemi środkami chciał wielkich rzeczy dokonąć. — Niepokoiło go zbliżenie partyi Hetmańskiéj do Rossyi za pośrednictwem Fr. Xaw. Branickiego uskutecznione. Ztąd usiłowanie Króla poróżnić Hetmana Wielkiego z Posłem Rossyjskim Sztakielbergiem. Branicki był niezdolnym zachowania tajemnic, i z tego pyszny iż wpływem Potemkina wsparty, więcéj znaczył w Petersburgu od posła. Dla uzyskania popularności był on od Imperatorowéj otrzymał przyrzeczenie

ewakuacyi wojsk Rossyjskich, czego Sztakielberg nie wiedział. Ale się Branicki przedwcześnie wygadał, Król zaś uwiadomił o tém sekretnie posła, i próżność jego obrażoną bardziéj rozdraźnił. Ztąd z Branickim explikacya, Sztakielberga obraza, następnie poróżnienie i zbliżenie się Posła z Królem. Naostatek listy od Króla i Posła do Imperatorowéj za wspólném porozumieniem się, oskarżające Hetmanów, żądające ukrócenia ich władzy i wystawiające niebezpieczeństwo wycofania wojsk Rossyjskich. Udała się w téj chwili intryga Stanisławowi; między Branickim a Sztakielbergem zerwała się przyjaźń, i pułki Rossyjskie w kraju zostawione. Dopomagały téż wkrótce królowi do terroryzowania wyborów na sejm r. 1776.—

64. Sejmiki przedsejmowe Poselskie roku tego dostarczyły Wacławowi Rzewuskiemu sposobność odezwania się po raz ostatni do współobywateli swoich w tych słowach: „Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni, Wielmożni moi, wielce Miłościwi Panowie Bracia i Dobrodzieje!

„Siedmdziesiątoletni starzec, czterdziestoletni Wojewoda, więcéj niż dwudziestoletni Polny, a potém Wielki niegdy Hetman, wszystkich Trybunałów i Sejmu *Pacificationis*, który dwadzieścia siedm lat pokoju przyniósł Ex-Marszałek, na ostatek pięcioletni po obstawaniu przy

wierze i ojczyznie więzień, młodość w Izbach poselskich i w wojsku, starość w Senacie *et in Ministerio* strawiwszy, zdrowie pracami i niewczasami stargawszy, już na schyłku dni moich będąc i jedną nogą w grób wstępując, ostatnią podobno odezwę do Prześwietnych Województw, ziem i Powiatów na Sejmiki przedsejmowe zgromadzonych czynię.

„Pana Boga, przed którego sądem sprawiedliwością strasznym, ale miłosierdziem nadzieję łaskawych wyroków czyniącym wkrótce mam stanąć, o natchnienie poprosiwszy, a z śmiercią tych do których zbliża się prawdomówstwa uczącą naradziwszy się, wyrażam w pokorze i w prostocie serca błahe zdanie moje około Instrukcyi na sejm następujący.

1mo. Ponieważ wiara święta za cel ma Boga samego, przeto gdziekolwiek chodziłoby o jéj posługę, tam nie tylko krew i życie, ale nawet ojczyznę i wolność dla niéj poświęcać ochotnie powinniśmy, bo cel jéj Pan Bóg, mocen jest przywrócić nam wszystko cobyśmy utracili obstając przy wierze świętéj, owszem przyczynić więcéj jeszcze niż było. Ten punkt najpierwsze miejsce w instrukcyi mieć powinien.

2do Królowi ojcu ojczyzny oświadczona być powinna w Instrukcyach niedostępną wierność,

miłość i gorąca prośba o dalsze swobodne zawsze panowanie i nieustanne około dobra Rzpltéj staranie.

3tio. Wolność i swoboda, bez któréj Polak i Litwin jak ryba bez wody żyć nie może, aby w całości i bez najmniejszego uszczerbku utrzymane były; a jeżeli w czém naruszone zostały, aby do swojéj pory przywrócone były, powinno być zalecono w Instrukcyach godnym posłom.

4to Starych praw, za których długo kwitnęła Rzplta, ocalenie, a zwątlonych przywrócenie, ma być zalecono w Instrukcyach.

5. Gmin praw nowych, po większéj części obojętnych, jeżeli inaczéj nie można, aby poprawiony był, ma być dołożono w Instrukcyach poselskich, bo obojętność praw w zamieszanie wprowadzić zwykło Rzpltą. — A mocniejszy na swoją stronę obojętne prawa naciągając, zniszczyć i pokrzywdzić może słabszego. Do tego za starych jasnych praw w szczęściu była Rzplta; za nowych obojętnych, zniszczała i upadła.

„6to. A consilio permanenti ile możności wypraszać się potrzeba, bo się boją cne narody, ażeby z czasem wszystkie Magistratury pod siebie nie podgarnęło; przynajmniéj zaś starania swoje natężać raczą godni Posłowie, aby nic ani na jedno Jota nie przyczyniono mocy Consilio

Permanenti, owszem, aby w ściślejszych obrębach zostawał.

7mo. Aukcya wojska iest nieodbitnie potrzebna, jeżeli nie chcemy do szczętu zginąć, bo czegóż wart kraj bez obrony; a ktoby chciał z sąsiadów, wziąłby od nas to, czego dla siebie samych żałujemy.

8vo. Rex ne egeat, potrzeba koniecznie, ażeby synowie dla ojca ojczyzny przyzwoitych i dostarczających intrat sposób wynaleźli.

9no. Podatków pomiernych i roztropnie uchwalonych żałować nie radzę; dobry ten grosz który kópy strzeże; lepiéj jest mniéj dać dobrowolnie, niż potém, broń Boże, ingruente bello więcéj dać obcemu z przymusem.

10mo. Monopolia do trzech lat per plus offerentiam puszczane osobliwie tabaczne i tiutiuniowe, miliony wnoszą do skarbów Austryi i Francyi; mogliby Rzpltą znacznie podsycić, a dochody jéj zwiększyć.

11mo. Władzy Hetmańskiéj powiększenie zawsze z korzyścią, nigdy ze szkodą ojczyzny nie było; jeszcze ani jeden Hetman nie był szkodny ojczyznie. Przodkowie nasi zwali władzę Hetmańską Aequilibrium inter Majestatem et Libertatem, a Hetmani często Królom, często ojczyznie usłużni byli. Radziłbym tedy przy-

kładem przodków naszych władzę ich roztropnie powiększyć.

12mo. Na delegacye żadne pod żadnym pretextem aby godni posłowie nie pozwalali, radzę aby przez Instrukcye obowiązani byli.

13mo. Konfederacye aby nigdy na sejmach czynione nie były, prawem ma być opisano. Przodkowie nasi zawsze w nieuchronnéj potrzebie po Województwach zaczynali Konfederacye, a nigdy bez wiadomości Województw na Sejmie ich nie zaczynali, tylko podczas Interregnum

14mo. Wolnych sejmów nazwisko świeżo wprowadzone w Konstytucye dla distinkcyi od Sejmów pod Konfederacyą odprawianych, aby na wieczne czasy abrogowane było, radziłbym: bo te słowa zdają mi się wolności przeciwne; bo w narodzie wolnym wszystkie sejmy są wolne, i żadnych być nie powinno niewolnych: do tego te słowa dają pochop do częstych sejmów pod Konfederacyami, których się przodkowie nasi, jako szkodliwych, wystrzegali.

„Kończąc błahe zdanie moje, wznoszę ręce do Pana Boga, aby prześwietne Województwa, ziemie i Powiaty szczęściem, pokojem, sławą, jednością i dostatkami ubłogosławiał. W tém życzeniu jestem do ostatniego a podobno bardzo bliskiego życia zgonu itd.“

64. Scjm Warszawski roku 1776., na którym marszałkował And. Mokronowski Generał-Leytnant W. K. Poseł Warszawski z Korony, a zaś Andrzéj Ogiński Sekr. Wielki W. X. Lit. Poseł Trocki z Litwy, zawiązanym był w Konfederacyą podług mocyi Antoniego Ostrowskiego Biskupa Kujawskiego. Przez to naturalnie partya królewska miała w ręku wszystkie wotowania, stanowiąc większości nachyleniem się swojém do jednéj lub drugiéj frakcyi Izby. Takiemuto panowaniu stronnictwa przeszkodzić chciał Wacław oświadczeniem się przeciwko Sejmom skonfederowanym, które per pluralitatem obradowały. Ale gdy z drugiéj strony liberum veto sejmowanie częstokroć czyniło wcale niepodobném, cóż ztąd wnosić, jeżeli nie to, iż system polityczny na obradach i wotowaniu oparty albo kłamliwą daje wolność albo niewykonalną. Sejm ten roku 1776. był nader burzliwym, i rozdział stronnictw do najwyższego stopnia doszedł. — Walka na jedném ciągle toczyła się polu centralizowania władzy w ręku Króla i poniżenia władzy Hetmańskiéj temuż przeciwnéj. Rozpłomęły namiętności i o teoryi zapomniano. Nie pytano się, czy Hetmaństwo było potrzebném lub szkodliwém, czy lepiéj mieć tron silnie wyposażony lub od zdania szlachty zawisły, ale chęci i sprawy stronnicze popierano bezwzglę-

dnie. Od krytyki zasad politycznych posunięto się do potępiania urzędów, a wkrótce do nienawidzenia osób też urzędy piastujących. Król i stronnicy jego byli nieprzyjaciołmi Franciszka Branickiego, Seweryna Rzewuskiego i partyzantów instytucyj dawnych, ci zaś nie cierpieli Poniatowskiego i wszystkich wkoło niego. Na skonfederowanym Sejmie naturalnie Król przemógł, departament wojskowy Radzie Nieustającéj poddany ustanowił, przez co Hetmani stali się niby Feldmarszałkami. Odtąd zaprowadzeniu monarchii dziedzicznéj nic nie mogło być na przeszkodzie. Rzecz dziwna, iż opinia ówczesna w Polsce zdawała się w ustaleniu monarchii dziedzicznéj upatrywać postęp, gdy tymczasem w najbliższéj teraźniejszości elekcya władzców stała się mrzonką ludów z najstarszą cywilizacyą. —

Sejm r. 1776. stał się epoką wyraźniejszego zwrotu polityki Stanisławowskiéj. Ufając w siły własne i w popularność którą posiadać mniemał, oddalić się od Rossyi postanowił i przywołać pomoc Francyi. Zawiązał się potajemnie projekt sprzymierza między Prusami, Francyą, Polską i Turcyą przeciwko Rossyi i Austryi. Mokronowski Wda Mazowiecki mający dawną przyjaźń z hrabią de Vergennes, do Wersalu został wyprawionym. Miał on tam dla zaprowadzenia

sukcessyi tronu zezwolenie Francyi uzyskać, przedstawiając, iż przy królestwie elekcyjném żadnéj rękojmii trwałości traktatów Polska dać nie może. Francuzki gabinet skłonność swą do aliansu okazał, za którym oświadczyły się: Porta i Szwecya. Został jeszcze Król Pruski, którego usposobienie było wątpliwe, a którego przecie wojenną głową sprzymierza mieć chciano. W téjto sprawie Komarzewski Jenerał - Adjutant kilkokrotnie jeździł do Berlina. Za życia Fryderyka II. te zabiegi żadnego nie miały skutku, aż dopiero późniéj następca jego skłonnym okazał się dla sprzymierza, którego warunkiem być miało ustalenie sukcessyi tronu w Polsce. Z tego wypłynęło, iż partyzanci dziedziczności tronu stali się przyjaciołmi Prus, a zaś Rossya, by udaremnić ligę przeciwko sobie przez Króla knowaną, pomoc swą nieprzyjaciołom tegóż Króla stręczyła i zasad ich jakby swoich broniła. Rzucano sobie nawzajem nazwy stronnictwa Pruskiego i Rossyjskiego niesłusznie. Jedni pragnęli niepodległość odzyskać za pomocą Prus. Drudzy ofiarowaną pomoc Rossyi przyjęli dla przywrócenia instytucyj, które wolnością być mienili. Ostatecznego podziału krajów Rzpltéj ani jedni, ani drudzy nie przewidywali, ani nawet same wtenczas mocarstwa, bo takiego aktu nie było przykładu w historyi. Była wszelako zagłada bytu

politycznego Polski koniecznym takowego rozdwojenia wypadkiem: bo rozpadnięcie w zasadach, w dążnościach, w sprawach, w obyczajach i w wierze musiało pociągnąć za sobą upadek narodu. Dzieje te właściwie do późniejszego zakresu należą, w którym Wacław już nie żył. Jednak gdy się zarodki następujących nieszczęść w r. 1776. rozwijać poczęły, trudno było krótki onych wykład ominąć.

65. Z r. 1778. pozostała korrespondencya Wdy Krakowskiego z Kanclerzem Biskupem Młodziejowskim w sprawie synagogi Kazimierskiéj zadłużonéj, okazująca iż Wacław pomimo wieku podeszłego, trosków majątkowych i choroby, o powinnościach urzędu swego nie zapominał. Także sprawy krajowe nie stały się jemu obce, jak z listu dnia 3. Junii 1778. z Siedlisk napisanego widno:

„Rossya jawnie wyznaje, że do sejmików nie będzie się wojskiem swém mieszała, i że na Sejmie nie chce konfederacyi. Trzeba cnotliwych Posłów i pracowitych Senatorów i Ministrów, a czyby Pan Bóg nie wskrzesił Rzpltą, która już dawno umarła, tylko się zapomniała wywrócić?"

W drugim liście tak się wyraża o zbiorze praw przez Zamojskiego wydanym:

„Dostałem drugiego tomu zbioru praw Zamojskiego. — Obojętności łatwe do nakręcenia,

srogości niesprawiedliwe napełniają to dzieło bardzo szkodliwe Ojczyznie. Nie wiem, kto pod takiemi prawami może być szczęśliwym. Radzę, żebyś sobie kupił te oba tomy, najbardziéj drugi; a jeśli nie dostaniesz, to Xcia Wuja poproś. — Zadziwisz się wielkim dziwem, jak taki człowiek mógł to pisać. — 1778. d. 9. 7bris — z Siedlisk."

O Sejmie tego roku znajduję takie prywatne doniesienie z dnia 1. Listopada:

„Sejm teraźniejszy szedłby dobrze i możnaby nim okazać całemu światu, że wolne Sejmy w Polsce są prawdziwém prawodawstwem, ale z jednéj strony Sułkowski u Sztakielberga, a z drugiéj Hetman Branicki z Tyzenhauzem brużdżą. Sułkowski, nie mając ucha u Sztakielberga, czerni całe roboty, zwleka czas swemi wymyśleniami. Przyłącza się do niego Hetman Branicki, gwałtem figurować chcący. Sułkowski wystawia niebezpieczeństwo Sejmów wolnych, a Tyzenhauz z Branickim fomentują posłów do czynienia trudności w materyach żadnego zastanowienia nie wartych. Król zdaje się do niczego nie interesować, jednakowoż radby widzieć ten Sejm lub zerwany lub na niczém spełzły, by okazał, iż się zgadza z jego maxymami to iż Sejmy wolne w Polsce dochodzić nie mogą, i że prawa inaczéj jak pod Konfederacyą stanowione być nie mogą. Sztakielberg obojętnym okazuje się: radby

po części, by Sejm ten wolny pięknie skończył się i stanęły jakie ustawy z ukontentowaniem narodu: a to, by się chlubił tak tu jak u dworu swego, iż Sejm wolny pierwszy za panowania (iż tak rzeknę) jego, doszedł z ukontentowaniem dla narodu. Po części siedzi i na drugim stołku, by ten Sejm choć trochę niespokojny był, a to dla pretextu, by go mieć potém, gdy konfederacyą trzeba będzie robić.

„Na ten Sejm Hetman Ogiński i Biskup Wileński nie zjechali: Hetman Branicki płytko przewidując rzeczy, rozumie, iż mu będzie przykro iść na czele wojska przy Moskwie i Prusaku naprzeciw wojska Austryackiego, Francuzkiego... Chwali się i korespondencyą z Hetmanem Polnym i zgadzaniem się z jego sentymentami, jedynie tylko z tego nie kontent, że będzie wkrótce w przeciwnéj partyi.“

66. W tymże r. 1778. po śmierci Jerzego Mniszcha, Kasztelania Krakowska patentem 9. Grudnia Wacławowi Rzewuskiemu dostała się. Zawiadomił na dniu 27. Listopada Xżę Marszałek szwagra swojego temi słowami:

„Sessya radna zakończona, na któréj z liczby trzech kandydatów Naj. Król nominował JWP. Dobrodz. Kasztelanem Krak. Lubo unanimis był assensus na JWPana, jakoż się okazało w 31

wotach, ile było Konsyliarzów, jednak dla dopełnienia prawa kandydaci być musieli."

Zaś sam Wacław tak się o téj nominacyi wyraża do syna:

„Xżę Marszałek W. Kor. i JWPan Marszałek Nad. Kor. pisali do mnie, abym koniecznie przyjął Kasztelanią; poszedłem za wolą Boską, odżałowałem intraty Wdztwa, pamiętając, że Horacyusz chwali tego, który honestum praetulit utili."

Już téż niedługo godnościami ziemskiemi cieszyć się miał Wacław. W Grudniu tegoż samego roku mocniejsze bóle poczęły go nękać. W Maju wszelako Kanclerz W. Kor. w imieniu Królewskiém, zapraszał jeszcze na pierwszą kadencyą Sądów sejmowych, wszakże przewidując że się Kasztelan Krakowski zdrowiem będzie exkuzował. Bawił przy nim syn nieżonaty Józef Starosta Drohobycki, on pod którego imieniem ojciec był wydał różne pisma literackie, jak trajedye: Żółkiewski i Władysław pod Warną wierszem i kilka komedyj; także zabawki wierszopiskie i dziejopiskie. Seweryn wtenczas znajdował się we Francyi.

Król listem dnia 1. Września 1779. uwiadomił Kasztelana o przyozdobieniu syna Józefa orderem świętego Stanisława.

Od siedmiu miesięcy puchliną wodną mocno trapiony, gotował się Wacław na śmierć, przywoławszy znanego sobie od dawna kapłana z klasztoru Ś. Franciszka strictioris observantiae w Chełmie. Przykładem dziada swego Michała Floryana Rzewuskiego zapisać się kazał do tercyarzy Ś. Franciszka i suknią zakonną przywdział. Nakoniec d. 27. Października o godzinie 7. z rana po 16godzinnych mocnych cierpieniach Najśw. Sakramentami opatrzony, oddał ducha swego w ręce Boga. Ciało w czarnéj drewnianéj trumnie bez okazałego pogrzebu w grobie fundatorskim kościoła OO. Reformatów złożono, gdzie dotąd spoczywa. Wszyscy Biskupi wymownemi listami pasterskiemi pamięć jego uczcili.

69. Dobrze o nim napisał Rulhieres słowa, któremi pracę naszę zakończymy:

„Rzewuski był mężem prawym, kochającym ojczyznę, z przywiązaniem do wszystkich instytucyj dawnych, w przedsięwzięciach nieustraszony, ale bez żadnéj przesady ni okazałości, cnotliwy bez blasku cnoty. Rzadkie, zaiste w Polakach przymioty! Skromność jego przytłumiła jego sławy rozgłos, a dopiero po nieszczęściach jego, cały tok życia wspominając, rzekli o nim współobywatele, iż onto był w całéj Rzpltéj najroztropniejszym.— X. VIII. str. 444. Ed. Par. 1843.

DOKUMENTA

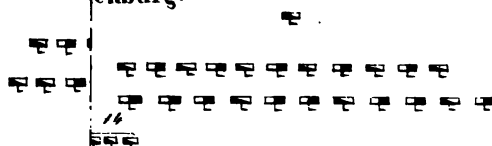
przyłączone.

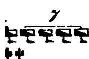
S d. 29 Października 1706.

Tab. 1.

St.M.R Sieniawski H.W. K.

enburg.

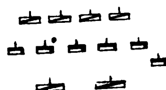












otocki Wojewoda Kijowski
Polacy.

ułki	Saskie.	Pułki Szwedzkie.
nów.	8 reg. Schulenburg.	1 reg. Marchal.
Polacy g.	9 " Golz	2 " Horn.
ra.	10 " Damnitz.	3 " Grenadyery.
	11 " Gerstorf.	4 " Szwajcary.
ndra	12 " Eichstädt.	5 " Crassau.
Jazdy.	13 " Miklau.	6 " Müller.
ya.	14 " Brandt.	7 " Görtz.
		p. piechota. j. jazda.

Nr. 2.

Józef z Potoka na Stanisławowie, Brodach, Xięstwie Zbaraokiém i Niemirowie Potocki Wojewoda i Generał Ziem Kijowskich, Regimentarz Wojsk Koronnych Generalny, Warszawski, Leżajski, Śniatyński etc. Starosta.

Ponieważ forteca Kamieniecka nie tylko jest decus et praesidium Prześ. Wdztwa Podolskiego i całéj Ojczyzny naszéj, ale téż antemurale totius Christianitatis, w któréj temporibus revolutionum et hostilitatum ażeby był albo Senator albo Urzędnik Koronny Katolik, bene possessionatus, artibus belli wsławiony i dystyngwowany komendantem, prawo disposuit, zwyczaj obtinuit— więc z Władzy mojéj Generalnéj Regimentarskiéj, daję ten mój ordynans JMPanu Generał-Majorowi Szylingowi komendantowi fortecy okopów Św. Trójcy, IchMPanom Pułkownikom, Obersztleytnantom, Majorom i wszystkim Sztabs i Ober-Officyerom przy garnizonach in praesidiis fortecy Kamienieckiéj i okopów Św. Trójcy będącym, ażeby za odebraniem onego paryerowali we wszystkiém komendzie JW. JM. Pana Wacława Rzewuskiego P. P. K., wziętą ab incomparabilibus qualitatibus śp. Wielkiego Wodza Wojsk Koronnych a godnego ojca swego experyencyą in militaribus mającego, przykładną ku Ojczyznie miłością estymowanego, żarliwą przy dostojeństwie Najjaśn. Króla Mci Stanisława I. P. N. Mił. wiernością wypróbowanego, samym urzędem swoim quaevis martialia munera obire sposobnego, któryto JW. JMPan Pisarz P. K. komendant ad praesens fortecy Kamienieckiéj, ma

mieć wszelką w pomienionéj fortecy ostrożność i gotowość ad defensionem virilissimam nullaque vi inimica superabilem, jeżliby nieprzyjaciel zamyślał violenter aggredi i attakować fortecę. Na tych zaś, którzyby casu quo vel astu mieli być nieposłusznymi komendzie jego, ażeby sztantrecht był formowany. Daję moc zupełną komportowania się z JWJM. Panem Wdą Podolskim senio et merito zasłużonym i dystyngwowanym w Ojczyznie Senatorem, p... (nieczytelne)... JWJM. Panu Pisarzowi Polnemu Kor. ażeby omne arripiatur medium et consilium które proponetur do gruntownego utrzymywania fortecy Kamienieckiéj sine minima dejectiori, strzeż Boże, objecti do poddania się dispositione. Do fortecy okopów Swiętéj Trójcy, wszelkich proportionate i do należytéj także defensy potrzebnych amunicyi ma kazać dodać JMP. Pisarz Kor. z cekauzu Kamienieckiego. Mnie często raporta de praesenti et ulteriori statu czynić, i wszystko provide et mature według tego wyraźnego ordynansu mego wykonać zalecam pod animadvertencyą artykułów wojskowych. —

Dan w Jarosławiu 24. Febr. 1734. a.

J. Potocki W. K. R. G. W. K.

Nr. 3.

Józef Potocki Wda Kijowski do Seweryna Rzewuskiego Podcz. Kor. z Leżajska 24. Czerwca 1734.

.....Moskwa już to drugi tydzień pod fortecą Brodzką stojąc, omnibus viribus attakuje.

JMP. Wda Wołyński czyni co może, ale insufficiens est odegnać nieprzyjaciela....

Nie wątpię że WMPan i z Oleska mieć musisz wiadomość, jako się nietylko fortecy Brodzkiéj, ale téż i krajowi tamecznemu i Oleskiéj majętności WMPana wzywa, więc do przybycia z ludźmi....

Nr. 4.

Tenże do Wacława Rzewuskiego P. P. K. w Kamieńcu w obozie pod Kreohowem 6. Lipca 1734.

.....Albo już są albo będą w prędce w fortecy Kamienieckiéj odesłani W. W. aresztanci distinctioris consequentiae, tojest JPP. Chorąży Koronny*), Męciński St. Wieluński i Cieszkowski St. Kleszczelowski....

Nr. 5.

Tenże do Seweryna Rzewuskiego Podcz. Kor. w obozie pod Ostrowem 20. Września 1734.

Jaśnie Wielmożny Mci Panie Podczaszy Kor. mój wielce M. Panie i kochany Bracie!

Ani WMPana powrotu prędko obiecanego, ani przybycia ad corpus wojska wypraw Prześw. Ziemi Chełmskiéj, doczekać się nie mogę: spodziewając się przecie non fallendam w tém necessitatem publicam.

List Królewski do WMPana należący odsyłam, a proszę ażebyś raczył WMPan jak naj-

*) Jan Klemens Branicki.

prędzéj tu do mnie przyjechać propter ineundum consilium: bo tu jest kilku IchM. Panów Marszałków konfederackich przytomnych. Jestem cum cognata aestimatione WWMPana uprzejmie kochającym bratem i sługą uniżonym.

J. Potocki. W. K. R. G. W. K.

Nr. 6.

Stanisław I. do Seweryna Rzewuskiego Podcz. Kor. 20. Sierpnia 1734.

Stanisław Pierwszy z Bożéj Łaski Król Polski, Wielki Xżę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski i Czerniechowski.

Urodzony uprzejmie nam miły!

Oczywista próba staropolskiéj cnoty, ku nam wierności, ku Ojczyznie miłości, w osobie wierności waszéj elucescit, kiedy w teraźniejszych sociato foedere na Ojczyznę następujących nieszczęśliwościach, vivum incensum krwi i życia swego dla salwowania periclitantis Religionis et Libertatis, przez przyjętą na siebie funkcyą marszałkowstwa konfederackiego w ziemi swojéj sakryfikowałeś; za co nietylko wierność wasza u nas na dalszy czas łaskę pozyskałeś, ale téż venturis saeculis sławę imienia swego pamięci podałeś. Że zaś Xżę Elektor Saski nie przestaje ad jus imperii absolutnéj władzy swojéj pociągać wolnego narodu i owszem przy potencyi wojsk nieprzyjacielskich, per caedes civium et depopulationem kraju chce przymusić ad deforme ob-

sequium; My zaś z saméj dyspozycyi P. Boga, wolnemi wierności waszych głosami będąc obrani i na tronie Polskim posadzeni, szczególnie i dla jedynéj téj ojczyzny miłości przyjąwszy gubernacula Regni, wszelkie na to impendimus curas, te etiam posteritati szkodzące chcąc tollere consequentias, przez uniwersały nasze czas publico consilio naznaczyliśmy. Obligujemy tedy łaską naszą wierność WMci abyś sam z swymi konsyliarzami na czas w uniwersale determinowany, do wojska pospieszył i tam do generalnéj kontrybuował konfederacyi, gdzie i my lub osobą naszą lub przez komisarzów naszych comparebimus, chcąc uniri sacro vinculo z Stanami Rzpltéj. Takiemi aktami bowiem zawsze in extremis przecież salwowała się ojczyzna, choć cięższemi perturbabatur rewołucyami. Przyjazne potencye widząc unitam Rplcam, pomagać będą per diversionem armorum, jakoż już skolligowani z nami Monarchowie szczęśliwie i skutecznie dopomagają, znaczne z nieprzyjaznych nam potencyj otrzymawszy i otrzymując wiktorye. I inne emolumenta z téj konfederacyi pro bono publico tanquam ex fonte uberrimo wynikną. Sława narodu Polskiego extendetur, unio confirmabitur, ojczyzna i wolność salvabitur, lachrymae gementis populi detergentur. Nie wątpimy tedy o wierności waszéj że pospieszysz ad hanc vineam obrad tak potrzebnych, a my pamiętni téj ochoty będziemy.

Dan d. 20. Augusti a. D. 1734. Panowania naszego roku 2go. Stanisław, król.

Urodzonemu Rzewuskiemu Podcz. Kor., Marszałkowi ziemi Chełmskiéj, uprzejmie nam miłemu.

Nr. 7.

Stanisław I. do S. Rzewuskiego dnia 7. Grudnia 1734.

Opowiedział mi Pan Raczyński uczynność WMPana w prokurowaniu sześciu ludzi dla króla Pruskiego, co jest magnae importantiae dla interesów moich w teraźniejszych konjunkturach; proszę, byś WMPan był pewien partykularnéj mojéj obligacyi, któréj doznasz we wszystkich okazyach. I jakom jest WMPana z serca przychylny

Stanisław, król.

Nr. 8.

Stanisław I. do Wacława Rzewuskiego P. P. K. dnia 7. Grudnia 1734.

Używam okazyi per latorem praesentium, do zalecenia usługi publicznéj indefesso zelo WMPana którego dotąd z wielką sławą imienia swego upewniając, że i Ja nigdy nie ustanę w téj obligacyi; jestem WMPana z serca przychylny

Stanisław, król.

Nr. 9.

Stanisław I. do tegóż z Lunewillu 5. Marca 1738.

Wzniecam niewygaszoną dotąd rozumiem przyjaźń WMPana i tylu dowodami doświadczoną, spodziewając się jéj jeszcze doznać w spra-

wie J. P. Starosty Sandomierskiego, którą ma w teraźniejszym trybunale, prosząc abyś ją W. M. Pan powagą i activitate sua chciał protegere. Sama sprawiedliwość da WMPanu naturalny pochop, a przytém obligacya moja, mam tę ufność, że będzie powodem, którą w wszelkich occurrencyach świadczyć nigdy nie omieszkam, będąc na całe życie WMPana z serca kochającym

Stanisław, Król.

W Lunewillu 5. Martii 1738.

A Mr. Mr. le Comte Rzewuski Palatin de Podolie.

Nr. 10.

Jakób Stuart do Wacława Rzewuskiego W. P. 3. Stycznia 1739. z Rzymu.

(Z francuzkiego.)

Panie Wojewodo Podolski. — Ojciec Costa o WMPanu kilkakrotnie pisywał, nietylko cześć należytą dla WMPana wynurzając, lecz równie dla wychwalania gorliwości, którą w sprawie mojéj okazywać raczyliście. Z tego więc powziąłem tę nadzieję, iż działania w karakterze mego pełnomocnika w Polsce nie odmówisz WMPan, łącznie z Hrabią Jabłonowskim znajdującym się obecnie przy osobie mojéj i z trzecim Panem, którego wspólnie z Hrabią raczycie wyznaczyć. Hrabia przed końcem Marca w Polsce stanąć zamyśla. Z prawdziwą przyjemnością zostawiłbym sprawy moje w zawiadywaniu tak zacnego i zasłużonego męża, jakim WMPan jesteś. Zobowiążesz mię WMPan tém najmocniéj, i naj-

szczęśliwszym będę, gdy zdołam poważania i szczególnéj estymacyi mojéj dać WMPanu dowody. Nakoniec proszę Boga, aby was Panie Wojewodo Podolski, w świętéj opiece swéj raczył zachować. Jakób, Król.

Przypisek. Tychto stósunków pamiątki w Podhorcach pozostały: Portret piękny Karola I. Stuarta i portret w zakonnym stroju Beatryxy Modeńskiéj drugiéj żony ojca piszącego, tj. Jakóba II. Stuarta.

Nr. 11.

Breve Klemensa XII. PP. do Wacława Rzewuskiego.

Clemens Papa XII.

Dilecte fili, nobilis Vir, salutem et Apostolicam benedictionem. — Molestissimus rumor ad nos pervenit, inclitum Poloniae regnum, firmissimum adversus Barbaros propugnaculum, perditorum nonnullorum hominum perfidia, superioribus hisce diebus in suae discrimen tranquillitatis adductum fuisse. Hoc luctuosissimo nuntio pro paterna ac singulari nostra in vestram gentem charitate propemodum exanimati fuimus, satis edocti praeteriti memoria temporis, quid malorum per ea loca Sctmae nostrae Religioni, vestrisque civibus, commota illic rerum novandarum tempestate obvenerit. Hinc enimvero noster in nobilitatem tuam singularis amor vehementius exarsit, dum simul cognovimus, ope, consilio, authoritate tua prorsus evanuisse paratas instructasque insidias, atque ab atroci discrimiue Religionem et Rplcam vestram respirasse. Quocirca sedulitati

tuae ingentes dedimus laudes, ac partum tibi tantum decus ornatissimis verbis prosecuti sumus, optamusque exhiberi abs te nobis, in quo possimus gratum animum nostrum propensamque voluntatem tibi ostendere, atque in omnium oculis collocare. Persuasum habemus, obiti periculi horrore te diligenter admonitum, nihil praetermissurum, quo in posterum ejusmodi perfidis penitus occludatur iter. Attamen cum tanti momenti res agatur, et nunquam satis cautum sit, ubi experientia didicerimus, non Religionis quod imminebat discrimen, non insitam civibus Patriae caritatem, non scelesti facinoris infamiam tanti fuisse, ut a suscepto proposito detestabiles proditores deterruerint, nos quoque pro universi Christiani gregis sollicitudine, praecipuoque in observantissimos Catholicae fidei, Romanaeque sedis, Polonos vestros dilectione, tibi ut ajunt, currenti stimulus addimus ac suademus, ut ad communem salutem, ad Othomanorum nunquam non insidiosam amicitiam praecavendam, ad refrenanda turbulenta ingenia, quae isthic favere Barbaris nemo unquam putasset, sedulo adhibens industriae, authoritatis, prudentiea robur, ab Authore Sctssmae nostrae Religionis adeo eximii hujusce meriti praemium relaturus, a tuis civibus diligentiae fructum, ab omnibus immortale decus, a nobis denique non vulgarem benevolentiam cujus nunc pignus accipies, Apostolicam benedictionem, quam tibi dilecte fili, nobilis vir, peramanter impertimur.

Datum Romae, apud Sctm Mariam Majorem, sub annulo piscatoris. Die 17 Septembris 1739. Pontificatus Nostri anno decimo.

Nr. 12.

Wacław Rzewuski do Klemensa XII.

Beatissime Pater. — Mala quibus hac tempestate tot gentium colluvies Rplcam nostram ac praesertim provinciam Podoliae inundarunt, Paternum Sctis vestrae pectus ita sensisse intelligo, ut acerbus Sctis vestrae super calamitoso rerum nostrarum statu, animi dolor, maximum aerumnis nostris levamen attulerit. Gravius nostris jam fere nos afficit cladibus, oecumenici optimique patris mira de nostra salute et integritate auxietas. Certe Deus O. M. cum sua erga Christianum populum misericordia, tum et sublevandi moeroris Sctis vestrae causa, jam concessa gentibus pace finem bellis imposuit, ne forte diutius et nostra et publica Orbis Christiani fortuna, ac majora fortasse damna Sctis vestrae conficiant animum, salutique ejus quae Christianae Rplcae adeo necessaria est, afferant detrimentum. Quantum vero Serenissimus Rex meus, et innata sibi, qua a nullo principum superari potest, Religione et Sctis vestrae cohortationibus excitatus, pacandis in Polonia motibus, tuendae Sctae fidei, conservandae tranquillitati Regni internae, operam dederit, quanto quamquae assiduo studio perniciosos Turcarum conatus evertere laborarit, palam omnibus est. Sctis itaque vestrae paternae sollicitudini ac providentiae, Regisque nostri pietati, sapientiae, populorum suorum amori et curae ceterisque vere Regiis virtutibus, servatam Rplcam, finem malis impositum, erepta periculis sacra nostra, restitutam patriae felicita-

tem ac pacem, jure optimo integram in acceptis referimus. Ego vero indignum plane me esse censeo et divinis Sctis vestrae oraculis, et iis quibus Sctas vestra dignata est me ornare laudibus, et sacris mandatis supremisque imperiis, quae a Beatitudine vestra cum summa qua possum majestatis Apostolicae reverentia accipio. Illa quidem ego non modo exequi ardentissimo studio atque totis satagam viribus, sed et iisdem defendendis, quoties necessitas postulaverit, me vitam et sanguinem prompto obsequio libentissime impensurum addico.

Hac in animi sententia sinceraque voluntate inter iterata pedum Sctis vestrae oscula maneo etc.

Nr. 13.

Przywilej na przywrócenie złożonego Województwa Podolskiego 1750.

Augustus Tertius D. G. Rex Poloniae etc. etc. significamus praesentibus litteris etc. etc.

Cum itaque Gnosus Venceslaus Rzewuski Cap. Nter. Chelmensis, munito et servato impensis suis Cameneco, praesidiario milite annona suamet alito, Mareschalcatibus Tribunalium Regni Radomensis, Petricoviensis et Lublinensis, ac Mareschalcatu Comitiorum Pacificationis Gen. Varsaviensium feliciter gestis, civilibus motibus in Palatinatibus Podoliae et Braclaviae tempore incursionis Turcarum ac Tatarorum placide compositis, confoederatione Chelmensi sopita, nobis et Rplcae bene meritus, ex notariatu campestri

Regni in Palatinatum Podoliae evectus esset, ex post vero laudabili et glorioso boni publici motivo dictum Palatinatum Podoliae in manus nostras solemni ritu libere resignasset, atque Equestri Ordini Sese adscribens, votis terrae Chelmensis pro Comitiis Regni Generalibus nuntius ex terra Chelmensi electus, indefesso studio successum Comitiorum Regni Generalium pro virili curavit, Nos justa rectefactorum praemia praefato Venceslao Rzewuski Cap. Chelm. rependentes, faciendum esse duximus ut Palatinatum Podoliae post liberam resignationem praefati Gnosi Venceslai Rzewuski C. Ch. vacantem et ad dispositionem nostram devolutum, eidem Gnoso Venceslao Rzewuski C. Ch. daremus et conferremus etc.

Datum Varsaviae die 19. m. Augusti a. D. 1750. Regni vero Nostri 17.

Augustus, Rex.

L. S. minoris Cancell. Rgni.
Joannes Kłossowski Can. Cath. Praemisliensis
S. M. Sigilli Regni Secretarius.

Nr. 14.

Z mowy Wacława Rzewuskiego na Radzie Senatu Warszawskiéj r. 1750.

....Rozumiem z ufnością że w zdaniu nie pobłądzę kiedy jednostajnych Duchownego Stanu Prymasowską, Arcybiskupią Lwowską i pięciu Biskupów godnością zaszczyconego, sentymentów trzymać się będę. Biskupi są przewodnicy nasi

do nieba i do cnoty, są wierni tłumacze nietylko ludzkiego ale i Boskiego prawa; toć śladami ich idąc, minąć się z prawdą i sprawiedliwością nie możemy. Do nich się w interesie Kurlandzkim przyłączam, ile że ich wspiera zgodne z tymi wielkimi ludźmi rozumienie starszego kolegi mego JMP. Wdy Krakowskiego, Hetmana W. K. z którym jednomyślność moją, radzą mi urząd i powołanie moje, a bardziéj jeszcze cnoty jego a miłość moja ku niemu. Z tymi tedy znakomitymi Senatorami dopraszam się u Waszéj Królewskiéj Mości o oddanie dyplomatu na Xstwo Kurlandzkie Naj. Królewiczowi J. M. Karolowi.... Czy może być rzecz pożądańsza jak zamienić Xcia Katolika za dyssydenta, potomka Jagiełłów za ministra obcéj monarchii, syna i wnuka dwóch Polskich Augustów wolnym narodom słodkiém panowaniem ulubionych za więźnia na całe życie od wolności odsądzonego?.....

Nr. 15.

Relacya o zerwanym Sejmie przez Seweryna Rzewuskiego Generał-Majora do matki.

(Z francuzkiego.)

30. Kwietnia 1761. z Warszawy.

.....Opuściliśmy dwór koło południa i mieliśmy obiad u Chorążego Nadw. Mniszcha, na którym ojciec mój dla bólu ócz obecnym być nie mógł. Siedziałem przy Generale Zboińskim, wielkiéj u dworu Matadory.

....Po obiedzie była narada u Hetmana W. Radziwiłła, na któréj manifest partyi przeciwnéj czytano, i kontra-manifest ułożyć postanowiono. Potém do innéj udano się sali na konferencyą z samych Senatorów złożoną, któréj przeto wypadku nie znam.

1. Maja. Partya dworska drugą konferencyą u Biskupa Krakowskiego o 7. z rana mieć chciała, która się znów po południu u. Xięcia Prymasa zebrała o 5. Przymówili się Biskup Krakowski, Radziwiłł H. W. L. i Mniszech M. N. Wszyscy się na to zgodzili, by Prymasa uprosić o wydanie świadectwa iż przed Sejmem Rada Senatorska ad latus Regium zwołaną została, a nie były uniwersały na samo żądanie Prymasa i Ministra rozesłane jak partya przeciwna twierdziła. Powtóre na dysputy żalono się, które partya przeciwna wzniecała ustawicznie w Izbie Poselskiéj przed wyborem Marszałka, co konstytucyi jest przeciwne. Potrzecie ukarania Posła Podlaskiego Karwowskiego domagano się z powodu nieprawnego poruszenia kwestyi *de non praestanda obedientia*. Miano Króla prosić ażeby na sądach relationis zasiadł dla skarcenia partyi przeciwnéj.

Potém Marszałek N. K. Prymasowi położył pytanie, czyli Sejm jako zerwany uważać należy, lub czy daléj ma się agitować? Powiedział, iż „Sejm albo jest ważnym albo nieważnym. Jeśli jest ważnym, skądże go partya przeciwna chce unieważnić, twierdząc w swoim manifeście, iż nie było Rady Senatorskiéj poprzedzającéj Sejmu zwołanie? Jeśli Sejm jest nieważnym, więc nieważnemi są uniwersały, nieważnemi sejmiki, a

w manifeście swoim posłami się podpisać nie powinni, jak skoro wybory *non praecedente Senatus consilio* ważnemi być nie mogły.“ Odpowiedź dość obojętną i nikogo niezadowalniającą X. Prymas uczynił. Zgromadzenie kontra-manifest ogłosić pragnęło przeciwko Czartoryskim, ale zdanie Prymasa i bojaźń targania się na liberum veto, temu na przeszkodzie stanęły. Uradzono więc iż innego środka dla utrzymania Sejmu szukać należało, i zebranie u Hetmana W. L. na dzień następny naznaczono.

Czartoryscy tymczasem po swéj stronie byli czynnymi. Xiążę Kanclerz W. L., Hetman W. i Xiążę Wda Ruski narady w domach swoich robili. Branicki H. W. K. był dnia tego na audyencyi u Króla, i twierdzą iż go się Król zapytał o wypadek ich narad. Na co miał Hetman odrzec: Wolność zapewniliśmy sobie i przystęp do W. K. Mci.....

2. Maja. Jak było u X. Prymasa postanowiono, tak udali się Posłowie partyi dworskiéj do Hetmana W. L. z Marszałkiem Nadwornym i Biskupem Krakowskim. Tam jedni oświadczyli się za oddaniem a raczéj za pozostawieniem laski marszałkowskiéj Małachowskiemu, drudzy opinowali iż Sejm solwować należy bez wysłuchania partyi przeciwnéj, i nie dawszy jéj sposobności odczytania manifestu którym Sejm zerwać zamierzała, a to dla okazania iż nie stronnictwo Czartoryskich lecz dworskie sprawą publiczną kieruje.

Małachowski Krajczy Koronny Marszałek staréj laski odpowiedział iż ani laski zatrzymać

nie może bez zezwolenia całéj Izby, ani Sejmu solwować bez ważnych powodów które jedynie dałoby manifestu odczytanie. Przemogło wtenczas zdanie Biskupa Krakowskiego, którego treść taka: Marszałek miał Sejm zagaić i do jedności zachęcić, po nim zabrać głos Wielhorski Poseł Inflantski i żądać odczytania konstytucyi r. 1736. Przerwałby mu głos Karczewski poseł Liwski, tamując wszelką activitatem, i żądałby deklaracyi od partyi przeciwnéj czy Sejm mają za zerwany czyli nie. Jakby przyznali activitatem Sejmowi, wtenczas głosowanoby per turnum na wybór Marszałka, a jakby nie przyznali, toby Marszałka znaglono do solwowania Sejmu i odprawienia posłów.

Prymas około 11téj udał się do dworu, gdzieśmy niecierpliwie na niego czekali; Marszałkowie Nadworni wyszli na przyjęcie jego i do Króla wprowadzili. Albowiem Prymasom nigdy u Króla czekać nie trzeba na audyencyą. Niespodzianie wszczęła się kłótnia między sługą Prymasa i Posła Hiszpańskiego Aranda, gdy karecie Prymasa chciano żeby się Hiszpańska ustąpiła. Ludzi Posła pobito, a Poseł ztąd w przedpokoju królewskim mocno hałasował. Marszałek Nadworny chcąc służbie Posła sprawiedliwość uczynić, doznał od koniuszego Prymasowskiego niegrzeczności. Gdy więc Prymas od Króla wychodził, zdawał mu Marszałek sprawę z wydarzenia, powiadając nakoniec iż utrzymanie spokojności jest powinnością marszałkowską. Na to Prymas odrzekł: *Ja tu Wice-Królem. Niema w Polsce jak nas dwóch: Król i ja. Poseł jest*

Posłem do Króla, nie do mnie ani do Rzpltej. — *U mnie nawet nie był, anim listów jego wierzytelnych nie widział;* i wyszedł. Pomiarkowawszy się wszelako wkrótce, posłał Prymas Kanonika ze swoich do Posła z tłumaczeniem i satysfakcyą, i tak się rzecz uspokoiła.

Od dworu do zamku przeniesiono się na Sessyą Izby Poselskiéj, gdzie postąpiono sobie wedle planu ułożonego na rannéj schadzce. Po niejakich przymówieniach się Posłów, szczególnie PP. Różańskiego i Karwowskiego, tyczących się artykułu *de non praestanda obedientia*, Marszałek Małachowski kazał manifest przeciwnych Posłów przeczytać. Ale naprzód przesyłam wyciąg wszystkich konstytucyi przytaczanych na dowód nieważności Sejmu. (Spis ten opuszcza się jak i manifest Posłów.) Tak więc Sejm rozszedł się i dzieło do którego się przez długi czas przygotowano, w jednym dniu na niczém spełzło.

W dniu następującym, który był 3. Maja, wszyscy udali się do dworu, nawet i ci którzy Sejm zerwali, i tych ostatnich śmiałość, Grafa Bruhla i przyjaciół jego boleśnie dotknąć musiała: ale polityka rany odebrane płaszczem obojętności przykryć kazała.

Czartoryscy zaś uczuć swoich nie taili. Mój ojciec po obiedzie odwiedził X. Kanclerza W. X. L. któren się otwarcie przed nim wynurzył, na absolutyzm dworu i Grafa Bruhla obłudę wyraźnie nastawając. „Otóż,“ powiadał, „Sejm zerwany, i to nam będą przypisywać, jakobyśmy byli tego pragnęli przez nienawiść do Grafa Bruhla i chęć przeszkodzenia obsadzeniu waku-

jącego Podkanclerstwa W. X. L. Tak nie jest, Mości Wojewodo! Od 37 lat jak pieczęć trzymam, nie wpłynęło 37 złotych do rąk moich za wyszłe odemnie patenta. Dla czegożbym więc miał mianowaniu Podkanclerza być przeciwnym? Co do zerwania Sejmu dość czytać manifest, aby poznać że nami nie powodowała nienawiść do Grafa Bruhla lecz miłość dobra publicznego." Wiele więcéj jeszcze dołączył, na co mój ojciec obojętnie odpowiedział.

Potém do Biskupa X. Sołtyka pojechaliśmy, gdzie taki w zebraniu znalazłem popłoch żem się nie zatrzymał.

4., 5. i 6. Maja obradowano bezskutecznie.

7. w Czwartek u dworu mówiono o projektowanéj Radzie Senatu, która Sejm zerwany miała zastąpić, a to w sprawie bicia monety. Przeciwko temu głośno się odzywali Czartoryscy, bo, mówili, jeżeli chcecie bić monetę, to żadna Rada Senatu prawa do tego nie ma; a jeżeli chcecie monecie wartość i kurs nadać, to podskarbich urząd na to wystarcza.

8. Na tém polu rozpłonęły żywiéj namiętności między Czartoryskimi i partyą dworską, która naradziwszy się u Marszałka N. Mniszcha, postanowiła zwołać Sejm extraordynaryjny poprzedzony Radą Senatu. Myślą tą oczarowani do sutéj biesiady zasiedli, którą Marszałek N. dawał na uczczenie dnia Ś. Stanisława patrona brata mojego Chorążego. Bratu téż mojemu największe oznaki przychylności wszyscy, od gospodarzy począwszy, wyświadczali.....

9. tojest w Sobotę byliśmy znów u dworu.

Marszałek N. z Czapskim Podkomorzym Chełmińskim był w ścisłéj konferencyi. Rozmawiali o liście napisanym do Podkomorzego od miast Torunia, Elbląga i Gdańska ze skargą na Mostowskiego Wdę Pomorskiego. (List ten opuszcza się jakoż i odpis Podkomorzego.)

10. w Niedzielę rozdawano listy tak zwane *epistolae deliberatoriae*, wyrażające propozycye na które Senatorów zdania Król żądał. Listów taka była intytulacya i treść:

„Propozycye od J. Kr. Mości P. N. M. na Senatus Consilium po niedoszłym Sejmie extraordynaryjnym Warszawskim, na dzień 13. mies. Maja r. p. 1761. założone.

1mo. J. Kr. M. P. N. M. żąda przytomnego Senatu zdania jako pomoc potrzebom publicznym po zerwanych dwóch Sejmach: jednym ordynaryjnym, drugim extraordynaryjnym. Czyli nadchodzący Sejm ordynaryjny jest potrzebny, i o jakich na nim materyach czynićby wypadało, o to pytanie.

2do. Ponieważ Sejm extraordynaryjny złożony był in materia złéj monety, która inundavit cały kraj, a ten Sejm nie doszedł, więc jakim sposobem zabieżeć żeby więcéj téj złéj monety nie wchodziło do kraju?

3tio. Dla utrzymania sąsiedzkiéj przyjaźni i dobréj harmonii, J. Kr. M. P. N. M. życzy aby podane były media do utrzymania Sądów pogranicznych w najlepszym porządku.

4to. J. K. M. P. N. M. chce wiedzieć mentem Senatu, czyli po zerwanym teraźniejszym Sejmie

dla informacyi Wdztw, ziem i powiatów są potrzebne Sejmiki relationis albo nie."

Takie są więc propozycye od tronu, mające na celu utrzymanie Rady Senatorskiéj pomimo zabiegów Czartoryskich. Ci nie mogąc już przeszkodzić Radzie Senatu mającéj przygotować Sejm extraordynaryjny, głosili skargi o samo zwołanie Sejmu.

Dwór téż Radę przez upór bardziéj niż dla potrzeby zwoławszy, kazał Senatorom swéj partyi powiedzieć aby nic o monecie nie mówili, lecz tylko o Sejmie extraordynaryjnym. Musiał więc milczeć na Radzie mój ojciec, który jak wszystkim wiadomo, był różne sposoby wypędzenia złéj monety obmyślił.... Mowy przeto którą o téj materyi był przygotował, mieć nie wypadało wbrew woli królewskiéj. Zamiast téj więc miał drugą w któréj dotknął rzeczy monety mówiąc o płacie wojska w tych słowach:

Najjaśniejszy, nie tak blaskiem korony jak cnót lustrem Królu, bardziéj Ojcze niż Panie nasz Miłościwy!

Blizko trzydziestoletni przeciąg swobodnych rządów Augusta Polskiego, słodycz pokoju w któréj do sytości smakujemy sobie, zhukana srogim wojny zgiełkiem Europy szczęśliwość, do Polski schroniona i przeniesiona, sąto skutki błogosławieństwa Boskiego które dobrzy i pobożni Królowie ściągać zwykli na państwa i ludy rządom swoim od Najwyższego powierzone.

Liczne te i poważne krzesła, z wyroków prawa cnocie i zasługom wystawione, tron Naj-

lepszego z Królów wspaniale otaczające, wszystkie prawie osadziłaś Wasza Królewska Mość i ledwie nie cały Senat jest dziełem rąk Waszéj Królewskiéj Mości. Gmin ten urzędów któremi na wzór promieni słonecznych napełniasz Wasza Królewska Mość Województwa i Ziemie, tak jest wielki że nie znam nikogo na jakikolwiek stopień godności wywyższonego któregobyś W. Kr. Mość przywilejem nie uczcił.

Stołeczna ta Warszawa, przedtém po większéj części drewniana i w budynki uboga, teraz pałaców i kamienic pięknością ozdobiona, tak się odmieniła za panowania Waszéj Królewskiéj Mości że ją ledwie poznajemy. Wielkie w niéj gmachy, to dla młodzi szlacheckiéj, to dla zabieżenia zbrodniom, to dla poprawy obyczajów zbudowane, sąto twierdze nieśmiertelnéj sławy Ojca Ojczyzny, sąto zadatki na miłość potomków Waszéj Królewskiéj Mości, potomkom naszym zostawione; z nich i z dziejopisów Polskich dowiedzą się żeśmy te obszerne fabryki w miłéj długiego pokoju zaciszy, od kwitnącéj młodości naszéj do siwego włosa, powstające widzieli.

Bóg, którego Wasza Królewska Mość i Namiestnikiem i żywym jesteś obrazem, niechaj tyle lat użycza Waszéj Królewskiéj Mości, ile poddanych uczyniłeś szczęśliwymi. Wasza Królewska Mość niechaj między Najjaśniejszą Familię Pańską podzieli i rozda Europejskie berła, a krew Augusta Polskiego ze wszystkimi Monarchami złączona niechaj wlewa cnoty Jego w domy Cesarzów i Królów.

Kiedy zaś po niedoszłym Sejmie raczysz

Wasza Królewska Mość zaciągać Rady Senatu, jakby dźwignąć do upadku nachyloną a pod ciężarem złéj monety jęczącą Ojczyznę moję, i ja z miejsca i krzesła Podolskiego podaję i poddaję błahe zdanie moje wielkiemu a z wysokości tronu wszystko opatrznie przenikającemu zdaniu Waszéj Królewskiéj Mości.

Sejm extraordynaryjny w ciężkich razach i przygodach Rzeczypospolitéj od Przodków naszych zażywany sądzę być potrzebny; który abyś Wasza Królewska Mość jedynie i szczególnie do monety i otwarcia mennic złożyć raczył, z uniżonością dopraszam się.

Sądy pograniczne, dla utrzymania sąsiedzkiéj przyjaźni i zewnętrznego pokoju przydatne, tym pilniéj i niezawodniéj usłużne będą Ojczyźnie im nieochybniéj pensye prawem naznaczone Sędziów pogranicznych dochodzić będą.

Około Sejmików relacyjnych odwołuję się do opisu prawa i do woli Waszéj Kr. Mości.

Potrzeby fortecy Kamienieckiéj i opatrzenie cekhauzu Lwowskiego szczodrobliwéj łasce Pańskiéj polecam. JMP. Generał Artylleryi Koronnéj znakomity cnotami i zasługami, wielkich w téj Ojczyznie przodków swoich potomek, znaczną liczbą pięknych dział, swoim nakładem lanych, obdarzył Rzeczpospolitą; nic sprawiedliwszego jak to, aby Skarb Koronny na wspomniane nieodbitne potrzeby przyzwoitą summę wypłacił JMPanu Generałowi Artylleryi.

Nieodrzecznie podobno postąpię sobie, Miłościwy Panie, że zmierzając ku kresowi głosu mego wyboczę troche do przełożenia Waszéj

Królewskiéj Mości uciążliwości i pokrzywdzenia wojska przez złą monetę, a bez ogródki mówiąc, przez obłudną i nieistotną zapłatę. Połowę tylko zasług swoich żołnierz odbiera, bo Tynf teraźniejszy nie wart i pół Tynfa tego na który Rzplta wojsko podczas Sejmu Traktatowego zaciągnęła, a rzecz jest wszystkim jawna, że za dwa teraźniejsze Tynfy nie kupi tego żołnierz co kupował za Tynfa jednego, na który wojsko służbę przyjęło. Słyszałem, Miłościwy Panie, że zawód i niepłatność zasług do nieba wołać zwykła. Wiem i to z podania Przodków naszych i dziejopisów Polskich, że niepłatność wojska była nieszczęśliwym pochopem do częstych i znacznych rozruchów w Ojczyznie. Godny Podskarbi W. K. chwalebnie i opatrznie to uczynił że przez uniwersały swoje płacić kazał na cłach i na komorach albo staremi i niefałszywemi Tynfami albo złotem, że nawet urzędnikom skarbowym takąż sprawiedliwą monetą uiścić się w pensyach przyobiecał. Za cóż proszę wojsko nie ma być na równéj szali ze Skarbem Koronnym położone? Wszakże krew i życie za uchwaloną dla siebie zapłatę ponieść na ognie i miecze zawsze powinno, i nikomu sprawiedliwiéj nie należy obiecana zapłata jak wojsku, bo za tę zapłatę krew i życie żołnierza jest zakupione. Upraszałbym tedy Waszę Królowską Mość aby JMP. Podskarbi W. K. Najwyższy Sprawca i Rządzca monety tymże sposobem obwarował istotną i nieobłudną wojsku zapłatę, którym obmyślił całość i rzetelność dochodów Skarbu Koronnego.

Kończę, Miłościwy Panie, wznosząc ręce do Najwyższego, abyś Wasza Królewska Mość żył długoletnie, rządził szczęśliwie, a prawa i wolności cnych narodów tak jak dotąd czynisz, utrzymywał łaskawie."

Przymówili się potém różni Senatorowie dość obojętnie.

11. i 12. to było w Poniedziałek i Wtorek mowy były małoznaczące, a my tymczasem z bratem w towarzystwie Xstwa Strażnikowstwa (Lubomirskich) pojechaliśmy na obiad do Hetmanowéj W. K., skąd w łodziach i trąbami myśliwskiemi wyprzedzeni popłynęliśmy do Bielan.

Hetman W. K. dnia tegoż u Posła Francuzkiego obiadował. Przyjaźń Hrabiego de Paulmi daje Hetmanowi W. K. wielkie nadzieje otrzymania Starostwa Bohusławskiego. Są przecie tacy którzy utrzymują, iż to Starostwo Ojca mojego minąć nie może.... Mój Ojciec rzecz tę zupełnie zdaje na wolę Pana Boga i żadnych starań czynić nie chce.

13. we Środę Król okazał się u dworu o godzinie 9. z rana. Kasztelan Zieliński przysięgę złożył z Kasztelanii, i miejsce swe zasiadł. Marszałek Wielki dał potém głos X. Prymasowi, którego przemowa do Króla była bardzo stósowna. Po nim przymawiali się Biskupi Krakowski, Kujawski, Przemyski, Kijowski, Kamieniecki i Inflantski. Tak więc dnia tego tylko duchowieństwo głos zabierało.

Biskupa Kujawskiego mowa z samych prawie składała się lamentacyj, czego się po wstępie można było spodziewać gdy zawołał: „Boskie

skazanie że przy .ojcowskiém staraniu W. Kr. Mości, rady sobie dać nie możemy. To wiemy; a nie wiemy ani umiemy jako się ratować.“ Biskup Przemyski za Podkanclerstwo tylko dziękował, a innych głosy żadnéj nie miały ważności.

Tyle napisać mógłem o tém co się dotąd wydarzyło. U mego ojca dziś (20. Maja) wielki obiad, a we Wtorek on wyjechać zamierza.

Nr. 16.

Pamiętnik Anny z Lubomirskich Rzewuskiéj z lat 1758--1762.

1758.

16. Lutego. Poseł Francuzki z lekkim dworem wyjechał z Warszawy do Francyi, większą część ludzi swoich zostawił i ma powrócić na sejm. Był także poseł Angielski Jmc. Pan Keyt i bawił więcéj nad tydzień, potém w dalszą drogę do Moskwy pojechał. Chciał mieć audyjencyą u Króla, ale mu Poseł Francuzki przeszkodził i dla pretextu słabości królewskiéj musiał bez audyjencyi odjechać. Hetman W. K. bawił w Warszawie do Wielkiéjnocy, myślił się pogodzić z Xiążętami Czartoryskimi, ale nie wiem, czy to przyszło do skutku; z dworem zaś bardzo się pokłócił. Moskwa wzięła nam Elbląg; że zaś Minister Stanów Pruskich nie chciał powrócić do Królewca, za to mu konfiskowano dobra Reichenbach i oddano Xiążęciu Gasprowi Lubomirskiemu, natenczas w wojsku Moskiewskiém służącemu. Moskwa tak sobie w Prusiech postępowała, jak gdyby miała tam-

ten kraj dla siebie otrzymać, nawet przysięgę nietylko Carowéj, ale i Xciu sukcessorowi kazano wykonać. Przybiegł był w tych czasach kuryer z listami od magistratu Elblągskiego do Króla i do Ministrów naszych Polskich, donosząc, że Moskwa, nie uważając na nasz garnizon Polski, chce wziąść miasto Elbląg i w niém obóz założyć. Król zaraz posłał do Carowéj, a Ministrowie Moskiewscy w Polsce rezydujący pisali do Generała Fermera, żeby tego nie czynił. Odpisał im Generał, że jeszcze nie wyciągają tego okoliczności, ażeby odebrał Elbląg. Za usilnemi remonstracyami Hetmana W. Kor. o krzywdy, które nam się dzieją na pograniczu Moskiewskiém, nietylko przez najazdy hajdamaków i nowéj kolonii Serbów, ale i przez zaniedbanie sądów pogranicznych, były konferencye z dozwoleniem królewskiém u Marszałka W. K. z Posłami Moskiewskimi, dopominając się satysfakcyi o takowe krzywdy. Obiecali Posłowie Moskiewscy pisać do swego dworu o satysfakcyą. W tych samych czasach, dla instancyi dworu Petersburskiego, Król zawiesił wszystkie podpisywania reskryptów i wakansów ordynacyi Ostrogskiéj, ale to niedługo trwało, bo i wakanse i reskrypt podpisał na JMPana Sołtyka Chorążego Lubelskiego, oddając mu klucz Dubieński po ś. p. Jmci Panu Szołdrskim, Wdzie Inowrocławskim, Generale Wielkopolskim. Znać, że Moskwa odstąpiła swoich instancyj. Udano tu było niejakiego pana Law sekretarza gabinetowego królewskiego, jakoby miał porozumienie z dworem Berlińskim i sekreta wydawał;

wzięto go ztąd, chcąc go posłać do Morawy, ale się tak wyjustyfikował na egzaminie, że nie tylko wolnym go uczyniono, ale go graf Bruhl publicznie ścisnął i honor mu przywrócił.

1ma Martii. Posłowie Moskiewscy na téj konferencyi, która była u Marszałka W. K. powiedzieli, że Carowa wyprawiła zpod Połocka 30,000 wojska saméj piechoty, która się przez Litwę i Polskę miała przeprawiać ku Wiśle i iść w żołd Królowéj Węgierskiéj. Ciż Posłowie imieniem Carowéj prosili obydwóch Hetmanów, Koronnego i Litewskiego, żeby chcieli przydać Kommissarzów do tegoż wojska, któryby byli świadkami dobrego porządku i dyscypliny w wojsku Moskiewskiém. Jeszcze na to żadnéj rezolucyi nie było. Tu zaś J. P. Wda Podolski Hetman P. Kor. mocno pracuje około pojednania Hetmana W. K. z dworem. Wkrótce potém Posłowie Moskiewscy oddali Ministrom naszym drukowany manifest imieniem Carowéj, względem przechodu Moskwy i osadzenia Elbląga i Torunia, jakby tego potrzeba wojny wyciągała. Mocno się tém wszyscy strwożyli. Senatorowie i Ministrowie nasi zgromadzali się po kilka razy dla rady, jakimby sposobem takowe niebezpieczeństwo odwrócić, i na tém stanęło, żeby Króla prosić, aby pisał do Carowéj, żeby odstąpiła téj rezolucyi osadzenia Elbląga i Torunia. Responsu na to jeszcze nie było, a tymczasem 5,000 Moskwy weszło do Elbląga i nasz polski garnizon musiał ustąpić. Pruskie wojsko wyszło z Polski, zabrawszy z Poznania magazyn Moskiewski i potopiwszy mąki wapnem

zaprawne, rejterowało się ku Szlązkiéj granicy. Żydów piętnastu i żydówkę, któréj mąż skrył się był, zabrali za to, że prowianty Moskwie dowozili. Żydzi Poznańscy musieli dać tysiąc czerwonych złotych kontrybucyi. Zboża wszędzie powykupowali i ludzi wiele zabrali i z sobą do Szlązka poprowadzili. Posła Tureckiego się tu spodziewają. Senatorowie i Ministrowie częste miewają konferencye. Rezydent Pruski oświadczył to Hetmanòwi W. K. że, ponieważ Moskwa weszła do Polski i w niéj się bawi, tedy Król jego także myśli tu wejść, szukając nieprzyjaciela swego, choćby i pod Warszawą, ale zawsze będzie umiał uczynić rożnicę osoby Króla Polskiego od Elektora Saskiego. Po tém oświadczeniu Senatorowie mieli konferencyą u Kasztelana Krakowskiego, i na tém stanęło, aby się wszyscy Senatorowie podpisali na liście do Carowéj, prosząc, żeby się tu Moskwa nie bawiła. Gdyby zaś Król Pruski miał wejść do Polski, to Król nasz ma jechać do Lwowa. Xiądz Sołtyk był w tém rozumieniu u wszystkich, że graf Bruhl z Marszałkiem W. K. przypuszczają go do sekretu, ale się to inaczéj dzieje, bo jest tylko ich faktorem i kassyerem Bruhlowskim jako i teraz, kiedy Xdz Biskup Żmudzki przysłał Królowi 40,000, żaden od kommissarza biskupiego przyjąć nie chciał tych pieniędzy, aż Xdza Sołtyka po nie posłano. Tegoż Xdza Sołtyka złajał Hetman W. K. in consilio, które mieli Senatorowie wtenczas, kiedy Rezydent Pruski opowiedział wejście wojska Monarchy swego do Polski. Dwór z Hetmanem W. Kor.

w wielkiéj i oczywistéj kłótni zostaje przez Brühla i zięcia jego. Poseł Turecki determinowany był oddać najpierwszą wizytę Hetmanowi W. Kor. i oddać mu listy od Wezyra Wielkiego i kiedy już kalwakata od Hetmana po niego przyszła i wszystkie gotowości uczyniono, Marszałek W. K. przysłał do Posła, opowiadając i oznajmując mu, że jeżeli Hetmanowi wprzód wizytę odda niżeli jemu, tedy audyencyi u Króla mieć nie będzie, uwłoczywszy takowym sposobem powadze i karakterowi pierwszego Ministra, którym jest w Polsce Marszałek W. K. Przestał zaraz na tém Poseł i już do Hetmana jechać nie chciał z zawodem uczynionych kroków i wszelkich dyspozycyj od Hetmana z nieukontentowaniem wszystkich do niego zgromadzonych gości, którzy nie widziawszy Posła, wszyscy się rozjechali. Hetman nieskończenie tém zalterowany i rozgniewany, z tém się oświadczył, że na taki proceder Posła przed Portą skarżyć się będzie, i tam szukać na niego sprawiedliwości; gdy się zaś Poseł z tém odezwał, że chce być w Białym-Stoku, kazał mu Hetman odpowiedzieć, że go nie przyjmie i mocno się o to z Marszałkiem W. K. kłócił; ale te kłótnie uspokoił Hetman P. K. i Kanclerz W. K. i na tém stanęło według dawnych zwyczajow, że pierwéj Hetmanowi, a potém Marszałkowi należy oddać wizytę; i publiczną wizytę oddał Poseł Hetmanowi. Miawszy audyencyą u Króla, jadł u niego z Senatorami obiad: za tydzień ztąd wyjedzie. Jak wyjechał ze Lwowa do Warszawy, to mu dali na drogę 1,000 czerwonych

złotych, a tu na miejscu bierze po 1,000 tynfów na dzień, oprócz inszych żywności.

Rezultatem stanęło na konferencyi u Kasztelana Krakowskiego także, aby Król osobno i Senat osobno pisali do Carowéj, prosząc żeby te wojska Moskiewskie u nas się nie bawiły i okazyi nie dały do zamieszania w Ojczyznie. Poseł Francuzki Broglio wkrótce powróci, Turecki już wyjechał. Hetman na ostatniéj audyencyi Królowi oddał skrypt przeciwko Brühlowi bardzo gruby; jest w nim wiele punktów, najbardziéj o monetę i starostwo Spiskie, że lutrom i ich Xżom pozwala publicznego nabożeństwa. Przed dwiema niedzielami lokaj sekretarza Pruskiego Benoego, gdy pana w domu nie było, troje drzwi wyłamawszy dobył się do szafki, gdzie były papiery i pieniądze; pieniędzy nie tykał, tylko papiery zabrał i zniknął. Miało się coś na Hetmana pokazać wiele, on zaś teraz słaby, odmienny w przyjaźni i konfederacyą utrzymać pragnący. Moskwa już nie przepuszcza żadnych statków, pod Toruniem wszystkie zboża zakupuje. Senatus consilium będzie wkrótce dla wyprawienia Posła do Porty. Straszą mocno, że ordynacyą Ostrowską skasują. Po świątkach zaraz będzie Senatus consilium dla rezolwowania czyli ma być Sejm ordynaryjny w tym roku. Król oddał do rąk Xcia Prymasa reskrypt podpisany, kasujący Kommissyą Dubieńską i Administracyą ordynacyi i nakazujący, aby za pięć niedziel Xiążę Sanguszko Marszałek do posesyi onéj był przywrócony, z tą jednak kondycyą, aby 600 ludzi na usługę Rzpltéj trzymał. Prymas

znowu oddał ten reskrypt pod pieczęć Kanclerzowi W. K. i zaraz wyprawiono sztafetę do Hetmana, żeby oddał ordynacyą Xżęciu Sanguszkowi. Daj Boże, żeby to jakiego zamieszania w kraju nie sprawiło, ile pod bytność cudzego wojska. Moskwa najbardziéj do tego przez instancye swoje kooperowała, a największa przyczyna tego pośpiechu jest poróżnienie Hetmana z grafem Brühlem. Hetman mocno tym reskryptem przestraszony i przerażony, miał uczynić manifest i kazał wzmocnić garnizon Dubieński; odpisał Królowi z wielkim respektem w ten sens: że kiedy się podobało JKM. skasować dawniejsze dzieło Kommissyi i Administracyi, które miało trwać do dalszéj decyzyi trzech stanów, więc z obowiązku swego i przysięgi suplikuje Króla, aby raczył od Xcia Sanguszka wziąść assekuracyą niezawodną utrzymania 600 ludzi na usługę Rzpltéj, fortecę Dubieńską i prawa szlacheckie. Xiążę Sanguszko dał listowną assekuracyą Królowi, która obojętnie może być tłumaczona. Pan Marszałek W. K. zkonsternowany mocno, podobno będzie musiał z grafem Brühlem przystać do Czartoryskich, albo z Warszawy na wieś wyjechać. Xiążę Sanguszko gotuje się odbierać ordynacyę. Xiążę Kanclerz Litewski i Xżę Wda Lubelski jadą do Białego-Stoku dla nakłonienia Hetmana, żeby nie trudnił o ordynacyą. Uniwersały na Sejm już są podpisane. Hetman W. K. zawsze w emulacyi, nie opuszczają żadnych martwienia go kroków, on téż żadnéj nie zaniedba okazyi pokazania, że nie dba o to i w tym stanie trwa do tego czasu. Prymas

ode dworu był przysłany do niego o ustąpienie fortecy Dubieńskiéj, ale nie skuteczne było to poselstwo. Xdz Sołtyk na ustanowienie Trybunału jeździł do Piotrkowa i wielu pozrzucał deputatów niewinnie. Senatus consilium już się agituje, materya Kurlandzka jest najciekawsza w rezolucyi Senatorów, kiedy gdzieby się wszyscy zgodzić na jedno mieli, rozdwojonych ich widzimy z tak znacznym uszczerbkiem wolności i z niebezpieczeństwem Rzpltéj. I tak jedni są dworscy, i ci radzą i rezolwują oddanie Kurlandyi Królewiczowi Karolowi bez pytania się trzeciego stanu; drudzy, już lepiéj myślący, życzą Sejmu extraordynaryjnego do rezolucyi tego szczególnie punktu złożonego. Z pierwszych liczby wszyscy są Biskupi oprócz Arcybiskupa Lwowskiego, który lubo dworski, a przyznał jednak, że to materya status i téj decydować dwa stany nie mogą. Wojewodowie zaś dzielą się jeszcze dotąd liczbą przewyższającą dla dworu; zasiadających Senatorów w Senacie jest 61.— Xżęta Czartoryscy z przyjaciołami swoimi przeciwni dworowi w materyi Kurlandzkiéj. Hetman W. K. zgodził się z Królem o ordynacyi punkta, tudzież i Xiążęciem Podstolim K. już go z procesu kwitował. Już resultatum zakończone, Senatorowie w Izbie przy Królu — nad praktykę — musieli się podpisywać na resultatum; familia Xżąt Czartoryskich nie podpisała się, tojest Kasztelan Krakowski, Hetman Polny Litewski, Kanclerz Litewski i Podkanclerzy, Podskarbi Litewski, Wojewoda Ruski i Kasztelan Słonimski. Xiążę Kanclerz Litewski nie pochlebnie

Królowi w mowie swojéj przełożył, co jest potrzebnego Ojczyznie a szkodliwego wolności.

1760.

18. Maja. Mocno pracują w Warszawie około zgody Kanclerza W. K. z Marszałkiem W. K. Xiążę Kurlandzki niebezpiecznie chorując, ledwie przyszedł do zdrowia. Marszałek W. L. odstąpił dworu i wziął się z Xiążętami Czartoryskimi.

2. Octobris. Panowie tu pozostali w Warszawie pracują nad interesami Rzpltéj, zjeżdżają się na rady i te ich zjazdy nazywają konferencyami czyli kongresem, kiedy im odebrano imię Rady Senatorskiéj. Najwięcéj pracują nad redukcyą monety. Minister Saski z tém się odezwał, że każe bić dobrą monetę, mocno się tego domagał, ale się temu niektórzy sprzeciwiali; na tém tylko stanęło, aby różnemi czasami umniejszać téj monety, coby nie było z naprzykrzeniem nikomu, ale podobno ta decyzya skutku nie weźmie. Dwór chce ulżyć pracom Kanclerza Litewskiego, dodając mu spółecznika, nie czekając Sejmu. Xiążę Kurlandzki utrzymnje pana Paca, Marszałek nadworny Kor. z Xciem Biskupem Krakowskim utrzymują pana Pocieja; pani grafowa Brühlowa z Marszałkową W. K. pana Wielhorskiego. Jest dosyć oprócz tych konkurentów, między którymi są ci: Wojewoda Bełzki i pan Zboiński. Dwór Wiedeński mocno się interessuje za Xciem Sułkowskim, aby mu dano Wdztwo Poznańskie, ale tu wolą preferować młodość nad wiek dojrzały. Pani Starościna

Warszawska jedzie z ojcem swoim do Tartakowa, gdzie czekać będzie powrotu męża swego z Wiednia. Hetman W. K. jeszcze się tu zatrzymuje, bo myśli traktować Xcia Kurlandzkiego na jego imieniny. Ta attencya w teraźniejszych okolicznościach wyciąga konsyderacyi. Nie śmiem wyjawić proroctwa o maryażu pewnego Xiążęcia udzielnego z jedną damą. Czas może wiele objaśnić przypadkowych osobliwości.

9. Octobris. Lubo mnóstwo wielkie ludzi lśni się w Warszawie i uciechy, opery, obiady, asamble nie ustają, nie można jednak mieć żadnéj takiéj nowiny, któraby tknęła serce dobrego patryoty i czyniła mu dobrą nadzieję. Prawda, że teraz myślą mocno i utrzymują punkt honoru nawet w tém, aby karety Posłów cudzoziemskich nie brały miejsca karetom Ministrowskim; sprzeczka o to tak była wielka, że cała Warszawa zbiegła się na widowisko wjazdu publicznego i mocno sobie przykrzyła, czekając do drugiéj po południu, póki się karety nie utasowały na ulicach. Jest wielkie podobieństwo, że potém śmiech z siebie zrobiły. Komedya już jest ułożona, filozof ożeniony nie wiem czy będzie nauką czy téż oryginałem dla tych którzy się w równéj znajdują sytuacyi. Aktorowie są zacni, ale wątpię żeby tę komedyą do skutku przyprowadzili. Na tém się skończy, że tylko próba będzie, a choćby ją reprezentowano, nigdy Król nie zechce wyjechać od siebie z pałacu dla słuchania nimf śpiewających. Było wielkie podobieństwo kłótni na trybunale Piotrkowskim, ponieważ Pan Wda Kijowski z Marszałkiem W. K. mieli tam

jechać, ale znać że deputaci przypuszczeni tacy, jacy są, kiedy się trybunał agituje bez pomocy tych dwóch Panów. Sejm się skończył drugiego dnia na sessyi. Ogień, który się był wszczął w pałacu Xięcia Lubomirskiego, wróżył że się ogień zajmie między Posłami. Ścisła przyjaźń Xżąt Czartoryskich z Wielkim Hetmanem i wiele innych okoliczności, których ciężko dociec, czynią nadzieję obrania Marszałkiem Mokronowskiego. Partya była mocna i liczna, i podobno byłaby swego dopięła, gdyby byli nie ucięli krótko i nie dali racyi Moskwie będącéj blizko Warszawy. Tedy wszystko jest w jednakowém zamieszaniu, bardziéj się jeszcze pokłócą domy i uzbroją się jedni przeciwko drugim. Xiążęta Czartoryscy zdaje się że wychodzą z nieczynności; mocno się przyjaźnią z dworami postronnemi, a najbardziéj starają się o przyjaźń Posła Francuzkiego.

16. Octobris. Sejm teraźniejszy równo ze Sapiehą Podkanclerzem Litewskim konał. Spodziewano się, że zzikniony Poseł pokaże się i przywróci activitatem Izbie Poselskiéj, ale nikt nie miał cierpliwości. Znać, że tylko na pięć albo sześć godzin Sejm był potrzebny. Najbardziéj zaś Zboiński cierpi przez to opóźnienie, że musi do przyszłego Sejmu czekać pieczęci, bojąc się aby mu ją jaka okoliczność z rąk nie wydarła. Jakkolwiekbądź nie trzeba myśleć o tém, żeby Rzeczpospolita potrzebowała Sejmu, kiedy się obejść może bez Senatus Consilium, dowód tego świeży. Nie można wiedzieć w jakiém źródle Biskup Krakowski złowił tę bajkę, że Xżę Kanclerz Litewski na audyencyi u Xcia Kur-

landzkiego miał udać Pana Marszałka W. K. że z jego przyczyny Sejm zerwany, i że przeszkodził przez to interesom Xięcia Kurlandzkiego, który tym Sejmem chciał sobie utwierdzić tron Kurlandzki. Zaraz tę nowinę doniósł X. Biskup Krakowski Panu Marszałkowi W. K. w antykamerze królewskiéj: w tym punkcie radzą i decydują na prędce, aby iść się wyexkuzować. Zmawiają się przyjaciele i zjeżdżają się po obiedzie do X. Biskupa Krakowskiego. Cała partya już jest; szlachta, dworzanie na koniach, karety stoją w porządku. Nie może być większa i wspanialsza jazda nad tę do zamku. Nigdy oskarżenie nie mogło mieć liczniejszych i zacniejszych świadków na wyprowadzenie niewinności swojéj. Ta cała zgraja ludzi staje, dają znać Xciu który każe drzwi zamykać od pokoju swego, wysyła pytać się czego chcą. Odpowiadają, że sobie życzą mówić z Xciem. Pyta się czy cała kompania życzy sobie tego; odpowiadają, że wszyscy o to proszą. Zaraz się drzwi otwierają i wszyscy idą przed Xięcia, zadumionego widząc połowę Rzpltéj przed sobą, a nie wiedząc interesu, po co przyjechali. Xiążę Biskup Krakowski, jako żarliwy przyjaciel Pana Marszałka, zaczyna mówić. Ale mowa jego ściągająca się do takiéj rzeczy która nie była i nie jest, zdała się Xciu Kurlandzkiemu że greckim językiem mówiona, a wyszedłszy z swego zadumienia, przerwał tę mowę odpowiadając, że nic nie rozumie na jaki koniec ta wielka jazda i że żałuje tak wielkiéj fatygi, ponieważ wcale nie rozumie co Xiążę Biskup Krakowski w swéj mowie chce powie-

dzieć. Otóż orator zmieszany i assystenci jego zaniemieli. Znowu zaczyna mówić w ten sens: „Jeśli się Waszej Królewiczowskiéj Mości nie skarżył, bez wątpienia mógłby to uczynić.“ A potém, skłoniwszy się nizko, każdy wyszedł ze wstydem exponowawszy swój honor i kredyt na rozproszenie jakowegoś fantazma, które nigdy być nie mogło istotnie. Dwór inaczéj sobie postąpił z Deputatami Kurlandzkimi. Ci nie będąc obrani na swoim kongresie, nietylko że im nie dano audyencyi, ale im zakazano bywać u dworu. Oni zaś tém się szczególnie kontentowali, że po wszystkich domach skargi swoje nosili, coby mogło urazić cały naród, żeby potém chcieli pierwsze uniwersały utrzymować. Pan Starosta Warszawski jedzie do Wiednia w wielkich interesach. Ciężko zgadnąć, czy go karakter ministrowski przyoblecze w swoje prerogatywy, czy też od niego weźmie w téj potrzebie. Niedostaje aktora komedyi, i jest podobieństwo że Pani Marszałkowa pojedzie za bratem. Trzeba dokończyć kuracyi; wody przewoźne do Polski tracą swój skutek, w ich źródłach znajduje się uzdrowienie.

23. Octobris. Hetman W. K., złączywszy się z Xżętami Czartoryskimi, źle z dworem i ze wszystkimi dworskimi. Xiążę Hetman Litewski pokłócił się z Wielkim Hetmanem, wszystka polityka się urwała, bo gdzie partya jedna znajduje się to druga tam nie bywa. Pani Marszałkowa Nadworna kłócą się z Panią Hetmanową W. K. o pierwsze wizyty; pierwsza chce ją mieć sobie oddaną jako przez osobę która późniéj przyje-

chała do Warszawy, Hetmanowa zaś przez rangę swoję pretenduje pierwszości, i tak dotąd jedna u drugiéj jeszcze nie była ani się z sobą nigdzie nie zwykły znajdować. Niejaki Zakrzewski towarzysz zostający u dworu Xcia Podstolego K., upiwszy się biegał po mieście z szablą dobytą, na królewski dziedziniec wpadł i tam porąbał latarnię, potém atakował kalwakatę jadącą przed Hetmanem W. K. strzeliwszy do Łętowskiego Generaładjutanta hetmańskiego; na ulicy atakował karetę Xżnéj Wdziny Lubelskiéj i Generała Artylleryi Litewskiéj, i innych wielu pokaleczywszy uciekł, ale go nie mogli złapać.

26. Octobr. Deliberatoria już wyszły, z tych punkt o Kurlandyi najstraszniejszy, zdawający się być pierwszém wolności praw naszych naruszeniem: kiedy gdzie trzy Stany decydować powinny, tam dwom tylko dać rezolucyą rozkazują, tém dla Rzpltéj niebezpieczniéj im większe być mają refleksye, jeżeliby Birona sukcessorowie kiedyżkolwiek o to pretensyi nie mieli że rzeczą już decydowaną konstytucyą roku 1736. ważyli się bez trzeciego Stanu drugi raz dysponować. Ciekawe głosy w téj mierze będą Senatu, gdzieby się wszyscy jednostajnym umysłem zgodzić powinni tam rozdwojonemi sentymentami dzielić się będą z wstydem narodu. Hetman W. K. zgodził się z dworem dosyć pięknie i z honorem. Punkta niektóre ubezpieczające prawa ordynackie mają być umówione. Po Xcia Marszałka W. L. posyłano, ale przyjechać nie chciał. Jest tu teraz 48 Senatorów, ciężko żeby się w trzech dniach głosy skończyły.

11. Decembris. Poseł Francuzki mocno się stara, aby Kanclerza K. pogodzić z Marszałkiem, bardziéj tego trzeba życzyć niżeli się spodziewać. Pani Starościnéj Warszawskiéj przybycie w dom rodziców, nie można wiedzieć czy matkę ukontentowało; bo Starościna bardzo sobie życzyła wyjechać z Warszawy sekretnie, czyto przez bojaźń aby ją nie utrzymali, czy téż przez jéj nieśmiałość. Potém odmieniwszy zdanie swoje, chciała się zostać i uczyniła się chorą; ale jéj ojciec póty czekał, póki nie wyzdrowiała. Te zaś kłótnie między Grafem Brühlem i Wojewodą Litewskim nie są z przyczyny maryażu córki jego, owszem się trochę uspokoiły. Z inszego źródła bardziéj wynikają. Pan Wda Kijowski chce koniecznie, aby go Minister upewnił że otrzyma po śmierci P. Wojewodziny Poznańskiéj wszystkie królewszczyzny które jeszcze nie są dysponowane, a Minister nie chce być przymuszony do tego aby wcześnie obiecywał komu łaski królewskie. O ożenieniu Xcia Kurlandzkiego głośno po Warszawie gadają.

1761.

8. Januarii. Hetman z dworem bardzo poklócony; zdaje się że teraźniejsze okoliczności staną się większemi i mocno będą w pamięci jego wyrażone, bo i moneta nie mniejszą jest temu okazyą o któréj nie chcą aby kto mówił, a dobro publiczne wyciąga tego aby o niéj mówić. Maryaż Xięcia Kurlandzkiego zaczyna się odkrywać i ta mniemana z uderzenia nogi słabość Króla jest zasłoną tego smutku któren

inaczéj nie może być ukryty. Reflexye niektórych nad tém są bardzo sprawiedliwe, zgadzające się z całym światem. Ale cóż czynić? Wątpić trzeba aby przez forsę zabieżyć temu złemu, które się stało we wszystkich potrzebnych punktach. Wszyscy rozumieją, że Król wie o tém, ale to pokrywa wspaniałośaią serca swego, jako i we wszystkich okazyach. Tymczasem Xżę zapiera się tego i podobno z téj przyczyny nikt Królowi nie donosi o tém, bo gdyby się Xżę tego zaparł przed Królem, na cóżby ten przyszedł który to doniósł? Ale wkrótce obaczymy tę komedyą. Karakter Xcia nie daje po sobie wiedzieć aby był stateczny w kochaniu przysięgłém; z drugiéj strony niektórzy chcą to utrzymać, że Xiążę statecznie mieszkać z żoną będzie, i że dla tego się zapiera że upatrzywszy porę dobrą sam się przyzna Królowi.

5. Februarii. Starosta Warszawski nie będzie miał tego szczęścia być od teścia uściskanym w Krystyampolu, ani będzie miał głowy zgryzionéj od białychgłów. Już tu w Warszawie zasłyszeli o tém, a ostatnie listy znaczą w sobie oczywistą nieprzyjaźń. Wieleżto smutku i zamieszania z maryażu źle dobranego.

11. Februarii. Uniwersały nowe na Sejm i Podskarbiego nowego już wyszły. Sejm złożony na dzień 26. Kwietnia, a Sejmiki 16. Marca; daj Boże, aby nasza Ojczyzna nie uczuła wielkotygodniowéj męki, jeżeli pozwolą na otwarcie min Olkuskich. Damy Warszawskie konfederacyą zrobiły, Wdzina Smoleńska nie chciała ustąpić kroku żadnego Moskiewkom.

12. Februarii. Wszyscy tu szemrzą o przyszłym Sejmie, który szczególnie dla tego ma być aby oddano dwie pieczęci. Przynajmniéj mocno się o to starają, aby Xiądz Wodzicki Biskup Przemyski złożył pieczęć, którą Xiążę Biskup Krakowski chce dać Xdzu Szembekowi. Mogłoby to być, gdyby szczęście nie służyło Xdzu Podoskiemu Referendarzowi K.

26. Februarii. Najbardziéj teraz wszyscy o tém myślą, aby zapobieżeć téj złéj monecie, która się i teraz niespodziewanie tu wplątała; daj Boże, aby na Sejmie przyszłym skutek nastąpił. Kanclerz W. K. pisał list do Xdza Podkanclerzego, strofując go za to że uniwersały przedsejmowe zapieczętował, co nie należało bez Senatus consilium. Dwór się stara mieć swego Marszałka sejmowego, i z téj przyczyny pisano do Pana Wdy Kilowskiego aby chciał utrzymać przy poselskiéj funkcyi Pana Generała Artylleryi Litewskiéj, ale znać że się Pan Generał nie czyni godnym konfidencyi dworu, odpisał że nie będzie Posłem i Marszałkiem, chyba z tą kondycyą że dadzą pieczęć mniejszą Litewską Panu Pociejowi; podobno pod temi kondycyami dwór nie zechce mieć Potockich pomocy, ile że sam nie dba o dojście Sejmu. Daj Boże, żeby zamiast monety Izba poselska krzyczała przeciwko Moskwie.

22. Martii. Manifesta miały wypaść przeciwko przyszłemu Sejmowi; Województwa Krakowskie i Sandomierskie miały także poczynić manifesta.

27. Martii. Sejm się zbliża i już wieksza część Posłów przyjaciół Xżąt Czartoryskich tu

stanęła; znać że chcą sami rządzić Sejmem. Moskwa się sama ulokowała w dobrach Starosty Warszawskiego koło Warszawy; bardzo nad tém wszyscy myślą co się to ma znaczyć. Nic nie słychać o Podkanclerzym Koronnym aby miał być dotąd spokojny. Xiążę Biskup Krakowski chce koniecznie wydrzéć mu Podkanclerstwo, ale ciężko mu będzie odepchnąć Xiędza Podoskiego; owszem zdaje się, że nie zawsze dwór słucha rady Xięcia Biskupa, bardziéj inszych, i wktótce podobno dwór zgodzi się z Xżętami Czartoryskimi. Podskarbi W. K. ma pozwolenie ustąpienia podskarbstwa synowi swemu, i lubo on jest przyjacielem Xżąt Czartoryskich, nic mu to u dworu nie szkodzi; byle Wdztwo záwakowało, pewnie go nie minie. Wda Kijowski pisał do Ministra list bardzo pokorny, chociaż pretensye jego są bardzo śmieszne. Pani Starościna Warszawska zakłada tę kondycyę powrotu swego, aby nie mieszkała w Warszawie tylko w dobrach mężowych, czego jéj mąż nie chce pozwolić; mąż po nią pojedzie i da się to widzieć jaki koniec tego będzie. Xżę Kurlandzki jeszcze nie wychodzi z pokoju dla słabości swojéj, ale jak mu się cokolwiek polepszy zaraz zapomina choroby swojéj. Xiężna Kurlandzka zmartwiona. Słychać, że się już nią zaczyna mąż brzydzić. List pewny z Wiednia donoszący o maryażu Xcia Kurlandzkiego wpadł nieostrożnie w ręce królewskie podczas słabości Grafa Brühla, co Króla niezmiernie ucieszyło, że żartował z Xcia, który tak dobrze te żarty utrzymywał, że się Król o prawdzie nie postrzegł.

2. Aprilis. Wszystkie tęskności Xżnéj Kurlandzkiéj w smutek się obrócą. Już się Rzymu radzą, i radziby donieść Królowi razem o ślubie i rozwodzie. Trudna jest rzecz do wierzenia, żeby tak delikatną rzecz zacząć bez wiadomości Xięcia. Uniwersały do Wdztw już posłane na Sejm przyszły; szczególniéj tylko o monecie się tykające, ale podobno o wiele rzeczy będzie hałasu w Izbie Poselskiéj. Kłótnie się wzmagają ze wszystkich stron. Nowina o Dubnie, uniwersały Podskarbiego, zbliżenie się ku Warszawie Moskwy i insze interesa Xiążąt Czartoryskich, wszystko to napełnia przyszły Sejm, który oprócz tego sam w sobie nie jest próżny. Ciekawa rzecz będzie wiedzieć, co się stało na Trybunale Wileńskim. Wszyscy to postrzegają, że Xżęta Czartoryscy nie śpią. Gdyby byli dotychczas nie spali, zapewneby insi nie mieli góry.

9. Aprilis. Xżę Kurlandzki już przyszedł do zdrowia, zaczyna wizyty klasztorne, i żeby się mniszki nie spodziewały, często przychodzi w nocy. Pan Wojewoda Kijowski chciał rządzić dworem, ale się nie udało. Xiążę Biskup Krakowski chciał był pogodzić Marszałka z Kanclerzem W. K., ale Xżęta Czartoryscy znaleźli taki sposób, że Marszałek, graf Brühl, Biskup Krakowski i wszyscy ich przyjaciele, aż się zapomnieli. Teraz ciężko będzie p. Marszałkowi zjednać sobie przyjaciół do sprawy. Dwór gniewny na Wojewodę Kijowskiego za to, że pisał do Hetmana W. K. chcąc go wprowadzić w swoją partyę choćby i ze wzgardą dworu. Hetman ten list posłał Xżętom Czartoryskim, a oni po-

słali go grafowi Brühlowi. Ciż Xżęta Czartoryscy perswadowali Hetmanowi W. K., żeby nie wierzył Wojewodzie Kijowskiemu, ani Potockim.

16. Aprilis. Nie można zważyć przyczyny, dlaczego Wda Kijowski tak się pyszni, ponieważ interesa Potockich tak są popsowane, że nie są tymi, co byli pierwéj. Gdyby Xżęta Czartoryscy chcieli zażywać tego czasu, zapewne przyprowadziliby projekta swoje do skutku, które im były dawniej chybiły. Podobno ta pycha domu Potockich nic dla siebie nie wyrobi, ponieważ jaśnie to widać, że ani Dwór, ani Minister dba o nich. Pan Starosta Warszawski nie bardzo chce aby z nim jechała żona. Obaczymy, co się na Sejmie stanie. Słychać, że Porta Ottomańska gotuje się na wojnę i zakazała, aby ani koni ani bydła nie sprzedawać z kraju swego.

23. Aprilis. Przyjazd Starosty Warszawskiego i jego powrót bez żony znaczy się, że nie będzie między nimi zgody. Dni przedsejmowe na samych kouferencyach schodzą. Bywają konferencye u Prymasa, u Marszałka W. K., u Podskarbiego K. i po innych miejscach. Pracują mocno, aby pogodzić domy i zgodzić się na Marszałka sejmowego.

30. Aprilis. Sejm się zerwał, 43 Posłów podpisało się na manifeście. Xżęta Czartoryscy swoimi Posłami się szczycą, lubo ich nie wiele jednak dobrze dysponowani. Trzeba się zapatrować na dalsze ich rządzenie. Podobno Minister Saski nigdy nie był w tak krytycznéj sytuacyi. Na którąkolwiek stronę się obróci, nigdzie dla siebie wsparcia nie ma. Ze strony Potockich

wszystko zamieszane. Marszałek W. K. nie wié, co czynią. Biskup Krakowski chce coś robić, ale się nic nie udaje. Prymas cicho siedzi. Wojewoda Mścisławski milczy i nie wiedzieć, kiedy sejm złożą dla niego, aby przemówił. Wszyscy są w ciemnościach, ale czas wszystko odkryje. Wojewoda Kijowski nie tylko, że się chciał pogodzić z Hetmanem W. K. ale chciał z nim projekt formować przeciwko Grafowi Brühlowi. Xżęta Czartoryscy nie życzyli Hetmanowi, aby dowierzał Wojewodzie Kijowskiemu. Brühl o tém wszystkiem wie i mocno zażalony, że synowi jego nie chciano oddać żony. Ta rzecz może pociągnąć wielką kłótnię i odmianę u dworu.

14. Maji. Wiadomości z Krystyampola tak są doniesione w Warszawie. Pani Starościna Warszawska widziała się z mężem swoim, mówiła z nim, ale się exkuzowała, że z nim nie pojedzie. Pan Wojewoda Kijowski z tém się oświadczył, że nie ma już teraz tak wielkiéj władzy rozkazania jéj, aby z nim jechała, i że sam Pan Starosta powinien znać się na niéj. Sama Pani Wojewodzina także się exkuzowała, ale łagodniéj. Pan Starosta widząc, że nic nie wskóra z niemi, pożegnał ich i wyjechał. Z tém wszystkiém są w Warszawie przyjaciele Potockich, którzy chcą wysłać jeszcze Pana Starostę, ale to z trudnością przyjdzie, i nigdy zgody statecznéj nie będzie. Pretensye Pana Wojewody Kijowskiego, które są przeszkodą zjednoczenia, nie tykają się Pana Starosty. Wszystkie skargi spadają na Grafową Brühlową. Nie chcą odesłać Starościny War-

szawskiéj, chyba z tą kondycyą, żeby w Warszawie nie mieszkała i nie dependowała od matki mężowéj. Skrytego nieukontentowania ten jest pretekst. Te kłótnie mogą przynieść odmianę dalszą u dworu, jakoż już są początki codziennéj kłótni. Xiążę Kurlandzki, sprzyjający interesowi Wojewody Mścisławskiego, nie ma żadnéj konsyderacyi na Marszałka W. K. któren utrzymuje Pocieja. Xiążę Hetman także się nie chce interesować za nikim. Biskup Krakowski, który wszystkiemi trząsał, zaczyna upadać. Prymas nie bardzo kontent z Marszałka W. K. któren się wmieszał w interesa Posłowéj Francuzkiéj. Wojewoda Kijowski bardzo źle z Grafem Brühlem. Marszałkowa W. K. około tego chodzi, aby Wojewodę i Biskupa Krakowskiego oddalić ode dworu. O Starościnę Warszawską nic nie dbają i Starosta nie chce po nią jechać, chyba że sama przyjedzie; te kłótnie podobno przyjdą do rozwodu. Marszałkowa W. K. często na wieś wyjeżdża, ma jakieś nieukontentowanie do męża. Słychać, że się o rozwód starają dla Xżęcia Kurlandzkiego w Rzymie i Xdz Rybiński, Opat Oliwski, ma po to jechać.

28. Maji. Gdy Senatowi zasiadającemu dwór radził, żeby o redukcyi monety nie wspominać, tylko na sejmie extraordynaryjnym, wielu zdawało się być tą rzeczą sprawiedliwą i wielu za tem zdaniem poszło, co gdy to w resultatum weszło, Król kazawszy we dwa dni go sobie przeczytać, a obaczywszy, że o redukcyi wzmianki nie masz, kazał paragraf przypisać, ażeby ta

nieodwłocznie była dana Podskarbim, co wszystkich bardzo zdziwiło, i to ma być wykonano pierwszych dni Oktobra, z Litwy początek biorąc.

4. Junii. Xiążęta Czartoryscy prosili króla o order dla Pana Sosnowskiego, pisarza Litewskiego, ale mu go nie chcieli dać, wymawiając mu, że się trzyma z Xiążętami. Starosta Warszawski mocno urażony na Xcia Biskupa Krakowskiego, ale nietylko on sam, bo nawet i na pokojach królewskich byli tacy, którzy mu przymawiali. Słychać tu, że Starościna Warszawska już nie chce powrócić do męża. Wszyscy się kłócą i nie wiedzą, czego się trzymać.

10. Junii. Sejm ma być w Oktobrze, ale wątpliwy będzie sukces, bo bez przyjaciół Xżąt Czartoryskich ciężko będzie. Marszałkowa W. K. z racyi męża pomieszana; Graf Bruhl ustawnie się jéj radzi bez dołożenia się Marszałka, wiele rzeczy jest przed nim tajnych.

11. Junii. Chociaż się Wojewoda Kijowski zapiera, że nie pisał do Hetmana, nikt tego nie wyperswaduje dworowi, bo ma list u siebie. Publicznie się kłócąc, a potém się tego zapierać, jest rzecz śmiechu godna. Listy pisane do Marszałka W. K. są świadkiem ustawicznym. Niektórzy przyjaciele Potockich perswadują Staroście Warszawskiemu, aby się do żony wrócił, ale do tego nie masz podobieństwa. Wielu osób jest zdanie, że są niektórzy okazyą téj kłótni, aby się przez to stali potrzebnymi.

25. Junii. Interesa publiczne są w tak złéj sytuacyi, żeby je Sejm bardziéj jeszcze popsował. Xiążęta Czartoryscy chcą Sejmu i proszą

o niego, ale Ministeryum nie pozwoli, aby był. Wda Kijowski podawał kondycye Ministrowi do zgody. Ale jego Posłowie, widząc niesprawiedliwe te kondycye, nie chcieli się tego poselstwa podjąć, i ta rzecz tak zawieszona.

15. Julii. Nie można jeszcze dowodnie wiedzieć, jak Xżęta Czartoryscy są z Grafem Brühlem. Prezent od nich znaczny, dany Grafowi na wiązanie, znaczy dosyć wiele przyjaźni. Tymczasem młodzi nie przestają gadać przeciwko niemu, co się zdaje, że go cierpieć nie mogą. Biskup Krakowski bardzo smutny, wszyscy to postrzegają, i samego się pytano, z jakiéj przyczyny ta odmiana. Są niektórzy, że dochodzą, jakoby Podskarbi W. K. zepsować mu miał kredyt u Marszałka W. K., bo ani go słuchają, ani się go radzą. Wszyscy się cieszą z tego, jestto znak, że nie ma przyjaciół.

23. Julii. Dwór jeszcze się waha, dotychczas nie wie, kogo się trzymać. Wojewoda Kijowski w swoim uporze nie przestaje. Słychać, że się w Krystyampolu radzono jednego teologa, za kogoby wydać Starościnę Warszawską; znać, że myślą o rozwodzie.

29. Julii. Poseł Francuzki mà być rewokowany nazad do Francyi z téj przyczyny, że się wielu osobom mocno naraził. Słychać, że Hetman W. K. na usilny rozkaz królewski miał ordynans partyi wojska, aby szła do Gdań- i exekwowała Gdańszczanów, aby zapłacili ', który winni Królowi. Gdańszczanie zaś żą, że pójdą pod protekcyą Króla Duńskiego, ich chce przyjąć. Moskwa, przez Polskę prze-

chodząc, wszędzie zostawuje znaki niegodziwych rabunków i historyj, jako teraz świeża się stała akcya w Lublinie podczas Trybunału. Niejaki Pan Kozaryn palestrant Lubelski z porucznikiem Moskiewskim wdawszy się w konfidencyą i z nim sobie podpiwszy, dał mu w gębę, za którą obelgę ten porucznik kazał mu dać piętnaście batożków. Pan Kozaryn, gdy o swojéj krzywdzie doniósł całéj palestrze, ta z różnymi służącymi tysiąc Moskalów rozproszyła, niektóre bagaże zabrała, przez co Moskale wiele sobie szkody wnoszą. Potém 1200 husarów przyszło pod Lublin z wojska Moskiewskiego, w saméj téj akcyi ten porucznik mocno porąbany i pod wartę ratuszną przez palestrę był oddany. Moskalów wiele porąbanych, a palestrantów cztérech. Tego zaś pana Kozaryna przez ramię śmiertelnie postrzelono.

Na Wdę Kijowskiego nie dobrze u dworu patrzą. Pan Kanclerz K. na prywatnéj audyencyi upraszał Króla, aby prześwietny Trybunał Lubelski żadnéj od wojska Rossyjskiego nie miał przeszkody z przyczyny pretensyi roszczącéj od tegoż wojska do palestry, i miasto całe protekcyi Pańskiéj oddał, aby do rozsądzenia téj sprawy czekało wojsko, nie czyniąc żadnéj wiolencyi.

6. Julii. Kommissya w Gdańsku agituje się. Gdańszczanie nie chcą nic dawać Dworowi, i owszem oświadczyli Xdzu Podoskiemu, że się temu bardzo dziwują, że Niemców ma za assesorów, a nie Polaków, tojest pana Leibnitz i Esseniusa.

12. Julii. Wyjazd Wdy Kijowskiego i jego nieukontentowanie przyczyniło wiele kłótni między partyą interesowaną. Dom Xżąt Czartoryskich zaczyna figurować i wkrótce profitować z cudzego głupstwa. Wojewoda Kijowski pobiegł do W. Hetmana, wszyscy są ciekawi wiedzieć, jak będzie przyjęty i co za skutki téj wielkiéj polityki, która teraz tak potrzebna, jak łyżka po obiedzie.

13. Augusti. Wda Kijowski niespodziewanie stanął w Warszawie, ale nieukontentowanie jest wielkie; zdaje mi się, że myślą o tém, aby Staroście Warszawskiemu przywrócić pierwszą wolność.

19. Augusti. Gdańsk tu zesłanego miał Kommissarza ode dworu Xiędza Podoskiego, który, gdy instrumentu od Króla sobie danego Magistratowi pokazać nie chciał, i owszem manifest uczynił o nieposłuszeństwo Gdańszczan; ta prędkość jego wielkiéj mu przykrości była okazyą, kiedy trębacz na czterech rogach miasta obwołał, aby żaden z tutejszych obywatelów nie ważył się z nim wchodzić w rady i jakiekolwiek z nim mieć obcowanie. Wda Kijowski pokłócił się z Grafem Brühlem, i Starosta Warszawski z tém się oświadczył, że o żonę nie dba, dlatego Wojewoda jeździł do Białego-Stoku do Hetmana W. K.

20. Augusti. Niezadługo podobno Starosta Warszawski pójdzie do rozwodu z racyi jednéj, któréj się nikt nie spodziewa, i podobno nie jest wiadoma teologom Krystyampolskim.

26. Augusti. Hetman W. K. chory, noga mu spuchła. Ta nowina wyszła od jego doktora, który pisze, że się bardzo boi o życie jego.

27. Augusti. Trzeba się spodziewać wielkiéj kłótni o Trybunał. Xżęta Czartoryscy bardzo myślą o tém. Wojewoda Kijowski jeździł do W. Hetmana; jeszcze nie można wiedzieć, z jakiéj przyczyny ta podróż była.

28. Augusti. Kommissya królewska w Gdańsku wiele złych zdaje się pociągnie konsekwencyj. JMP. Xiądz Podowski, Referendarz królewski, 22. tego miesiąca naznaczył Kommissyą; tego zaś dnia o godzinie 4. z rana pięćdziesięciu ludzi warty miejskiéj obstąpiło kamienicę JMC. Xdza Podowskiego z tym ordynansem od Magistratu, ażeby do woźnego dać ognia, jeżeliby się ważył obwoływać jurysdykcyą; tegoż JMC. Xiędza Podowskiego do zachodu słońca nie wypuszczono. Do tych gwałtownych postępków jest okazyą złamanie Praw miejskich Gdańskich przez daną Instrukcyą ode Dworu, o któréj nikt nie wiedział więcéj, tylko jeden Graf Brühl.

3. Septembris. Xżę Wda Ruski wyjechał z Warszawy do Puław. Tam ma być walna Rada. Głośno tu w Warszawie mówią że Wda Kijowski jest znienawidzony od dworu.

9. Septembris. Poselstwo JMCPana Ponińskiego Starosty Ostrogskiego do Rzymu jest dla tego, aby Ojciec święty odnowił i potwierdził tytuł orthodoxus Królowi Polskiemu, nadany Królowi Kazimierzowi, i żeby skassował bullę, która każe corocznie płacić Cystersom i Bene-

dyktynom summę pewną na wojsko Polskie, tak jak dawniéj bywało. Ale to tylko pretekst, bo to poselstwo szczególnie jest dla tego, aby Biskupa Krakowskiego ugruntować w łasce papiezkiéj, żeby łatwiéj mógł dostąpić kapelusza kardynalskiego. Temuż JMCPanu Ponińskiemu skarb koronny nic nie chce dać na drogę, tylko się Biskupi złożyli na expens dla niego. Wda Kijowski oziębłe był przyjęty w Białym-Stoku u Hetmana W. Kor. Czas pokaże, co z tego wyniknie.

10. Septembris. Poselstwo J. M. Pana Ponińskiego do Rzymu nie ma jeszcze wsparcia. Prawda że Ichmość Xięża Biskupi obiecali mu dać na drogę, a Biskup Krakowski najwięcéj miał dać. Tymczasem pieniędzy nie staje, a do Rzymu z samemi tylko słowami ciężko się wybrać. Skarb Koronny pusty, a dwór podobno nie chce się interesować. Zdaje mi się, że to poselstwo takie będzie jako śp. Tarła Wdy Sandomierskiego, który wziął pieniądze a w Rzymie nie był. Interes najpryncypalniejszy w Rzymie jest ten, aby Ojciec św. dotrzymał ugody, którą insi przed nim Papieże dotrzymywali o miesiące królewskie; ale to mocno interesuje Biskupów dla pewnych nominacyj.

Przysłano pannę służącą Cześnikowéj K. z Krystyampola do Warszawy, ażeby wszystkie jéj rzeczy wywiozła do domu, ale chociaż z początku trudność była, kazano wszystko odwieść. Zdaje się wszystkim, że Wda Kijowski szuka sposobów, aby pokazał nieukontentowanie swoje.

16. Septembris. Interesa między Cześnikiem K. i żoną jego coraz to gorzéj idą. Rodzice saméj, przysłali do Warszawy po jéj garderobę. Wszystko zabrała jéj panna, nawet i z komina porcelany. Ale powiadają, że Cześnik K. miał uczynić manifest przeciwko zapisom swoim za klejnoty na jego dobrach. Cały świat się gorszy z kłótni między domem Potockich. Król, dowiedziawszy się o batalii między ludźmi Wdy Kijowskiego i Generała Artylleryi Litewskiéj, mówił o tém z Generałową Litewską, która mocno się zmięszawszy nie umiała Królowi na to odpowiedzieć; na co się on uśmiechnął. Xiążę Hetman Litewski, lubo był przeciwny redukcyi monety ale jednak pozwolił, ale tak, żeby taka była jak w Litwie.

17. Septembris. Xiążęta Czartoryscy, Marszałek W. Kor. i Wda Kijowski radziby mieć Hetmana W. K. każdy w swojéj partyi. Ustawicznie mu wszyscy głowę gryzą. Marszałek W. K. nie pokłóci się tak prędko z Wdą Kijowskim, bo go jeszcze menażuje. Generał Artylleryi Lit. chce się wyrzec opieki nad dziećmi śp. Wdy Poznańskiego, ale się podobno uspokoi.

21. Septembris. Wda Kijowski pogodził się z Hetmanem W. K. Xżna Marszałkowa W. L. nie kontenta z dworu, bo Marszałek W. K. przeszkadza, aby Xżę Marszałek W. L. nie ustąpił laski synowi jéj. Dwór nie dba o Wdę Kijowskiego. Wda Mścisławski ma mieć podpisany przywilej na Podkanclerstwo Litewskie. Redukcya już stanęła dnia 15. tego miesiąca, tojest Tynf po groszy 15.

24. Septembris. Xiężna JMć Kurlandzka ma jechać do Miławy. Xżę będzie myślił z większą sposobnością, jak Królowi powiedzieć o swoim maryażu. Starościna Warszawska posłała po wszystkie swoje rzeczy do Warszawy, i już zwieziono do Krystyampola.

30. Septembris. I Pan Aloe godzi się z Gdańszczanami o pieniądze imieniem dworu. Tak się spodziewają, że dwór małą kwotą się kontentując, prędko się z nimi zgodzi. Rzeczy zabrane Staróściny Warszawskiéj z Warszawy, oraz Grafa Brühla skasowanie ustanowionych transakcyj w grodzie Warszawskim, oczywiście dają poznać, że Starosta Warszawski zacznie rozwód. Zaszła ode dworu rekwizycya, żeby Pan Hetman W. K. odmienił ordynans względem ruszenia chorągwi pod Gdańsk.

Trybunał następujący pokazuje przyjaciół Xżąt Czartoryskich, dwór zaś z przyjaciół ogołocony.

Jest odgłos że Xiążęta Czartoryscy radzą bardzo, aby na swoim trybunale pozwać Pana Brühla o szlachectwo polskie.

Kanclerz W. K. jeszcze myśli tego roku prawować się z Marszałkiem W. K. Sama Marszałkowa W. K. poprzyjaźniła się z Xiążętami Czartoryskimi.

Już sposobu niéma pogodzenia Cześnika K. z żoną. Interesa mogą ojców pogodzić przynajmniéj politycznie, z tém wszystkiém musi się ogień zająć; ale nikt pierwszy nie chce być aby podpalił, lubo już ląt zapalony.

5. Octobris. Przybiegł X. Kierski przysłany ode dworu, pytając się Pana Hetmana W. K. czy prawda, że dał kilku chorągwiom ordynans iść do Piotrkowa na reasumpcyą; co, jako było istotną bajką, tak o tém upewnił Pan Hetman X. Kierskiego, oświadczając przytém że Wdę Inowrocławskiego do promocyi laski nie opuści. Przyjaciół Xżąt Czartoryskich bardzo jest wiele, ciężko się u dworu bez nich obejść.

7. Octobris. Słychać że Starosta Warszawski pierwszy krok uczynił do rozwodu, bo miał uczynić manifest przeciwko rodzicom swoim, że go do ożenienia przymusili.

8. Octobris. Xżęta Czartoryscy nie źle się obracają. Hetman W. K. pod ich rządami będąc dodaje im powagi i mocy do dopięcia ich interesów. Trzeba się spodziewać, że wkrótce przeformują dwór według ich woli i interesa swoje wszystkie powyrabiają.

Trybunał stanął w Piotrkowie; Zamojski Wda Inowrocławski Marszałkiem obrany, Deputaci wszyscy tak świeccy jako i duchowni przyjaciele Xżąt Czartoryskich; Wielkopolskich dwóch tylko nie chciało przysiądz, aleby podobno nie byli puszczeni lubo dobrze obrani, bo im to szkodzi że są przyjaciele dworscy.

Z komisyi Gdańskiéj nic nie było i reparacya honoru Xdzu Podoskiemu nie nastąpiła.

Dwór obligował Pana Hetmana W. K. aby nie posyłał do Gdańska chorągwi.

W Wielkiéjpolsce wielkie są początki do konfederacyi i téj się w Warszawie już bać zaczynają.

14. Octobris. Są nowiny sekretne, że cała Rada w Puławach na to była złożona, aby P. Brühla spytać się w trybunale, jakim on jest szlachcicem i pozwać go o to.

Pani Kasztelanowa Kamińska uczyniła manifest o to, że po śmierci męża swego wszystkich żołnierzy ustąpiła Panu Generałowi Litewskiemu, bratu swemu, żeby Pan Wda Kijowski nie miał do niéj pretensyi.

15. Octobris. Biskup Krakowski odjechał z Warszawy; wielu jest takich którzy rozumieją, że prędzéj nie powróci aż na Sejm przyszły. Niektórym się zdaje, że Graf Brühl poróżniony z Panem Marszałkiem Nadw. Kor.

18. Octobris. Reasumpcya Trybunału już się odprawiła przeciwko intencyi dworu, bo nie tylko że nie śmieli przyjaciele kontradykować, ale nawet Deputaci dworscy nie chcieli przysiądz. Dwór się boi nie tylko o sprawy Ministrów, ale i o insze rzeczy pociągające konsekwencye, co czas wkrótce odkryje. Graf Brühl pogodził się skrycie z Xiężętami Czartoryskimi. Dwór przyjaciół nie ma. Pani Marszałkowa W. K. sekretnie z Czartoryskimi trzyma, Pana Marszałka W. K. sprawy spodziewają się jeszcze tego trybunału.

Generał Artylleryi Litewskiéj wiele ucierpiał przykrości w Piotrkowie od Stolnika Litewskiego.

Wojewoda Kijowski dosyć zgodnie jest z Hetmanem W. K.

22. Octobris. Wielka jest kłótnia w Warszawie między Generałową Artylleryi Litewskiéj i Posłem Hiszpańskim. Ta kłótnia zaczęła się we Gdańsku w miesiącu Auguście. Ta dama

wyciągała niejakich ceremonij, które nie zdawały się Posłowi być przyzwoite; bo powaga Hiszpańska nie może tego cierpieć. Spodziewać się, że to po przyjacielsku zakończy.

Biskupi Ruscy złożyli się na pewną sumę, którą darowali Królowi.

25. Octobris. Z wielką usilnością stara się Graf Brühl o przyjaźń Xżąt Czartoryskich, i żeby mu Biskup Krakowski nie był na przeszkodzie, z téj przyczyny się jego zbył z Warszawy. Przyjaciele dworscy przestrzegli Króla, że trybunał Piotrkowski gwałtownie utrzymany. Graf Brühl to doniósł Stolnikowi Litewskiemu Poniatowskiemu, i kazał, żeby całą relacyą na piśmie Królowi podał; co się tak stało.

29. Octobris. Zdaje się że Xżęta Czartoryscy od niedawnego czasu mieszają się w interesa. Graf Brühl swoją drogą idzie; największa kwestya, którąby go mogła interesować, już jest ułatwiona dawno, i awantaż z tego ułatwienia trzyma go w tym stanie, że się nie boi żadnych przeciwności. Podskarbi W. Kor. pokłócił się z dworem i z Marszałkiem; Prymas z Biskupem Krakowskim nie przyjęli jego uniwersału.

Cześnik K. bawi się w Puławach, Kanclerz K. bardzo słaby.

5. Novembris. Trybunał spokojny; zdaje się, że Minister myśli o zgodzie z Xtami Czartoryskimi. Graf Brühl pisał do Xżnéj Wdziny Ruskiéj, prosząc, aby syn jego Cześnik K. mógł się u niéj bawić, który przyjechał z bratem swoim młodszym i bawił się póty, póki Król nie wyjechał na polowanie do dóbr Xżnéj Cho-

rążyny K. nie daleko Puław. Interesa między Wdą Kijowskim i Grafem Brühlem są bardzo pokłócone, lubo głośno mówią o zgodzie Cześnika K. z żoną.

Spragnione chęci Wwództw: Poznańskiego, Sieradzkiego, Łęczyckiego i Kujawskiego do skutku przyszły, kiedy do Konfederacyi uczyniły manifest dla wielkiéj od Moskwy opressyi, i na koń wsiedli, gdzie także do Xżęcia Wdy Poznańskiego, a Marszałka Trybunału, tego Wdztwa obywatele przysyłali, aby się na ten manifest podpisał, i żeby na pierwszy dzień Maja był im pomocą do tejże Konfederacyi, jako tego Wdztwa Senator.

12. Novembris. Poseł Moskiewski dostał ordynans, aby wraz z Xciem Wolkońskim wszelkie uspokajał skargi karą surową na exorbitujących hultajów w kraju polskim, a to absolutną władzą, nie referując się ani do Petersburga, ani do Feldmarszałka, na który koniec namieniony Xżę Wolkoński ma mieć w komendzie 12,000 wojska po Polsce rozłożonych. To wojsko pod komendą tego Xięcia ma być użyte i przeciwko tym, którzyby niepotrzebnie chcieli publiczny pokój wzruszać.

15. Novembris. Pan Godzimirski wydał już był pozew do Trybunału Piotrkowskiego Grafowi Brühlowi względem niesłuszności w zaszczytach swoich, lecz zgodzony ucichł.

Generał Moskiewski Wojejków ofiarował 12,000 wojska na uspokojenie Sieradzanów, a 12,000 do Poznania.

19. Novembris. Wszystko to być może, że jedna z domu Xżąt Czartoryskich dostanie się w dom Brühlów, ale się ciężko tego spodziewać, bo Xżęta tak są od tego dalecy, jako antypody. Interesa mogą się kiedy pogodzić, ale się nie skrewnić, a zgoda zawsze będzie dla interesu. Graf Brühl potrzebuje wsparcia, a nigdzie go nie znajdzie, chyba u Xżąt, albo téż, jeżeli sobie przyjaciół inszych zrobi, oprócz Biskupa Krakowskiego i Marszałka W. K., którzyby go utrzymali. Wda Kijowski lepiéj żeby się pogodził z panem Cześnikiem K., jużby czas stanąć na jednych pretensyach i profitować z kłótni cudzych. Byłby mocniejszym w czynieniu dobrze, niżeli teraz w czynieniu źle, bo naostatek, jeżeli się Dwór zgodzi z Xiążętami Czartoryskiemi, mniéj jeszcze o niego będą dbali, a Xżęta, jako we wszystkiém przezorni, będą mieli swoje sposoby, że się ich będą bali. Podskarbi K. jednakowo jest z Dworem i z Marszałkiem, ale mu redukcya przymnaża nieprzyjaciół. Dziś wesele Xięcia Adama. Xżę Wda Ruski nie chciał czegoś uczynić dla Grafa Brühla.

JMCPani Podkanclerzyna Litewska pisze do Kasztelanowéj Potockiéj do Warszawy, że się wkrótce spodziewa być jéj siostrą.

24. Novembris. Zewsząd upewniają listy, że jeden szlachcic pozwał Grafa Brühla do Trybunału Piotrkowskiego o dziedzictwo Ocieszyna. Niektórzy mówią, że niejaki pan Kicki uczynił Manifest przeciwko Ministrowi o niektóre rzeczy. Powiadają, że Xżęta i Wda Kijowski podpisali ten interes. Z Lublina tą jest wiadomość, że

Xżę Podstoli K. z Xciem Wdą Bracławskim ma mieć sprawę. Xżę Podstoli za wsparciem Xżąt Czartoryskich i Wdy Kijowskiego jest pewny wygranéj. Słychać, że Austryacy mieli wygrać batalią, w któréj Xżę Henryk miał się dostać w niewolą, a Daun miał na placu poledz; jednak jeszcze niémasz nic pewnego. Manifest Dworu Rossyjskiego nie każe nam się skarzyć.

26. Novembris. Jestto wiek klimakteryczny wiek dzisiejszy dla Jezuitów. Ze wszystkich stron ich interesa źle idą. W Wenecyi od kilku miesięcy osądzono ich, aby oddali dziedzicom dobra o dwunastu tysiącach czerwonych złotych intraty, w Paryżu tożsamo; w Polsce zaś, tojest w Warszawie, od lat dwunastu zabrali trzy miliony Złotych Polskich, darowana im jest biblioteka Załuskich i dom tak wielki, jak trzy razy Marywill.

Starosta Warszawski nie myśli jechać do Krystyampola, drogi są bardzo złe. Siostra jego Marszałkowa W. K. słaba, ciężko się będzie pogodzić.

Nowy maryaż wiele da o sobie mówić, bo jest wielkiéj konsekwencyi. Cała familia jedzie do Białéj do Xcia Hetmana; dobrze to jest, że się familie kolligacą. Województwa Wielkopolskie urażone, że w manifeście Moskiewskim wyrażone są termina, przez które ich posądzają o Konfederacyą; chcą się wyexkuzować przed Posłem i prosić, kto ich udał. Ten zaś manifest szczególniéj tylko był dlatego, ażeby trzymać familie w bojaźni, ale nie mieszać interesu publicznego.

Mamy nowego Ministra, Xżęcia Calabrito, przysłanego od Dworu Sycylijskiego.

Memoryał Moskiewski zatrwożył nie mało Województwa Wielkopolskie, których Posłowie, na audyencyi mianéj bardzo dyskretnie żalili się o krzywdy swoje, obawiając się bez wątpienia obiecanych gości.

O Xiężnie Kurlandzkiéj ta jest rzecz pewna, że przed kilku niedzielami jednemu z należących do domu Krasińskich proponowano, żeby traktował z Starostą Nowomiejskim i z córką jego, żeby dobrowolnie zezwolili na rozwód upewniając, iż ta jest wola Xięcia Kurlandzkiego, na co pokazał i Xdz Rauch, Spowiednik Królewski, blankiet z podpisem Xięcia samego. Uczyniono nadto propozycyą, że przyznają jéj tytuł Xiężnéj i dadzą sto tysięcy talarów. Rada Maleszowska wzięła to za zdradę, i na tém stanęło, aby umyślnego posłać do Miławy z listem Xiężnéj do Xięcia. Ten list odebrano u dworu i potwierdzenie woli Xiążęcia, chcącego rozwodu, co cały interes zepsowało Xiężnie, bo i rozwód być musi i tytułu Xiężnéj nie pozwolą, i zapisu żadnego nie przyznają, co dużo poalterowało Starostę Nowomiejskiego. JMC. Pan Minister publicznie na pokojach obligował JMC. Xiędza Sekretarza K. ażeby doniósł Xiążęciu JMC. Prymasowi, że Król wie dobrze, iż najmilszy dyskurs Xięcia w jego pokojach mówić i słuchać mówiących przeciwko Królowi.

2. Decembr. Téj poczty wyszła konfirnacya deklaracyi Moskiewskiéj, która dla nas jest ze wstydem i niebezpieczeństwem. Zgoda między

Wojewodą Kijowskim i Generałem Litewskim jest w rękach Hetmana W. K. ale taż zgoda jest przedłużona czyli zerwana z okazyi Wojewody Kijowskiego. Województwa Wielkopolskie są w gotowości, byle okazyą znalazły i wsparcie Króla Pruskiego.

3. Decembris. Powszechne było u dworu naszego rozumienie, że Województwa Wielkopolskie zabierają się do Konfederacyi, ale gdy JMC. Pan Szczaniecki, Podkoniuszy K. Poseł tychże Wdztw remonstrował tylko szczególnie krzywdy i użalenie się obywatelów Wielkopolskich, a w memoryale też Województwa nie o ewakuacyą wojska Rosyjskiego, ale allewiacyą od tegoż dopraszali się, aby przynajmniéj kawalerya wojska Rosyjskiego u nich nie zimowała, zaczém dwór nasz mocno się stara tak o allewiacyą, jako też i o nadgrodę ukrzywdzonym, lecz skutek bardzo wątpliwy, lubo JMC. Pan Szczaniecki, Podkoniuszy K. dość mocno dotychczas pracuje na ustawicznych prawie Konferencyach z różnemi, a osobliwie u JMC. Pana Marszałka W. K. i u Pana Posła Rossyjskiego, podług których deklaracyj jeżeli znacznéj ulgi i zupełnéj satysfakcyi nie otrzymają też Województwa, każdy domyślić się może, że polityka każe niszczyć znaczne części królestwa Polskiego. Województwo Kijowscy zamyślają o rozwodzie córki swojéj, któréj mąż, Cześnik K., konkuruje wcześnie o Xiężniczkę Łowczankę K. ale ten maryaż nie dojdzie podobno.

.. Decembris. Słychać, że nasz dwór chciał z katedry Krakowskiéj dostać dwunastu Apo-

stołów złotych, ale gdy mu ich nie chciano dać, udał się do Częstochowy, prosząc o skarby tamtejsze dla przetopienia na nową monetę: ale to musi być żart skomponowany na Króla. Redukcya teraźniejsza nie może dłużéj trwać jak kilka miesięcy i zawczasu nas zaczynają zdzierać. Szlachta Wielkopolska zanosi skargi do dworu o to, że cierpi wiele od Moskwy. Oskarzono ich, że chcieli konfederacyi, ale oni nigdy o tém nie myśleli; jestto śmieszna polityka irrytować taki naród, któren z desperacyi mógłby wiele złego saméj Moskwie uczynić. Graf Brühl mając sprawę w trybunale, prosił familii o listy do ich Deputatów przyjaciół, ale Xiążę Wojewoda Ruski nie chciał tego uczynić, mówiąc, że tak dobrą ma opinią o Deputatach, że ciężko się im naprzykrzać o rzecz taką, którą oni rozumieją i według sumienia sądzą. Na ostatek wygrał sprawę i dosyć był kontent.

9. Decembris. Mimo wszystką moc Moskiewską, Kolberg nie będzie wzięty, bo Xiążę Wittemberg oszukał Pana Romanzowa, złączywszy się z Generałem Platenem i Stutercychem i z inszym znacznym korpusem, z którymi zamyśla odpędzić Moskwę od oblężenia Kolberga; flota Moskiewska już odstąpiła. Xiążę Wołkoński z swoim spokojnym korpusem do ostatniéj skóry drze Wielkopolanów, którzy uciekają do Szlązka i przyczyniają wojska Królowi Pruskiemu. Upewniają o tém, że Cesarz Turecki umyślnego posłał do Hetmana W. K. proponując Rzpltéj sukkurs przeciwko Moskwie, jeżeliby nie przestała naprzykrzać się Polakom, oraz, że Porta

chce zerwać traktat z Moskwą, i że chce dać znaczny korpus wojska w komendę Hetmanowi W. K. Król Pruski chce kampować całą zimę i z téj przyczyny kazał do obozu wiele tarcic nawozić do namiotów.

10. Decembris. W tym czasie większe wszczynają się konjunktury. Województwa Wielkopolskie przez delegowanych Posłów swoich odebrali deklaracyą od Króla Pruskiego, że na oswobodzenie od oppresyj Moskiewskich 30,000 regularnego wojska im ofiarował, a Cesarz Turecki (jako rzecz aktualną twierdzą) obiecał kilkadziesiąt tysięcy wojska swego dać pod komendę Hetmana W. K. także przeciwko Moskwie; co Graf Brühl, mając za aktualną prawdę, doniósł Królowi, i udał Xięcia Prymasa, jakoby ten zrobił już Konfederacyą, przez co Król mocno zalterowany zaraz pisał list do Prymasa, wymawiając mu świadczone łaski swoje i niewierność ku Majestatowi. Z którym listem ledwo pół drogi była sztafeta, biegnąc do Skierniewic, natychmiast sztafeta Prymasowska oddaje listy do Króla, w którym Xiążę Prymas specyfikuje donum gratuitum za kooperacyą jego uczynione, alias wszyscy Biskupi, jedni po kilka, drudzy po kilkanaście tysięcy złotych polskich ofiarowali Królowi. Co Król przeczytawszy, pomieszany zawołał Grafa Brühla, i pokazawszy list Prymasowski z surowością wymawiał mu, że niewinnie udajesz wiernego sługę mego Prymasa, który dla mnie pokazuje przychylność, jako sam widzisz. Czém tenże Graf Brühl mocno pomieszany, to tylko odpo-

wiedział, że taką miałem o Xięciu Prymasie informacyą, ale temu Król nie wierzył. O redukcyi znowu niejaką czynią otuchę, że ta z nowym rokiem nastąpi, lecz to na nic dobrego nie wyjdzie, chyba tylko na to, że familia dworowi przeciwna tém teraz jak chce powoduje, dla pokazania niedoskonałości przeciwnéj strony. Król Pruski wydał manifest ofiarujący dać pomoc Województwom Wielkopolskim przeciwko Moskwie. JMC. Pani Podkanclerzyna Litewska pisze sama do Kasztelanowéj Potockiéj, że się wkrótce spodziewa być jéj siostrą, to jest, że idzie za Pisarza Litewskiego Ogińskiego, jéj brata.

Z Gdańskiem i z Dworem rzecz jest ułożona; dają sumę sześćkroć sto tysięcy pruskich, a im daje Król przywilej na żuławy przyznając, że im cała należy. Wszyscy to Królowie czynili dla tego i ten się upomina póty, póki sejm tego interesu decydować nie będzie. Wernik, sławny bankerut i praescriptus z Gdańska, o którego się mocno upominali, aby im go wydać, posłany pro asillo do Drezna.

Deklaracya Posła Moskiewskiego oddana Dworowi naszemu, nie może być dla Polski infamiory, gdzie Wielkopolanów za Carowéj nieprzyjaciół a przyjaciół Pruskich deklaruje i 12 tysięcy wojska Rossyjskiego pod Wołkońskim oświadcza, że będą gromić te Wdztwa, aby nie gadały o konfederacyi. Tu szemrzą, że to jest kointelligiencya z naszymi, i że to z Petersburga nie przyszło, ale to są tylko suspicye i co w rzeczy saméj, to na wielką infamię. Źle bez sił o tych konfederacyach gadają, i daremne te brawury,

i źleby ci czynili, którzyby ją wzbudzić mieli, ale to obcéj potencyi ukazy tak straszne, co za konsekwencye.

JMC. Pan Graf Brühl na pokojach wczoraj mówił, że w kilku dniach spodziewa się dobrych nowin o wziętym Kolbergu. O Królu Pruskim mówią, że teraz lepiéj ścieśniony, i że się na pokój zanosi. Ten zaś Imci Pan Brühl publicznie na pokojach mówił Imci Xdzu Kierskiemu Sekretarzowi K. aby pisał do Xcia Prymasa, że Król wié, że u niego najmilszy dyskurs przeciwko Królowi, i że fomentuje Wdztwa Wielkopolskie. Malagryda, Jezuita wprzód uduszony w Portugalii, potém publicznie spalony. Kilkudziesiąt complices różnie dekretowano przy całego miasta, i państwa oczach. Dekret ferowany a S. Inquisitione pro abusu spowiedzi i świętych rzeczy, za proroctwa i entuzyazmy niegodziwe etc. Pełne tego obce gazety, z Madrytu piszą, że prowincyał Jezuicki prosił Króla, aby zakazano gezetarzom o nich pisać. Odpowiedział Król: najlepszy sposób ukrycia kryminałów, nie czynić ich. Sprawę w trybunale wygrał Imci Pan Graf Brühl; o Ocieszno, przyznane mu dziedzictwo, nakazano kondescensyą stronę summy danéj, aby dla sukcessorów była upewniona, którzy o nią pozywali. Na redukcyą tynfów Wrocławskich, to jest na podwyższenie ich do dwóch szóstaków, wszędzie biją; odmienić się to musi.

Pewna jest rzecz, że Marszałek nadworny K. i Biskup Krakowski muszą iść za wolą Ministra. Białogłowy, to jest Brühlowa i Marszał-

kowa W. K. są przyjaciołkami Xżąt Czartoryskich, i tak się zdaje, że gdyby było więcéj szczérości pomiędzy Marszałkiem i żoną jego, prędzejby można uchwycić Dwór temi drogami, niżeli maryażem nadmienionym. Już nie słychać o Wojewodzie Kijowskim, ani o Potockich. Pozwalają mu się rządzić według woli jego, co jest nie bardzo dobrze. To rządzenie się Pana Wojewody póty jeszcze będzie jakokolwiek explikowane dobrze, póki będzie utrzymowana ważność ślubu córki jego z młodym Brühlem. O maryażu księcia Adama nie można nic mówić, i gdyby było wolno wątpić, toby się wątpiło. Stolnikowi Litewskiemu naznaczają za żonę Xiężniczkę Radziwiłłownę, Hetmana Litewskiego córkę, a siostrę Rzewuskiéj, Chorążyny Litewskiéj. Takowe zpokrewnienie się z domami zapewne przyniesie szczęśliwość Rzpltéj, i lubo wątpić można, przecie należy życzyć. To jest tylko publiczny odgłos, przez co zdaje się, że się domy pogodzą. Wkrótce otworzą się kontrakty Lwowskie, będą nowiny bardzo ciekawe i interesujące.

17. Decembris. Słychać, że Wojewoda Bełzki bardzo chory, ale niektórzy upewniają, że ujechał za granicę do Berlina. Wojewoda Kijowski chciał się pogodzić z Generałem Artyleryi Litewskiej, ale Generał nie chciał, lubo się w to Hetman W. K. wdawał. Słychać, że Starosta Warszawski przypozwał żonę swoję, dlaczego z nim nie mieszka, ale to podobno ten odgłos fałszywy. Trzy damy są w Puławach. Dwór jest teraz u Xżnéj Chorążyny K. Karna-

wał bardzo wspaniały będzie, spodziewają się komedyantów Francuzkich, będą opery i reduty. Xiążę JMC. Kurlandzki przybędzie na koniec karnawału.

Poseł Francuzki mocne miał sprzeczki z Kasztelanem Potockim o rękę Pani Marszałkowéj W. K. prowadząc do stołu.

22. Decembris. O Wojewodzie Bełzkim jedni mówią, że umarł, a drudzy, że jest w cudzych krajach. Poseł Francuzki, chcąc nic nie uchybić attencyi téj osobie, w któréj się kocha, nieraz zażył tego grubiaństwa przeciw pewnemu Senatorowi, że mu nie dopuścił prowadzić téj damy. Ten Senator niekontent będąc z Posła, a będąc na wieczerzy u Marszałka Bibersteina, przestrzegł Posła, że więcéj cierpieć nie będzie jego grubiaństwa. Nieszczęściem, idąc od wieczerzy, Poseł pobiegł chcąc wydrzeć temu Senatorowi rękę tej damy, ale ten nie chcąc sobie tego affrontu dać uczynić, odepchnął Posła. Ta scena odprawiła się w przytomności Nuncyusza i wszystkich cudzoziemskich Ministrów; i tak nieszczęśliwa Francya i z téj strony nawet nie miała szczęścia.

24. Decembris. Nie można doskonałéj relacyi uczynić o wygranéj sprawie Grafa Brühla. To jest pewna, że to chodziło o jakieś dobra, które on był kupił, i o które mu się sprzeciwiano z racyi zapłaconego dziedzictwa, ale się to uspokoiło.

Rozwód Cześnika K. nie jest potrzebny do maryażu Brühla młodego z Xżniczką Łowczanką K. ale podobno do tego nie przyjdzie.

28. Decembris. Xiążę Hetman Litewski jest w Białym Stoku z Xiężną, z córką swoją i zięciem Rzewuskim, Chorążym Litewskim. Hetman W. K. przeszłego miesiąca pisał do Króla przez Posłów Wielkopolskich, opisując zrujnowanie téj prowincyi, oraz prosząc, aby się Król w to wdał, żeby wojska Moskiewskie pod komendą Xięcia Wołkońskiego, na insze miejsca były przeprowadzone. Na ten list respons doszedł przez Xięcia Hetmana z wielką satysfakcyą proszącego, gdzie Król obiecuje wszystko, czego żądają imieniem Imperatorowéj. Tymczasem Xżę Prymas odebrał świeżo listy, że większe jeszcze wiolencye się dzieją od Moskwy, niżeli pierwéj, za odebraniem ordynansu, aby się skromnie obchodzili.

Xże Hetman mocno nad tém pracuje, aby Pan Hetman W. K. był w przyjaźni z Ministrami J. Królewskiéj Mści. Zdaje się przyjaźń gruntowna między Wielkimi Hetmanami.

30. Decembris. Wielka radość z odebranego przez Moskwę Kolberga z dobrą konsekwencyą dla Wielkiéjpolski, że nie ma być tyle uciemiężenia na przyszłe w dawaniu podwód i innych wojsku potrzeb.

Śmierć Xdza Sikorskiego Officyała Gdańskiego ciekawą zostawiła sprawę. Ten Prałat, niewiem z jakiéj przyczyny, ale to pewna że dał Grafowi Brühlowi do depozytu 10,000 czerwonych złotych w złocie, długów zaś bardzo wiele zostawił. Kredytorowie między rzeczami nieboszczyka dostawszy papierów i rewersu Ministra na odebraną sumę, chcą go pozywać, bo

dobrowolnie odebrać nie mogą; wielość zaś kredytorów czyni trudność do zagodzenia.

31. Decembris. Deklaracya wojny Króla Hiszpańskiego przeciwko Anglii czyni wielką nadzieję, że lepiéj na potém rzeczy pójdą. Flota Francuzka będzie mogła mieć za rok blizko 50 okrętów. Biskupi w sprawie jezuickiéj zgromadzeni w Paryżu dali temu zakonowi bardzo dobre świadectwo, chwaląc ustawy, naukę i posłuszeństwo ku starszeństwu duchownemu i ku ich Królowi. Królewicz Klemens wyjeżdża z Paryża 7. Januarii do Münnich, a ztamtąd do Warszawy.

1762.

6. Januarii. Wiadomość z Warszawy, że Poseł Francuzki z Hiszpańskim byli u Króla, donosząc że ich Panowie uczynili między sobą traktat aliansy offensive i defensive, i że Król Hiszpański wypowiedział wojnę Anglii. Słychać że Pani Humiecka Stolnikowa K. miała pójść za Pana Kosowskiego Starostę Sieradzkiego.

7. Januarii. Hiszpania wypowiedziała wojnę Anglii. Spodziewać się prędszego pokoju, ale te rzeczy bardzo zatrudniły insze dwory. Sytuacya Cześnikowéj K. ciągnie do otwartéj kłótni; jeżeli zaś z jéj strony nie bardzo o dwór dbają, Graf Brühl już im nie dufa. Kłótnie częste w tych domach są znakiem słabości rozumu, wszyscy zaś dworscy są przychylni Xżętom Czartoryskim, jednak zgadnąć nie można czy będzie zgoda.

11. Januarii. Anglia już wojnę wypowiedziała Hiszpanii. Najpierwsze jéj staranie jest o Portugalią, którą Król Hiszpański chce przy-

musić, aby się deklarowała albo za nim albo przeciw niemu, i z słusznéj przyczyny, gdyż Angielczykowie mając sobie przyjaznych Portugalczyków, mogliby do portów ich znaczne wojsko sprowadzić i ztamtąd wtargnąć do Hiszpanii. Przytém Pan de Caravahlo, a teraz Graf d'Oeyras pierwszy Minister Portugalski jest cały Angielczyk; gdyż starszą córkę królewską chciał wydać za Xcia de Cumberland nie uważając ani na wiarę jego ani na stratę Bragandzkiego: bo przez to korona miała wyjść z domu tego i przenieść się w dom Angielski. Powiadają że Hiszpani już oblegli Elvas pierwszą fortecę Portugalii; to pewna, że ich wojsko od dawnego czasu stoi na granicach. Traktat zjednoczenia i wiecznego związku Najjaś. Familii Burbońskiéj jest dziełem biegłości i rozsądku Xcia Choiseul, którego Ministeryum coraz chwalebniejsze i sławniejsze się być pokazuje; takiego było potrzeba pod tak ciężkie czasy, Panu Bogu za niego dziękować powinni Francuzi. Moskwie interesa pod jego rządami idą wyśmienicie; już blizko 50 okrętów wojennych mamy na przyszły rok. Spodziewają się więcéj niż 50 prócz fregat i innych statków; zgoła mają wielkie nadzieje, że przy pomocy Pana zastępów, wojna lepiéj pójdzie na potém, i że Anglia nigdy nie będzie miała tego, co jéj Francya ofiarowała dla dobra pokoju.

W Paryżu znajduje się Pan Tarło z Panem Caracciolim. Grzeczny jest i do dobrego skłonny Kawaler, dobrze się tu sprawuje i darmo czasu nie trawi.

13. Januarii. Potwierdzenie traktatu między Francyą i Hiszpanią nastąpiło. Król Hiszpański wypowiedział wojnę Anglii. Dekret Piotrkowski utwierdził redukcyą monety. Głośno mówią o zgodzie między Wdą Kijowskim i dworem. Graf Brühl mocno się o to stara, aby się z Hetmanem W. K. i z Czartoryskimi pogodził.

14. Januarii. Grafowa Brühlowa z córką Marszałkową W. K. były w Puławach u Xcia Wdy Ruskiego, i było słychać że chciały wytargować Xżniczkę Łowczankę K. w dom swój i zgodę zrobić z dworem, ale się to wszystko nie udało.

20. Januarii. Carowa Moskiewska umarła 6. tego miesiąca. Odmieni się systema Europy przez jéj śmierć.

24. Januarii. Wszystkie rzeczy w naszéj Polsce malowane; w kolorach tylko coś się prezentuje, ale w saméj istocie bardzo słabe i niebezpieczne. Rezolucya od Majestatu Posłowi Wdztwa Płockiego jest taka, że Król nie ma sił oprzeć się wojsku Moskiewskiemu; zaczém życzy godzić się z Kommissarzami wojska tegoż, aby się nie naprzykrzali i większych opressyj nie czynili.

3. Februarii. Piszą, że Car Moskiewski wypuścił Municha, i że sam częste miewa konferencye z Posłem Angielskim. Xiądz Zienkowicz Biskup Wileński umarł; następca jego Xiądz Tyszkiewicz Biskup Żmudzki.

4. Februarii. Śmierć Carowéj Moskiewskiéj odmieniła wielu osób projekta, nietylko w publicznych interesach, ale i w domowych partykular-

nych. Potrzeba na to czasu, aby pomiarkować co się dzieje. Okoliczności teraźniejsze utwierdzają w tém że dwór Rossyjski odmieni rządy swoje, i nie można się spuszczać na jego upewnienia dworowi naszemu. Daj Boże, żeby Moskwa szczerze pomagała Królowi naszemu; a jeżeli odstąpi, wszystka nadzieja w Opatrzności Boskiéj. Pan Wojcyków Poseł Moskiewski ma powrócić do swego dworu. Nie można się dowiedzieć o tym maryażu, który się chowa incognito; każdy mówi jak mu się podoba, według różnych pasyj swoich.

9. Februarii. Wkrótce się doniesie wszystko, co się dzieje w familii Potockich. Cześnik K. ma być na św. Salezy w Krystyampolu, ale podobno niepewnie. Dwór kontent z tego, że familia rozdwojona; ale gdyby się zjednoczyła, większéjby była konsyderacyi. Ale to wszystko nie może ugasić pożaru nienawiści, który się rozżarza wiatrem niezgody.

10. Februarii. Nowy Cesarz Moskiewski daje upewnienia dworowi naszemu nieodmiennéj przyjaźni; ale uwolnienie Xcia Birena, którego córka w łaskach jest Imperatorowéj, powrót X. Kurlandzkiego, i ordynans aby nie atakować Szczecina: wszystko to źle dla naszego dworu znaczy. Słychać że Królewicz Karol powrócił za rozkazem Króla, bo jako ten Pan nie lubi dyssymulować i cierpieć najmniejszéj obelgi, zdało się Królowi aby go nie wystawiał różnym intrygom i impetowi Cesarskiemu. Starosta Warszawski ma jechać do Moskwy winszować tronu nowemu Cesarzowi imieniem Króla, a Potocki

Generał Artylleryi Litewskiéj ma być posłany od Rzpltéj. Anglia mocno jest pomieszana wypowiedzeniem wojny Hiszpańskiéj. Posyła Posłów swoich wszędzie dla wzmocnienia sobie partyi. Król Pruski nie spodziewając się pomocy pieniężnéj z Anglii, ciężko mu będzie o nowych rekrutów, ile że wojsko jego wiele w ostatniéj kampanii ucierpiało.

11. Februarii. Słychać, że Królewicz Karol był nieźle przyjęty w Petersburgu z początku, ale potém grając w karty z Carem Moskiewskim, wymówił się z słówkiem niepotrzebném; zaraz Car wstał od kart i wielkie pokazał nieukontentowanie. Xiążę widząc potém większe dysgusta, musiał wyjechać z Petersburga bez pożegnania Cara, z którego panowania Moskwa nie jest kontenta zupełnie, bardziéj sobie życzyłaby widzieć Xięcia Iwana na tronie. Z Krakowa za rzecz pewną twierdzą, że w témże mieście chłop furę drew przywiózłszy na targ, tylko za nie pół garnca piwa pretendował. Niewiasta tameczna obiecała dać mu pół garnca piwa; ten złożywszy drwa, pół garnca piwa wziął, ale gdy w półgarncówce bardzo wiele much widział, kazał dać drugą; w drugiéj zamiast piwa, krew zobaczył, a gdy trzeciéj się dopominał, sama gospodyni utoczyła piwa; to było czyste i pokazał się na dnie złoty piasek, co zobaczywszy taż gospodyni, oddała do Magistratu na examen. Ten zeznać miał, że o pół garnca tylko prosił chłop za furę drew, bo gdy je rąbał, starzec niejaki przyszedł do niego i kazał mu tylko pół garnca za nie piwa wy-

pić; że zaś w pierwszéj półgarncówce bardzo wiele było much znaczą powietrze, w drugiéj krew znaczy wojnę, a trzecie półgarnca piwa znaczy pomyślność wszelką i złote czasy. Ta relacya w Warszawie rozgłoszona, do wiary niepodobna, zaczém ją dla ciekawości komunikuję. —

17. Februarii. Donoszą, że Car Moskiewski wysłał kuryerów do wszystkich potencyj z oznajmieniem przyjścia swego na tron, oprócz do Wersalu, do Wiednia i do naszego dworu, co jest w wielkiém podziwieniu w Warszawie. Xżę Kurlandzki, jadąc do Petersburga odebrał kuryera z rozkazem Królewskim, aby się wrócił nazad. Nowina o sprzysiężeniu się na życie Króla Francuzkiego jest potwierdzona niektóremi listami z Warszawy, ale gazety Holenderskie nic o tém nie piszą. Familię Xiążąt bardzo u dworu karesują, ale się ona jeszcze utrzymuje; trzeba przyznać, że ci ludzie są mądrzy. Pan Fleming, Podskarbi W. X. L. miał się ożenić z Panią Kapitanową Tymanową, swoją dawną faworytą. Kasztelan Bracławski Braniecki umarł.

18. Februarii. Król podczas obiadu trzy razy zemdlał, nic nie chorując. Królewicz Karol w poselstwie posłał Pana de la Chinal, Generała Lajtnanta do teraźniejszego Cara, ale tu niepomyślny odgłos, że ten Monarcha Xięztwo Kurlandzkie nazad odda Birenowi, i o to podobna niepomyślna kwestya przy kartach była dawniéj. Car Moskiewski nie ma intencyi popierać wojny przeciwko Królowi Pruskiemu, lubo 30,000 wojska przeciwko niemu trzymać będzie

według zawartego aliansu antecessorki swojéj. Inne wojska z Polski do Moskwy wymaszerować mają.

25. Februarii. Obejście się dworu z Xiążętami Czartoryskimi nie zdaje się im' być przeciwne i zdaje się, że jest blizkie z nimi pogodzenie.

2. Martii. Nowina pewna o następującéj redukcyi monety w taki wprowadziła nieporządek, że nie można niczego dostać, nawet ani chleba dla przymuszenia, aby piekarze brali tynfy Wrocławskie po dwa szóstaki bite. Poczta wczorajsza doniosła, że Podskarbi W. K. redukował tynfy Wrocławskie do 15 groszy. Lwów miasto odebrało od auditora papiezkiego, Xiędza Serra przeszłego Nuncyusza Polskiego, pozew przeciwko Arcybiskupowi Lwowskiemu, aby się nie mieszał do żadnych interesów miasta. Piszą z Rzymu, że Arcybiskup nie chce stanąć przed Auditorem z ramienia Rzymu na to wysadzonym, jeszcze do tego Arcypiskup zakazuje swoim Xiężom, aby nie pozwalali Polakom żenić się z Ruskiemi. Piszą, że Xiążę Iwan uciekł do Konstantynopola pod protekcyą Cesarza Tureckiego. Parlament Francuzki naganił Biskupów swoich, że nie osądzili Jezuitów na wygnanie, i sam przykazał, żeby Jezuici obrali sobie wikarego generalnego, któryby nie dependował od ich Generała; żeby żadnego cudzoziemca do siebie nie przyjmowali we Francyi; żeby dwa razy w roku examinowali się w akademii Sorbońskiéj z nauki swojéj, jako powinni wolności bronić i kościoła Francuzkiego; żeby się wy-

rzekli przywilejów Papieskich i poddali się jurysdykcyi Biskupów, zakazano im do tego handlu wszelkiego.

3. Martii. Wszystkie listy piszą o redukcyi, która głowy zawraca ludziom. Pewny list donosi, że Królowa Węgierska blizka jest uczynienia pokoju z Królem Pruskim, i że Król Angielski na to pozwolił. W tym samym liście donoszą, że Xiążęta Czartoryscy nie są dobrze z dworem, i że Biskupstwo Wileńskie było dane pod pewnemi kondycyami przeciwnemi Xżętom. Piszą, że Car nowy pokazuje się we wszystkiém być przeciwnym dworowi naszemu. Słychać i to, że Cesarz Turecki prosił Króla i Rzpltéj o wolne przejście przez Polskę wojsku swemu i Tatarskiemu do Szlązka. Broń Boże, żeby się ta nowina sprawdziła.

Nr. 17.

Xżę Karol Radziwiłł do W. Rzewuskiego H. P. K. W. K.
z Nieświeża 27. Września 1763.

Monseigneur. — Uznasz sam JWPan z przyłączonych tu kopij korespondencyi mojéj tak z JW. JPanem Marszałkiem N. K., jako téż z JO. Xięciem Prymasem i J. P. Krakowskim, tudzież z noty JP. Posła Rossyjskiego i z sposobów podanych mi od Xięcia J. Prymasa do ukontentowania wszystkich stron, jak sprawiedliwe mam racye do nieodstępnego tutejszych interesów pilnowania, aby się za mojém i moich przyjaciół do Piotrkowa oddaleniem publiczna

spokojność w Litwie nie zachwiała. Między dwoma tu albowiem ogniami zostajemy: z jednego boku korpus Rossyjski pod komendą Gła Sołtykowa jeszcze w dobrach moich Kiejdanach spoczywający zapatruje się podobno na ewent Sejmików Koronnych i następującego Trybunału Piotrkowskiego, jako téż na wypełnienie obowiązków Trybunałowi Lit. w protokóle Konferencyi Warszawskiéj przepisanych; z drugiéj strony Xżę J. Prymas zagrzewa mię perswazyami, a JP. Graf Kajserling używa na mnie grożących wojennym pożarem remonstracyj, abym to wykonał i wykonać Trybunałowi Litews. skutecznie zalecił, czego ani ja ani on w mocy swojéj nie mamy. Quis sponsor zatém, że Moskwa znowu nagle nie powróci do Litwy, kiedy Trybunał W. X. L. nie zachowując podczas kadencyi Mińskiéj włożonych na siebie od JP. Posła Rossyjskiego niepraktykowanych kondycyj, zwykłym trybem według prawa i przysięgi św. sprawiedliwość administrować będzie? Któżby w takim razie zasłaniał ten kraj od wymierzonych na niego zamachów? Ktoby przyzwoite zostającemu in discrimine Trybunałowi obmyślał bezpieczeństwo? Na coby się więc zeszły tak wielkie życia i fortuny mojéj hazardy dość w krytycznych konjunkturach podjęte — gdybym post tanta dla Litewskiéj prowincyi sacrificia, wyprowadziwszy ztąd wybór licznych przyjaciół, zostawił ją na dyskrecyą Moskwy i nieprzestających trąbić na Konfederacyą domowych przeciwników?... Osądź ztąd JWPan, jako wielki statysta i osobliwy mój Dobrodziéj,

jeśli to wszystko, com wyraził, nie jest dla mnie gruntowną od Piotrkowskiéj drogi exkuzą, i jeśli na to nie zasługuję, abyś mię JWPan od wypełnienia rozkazów JW. JP. Marszałka N. K. jak najdokładniejszym sposobem wymówił. — Wszak choćbym ja, dato non concesso, woli jego zadość uczynił, tyleby podobno tak wielkim i tak możnym Koronnym domom, jednoż z sobą rozumiejącym, pomocy ze mnie w Piotrkowie przybyło, ile przybywa wody obszernemu morzu z małego strumienia. Też same przyczyny, dla których na początek Trybunału Kor. z kraju wychylić się nie mogę, nie pozwalają mi się positive determinować na ostatnią ś. p. JW. JPani Hetmanowéj, mojéj quondam osobliwéj Dobrodziéjki usługę, kiedy za pierwszą to sobie będę miał powinność, litare piis manibus moje żale i suffragia na pogrzebowym akcie......

P. S. Uwagi nad protokółem Konferencyi Warszawskiéj adjungo.

Nr. 18.

Text Protokółu Konferencyi mianéj w pałacu Prymasowskim z uwagami Xcia Wdy Wileńskiego. R. 1763.

A. „Stósując się do rekwizycyi JO. Xcia Prymasa i JP. Kaszt. Krakowskiego H. W. K. Poseł pełnomocny extr. Rossyjski zjechał na wyznaczoną godzinę do pałacu JO. Xcia Prymasa, który otworzył Konferencyą w następujący sposób: Najjaśniejsza Imperatorowa Rossyjska dała to poznać światu od wstąpienia na tron,

że do pokoju, a zatém do gruntownego narodów uszczęśliwienia tak szczerą i tak widoczną ma skłonność, iż nie można o tém bynajmniéj wątpić, aby w niéj równe nie znajdowały się chęci do ustalenia spokojności w sąsiedzkiéj i przyjaznéj Rzpltéj. Ale kiedy wkroczenie niektórych pułków Rossyjskich do Litwy zdaje się trwożyć Szlachtę tak dalece, iż się trzeba obawiać, aby duch parcyalności nie sprawił jakiego w Rzpltéj zamieszania; przeto JO. Xżę Prymas i JP. Kasztelan Krak. H. W. K. upraszają JW. Posła Rossyjskiego, aby przyłożył starania do zabieżenia temu Rzpltéj nieszczęściu przez wyciągnienie wojska Rossyjskiego z Litwy jak najkrótszą drogą, a oraz przez uprzątnienie tego wszystkiego, cokolwiek mogłoby troskliwe sprawować myśli w tamtym kraju."

Uwaga. Przezorne JO. Xcia Prymasa i JPana Kaszt. Krak. H. W. Kor. około utrzymania publicznéj spokojności zabiegi tyle coronas civicas u wdzięcznéj dla nich Rzpltéj zasługują, ile się może liczyć Koronnych i W. X. L. obywatelów.... Co albowiem znaczyły owe pisma po Królestwie naszém rozrzucane, jedynym do podniesienia Konfederacyi duchem tchnące? Co rokować mogło wkroczenie zagranicznego wojska do Litwy pod zasłoną spokojnego przechodu? Co naostatek obiecywały natężone po możniejszych w Koronie i W. X. L. domach wojskowe zaciągi?— tylko wzajemne po wybuchnieniu uknowanéj Konfederacyi boje, spustoszenia i nieuchronne całego Państwa klęski. Położyła tamę takim nieszczęśliwościom JO. Xięcia Prymasa i JP. K. Krak. ku Ojczyznie miłość, kiedy za ich instynktem Graf Kajserling dał się nakłonić, że już kazał wojsku Rossyjskiemu pod Kownem obozującemu z W. X. Lit. wymaszerować, i do wyznaczonych we własnym kraju udać się kwater.

B. „Na to JW. Poseł Rossyjski taką dał odpowiedź: Przyczyny, dla których JO. Xżę Prymas i JW. P. Kasztelan Krakowski na to miejsce zjechali, niemniéj są chwalebne jako i potrzebne. Rozróżnienie między niektóremi familiami jest tak znaczne, iż według wszelkiego podobieństwa obawiać się należy, aby ztąd do jawnéj kłótni i Konfederacyi nie przyszło. Ale któż téj prawdy nie wie, że *omne Regnum in se divisum desolabitur*. Takie domowe niesnaski są z liczby onych to niepomyślności, których początek jest w mocy naszéj, ale ostatek sam przez się tak nieuchronnie następuje, że skutków jego ani rozum ani siła ludzka wstrzymać nie potrafi. Do odwrócenia takiéj nieszczęśliwości macie JO. WM. Panowie moc i powagę nietylko z urzędów i godności ale téż z wyraźnego Jego Król. Mści na ostatniéj Senatorskiéj Radzie zalecenia, abyście w jego niebytności utrzymywali publiczną spokojność. Trybunał Lit. zdaje się być iskierką w popiele zagrzebioną, lecz następujący Trybunał Kor. może dać okazyą do powszechnego zapalenia. W takim zaś razie przyszłoby podobno do tego, że sąsiedzkie potencye nie patrzyłyby obojętném okiem na tutejsze przygody, ile widząc, że się już obok pograniczne od nich zapaliły ściany. Cóżby ztąd wyniknęło? Oto ruina wielu tysięcy niewinnych ludzi i powszechne spustoszenie.“

Uwaga. Wytknięte jednak od Posła domowe między niektóremi familiami niechęci nie zdają się być téj importancyi, aby miały kogo do niegodziwéj pociągać Konfederacyi; a choćby się tak złośliwi w Ojczyznie

naszéj znajdowali synowie .... rozumiałbym, że na bezprawne ich zapędy dość mocny hamulec położy pospolite prawo, a mianowicie Konstytucya An. 1699. Vol. 6. fol. 61. lit. „O Marszałku związkowym."

Któż, proszę — zważywszy surowość prawa, podjąłby się pisać do Konfederacyi, kiedy się na to chyba cum periculo capitis, dóbr i honoru odważyć niepodobna?... A ztąd niech każdy osądzi, jeżeli pograniczne Potencye rozpatrzywszy się w tak ostrych przeciwko gwałtownikom publicznego pokoju wyrokach, miałyby racyą wzierać w prywatne kilku familij poróżnienia? Która niechybnie przez wzgląd wyżéj wspomnionych konstytucyj, wojennego w Polsce nie wznieca pożaru, chybaby się to stać mogło pod tarczą zbrojnéj jakiéj z zagranicznego Państwa protekcyi. Téj jednak od sąsiedzkiego i sprzymierzonego Rossyjskiego Dworu bynajmniéj się nie spodziewamy, mocne zakładając bezpieczeństwo na Traktacie wiecznego pokoju w Moskwie Anno 1686. d. 6. Maji zawartym..... A jakże można pomyśleć, aby Potencya Rossyjska przeciwko jasnemu w wyż cytowanym wiecznego pokoju Traktacie obowiązkowi jakichkolwiek pod imieniem Konfederacyi lub spisków publicznéj spokojności burzycielów, do spółkowania przyjmować miała?.....

C. (Mówił Poseł daléj) „Co się ściąga do wojska Rossyjskiego, przechód jego jest tak niewinny, jako się to pokazało z listu FM. Sołtykowa do Hetmana W. WXL.; z innéj téż strony jest wiadomo to każdemu, że podobne wojsk przechody zwykły się praktykować między przyjaznemi i sprzymierzonemi Potencyami; jednakże JW. Poseł pełnomocny extr. Rossyjski wiedząc, w jakiém jest poważaniu u Naj. jego Monarchini przyjaźń i zachowanie spokojności Rzpltéj, będzie się starał, aby wojsko Rossyjskie *wróciło się* jak najrychléj i jak najkrótszą do

swego kraju drogą, a to dla uspokojenia trwożliwych umysłów i dla oddalenia jakiéjkolwiek suspicyi, któraby ztąd uróść mogła.“

Uwaga. Ubezpieczeni o dotrzymanie tego nieporuszonego przymierza nie lękaliśmy się ani dawniejszych ani teraźniejszych wojsk Moskiewskich przechodu, aleśmy się tylko dziwowali, że też wojska bez poprzedzającego Rzpltéj pozwolenia tak często wolny marsz przez Państwo nasze otwarzać sobie zwykły.... z czego jaśnie się pokazuje, że Rossyjskie wojska jako przed tém tak i dopiero determinowane były bez konsensu całéj Rzpltéj... przez Koronne i W. X. Lit. prowincye przechodzić.... Wojskowych przechodów nietylko najmniejszym paragrafem Traktatu wiecznego pokoju nie obwarowano, owszem wyraźnie zabroniono. Niemniéj tedy chwalebnie jako i sprawiedliwie JW. Poseł postąpił, kiedy wojsko swego narodu z kraju Rzpltéj oddalił; ale że tę swą czynność niepraktykowanemi określił punktami, cale pojąć nie możemy.

D. „Nie wątpi zatém Poseł Rossyjski, że JO. Xżę Prymas i JP. Kasztelan Krak. jako strażnicy publicznego pokoju, chcąc się przyłożyć do tak zbawiennego dzieła, przywiodą to do skutku przez patryotyczne swe starania:

1mo. Aby Xżę Radziwiłł i Trybunał Wileński nie prześladowali ani okrywali dekretami i kondemnatami przyjaciół Rossyjskich jako téż i tych, którzy byli przeciwni rzeczonemu Trybunałowi.“

Uwaga. Jest w tém żądaniu przyznanie Xciu Radziwiłłowi niezmiernéj jakiéjś jurysdykcyi, któréj on nie ma i mieć nie powinien. Trybunałowi zaś jestto zamknąć zupełnie pole do sprawowania sędziowskiéj funkcyi.... Próżnoby kto od nas pretendował, żebyśmy

zgadywać mieli osoby w partykularnych u Tronu Rossyjskiego faworach zostające,.... o tych téż, którzy dzisiejszemu w Litwie Trybunałowi przeciwni byli, wiedzieć nam trudno, ponieważ przy Rugach żadnego nie widzieliśmy z kontradykcyą stawającego, a jeżeli jakie nie swego czasu, bo dniem przed inchoacyą Trybunału, nie w sądowéj izbie, ale w Wileńskiéj Katedrze, uczynione zostały manifesta; czemuż ich publicznie nie produkowano; czemu do Akt nie podano?... aby Trybunał wiedział, kogo ma sądzić a kogo od wszelkiego sądu uwolnić?.... Darmo się jednak pytać o ukryte pod sukienką cudzoziemskiéj przyjaźni imiona.... A Trybunał, choćby takich wszystkich miał sobie na regestrze podanych, nie mógłby dla nikogo wstrzymać zwykłego biegu sprawiedliwości: a zatém kiedy obiedwie strony stawają do sądu, musiałby koniecznie ferować dekreta; gdy zaś która z nich oczywistéj unika rozprawy, musiałby ją kondemnować....

E. „2do. Aby dekreta i kondemnaty, których exekucya do upatrzonego czasu była odłożona, nie brały swego skutku."

Uwaga. Nie trzeba tu nad niepodobieństwem dogodzenia niesłychanemu temu obowiązkowi argumentować; dość przywołać pamięć Konstytucyi A. 1726. Vol. 6. fol. 483. lit. „O dekretach oczywistych trybunalskich." Każdemu jest wiadomo, że effectus tollitur sublata causa; dekreta oczywiste trybunalskie w porządku sprawiedliwości są Causae albo Principia, których skutkiem jest obligacya do zadosyćczynienia sędziowskiéj decyzyi. Więc trzebaby wprzód dla ukontentowania JWPana Posła wzruszyć albo cale poznosić dekreta oczywiste, czego jednak prawo zakazuje.... Co o dekretach, toż niemal i o kondemnatach rozumieć należy. Exekucya kondemnat ma swoje stopnie przez Konstytucyą Anni 1726. Vol. 6. fol. 460. lit. „Exekucya" determinowane, których Trybunał *uchylić* nie może.... Trybunał, któremu Konstytucya

Anni 1726. Vol. 6. fol. 467. clementiam ac moderationem zabroniła, ma związane ręce do pofolgowania. Tym bardziéj Xżę Wda Wileński nie jest mocen dla skondemnowanych jakiéjkolwiek faryny osób, privata authoritate solvere legem....

F. „Co do Trybunału Piotrkowskiego wiadomo jest każdemu, że ta najwyższa jurysdykcya zawisła jedynie od dyspozycyi Stanu szlacheckiego; dla czego sprawiedliwa rzecz jest, aby Szlachcie zostawiona była wolność do obrania deputatów bez żadnego przymusu; jakotéż, aby tym, którym to z prawa należy, dopuszczono decydować o elekcyi obranych deputatów. Dla czego słuszna rzecz jest, aby wszelkie wojska były oddalone od miejsca na ufundowanie trybunalskiéj jurysdykcyi wyznaczonego, i żeby nie posyłano tylko zwykłą liczbę wojskowych ludzi na odprawowanie warty przy Trybunale. A ponieważ to wszystko wspiera się na prawach i konstytucyach Rzpltéj, więc można wierzyć, iż każdy dobry patryota skłoni się chętnie do wspomnionych propozycyj i nie będzie się sprzeciwiał ojczystym prawom; ztąd zaś nie inny skutek nastąpić powinien, tylko że jeżeli kto już uczynił swoje dyspozycye do wysłania wojskowych ludzi ku Piotrkowowi, potrzebaby ich wrócić, aby z téj okazyi nie powstały jakie między obywatelami Koronnymi suspicye."

Uwaga. Określać przyszły Trybunał Piotrkowski tym sposobem, jakiego tu JW. Poseł użyć domyślił, jestto actum agere. Wszystko bowiem, cokolwiek on w téj materyi wyraził, dostatecznie jest prawem pospolitém opisano. Ale kiedy tak obszernie wywodzi nasze obligacye, za co — nie zważając na ową

Konstytucyę Anni 1565. Vol. 2. fol. 677. lit. „Sejmiki powiatowe“ gdzie przykazano aby Senatorowie Duchowni i Świeccy na Sejmikach bywali — za co mówię, saméj Szlachcie waruje wolność do obrania Deputatów? Za co przed światem udaje, że N. W. trybunalska Jurysdykcya jedynie od dyspozycyi Stanu Szlacheckiego zawisła? Albożto i Senatorowi nie wolno obecnie w Piotrkowie czyli sprawiedliwie obranego Deputata utrzymywać, czyli wdzierającego się bezprawnie do téj funkcyi człowieka przy Rugach do przysięgi nie dopuścić? Wszakże korrektura Trybunału Kor. żadnemu — bądź Senatorowi, bądź Szlachcicowi — nie zamyka do Piotrkowa drogi, wyjąwszy samych tylko Marszałków i Deputatów Radomskiego i Lubelskiego Trybunału, tudzież Ministrów status et belli utriusque gentis, którym na Elekcyi Marszałka w Piotrkowie bywać wyraźnie zakazuje. Jakożkolwiekbądź, niech wie każdy, że cała ta trybunalskich praw i prerogatyw obrona nie ma być poczytana za jakieś prywatnego naszego obchodzenia się przed JW. Posłem Rossyjskim usprawiedliwienie, gdyż wolna Rzplta żadnemu cudzoziemcowi z domowych swoich rządów i interesów sprawować się nie powinna; i gdyby kto z postronnych Ministrów chciał się onemi opiekować i wnętrzne prawa nasze wywracać, czcilibyśmy wprawdzie wielki karakter jego, alebyśmy i to o nim mówić musieli, co Theodohatus według świadectwa Prokopiusza lib. 1. Gothicorum, posłom Justyniana Cesarza powiedział: „Sanctum apud homines legatorum nomen plenumque honoris, sed hoc jus legati sibi tamdiu servant, quamdiu sua modestia legationis dignitatem tuentur.“

G. „Po tych wszystkich od JW. JP. Posła Rossyjskiego propozycyach podanych, JO. Xżę Prymas i JP. Kasztelan Krakowski H. W. K. wdzięcznie przyjęli deklaracyą o wyprowadzeniu wojska Rossyjskiego z Litwy, a z swojéj strony *to według* ich urzędu wzięli na się staranie, żeby

spokojność Rzpltéj nie ponosiła żadnego jakimkolwiek sposobem wzruszenia."

Uwaga. .... Upewniam, że gdy wojska Rossyjskie Państwo nasze opuszczą, snadniéj bez wątpienia JO. Xżę Prymas i JP. Krakowski będą mogli utrzymać wewnętrzną królestwa spokojność... Nie ujmujemy i samemu JW. Posłowi należytéj pochwały, że się do tak zbawiennego przyłożył dzieła; że przez wyciągnienie wojska Rossyjskiego z Litwy to uczynił, co vigore wiecznego sojuszu uczynić był powinien; że pomiarkowawszy, jak niepodobne do exekucyi o Trybunale Litewskim wrzucił kwestye, kategorycznéj na nie od naszych negocyatorów nie wymagał rezolucyi; że nakoniec JO. Xciu Prymasowi i JP. Kasztelanowi Krak. dopuścił to wszystko w wieczném milczeniu zagrzęść, czego ani on pretendować, ani téż ci przyrzec salvis Rplcae juribus nie mogli.

H. „A że JWP. Xdz Podkanclerzy Kor. doniósł JO. Xciu Prymasowi i JPanu Kasztelanowi Krak. H. W. K. o podanym od siebie JP. Posłowi memoryale z ministeryalném obwieszczeniem, iż J. K. Mść mianował Kommissarzów do Kommissyi, na którą N. Imperatorowa zezwolić raczyła dla pomiarkowania i weryfikacyi szkód od wojska Rossyjskiego w Polsce poczynionych, więc ciż JO. Xżę Prymas i JP. Krakowski upraszają JWP. Posła, aby u dworu swego wyjednał naznaczenie Xięcia Putiatyna i JP. Pułkownika Putschowa (?) za Kommissarzów Rossyjskich, ile że tego sobie życzą obywatele Koronni nie innym końcem, tylko żeby łaskawa Naj. Imperatorowéj deklaracya wzięła swój skutek z ukontentowaniem całego narodu. JW. P. Poseł nie omieszka donieść Dworowi

swemu o wyznaczeniu Kommissarzów ze strony Naj. Króla JM. Polskiego, i będzie się o to domagał, aby Kommissarzów Rossyjskich nominacya jak najprędzéj nastąpiła."

Uwaga. ..... Obijały się nieraz o uszy J. Kr. Mści P. N. Młśc. wyciśnione na obywatelach Wielkopolskich Prowincyj jęczenia, że in media pace blisko lat 6ciu spokojnego w własnych domach kącika mieć nie mogli.... Znosiliśmy cierpliwie te wojskowe przechody, dogadzając z jawną krzywdą naszą sąsiedzkim interesom; lecz dziś po umorzonych w całéj Europie niezgodach, co za potrzeba była niespodzianéj w Litwie wojska Rossyjskiego wizyty? Lecz to już wszystko minęło, a tak każdy patryota Polski po przeszłych i teraźniejszych kłopotach, łaskawszych N. Imperatorowéj spodziewając się względów, gdy *est bene, non potest dicere — dicit erit.*

I. „Po skończonéj Konferencyi expedyowane są onéjże exemplarze z podpisem rąk z obu stron." —

Uwaga. Zdałoby się supererogatorium stwierdzać to podpisami, czego jedna strona bez żadnéj nowéj umowy ex titulo dawnych sojuszów dotrzymać powinna, a czego druga, zwłaszcza co do Trybunałów, bynajmniéj nie przyrzekła. Szanujemy godne ręce, które ten skrypt swojemi ozdobiły imionami, lecz ztąd żadnego dla Trybunału Litews. nie wnosimy obowiązku; nikt albowiem ani siebie ani innych nieprzytomnych kompatryotów bez wyraźnego ich konsensu (a ile ad impossibilia) obligować nie może.

Nr. 19.

Królewicz Frydryk do Wacława Rzewuskiego W. K. H. P. K. z Drezna d. 6. Października 1763.

(Z francuzkiego.)

Jak do innych Senatorów tak i do WWM. Pana list okólny byłem wysłał: wszelako wierność WWM. Pana ku śp. Ojcu mojemu i dla mnie okazywana przychylność zasłużyły na to, żebym osobno poważanie moje Wam wyraził, i Was z mojemi zamiarami i nadziejami obeznał.

To państwo dziedziczne, którém mnie Bóg raczył obdarzyć, wystarczałoby moim życzeniom, gdyby mnie nie nęciła chwała rządzenia narodem wolnym, tylokrotnie wsławionym i takich wydającym mężów jakim jesteś WMPan. Takich być naczelnikiem, jest dla panującego honorem i szczęściem. WMPan z podobnymi sobie, dopomagalibyście mi dla uszczęśliwienia rozległego królestwa, co najwspanialszy jest panującego przywilej i serca mojego najdroższe zadanie. Pragnę wszystkie siły i starania moje poświęcić narodowi, który losy swe ojcu i dziadowi mojemu był powierzył, i tyle miłości dowodami ich zobowiązał.

Jednakże godność tę, do któréj dążę, od jednego tylko zaufania narodu pragnę otrzymać. Wolnych chcę głosów, o które do znaczniejszych członków Senatu i Rycerskiego Stanu pisałem. Udałem się także do Dworów domowi memu przyjaznych, szczególnie zaś do sąsiadujących z Polską, żeby nie były mi przeciwnemi lecz

raczéj pomocnemi. Wszystkich czynności moich pobudką jest dobro narodu, jak całego panowania mego będzie celem, jeźli koronę otrzymam.

Panie Wojewodo! stawaj przy mnie i radą i czynem. Nie samych tylko uczuć przyjaźni żądam od WMPana, któremu serce moje i myśli moje są dokładnie znane, i któremu ta znajomość mnie najskuteczniéj powinna zalecić. Wiedząc, iż dobro narodu jest zamysłów moich przedmiotem najdroższym, chciéjcież do tego zmierzać, by mi los jego został zwierzony. Ja zaś najskuteczniejszy środek ubezpieczenia powodzenia królestwa w tém upatrywać nie omieszkam, iż WWM. Pana największym wpływem i najszczerszą ufnością obdarzę.

Pana Boga błagam, ażeby nas wszystkich prowadzić raczył a mieć Was Panie Wojewodo Krakowski, Hetmanie Polny Koronny, w świętéj swéj opiece — oraz zostawam z prawdziwym i głębokim szacunkiem WWM. Pana bardzo życzliwy przyjaciel Frydryk.

Nr. 20.

P. Henin Rezydent Francuzki do JO. Kasztelana Krakowskiego Hetmana Wielkiego Koronnego 19. Grudnia 1764. z Warszawy.

(Z francuzkiego.)

Dworowi mojemu o początkach bezkrólewia zdałem sprawę, tudzież o skłonności jaka się w wielkiéj części narodu dla JO. Pana objawiła, a najbardziéj o tém umiarkowaniu, któreś JO. Pan okazał ceniąc w tych jak w innych zawsze

okolicznościach dobro ojczyzny wyżéj od sprawy własnéj. Rozkazano mi abym JO. Panu wyraził królewskie zadowolenie z okazanych tak świetnie sentymentów patryotycznych, i z téj gotowości z jaką JO. Pan chcesz koronę, którąby Wam naród ofiarował, poświęcić, gdyby przez to prawa, wolności i całość Rzpltéj na szwank mogły być narażone.

Te JO. Pana sentymenta tak wielce podobały się Królowi, iż J. K. Mość chciał JO. Pana mieć o tém zawiadomionym. Wzmocniły się przez to uczucia, z któremi od dawniejszego czasu patrzał Król na JO. Pana jak na przewódzcę tych dobrych obywatelów, których stałość dotąd zagładę Polski powstrzymała.

Słuszność i rodzinne Jego Kr. Mości dla Delfiny przywiązanie były powodem okazanéj od Króla życzliwości dla Elektora Saskiego, żeby tronu, na którym ojcowie jego byli godnie zasiedli, on dopiął. Taka była główna treść rozkazów mi dawanych, którem JO. Panu komunikował. Gdyby się przecie głosy narodu na obranie wspomnionego Xcia zgodzić nie mogły a za obraniem Piasta były, wtenczas Król widziałby najchętniéj jednoczące się wolnego narodu suffragia dla oddania JO. Panu korony. To zapewnienie JO. Panu oświadczyć miałem rozkaz, i podług tego we wszystkich działać okolicznościach, w których uznałbym potrzebę objawienia prawdziwych Króla zamysłów. Racz JO. Pan zawierzyć, iżem te rozkazy z najżywszém ukontentowaniem odebrał, i do nich stósować się będę upatrując w nich nowy dowód

przyjaźni i życzliwości Króla dla Rzeczypospolitéj. Szczęśliwym nazwę siebie, jeźli przy téj sposobności zdołam w JO. Panu wzmocnić wiarę głębokiego poważania i szczéréj dewocyi itd.

(List ten w kopii Francuzkiéj przesłany został od Hetmana W. K. Hetmanowi P. K. z Białego Stoku dnia 31. Grudnia 1763.)

Nr. 21.

Relacye różne z roku 1764.

I.

1mo. Wyjechał JP. Sławacki we Środę w nocy 20. Junii; powiąda, że we Środę podpisywali Konwokacyą; patrzył na to, cóż tedy constat, że konwokacya pociągniona dwa dni nad czas zwyczajny, bo się w Poniedziałek powinna była skończyć. 2do. Powiada, że z dobrego bardzo miejsca słyszał, że ledwie za trzy Niedziele będzie wydrukowana Konwokacya, bo jéj będzie cały tom siódmy, tak jest wielka. 3tio. O Królewiczu Xawerym, o illuminacyi pałacu Saskiego, nic nie słychać w Warszawie. 4to. Moskwa, która była pod Warszawą, wszystka ruszyła z Warszawy we Czwartek 21go. P. widział ją w Gniewoszowie. Słychać było, że miała iść do Janowa. 5to. Na miejscu téj Moskwy, która wyszła z Warszawy, została w Warszawie ta, która chodziła z JP. Podkomorzym. 6to. Słyszał P. Sławacki od bardzo słusznego człowieka (Pána M. W. K.) że rozumie, że ta Moskwa idzie za Hetmanem. 7mo. JP.

Marszałek W. K. nie uczynił jeszcze manifestu, ale ma go uczynić, jestto z bardzo dobrego miejsca. 8vo. IchM. Panowie Rawscy nie uczynili jeszcze manifestu, pytano się w grodzie Warszawskim, chybaby w inszym uczynili. 9no. Projektów wszystkich, tojest całéj konwokacyi nie czytano w Izbie, przed podpisaniem tylko sekretarz przysiągł, jako to napisał, na co zgoda była i co Posłowie podpisali. 10mo. Słychać, że wielu Posłów wyjechało, ale słychać, że ci wyjechali, którym pozwolono wyjechać, i nie wiedzieć, czy się nie podpisali na blankietach. 11mo. Póty wiadomości zdają się zupełnie pewne; niepewne zaś te, że przyszłemu Królowi ze skarbu wrócić kazano expensa, które straci na kontrybuencyą o koronę; że Król, a nie Podskarbi będzie skarbem rządził, że przy Hetmanach Konsyliarze.... (brakuje kilka wierszy)

* * *

..... się wojsko będzie mogło wyrznąć i ku Stanisławowu przez Drohobycz i ku Krakowu. 3tio. Pod Brzozowem była akcya, naszych zginęło tylko dwóch z pułku Bielaka i Chorążego Chorągwi Rotmistrza Przyłuskiego: zabrano zaś naszych kilkunastu; z tamtéj strony zginęło 40, zabrano 10 Kozaków. Kozacy się i Ussarowie Moskiewscy bardzo dobrze biją. Nadworni nie bardzo nacierają. 4to. Rozumie, że przeciwnéj strony wojsko na 3000 liczyć się może, między któremi jest więcéj ludzi Moskiewskich. 5to. Słychać było, że blisko był JMP. Ronikier z piechotą i armatami, o którym tu w Podhorcach

była wiadomość, że miał mieć 700 piechoty, 300 jazdy. 6to. Téj nocy która po akcyi nastąpiła uszedł do przeciwnéj strony Leyb Regiment w liczbie 500 dragonii. Pole otrzymali nasi.

II.

R. P. 1764. dnia 30. Junii przybył do mnie JMP. Poniprowski towarzysz mój pancerny z taką relacyą. 1mo. Wyjechał z Krosna w Sobotę w nocy 23. Junii, zostawił tam JMP. Grła Mokronowskiego z wojskiem. 2do. Tegoż dnia wojsko przeciwnéj strony było o ćwierć mili od Krosna ku Brzozowéj. 3tio. Słyszał od szlachty niepewną wiadomość, że wojsko miało być wzięte. 4to. O piechocie z armatami Moskiewskiemi nic nie słyszą. 5to. Powiada, że pod Brzozową było do 2600 Moskwy i innych przeciwnéj strony żołnierzy, co zaś w obozie lub na stanowiskach zostało, nie wie. 6to. Obawia się, żeby zacniejsi ludzie w naszém wojsku nie poszli na tamtę stronę, bo była do tego aparencya i podobno mogą za sobą wojsko pociągnąć. 7mo. O dragonii nie bardzo dobrze tuszą. Akcya była pod Brzozową 1. Junii we Wtorek przed Bożém Ciałem. 8vo. Słyszał niepewną wiadomość od szlachty, że wojsko nieprzyjacielskie zabrawszy nasze, już się obróciło przeciw Jarosławowi. 9no. Słyszał niepewną wiadomość, że pułkownik Bielak miał kapitulacyą uczynić z nieprzyjacielem i konwojować JMP. Hetmanową do Białego-Stoku. NB. Wojsku naszemu bić nie kazano na podjeździe, tylko bronić się. Koni 700 było razem, ale bić ich nie kazano.

10mo. JMP. Starosta Błoński ma ludzi swych 100, JMP. Potocki ma 18 kompanij i 100 pocztów w komendzie, co wchodzi w te 100 ludzi i Chorągiew JP. Starosty Rabsztyńskiego: prócz tego przyłączył się do tego wojska JP. Przyłuski z swoją Chorągwią Przedniéj Straży. Ma być ze wszystkiém około 250 ludzi najwięcéj: ci ludzie byli w Komarnie 29. Junii. NB. Nasze konie bardzo znużone i Moskiewskie także. Moskwa bardzo rabuje.

III.

Excerpt listu z Kamionki d. 28. Junii.

Po wyjeździe JWPana z Kamionki 27. bm. w godzin kilka stanęło Chorągwi 9 i mieli radę między sobą, na którą pójść mają stronę; ale zgodzili się na jedno po porywaniu się do szabel, aby ani téj ani przeciwnéj nie słuchali strony, aż po Sejmikach Relationis: a dopiero powtórną radę mają uczynić między sobą, na którą stronę pójdą. Dnia dzisiejszego ruszają pod Lubaczów.... Jedniby się radzi zostać i pójść do partyi Wołyńskiéj, a drudzy swoję trzymają.

Nr. 22.

J. Kl. Branicki K. K. W. K. do W. Rzewuskiego W. K. H. P. K. 23. Czerwca 1764. z Komarnika.

Nieuchronna strata téj cząstki wojska dotąd przy mnie trzymającéj się i własne moje niebezpieczeństwo, przymusiły mnie nakoniec do schronienia się tu za granicę: nietylko wytrzy-

manie kilku mocnych ataków od nieprzyjaciela, ostatni przed trzema dniami w Brzozowie więcéj we 2,000 Kozaków i Serbów na JMPana Grła Mokronowskiego przypuszczony dość szczęśliwie, z stratą jednak zawsze, repusowany, nietylko codzienne nuże i niszczenie się znaczne téj garstki regularnego wojska od znaczniejszéj nierównie liczby lekkiego nieprzyjaciela co moment inkwietowanego, lecz co najgorsza, upadła nadzieja zagranicznych prędkich i istotnych posiłków, własna moja opuszczona od przyjaciół i współpatryotów sytuacya ten sprawiła skutek, że regiment konnéj gwardyi Koronnéj sromotną w nocy uczyniwszy dezercyą, szkodliwy dla innych dał przykład. Pragnąłem przynajmniéj pośród tego niebezpieczeństwa, i mimo dochodzące mnie wiadomości o zbliżaniu się z drugiéj strony ku mnie Xcia Daszkowa z piechotą i armatami zabawić w Krośnie do zamierzonego prośbą moją dnia przybycia JMPanów. Lecz widząc niepewność cale tych moich nadziei dla przeciętych od nieprzyjaciela traktów z nieznośnym żalem i umartwieniem mojém wziąść mi przyszło tę nieodbitą rezolucyą. Pozostały w Krośnie JMPan Grł Mokronowski ma ordynans mój starać się pro possibili z tąż partyą wojska z piechoty 300 i jazdy nad 1000 koni złożoną pomykąć ku Krakowu, gdzie i ja, jeżeli da Bóg sposobność, przerzynać się umyśliłem. Ma oraz tymże ordynansem moim zalecenie referować się do JWPana i wszelkie jego, jakieby go zaszły w marszu lub na miejscu, pełnić ordynanse, zlewając zupełną generalną komendę na JWPana

jako godnego kolegę mego. Daj to Boże, ażeby pomyślniejsze dla Ojczyzny naszéj ewentualności, zażyć jéj JWPanu pozwoliły na podźwignienie tejże Ojczyzny i nas wszystkich z teraźniejszych niebezpieczeństw i nieszczęśliwości. Wiadome są JWPanu wszystkie do tego momentu otwarte mu zupełnie kroki i postępki moje. Ubolewam mocno, że na wielokrotne usilne prośby doczekać się powitania JWPana i mieć go przytomnym świadkiem, doskonałością oraz zdania i sentymentów jego wspieranym być nie mogłem. Wiek mój i z laty niedostarczające siły usprawiedliwić mnie u wszystkich powinny, że nie oszczędzając reszty zdrowia, zapomniawszy fortun własnych, czyniłem do tego momentu ile humanitatis ze mnie być mogło, jedynym zawziętości nieprzyjacielskiéj stawszy się celem bez żadnéj od przyjaciół pomocy. Nie żałowałbym i życia dla Ojczyzny, gdybym niém salutem publicam mógł zastąpić: ale resztę tę wojska władzy naszéj wiernego, sakryfikować na nieuchybną stratę lub w tak niepomyślnéj, jak się już znajdowałem sytuacyi, za początkiem już wspomnionéj dezercyi, widzieć się od niego opuszczonym, tego sam interes Ojczyzny radzić mi nie mógł. Zostaje mi więc oczekiwać wiadomości pożądanych od JWPana, i daj Boże pomyślniejszych, o które gorąco proszę. Samemu jak mi się daléj dysponować przyjdzie, uwiadomić także JWPana nie omieszkam. Po prowidencyi zaś Boskiéj, u któréj niémasz nic niepodobnego, to sobie przynajmniéj po sąsiedzkich przyjaznych potencyach

obiecywać możemy, co ich nic kosztować nie będzie, że medyacyą swoją, Ojczyznę i nas samych od upadku zachować zechcą.

Nr. 23.

Xżę Karol Radziwiłł do W. Rzewuskiego H. P. K.
1. Lipca 1764. z Lubieszowa.

Monseigneur.— Spokojnie w głąb prowincyi W. X. Lit. do dóbr moich mimo wszelką słuszność i sprawiedliwość, bez żadnego przewodu prawa po nieprzyjacielsku ogarnionych dążący za zbliżeniem się pod Słonim, od wojska Rossyjskiego atakowany zostałem, i jaką z nim przez wolne każdemu prawo obrony stoczyć musiałem bitwę, przyłączam na osobnéj karcie spisaną relacyą. Wielbię wszechmocną Opatrzność Boską że tuendo justam causam poszczęśliwić raczyła; że zaś przypadek ognia consumpsit potrzebną amunicyą, odjął sposobność dalszego poparcia dość dobrze rozpoczętego dzieła, udałem się tedy ku dobrom moim Poleskim dla opatrzenia się w to, na czém mi zbywa, i dla zregulowania nawet zbytnich bagażów. Takie czynności gdy wymógł po mnie stan, w jakim się znajduję i o którym donoszę JWPanu, najuniżeniéj proszę do dalszych postępków ojcowskiéj rady i zdania Jego, ile gdy o dziełach JO. JMPana Krakowskiego nie mam dokładnych wiadomości i ni zkąd żadnych posiłków. Przyjaciele zaś moi w prowincyi pozostali, a mocno uciśnieni nieprzestannie wzywają pomocy. Wszelkie losy

moje poruczam ojcowskiemu błogosławieństwu, i wraz z żoną moją uniżam się do stóp itd.

Nr. 24.

List bezimienny do W. Rzewuskiego W. K. H. P. K. 16. Lipca 1764. ze Lwowa.

Niepocieszną nowinę donoszę. Xżę Wda Wileński 10. b. m. z Ołyki w kilkuset ludzi jazdy wymknął, i nie wiedzą czy ku Węgrom, czyli na Wołoszczyznę. Tę mam relacyą od WP. Switeckiego, któren ztamtąd przyjechał. JMP. Chorąży X. Lit. miał się przebierać ku Targowicy, Xiężniczka jest we Lwowie, na Ukrainę zmierza, nie opisuje historyi, co czynić zamyśla. Wojewoda Kijowski uczynił konwencyą z Generałem Daszkowem, ludzi swych rozpuścił, zostawiwszy sobie tylko kilkudziesiąt piechoty i dragonii. Jedném słowem, źle idzie. Ja ztąd przecie do domu powrócę.

Moskwy dosyć na Wołyniu, już i w Sokalu czekać będą Sejmiku Bełzkiego.

Nr. 25.

W. Rzewuski do Kuczyńskiego Pułkownika Reg. Inf. B. P. K i Komendanta fortecy Kamienieckiéj. 21. Lipca 1764. z Podhorec.

Miałem honor pisać do WMPana z Doliny przed dni kilka i pochwalić cnotę jego w dotrzymaniu wierności winnéj Hetmanom; jakoż

poczciwość i sumienność zawsze szanowna jest nawet u przeciwnéj strony; a ta, która w piękném sercu WMPana najmniejszéj nie ma cząstki, szpetna zdrada, obrzydłość i wzgardę nawet u tych, dla których się czyni, pociągać zawsze zwykła.

JMPan H. W. K. jest już w Polsce w Starostwie Spiskiém w Lubowli, i zasłyszałem, że z Lubowli miał już pisać do WMPana i dać mu potrzebne dyspozycye. Doniesiono mi z dobrego miejsca, że niedawno przysłał WMPanu JMPan H. W. K. na lenungi itd.

Co się tyczy zasłonienia Kamieńca od przygody, rozumiem że po łasce Boskiéj i po chwalebnéj wierności i czułości WMPana sąsiedztwo i ściana Turecka zasłaniać będzie Kamieniec na fundamencie traktatu Pruskiego; podobno téż będzie w blizkości przyzwoita liczba wojska Polskiego. Do Sejmików wojskowych mieszać się nie należy; WMPan, jako zacny Podolanin z osoby swojéj, racz proszę znosić się na Sejmiku z JMPanem Kaszt. Kamiemieckim Dob. Więcéj Najwyższa wojska komenda, starszy Kolega mój, w dyspozycyach swoich i wyraził i wyrazi WMPanu. Ja Pana Boga proszę aby cnoty i wierność zdobiącą piękne serce WMPana pomnażał i utwierdzał, a obrzydłość i wzgardę szpetnéj zdrady, którą WMość chwalebnie nienawidzisz, oddalał i ohydził. Kochanych przyjaciół moich godnych WMPana Kolegów IchMPanów Sztabs i Oberofficerów serdecznie ściskam. Proszę im wszystkim ten list mój przeczytać i pokazać. Buduję się z chwalebnych cnót i wierności Ich

Mościów; wiem, że w téj mierze są wszyscy jednomyślni. Wiem téż, że gdyby, broń Boże, (czego się nigdy nie spodziewam) ktokolwiek w cnocie i wierności upsnął się i szwankował, srogi i nieodwłoczny a haniebnemu występkowi przyzwoity tuż za przewinieniem sąd nastąpićby w prędce musiał.

Nr. 26.

Xżę Karol Radziwiłł do W. Rzewuskiego W. K. H. P. K. 23. Lipca 1764. z Ottak Mohylewskich.

Monseigneur! — Wątpliwe mając nadzieje, jeżeli list mój dnia 18. b. m. z tego miejsca do JWPana pisany a przez umyślnego ordynowany będzie mógł dojść rąk jego, przedsięwziąłem powtórzyć pierwsze expressye i z niemi trzech posłańców wyprawić, losom zostawując który będzie mógł dojechać a z pożądanym do mnie powrócić responsem*). W czasie bawienia się mego w Ołyce doszły mnie niezawodne wiadomości o ciągnących dwóch kolumnach wojska Rossyjskiego: jednéj od Litwy dobrze mi znajoméj, drugiéj od Warszawy pod komendą Daszkowa; doczekiwać jednak losów szczęścia mego determinowany byłem na miejscu, anibym się ruszył z Ołyki, gdyby mi dana była pomoc od JP. Wojewody Kijowskiego, któréj nietylko że spodziewać się nie kazał, ale téż ostrzegł o trzeciéj kolumnie pod komendą Branickiego Star.

---

*) Wszystkie trzy kopije są w archiwum Podhoreckiém.

Halickiego od Sokola dążącéj dla złączenia się z pierwszemi i ogarnienia mię zewsząd. Więc za radą tegoż JWJP. Wdy Kijowskiego udałem się ku Podolowi z samą kawaleryą moją i onę ocaloną na to miejsce uprowadziłem. Piechota zaś z artyleryą za mną także dążyła, lecz otoczona zewsząd przez wojsko Rossyjskie pod Bazalią, głodem i pragnieniem po mężném bronieniu się przymuszona została do poddania się, o czém z żalem moim z różnych miejsc odbieram wiadomości; z samego zaś miejsca nikt z ludzi moich nie przybył. O takowym strapionym stanie moim nie bez dotkliwości przychodzi mi donosić JW. Panu Dobr., i że uprowadzoną kawaleryą moję tu lokować na granicach Mołdawskich myślę. Sam zaś radbym przebierać się ku granicom Węgierskim, ale dotąd paszportu wyjednać nie mogę, a od trzech dni na ból gardła zapadłszy, w słabém znajduję się zdrowiu. Wyprawuję umyślnego do JO. JP. Krakowskiego H. W. K.; lecz że ta droga daleka, racz JW. Pan Dobr. gdy mi są odjęte łatwiejsze sposoby udzielić mu przez swego posłańca komunikacyi o obrotach i stanie moim, którym się ratując radbym spieszył dla widzenia się z JO. JPanem Krakowskim i dla operacyj jakowych u postronnych dworów, gdybym opuszczony ostatniéj nie doznał zguby za rzetelność sentymentów i przywiązanie moje. Uwiadomiony na tém miejscu zostaję, że komenda nad wojskiem oddana jest JW. Panu Dobr., więc i dzieł dalszych mogą być odmienione systemata; dopraszam się więc rozkazów i ojcowskiéj rady, co mam czynić i jak

się obrócić, wraz z żoną błogosławieństwu jego oddając się i do stóp uniżając się JW. Pana z serca najukochańszego Ojca i Dobr. szczero życzliwym synem itd.

Nr. 27.

Malinowski Podczaszy Inflantski Regimentarz W. K. do Xcia Wdy Ruskiego zpod Suchostawu 25. Lipca 1764.

J. O. Mości Xiążę Panie i Dob.! — Żołnierz przez prawa dawne jest zawsze posłuszny wodzom swoim, i gdy dotąd partya w komendzie mnie powierzonéj będąca paryeruje ordynansom JO. JPana Krakowskiego H. W. K., to nie błądzi. Zna się przytém być sługami Rzpltéj jako pani swojéj, która płaci; — i gdy kampuje w polu, w żadne niewdając się interesowania, jest uwiadomiona dopiero o komendzie Generalnego Regimentarza J. O. W. Xcia Mości Dobrodzieja. Ale dotąd żadnego nie miała i nie ma ordynansu. Oczekując z wszelką skłonioną rekognicyą a w tém wojsko i samego siebie Pańskiéj oddawam protekcyi itd.

Nr. 28.

W. Rzewuski do Teppera bankiera w Warszawie dnia 26. Lipca 1764. z Podhorec.

Monsieur! — Wszystko jest szczera prawda, co mi kochany przyjaciel przez JP. Świteckiego napisał, że partya któréj się trzymam słaba,

podług wszelkiego podobieństwa upadnie. Ale pomyśl, kochany przyjacielu, czyż nie jest oczywista: że partya mojéj przeciwna, choć jest bardzo mocna i przełamie moję podług wszelkiéj aparencyi — jednak jest jawnie, oczywiście i niewątpliwie bardzo niesprawiedliwa.

Teraz proszę osądzić, czy mnie przysięgłemu Senatorowi w sprawie mojéj Ojczyzny godzi się pójść do téj partyi, która wielkie i jawne gwałty czyni prawom i wolności ojczystéj, a pójść dla tego że bardzo mocna? Mogę ja pójść za wodą, ale wtenczas, kiedy przeciwko wodzie burzącéj Ojczyznę moję już cale nie można będzie pójść; póki zaś jeszcze można bronić obalin Ojczyzny, sumienie mi nie dopuszcza odstępować jéj, a dopieroż przyłączyć się do tych, którzy ją obalają.

Do Rossyi zawsze byłem przywiązanym: bo mi tak radził interes Ojczyzny mojéj; kiedy zaś w obcém, wolném, nic sobie nie winném państwie chce jak u siebie panować; kiedy Sejmy otacza obozem i harmatami; kiedy po nieprzyjacielsku wojsko Koronne zabiera: toć to przywiązanie moje bardzo ostygnąć musi. Jeśli ją obaczę ojczyznie mojéj przychylną, przyjaźń i przywiązanie moje chętnie przywrócę.

Konwokacya jak chce z gruntu burzyć wolności i prawa ojczyzny, zważ WMPan: 1mo. W którymżeto narodzie, choć téż niewolniczym, Sejmy się odprawują wtenczas, kiedy z tysiąca szabel dobytych na Sejmujących w Izbie Poselskiéj znajduje się? — kiedy gmin ułanów stoi u *drzwi* Izby Poselskiéj z dobytemi szablami

i Posłom grozi, co się i memu synowi Dolińskiemu stało? Czyliż powinien być Polski Sejm, kiedy harmata i wojsko Rossyjskie w Warszawie i pod Warszawą; kiedy pikiety po wszystkich prawie bliższych zamku ulicach?

2do. Czy godziło się, na 90 manifestantów Senatorów i Posłów dobrych i zasłużonych domów nie zważając, prawa pisać, starych praw bardzo wiele we trzech stanach i z Królami postanowionych znieść i abrogować? 3tio. Czy godziło się Hetmanów nie pozwanych od władzy nad wojskiem odsądzić, a mnie dla tego szczególnie żem się na manifest z Posłami i Senatorami podpisał? 4to. Czy godziło się, prawa nie publikowawszy (bo u nas publikacye prawa od rozesłania konstytucyi do wszystkich grodów zaczynają się), exekwować prawo w odbieraniu wojska Hetmanom i jeszcze do téj exekucyi Rossyą zażywać?

5to. Czy godziło się znieść liberum veto, napisawszy *non obstante contradictione,* a jest prawo wyraźne żeby tych słów *non obstante etc.* nigdy w prawach nie było, które raz per errorem weszły! To zaś oczywista, że liberum veto i wolność przepadłaby, gdyby się ta konwokacya utrzymała; bo kiedy we dwóch stanach per pluralitatem napisała konwokacya konstytucye, to tym łatwiéj napisze je per pluralitatem z Królem, zrobiwszy z nim konfederacyą. Otóż z gruntu insza już teraz Rzeczpospolita i forma jéj cale przemieniona.

Moje systema jest: 1mo. Nie szaleć, bo dotychczas nic nierozsądnego w téj rewolucyi

nie zrobiłem, szabli nie dobyłem ani dobyć nie radziłem ani kazałem; obronę tylko naturalną radziłem. 2do. Na gwałt ojczyznie uczyniony wołać będę i starać się aby Sejmy odtąd pod wartą nie bywały, aby na manifesta był wzgląd, aby praw nie pisano bez powszechnéj zgody, a napisane aby zniesiono. 3tio. Król niech będzie, kogo Pan Bóg zechce; jeźli nie po tyrańsku na tron wnijdzie, a będzie cnotliwie panował, tak mu wierny będę jak przeszłemu. 4to. Jeźli Król bardzo despotycznym sposobem na tron wnijdzie a takimże panować zacznie, to moja noga u dworu nie postanie; zakopię się w domu, losy moje w ręce Boskie oddam, i do gospodarstwa się mocno wezmę. Kiedyby zaś błysnęła nadzieja sprawiedliwego a z prawami złączonego wyratowania ojczyzny, to się nie pożałuję.

Na elekcyi nie będę. Jeźli koronacya będzie znośna i przecież z prawami i z wolnością zgodna, to na niéj będę; a jeźli nie, to i na niéj nie będę, ani na pacyfikacyi, jeźli koronacya gwałtowna będzie.

Nr. 29.

Od Wacława Rzewuskiego sekretna informacya synowi Sewerynowi P. Pod. z Podhoreo 10. Sierpnia 1764.

1mo. Przyjechawszy do Warszawy, być naprzód u X. Biskupa Krakowskiego i list mój mu oddać. 2do. Potém być u Xcia Strażnika [1])

---

[1]) Stanisław Lubomirski.

i list mój mu oddać. 3tio. Potém być u JP. Wdy Podolskiego [1]); ponieważ zaś JWP. Wda Podolski najbliżéj stoi, tedy jeźliby był u siebie, najpierwéj być u niego, list mój mu oddać i z niczém się przed nim nie taić, największą do niego mając poufałość. 4to. Potém innym pooddawać listy, rady zaś słuchać najbardziéj JMX. Arcybiskupa Lwowskiego [2]), a jeźliby się w Senacie odezwał, najbardziéj go popierać z przyjaciołmi naszymi, i starać się aby mu uczynić jak największą popularność. 5to. Ile możności utrzymywać projekt, który da JP. Radwański; jednakże pamiętać, aby samemu jednemu albo bardzo w małéj liczbie nic nie zaczynać: trzeba przynajmniéj trzech bezpiecznych i poufałych przyjaciół, którzyby pewnie wspierali to coby mój syn powiedział. 6to. Uważy mój syn i pomiarkuje z okoliczności, za czyjém zdaniem ma iść; jeźli się zdania rozdwoją, jabym rozumiał, żeby się trzymał zdania JMX. Arcybiskupa Lwowskiego. 7mo. Jeźli przyjdzie memu synowi mówić, to bardzo pamiętać o tém, żeby żadne żwawe słowo nie wypadło, bo u młodych najbardziéj chwalą skromność. 8vo. Najbardziéj obliguję mego syna, żeby interes X. Radziwiłła [3]) jak największą pilnością i aplikacyą utrzymywał i wszystkim rekomendował; najbardziéj zaś Xciu Strażnikowi, który przecie powinien pamiętać o mężu rodzonéj siostrzenicy swojéj. JMX. Arcyb. jest bardzo poufałym przyjacielem Xiążęcym,

---

[1]) Michał Rzewuski. [2]) Wacław Sierakowski. [3]) Xżę Karol zięć Wacława Rzewuskiego którego żoną była siostra Stanisława Lubomirskiego, Strażnika a późniéj Marszałka W. K.

także JMPan Wda Podolski — przecież JPan Pisarz Koronny [1]) powinienby utrzymywać męża siostry swojéj. Będzie tam JPan Starosta Ziołowski, trzeba się z nim znosić we wszystkiém.

Nr. 30.

Relacya z Warszawy 21. Sierpnia 1764.

Xiążę JM. Biskup Krakowski stanął na Szolcu w ogrodzie swoim nie chcąc być w Warszawie, i mieszkać w pałacu swoim, ale z Szolca jeździć do szopy podczas elekcyi. A to z tych dwóch przyczyn: 1mo. Nieprzystąpiwszy do konfederacyi generalnéj i nie mający myśli accedendi, nie uczyniwszy recessu od manifestu swego i nie mający intencyi czynić go, niewiedzieć jaką figurę byłby prowadził między konfederatami; chyba na samych swarach i kłótniach. 2do. Mając sobie należącą dystynkcyą baldachinu w pałacu biskupim, (bo w dziedzicznym, choćby ich miał sto, nie może i nie pretenduje téj dystynkcyi zażywać), która mu przez ostatni sejm zakazana, nie pozwala mu mieszkania w pałacu. Przyjeżdżającym i nawiedzającym siebie gościom tegoż dnia, drugiego i trzeciego, też przyczyn oświadczył. Aż dopiero 24. curentis złożona była po południu rada u Xcia JMC Prymasa z Senatu i Posłów Equestris Ordinis, i któréj decyzyą podpisał Xiążę JMC Prymas i Xiążę Marszałek konfederacyi generalnéj, t. j.

---

[1]) Franciszek Rzewuski.

Xiążę JMC Wda Ruski. Z téj rady od Xięcia JMC Prymasa i stanów skonfederowanych delegowani byli ad tractandum z Xięciem JMC Biskupem Krakowskim, JMC Pan Gurowski Poseł Poznański z JMPanem Generałem Kossowskim Posłem Kujawskim, którzy tegóż dnia wieczorem byli na Szolcu, et cum omni civilitate et modestia oświadczyli Xięciu JMC Biskupowi wzgląd i szacunek dla niego od stanów konfederacyjnych, zapraszali go do Warszawy i przystąpienia do jedności, oraz i innych zachęcania z swojéj partyi. Żądali oraz aby przystąpienie do jedności praecedat reces od manifestów podczas konwokacyi zaniesionych, konwinkując, iż gdy non recedemus od tych manifestów, któremi invalidamus sejm convocationis, z którego wypływa sejm electionis, więc już i przeciwko sejmowi electionis też nasze zdają się manifesta. Nie uczyniwszy więc recessu od nich, nie moglibyśmy być przypuszczeni; Senatorowie do szopy, Posłowie do okopów, et ad vocem activam. Xięciu JMC Biskupowi w dyskretnych słowach ta delegacya dała ad intendere, ale to w domach u siebie rezonowania było in immenses, że gwałtownie nie dopuszczą, że wypchną i wypędzą. JMC Panu Rzewuskiemu, Staroście Dolińskiemu Xiążę JMC Strażnik Wuj jego powiedział: Nie życzę JW. być w okopach car vous y serez maltraité. Insze appressye, eloquentiae, zachęcania JMPanów Delegatów nie wyrażają się, nawet i obiecywanie odmienienia względem Baldachimu na drugim sejmie.

Xiążę JMC. Biskup z modestyą i winnym

respektem przyjął i uszanował tę delegacyą; oświadczył się, iż nie innym końcem przybył tylko do jedności siebie i przyjaciół swoich prowadzić. Nie prowadzi żadnego kandydata, owszem i do ich kandydata votum swojém i przyjaciół gotów contribuere, byle elekcya była wolna i prawa zachowane. Tu zaczął wyliczać wszystkie gwałty od konwokacyi zaczęte, wszystkie bezprawia na konwokacyi konstytucyami stanowione, gwałt aktualny wolnéj elekcyi sub armis exoticis ściągnioném wojskiem konputowém kilku regimentów, i liczném nadworném wojskiem, tudzież grożeniem przytłumienia głosu wolnego tak Xięciu JMC. Biskupowi, jako i innym, dystyngwował naturam sejmu convocationis et naturam sejmu electionis; i po różnych pro et contra dysceptacyach tym zakonkludował, iż tak między jego partją a drugą potrzeba aby inpartiales weszli w robotę, do czego gdy prawie pro casu uradzili się Arcybiskup Lwowski mający przybyć i JX. Biskup Łucki już się od kilku niedziel w Warszawie znajdujący, którzy oprócz sentymentów pobożności i doskonałości, świadomości praw ojczystych, są dotąd tanquam in neutralitate, nie podpisawszy konfederacyi Warszawskiéj, ani téż z nami uczyniwszy manifestu, powinni mieć u obydwóch stron kredyt i konfidencyą ad agendum i na tém przeszło dwugodzinna zakończyła się delegacyi konferencya. Nazajutrz tojest 25. currentis Arcybiskup Lwowski z drogi praeventus pierwéj zajechał prosto na Szolec na obiad do Xcia JM. Biskupa, a z Warszawy przybył także X. Biskup Łucki,

z którymi tylko Xżę JM. Biskup miał konferencyą przed obiadem, informując ich de statu rerum praeteritarum, praesentium et futurarum.

Inni IchM. nie zjechali na obiad, dopiero po obiedzie przyjechali do Xcia JM. Biskupa na Radę, jakoto znajdowali się na niéj IchMość Łęczycki i Kijowski Wojewodowie, Warszawski i Ciechanowski Kasztelanowie (Xżę Sanguszko Marszałek obiecał się być na obiad, potém po obiedzie, ale wcale nie był.), IchMość Czacki Podczaszy Koronny, Potocki Generał Artylleryi Litewskiéj, Borch Podkomorzy Inflantski, Leduchowski Starosta Włodzimierski, Rzewuski Starosta Doliński, Zagórski Starosta Owrucki, ale ten wyjeżdżał i przyjeżdżał tylko, wysłany od JMPana Wojewody Kijowskiego, dokąd ignotum. Uprosiwszy zatém Xiążę JM. Biskup imieniem partyi swojéj IchM. XX. Arcybisk. Lwowskiego i Biskupa Łuckiego ad tractandum z przeciwną stroną, oświadczył się iż żadnych partykularnych kondycyj dla siebie, krewnych i przyjaciół nie proponuje; dogodzić tamtéj strony partykularnemu interesowi accedendo do ich Kandydatów oświadcza się. In recompensum nie chce tylko dla dobra publicznego, praw i wolności effectuare w krótkich bo tylko w czterech punktach.

1mo. Aby Konfederacya Glna Warszawska zaraz ex nunc rozwiązana była, bo inaczéj elekcya nie może się nazwać wolną. Nie jest téż już więcéj IchMościom potrzebna; a jeźliby potém była potrzebna, to ją mogą zawsze drugą zrobić, któraby jeszcze mocniejsza była circa Majestatem.

2do. Konstytucye ostatniego Sejmu znoszące tyle konstytucyj a tribus ordinibus stanowione jako prawem być nie powinny, tak aby ab executione wstrzymane były, póki ich drugi potém Sejm czyli ordynaryjny czyli extraordynaryjny approbować lub dysapprobować nie będzie.

3to. Dla wolnéj elekcyi aby wojska zagraniczne, komputowe i nadworne ustąpiły, ile że się nie mają żadnego Kandydata siły i sprzeciwiania obawiać.

4to. Abyśmy de punctis pactorum conventorum uwiadomieni byli, ile że nas dochodzą wiadomości, że dawne essencyalne mają być wyrzucone, a jakie im potrzebne pro libitu ułożone.

Z temi tedy punktami, które sami nostri delegati uznali natenczas za arcysprawiedliwe, podjęli się jechać do tamtéj strony.

Co zaś względem recessu per hosce delegatos dał Xżę JM. Biskup rezolucyą, iż go żadną miarą nie uczyni, i spodziewa się iż go i inni nie uczynią z tych przyczyn.

Uczynionéj rzeczy na fundamencie prawa i sprawiedliwości rewokować recessem sumienie, poczciwość i honor nie dozwalają. Żaden trybunał ziemstwa i grody nie każą dekretami swemi stronie recessu czynić od manifestów, ale je uznawszy nieważne cassant, annihilant et eliminant.

Konstytucye żadne pacificationis praeteritorum interregnorum, osobliwie ostatnie 1717. et 1736. nie kazały od konfederacyi, manifestów, remanifestów i innych publicznych i prywatnych

skryptów czynić recessów, ale je constitutione pacificationis. Nasze manifesta muszą być koniecznie albo dobre albo złe. Jeźli dobre, to Sejm convocationis ostatni jest zły (jako 1695. jednego Posła manifest wstrzymał ulteriorem cursum Sejmu convocationis), per consequens i stanowione prawa na nim są złe i nieważne. Jeźli nasze manifesta są złe i nieważne, to Ich Mciom nic nie szkodzą, per consequens recessu dopominać się nie powinni.

Nazajutrz, tojest 26. currentis IchMość nasi Delegaci w tych punktach traktowali z Xciem JM. Prymasem, z Xciem JM. Wdą Ruskim i z Xciem JM. Kanclerzem Lit., bośmy sami tylko tych wybrali. Po obiedzie o piątéj zjechaliśmy się podług umówienia do Franciszkanów na Nowe-Miasto po rezolucyą, którą takową odebraliśmy. Oświadczyli się primario, iż wiele nam honoru czynią — że reprezentując Rzpltą, z nami partykularnęmi osobami traktują, co czynią dla uniknienia dalszego zamieszania i przyprowadzenia nas do jedności. Na punkta zaś takowa odpowiedź:

Ad 1mum. Konfederacya ma w sobie ten punkt, że Elekcyi przeszkadzać nie ma; jak zaś potém nie będzie potrzebna, będzie rozwiązana.

Ad 2dum. Nie tylko słowa ale i litery z Konstytucyj ustanowionych na ostatnim Sejmie nie odmienią. Swego czasu na innych Sejmach wolno będzie każdemu przymawiać się o nie.

Ad 3tium. Wojska jak już nie będą potrzebowali, wynijdzie.

Ad 4tum. Ad Pacta Conventa każdemu się wolno przymawiać; jak zaś Rzplta postanowi, tak być musi. Partykularne zaś różne z tamtéj strony były zdania, że dla jednego z familii swojéj nie mogą być wszyscy nieszczęśliwi, ażeby od wakansów byli oddaleni, owszem dla tego chcą mieć swego Króla, żeby się lepiéj mieli. Ma być więc ex anterioribus partyi wyrzucony punkt incompatibilitatis duorum Ministeriorum w żadnym domu. Tudzież aby przyszłego Króla sumienia nadto nie obciążać; mniejszy bowiem grzech będzie gdy mniéj nie dotrzyma niżeli więcéj.

Co zaś abyśmy uczynili Recess domagali się przez naszych Delegatów, którzy z daleka nakłaniali nas do niego.

Na téj Konferencyi oświadczyłem, że kiedy dla dobra publicznego nie można nic wytargować, Recessu czynić żadną miarą nie można, jechać téż do szopy i okopów rzecz niebezpieczna i nieprzyzwoita exponować się na insulta; więc należałoby uczynić manifest o te wszystkie gwałty i powrócić sobie do domu. Niektórzy byli mego zdania, inni żeby jeszcze tentować aby zostać i być utiles na tym Sejmie publico; a zaś JMPan Wda Kijowski w mowie swojéj wyraził wielkie ubolewanie nad wszystkiemi gwałtami i bezprawiami, jednak zakończył, lubo w obojętnych słowach, jednak do zrozumienia, abyśmy recess uczynili (albowiem tegoż dnia Xciu Wdzie Ruskiemu i JMCPanu Stolnikowi Lit. mówiącym mu o Recess odpowiedział: Uczyniłem więcéj,

uczynię i mniéj; nie potrzeba tylko pociągać pióra do Recessu).

Ta Konferencya zakończyła się na tém, o co wszyscy prosili (oprócz Xcia Biskupa Krakowskiego, bo ten zaraz powiedział, że niepotrzebne te kroki i daremne, bo tamci nie ustąpią wcale), ażeby jeszcze raz IchM. Delegaci pofatygowali się z temiż reprezentacyami i oświadczyli tamtéj stronie, że na postrachy o jakich nas pogłosy dochodziły (że Biskupstwa Królewskie sekwestrowane będą, że go na trzy Biskupstwa: Krakowskie, Sandomierskie i Lubelskie rozdzielą, że Wdztwa i urzędy pro vacante deklarować będą i Starostwa, że dobra konfiskowane będą) wcale nie uważamy i że dla dobra publicznego wszystko gotowiśmy sakryfikować i żeby łatwiejsi byli i pewni, że Recessu nie uczynimy. A do odebrania na to rezolucyi odłożyliśmy naszę Konferencyą na drugi dzień i ułożyliśmy zjechać się na dziekaniją do JMXiędza Biskupa Łuckiego.

Nazajutrz 27. currentis powróciwszy IchM. z Campo Electorali, mieli u Xcia Prymasa naznaczoną Konferencyą z Xżętami Wdą Ruskim i Kanclerzem Lit.. a potém wieczorem z nami u Xdza Biskupa Łuckiego. Na któréj jako nam nic nowego nie przynieśli, tylko to co i przeszłego dnia, tak téż nic nowego nie odebrali w responsie od Xięcia Biskupa Krakowskiego, tylko o niewzruszonych sentymentach. To tylko accessit, że IchM. Delegaci sami od siebie usilniéj perswadowali uczynienie Recessu. Inter alia i tém komunikowali, że nas mała liczba zosta-

nie, kiedy jedni czynią, dzudzy czynić obiecują Recessa. Jakoż już je byli uczynili IchM. Biskup Kijowski (który lubo zapadał na Sejmie ale nie uczynił był recessu autentycznego), Brzeski, Kujawski i Czerniechowski, Wojewodowie. A obiecali uczynić recess JMPan Wda Kijowski, który sam na Konferencyi powiedział, że go o to Poseł Pruski imieniem Króla obligował, a tenże Poseł u Xżnéj Wdziny Lubelskiéj głośno powiedział, że IMPan Wojewoda Kijowski sam był u niego i sam się oświadczył, że uczyni Recess. Xżę Marszałek Nadworny Lit. JMPan Kasztelan Bracławski JMPan Czapski byli także gotowi do Recessu. JPan Grł Artylleryi Lit. z JMPanem Kasztelanem Ciechanowskim haesitabant, supponitur że uczynią. Najpewniejsi co nie uczynią, są: Xżę Biskup Krakowski z bracią swymi Wdą Łęczyckim i Kasztelanem Warszawskim, Podczaszy Koronny, Podkomorzy Inflantski, Starosta Doliński. Tak tedy i negocyacya i Konferencya irrito eventu rozeszły się.

28go ejusdem przyjechał po obiedzie do Xcia Biskupa JMXdz Nuncyusz już powtórny raz—lubo Xżę Biskup u nikogo nie był w Warszawie tylko u JMPana Stolnika Lit. oddając mu wizytę—ale go nie zastał. Co JMPan Stolnik zastał był Xcia Biskupa i z wielką grzecznością i subenissyą rekomendował się. Nadjechali także IchM. Xża: Arcybiskup Lwowski i Biskup Łucki mocnemi perswazyami i prośbami obligując Xięcia Biskupa, aby Recess uczynił. W czém Xżę JM. Biskup impersuabilis i zawsze constant, aby condescendant w czém dla dobra

publicznego oświadczył się że Recessu nie uczyni, a nie mogąc się exponować do szopy, nie mając rezystencyi przeciwko takiéj potędze; nie chcąc téż być malowanym, odjedzie do swojéj Dyecezyi. Po kilkogodzinnéj naprzykrzonéj Konferencyi oświadczył się IchMościom, że do jutra bierze na reflexyą i da rezolucyą. Jakoż 29go ejusdem rano do tych wszystkich posłał z rezolucyą, iż odjeżdża; jakoż i wyjechał, ile że był przestrzeżony, że tegoż dnia którego wyjechał miał być u niego Ambassador Pruski i Rezydent Pruski Benoît.

Nr. 31.

Doniesienie o ruchach Hetmana W. K. 1764.

To rzecz pewną donoszę, iż JW. Hetman znajdując się tylko o mil 4 od JW. Podkomorzego i Gen. Poniatowskiego, obligowali o kilkodniowe armistitium, a tymczasem chciano z nimi kapitulować naznaczywszy miejsce pod Koniuszkami i tylko we 30 koni każda partya żeby wyjechała. Stało się na tém że obydwie strony to akceptowały. Wyjechał zatém JW. Podkomorzy z bratem swoim, a zaś od Hetmana Starosta Brański i Pan Malczewski z temi punktami aby władza Hetmanowi była przywrócona a on zaraz Regimentarstwo generalne da P. Podkomorzemu lub bratu jego. Druga, aby przyjaciół jego nie szlakowano; trzecia, aby X. Wdę Wileńskiego amnestya pokryła. Mają być te punkta z podpisem Hetmana posłane do rezolucyi do War-

szawy, a tymczasem Hetman nie czekając rezolucyi i czasu determinowanego, wyjechał na Chirów traktem górami strasznemi do Dukli, a ztamtąd do Węgier. Wojska ma z sobą 2000, tojest chorągwi 13, ułanów Saskich pułków 2, regiment Lwowski i Podkomorzyca Litewskiego Jańczarów 150 i regimentu JW. Podk. 420. Już tedy nie można było za nim w tak straszne góry iść, co gdyby byli Moskale nadciągnęli prędzéj, to podobno w żadną stronę nie mógłby się był rejterować, a podobno nie bardzo chciała na niego nacierać. Potyczki żwawéj żadnéj nie było; oprócz innych chorągwi, które dawniéj pobrano, to teraz świeżo wzięci z Mokronowskim Strażn. Polnym chorągwi 8 z kasą Hetmańską 26.000, ale tę odesłano Hetmanowi. Staroście Stęgwilskiemu pod Szczurowicami obozującemu 30 chorągwiami posłano także ordynans, któren pewnie będzie akceptował; i to pewna, że Wda Kijowski do żadnéj strony mieszać się nie będzie: ludzi sprowadził dla swego bezpieczeństwa i dóbr swoich, tak odpisał JW. Podkomorzemu. Hetman w góry 5. miesiąca ruszył, a Podk. 8. tylko tu był z godzinę, bo się puścił do Warszawy dla podpisania konstytucyi jako Poseł. Podobno tych punktów przywrócenia władzy nie bardzoby akordowano, bo nie dufają. Hetman W. spodziewał się Polnego, ale nie był. Leyb-Regiment i dwie chorągwie oderwały się od Hetmana i poszły do Warszawy.

Nr. 32.

Pan Fryszyński do Wacława Rzewuskiego
z Scrobi 23. Sierpnia 1764.

JO. Xżę Pan mój (Karol Radziwiłł) 25. Julii wyjechał do Jass razem z JO. Panią, dwoma kapelanami, W. Podwojewodziną Wileńską i kilkudziesiąt osób tak z przyjaciół, dworzan i służących. W Jassach bardzo mile był przyjęty i kosztem Hospodarskim sufficientissime entretenowany, a za nadejściem fermanu ze Stambułu z przydanym konwojem i Taimem ruszył się 11. Augusti przez Wołoszczyznę, Węgry, aż na to miejsce, gdzieby mógł znaleść JO. Pana Krakowskiego. Wyjeżdżając z Jass, pisał do mnie że stanawszy na granicy Węgierskiéj, wiele osób i cały ekwipaż odeszle aż na to miejsce, i co daléj tu mamy czynić, dyspozycyą nadeszle; lecz dotąd nic nie mam. Jeżeli mu nie przyjdzie czekać tak długo w granicy Węgierskiéj pozwolenia z Wiednia, jak długo w tym kraju czekał ze Stambułu? Trzy expedycye od JW. Pana i Dobr. secure do rąk moich dostały się, które ja umyślnym przez Polskę transportować będę; a zaś od JW. Wdy Kijowskiego choć prepostere rezolucya listowna nadeszła, ta jednakże wsiadającego już JO. X. JM. D. w Jassach w dalszą podróż zastała; a że wszelkie expedycye z Polski które przechodziły czyli i daléj przechodzić będą, są mi pozwolone ad reserendum, wyczytałem z listu JW. Wdy Kijowskiego że jedyny sposób: godzić się, w czém mocno zapewnia, że będzie

collaborować. Téż JO. Xżę JM. z tą impresą i intencyą pojechał do JO. JM. Krakowskiego, ażeby to wykonał, co on zechce.....

Nr. 33.

Dyaryusz z Warszawy. 25. Sierpnia 1764.

Dnia 25. Augusti o godzinie 11. z rana stanęliśmy w Warszawie i zaraz zawołany do JPana Wdy Podolskiego oddałem list i z ust jego słyszałem że konfederacyą podpisze. Także tego dnia był u Xcia Wdy z tém wyznaniem, że przychodzi jako obywatel Wdztwa Ruskiego do swego Wdy, jako szlachcic do Marszałka konfederackiego, jako żołnierz do Regimentarza.

Tegoż dnia delegowany X. Bisk. Kujawski do Xcia Biskupa Krakowskiego, aby na fundamencie rezultatu Rady czwartkowéj uczynił reces od manifestu przeciwko konwokacyi zaniesionego, inaczéj activitatem mieć nie będzie pod szopą. Nie przystał na to Xiążę Biskup, ale posłaliśmy z Rady naszéj do Xiążąt z czterma punktami. — 1mo. Aby ex nunc konfederacya się rozwiązała. 2do. Aby ewakuacya wojsk Rossyjskich nieodwłocznie nastąpiła. 3tio. Aby konwokacyi ważność i exekucya do aprobaty Sejmu coronationis lub pacificationis była zawieszona. Na co X. Arcybiskup i Biskup Łucki, którzy tę na siebie posługę przyjęli, tę odpowiedź od Xcia Prymasa odnieśli.—1mo. Konfederacye się rozwiążą, kiedy się stany uspokoją. 2do. Ewakuacya nastąpi wojska, kiedy ich więcéj nie będzie po-

trzeba. 3tio. Do paktów konwentów będzie się wolno każdemu przymówić. 4to. Konwokacya aprobaty nie potrzebuje i ani jedno Jota z niéj nie wyrzuci się.

Przyłączył Xżę Prymas że bez recessu, pod szopą nikt głosu mieć nie będzie, ani mu Króla pozwolą obierać.

Na to doniesienie X. Arcybiskupa poszły per turnum głosy na naszéj sessyi u OO. Franciszkanów. Xżę Biskup Krak., Wda Łęczycki, Kasztelan Warszawski, Podczaszy Kor., Generał Artylleryi Lit. decydowali, że recessu nie uczynią. Starosta Włodzimirski obiecuje, mówił Wda Kijowski że nie uczyni, a sam poszedł za zdaniem Biskupa Krakowskiego. Obligowano znów X. Arcybiskupa aby remonstrował Xiążętom że do obrania Króla nie trzeba recessu, a my go obierać i suffragia podpisać przyjechaliśmy; że jeźli koniecznie chcą recessu, uczynimy go za przypozwaniem lub osądzeniem; że jeźli im się to nie podoba, niech ten manifest na Sejmie coronationis lub pacificationis kasują. Na to wszystko jednę a jednę mamy odpowiedź, że carebit activitate ktoby recessu nie zrobił. Co mi i Xżę Strażnik, gdym mu list oddawał, potwierdził, przestrzegając mnie abym sam nie był, bo nietylko że mówić nie dadzą, ale człek może być w niebezpieczeństwie. Jam na to odpowiedział po tak gwałtownéj deklaracyi: W okopach nie będę, ale i recessu nie podpiszę.

Nie byliśmy więc na Elekcyi Marszałków, która przez bilety i karty się uczyniła, a tegoż

dnia na radzie u X. Biskupa Łuckiego decydowano, aby dobrowolnych Recessów nie czynić.

Xżę Strażnik pytał się dziś JP. Wdy Podolskiego o zapisach i intercyzie Xstwa Wdztwa Wileńskich, bo ją chce przy zapisach utrzymać. Xięcia od Województwa odsądziła Konfederacya Litewska; P. Chorążego i Podstolego Paca ab activitate na lat sześć.

Nr. 34.

W. Rzewuski do syna Seweryna Posła Podolskiego
1. Września 1764.

(Soli.) Po nominacyi i proklamacyi Króla, list mój albo sam jeżeli można albo przez kogo najlepiéj będziesz rozumiał, oddaj Królowi; najlepiéjby, abyś sam oddał, do czego ci Xiążę Strażnik lub Xżę Wda Ruski pomódz może, a jeśliby on był Królem, pewnie chętnie odbierze. JP. Stolnikowi Litewskiemu wczesnie się akomodować, to jeśli on Królem zostanie, łatwiéj mu będzie list z rąk oddać. Jeśliby się pytano, czy przy mojém przystąpieniu kondycyj jakich nie czynię, odpowiedzieć, żem ich nie zwykł czynić i z ś. p. Królem, przystępując do niego nie czyniłem ich; że moje kondycye są i były: chwała Pana Boga, dobro Ojczyzny i łaskawe od Królów przyjęcie serca dozgonnie i nieodstępnie przywiązanego. Te były ze ś. p. Królem i teraz są moje kondycye, inszych nie mam, a Panu Bogu i Jego miłosierdziu losy moje oddaję.

O recessie twoim radziłbym taki: Ja niżéj podpisany zeznaję tym recessem, iż ponieważ nie można mi obierać Króla, nie podpisawszy recessu od manifestu o nieważności konwokacyi dnia 7. Maja w roku teraźniejszym w Warszawie ode mnie pisanego, przeto ja od pomienionego manifestu recedo, oddając interesa Ojczyzny miłości i wspaniałości przyszłego da Bóg Króla.

Twój serdecznie kochający ojciec itd.

Nr. 35.

Xżę Karol Radziwiłł do W. Rzewuskiego W. K. H. P. K.
3. Września 1764. z Zyngimes.

Monseigneur — W Jassach, którędy dla bezpieczeństwa osoby mojéj trakt ku granicom Węgierskim obróciłem, czyli studio Hospodara Wołoskiego wycieńczenia mi drogiego czasu, czyli téż prawdziwą niemożnością, jak się wymawiał, że do rezolucyi Porty dać mi nie może paszportu, więcéj dwóch niedziel byłem zatrzymany. Ruszywszy się z tego miejsca, kwapiłem się niecierpliwie gdybym się jak najprędzéj złączył i widział z JO. JPanem K. Krak. dla ratowania sposobami, jakie się dać mogą i publicznych i własnych losów. Lecz do tych trosk i kłopotów, któremi mię prawica Boska srodze zewsząd chłosta, większe przyplątało się umartwienie, gdy nad samą granicą Transylwanii więcéj półtoréj niedzieli, tu zaś więcéj dwóch niedziel dla zagęszczonych chorób w wybranym według potrzeby dworze moim (z których uwol-

nionych mało liczę) siedzieć muszę w gorżkości i żalu pędząc momenta, iż od wszelkich co się dzieje w Ojczyznie oddalony wiadomości, czterdziestodniową zwyczajem tutejszym nazwaną kontumacyą wysiadywać muszę i jako wygnaniec obrazom dzikich krain przyglądam się. W tych utrapieniach które mi są prawie nieznośne, uczułem nieco ulgi, gdy miałem honor odebrać na poczwórną odezwę moję jeszcze z Mohylewa uczynioną, cztery listy i piątą karteczkę w liście JPana Lanckorońskiego od JW. JPana Dobrodzieja. Możesz łatwo pojmować, jako Pan głębokiéj penetracyi, z jakim serca bólem czytałem daną mi wiadomość, że partya nasza cale upadła, że natężonéj mocy i złości nieprzyjaciół oprzeć się rzeczą jest niepodobną, i że Dwory nam przyjazne, na których posiłkach wspieraliśmy nadzieje nasze, samém piórkiem dopomagać deklarują. Upokorzoném sercem przyjmuję i adoruję dzieło wyroków Boskich, kiedy się podobało bieg życia mego w tak przykrych i twardych zostawić losach. O wojnie pewnie już myśleć nie mogę, gdy zagranicznych pomocy spodziewać się nie każą. Kilkaset kawaleryi mojéj uprowadzonéj zostawiłem w miasteczku Soroce na gruntach Mołdawskich za dozwoleniem nawet saméj Porty, za własny grosz ich tam trzymając; których gdybym miał wyciągnąć a lokować w dobrach moich Ukraińskich, byłoby rzeczą niebezpieczną, boby partya Ukraińska przeciwnéj już strony ordynansów słuchająca, pewnoby ich zabrała i dyzarmowała; Kozaków zaś moich Ukraińskich do domów

rozpuściłem. Od Króla Pruskiego, do którego JP. Paca Stę Ziołowskiego posyłałem, nie mogę się spodziewać żądanéj pomocy z przyczyn zawartego z Moskwą przymierza, jako mnie JP. Sta Ziołowski przez umyślnego posłańca do Jass przysłanego uwiadomił, radząc gdybym choć niewinny przepraszał Imperatorową Rossyjską; żadnego mi jednak nie czyniąc bezpieczeństwa do przywrócenia zabranéj substancyi i honoru, bez którego żyć w Ojczyznie, sam JWP. Dobr. osądzisz, iż lepiéj być tułaczem za granicą. Taką dałem rezolucyą JPanu Stście Ziołowskiemu, iż kiedy przez negocyacye swoje wyrozumie, iż szpetna dla mnie i domu mego Konstytucya formowana na Sejmie konwokacyjnym, eliminowana będzie i do mojéj własności przywrócony zostanę, wszelkie z siebie uczynię ofiary i żądałem aby mnie o tém jak najprędzéj uwiadomił, czego dotąd nie mam. Posyłać plenipotencyą, blankieta i listy do przyjaciół, naucz mnie JW. Pan Dobr. co za bezpieczeństwo, gdy Warszawa otoczona jest wojskiem Rossyjskiém? Pewnieby tedy te pisma dostały się w ręce nieprzyjaciół, którzyby przez złość swoję niepohamowaną zażyli onych albo pro crimine imputando alboli téż na ostatnią zemstę i mój upadek. Poruczam tedy zupełnie ojcowskiéj protekcyi JW. Pana Dobr. interesa moje, a sam przez wszelkie sposoby jakie tylko rozum i obrót udzielić może starać się będę pospieszyć do JO. JP. Krak. i we wszystkiém słuchać rad Jego........ Te wszystkie dotkliwości moje złożywszy in sinum łaskawéj kompassyi JWPana Dobr. ojcowskiéj

rady nieustannie dopraszam się, błogosławieństwu wraz z żoną swoją poruczam się itd.

Nr. 36.

W. Rzewuski W. K. H. P. K. do Sejmików Przedkoronacyjnych 15. Października 1764. z Podhorec.

Przyciśniony chorobą i troskami, ściągam z łóżka rękę osłabioną do oświadczenia serdecznych chęci i najniższego ukłonu Kochanym Współbraci i Dobrodziejom moim. Najniższą prośbę zanoszę do JJ. OO. JJ. WW. WW. WMC. Panów Kochanych Braci i Dobrodziejów o zalecenie mię w generalnych terminach Naj. Panu naszemu. Zięcia mego Xcia Radziwiłła W. W. podczas ostatniéj rewolucyi przez dekret kontumacyjny na honorze i na fortunie do szczętu zniszczonego, rekomenduję wspaniałym sercom JJ. etc. Panów Dobrodziejów. Ten Xżę z ojca swego rodzonéj siostry Króla Jana potomek, z matki Króla Michała blisko krwią znakomity, z wielą Cesarskiemi, Królewskiemi i Elektorskiemi Domami spowinowacony, godzien kompassyi w tak okropnym upadku swoim.

Do Indygenatu suplikuję o zalecenie bardzo dobrych officyerów: JP. de Witten Pułkownika Artylleryi Kor. i JP. Korticelli mego Jenerał Adjutanta.

KONIEC.

Błędy drukarskie.

Str.	wiersz	zamiast	powinno być
15	18	śniadniéj	snadniéj
16	1	pszysięgę	przysięgę
18	19	Kamieńcu	Kamieniu
27	1	inwenstytury	inwestytury
27	18	inwenstyturę	inwestyturę
46	12	Wcaław	Wacław
48	12	sposebem	sposobem
62	13	ropublikanckich	republikanckich
63	22	Prowadzenie	Prowadzenia
63	24	clekcyą	elekcyą
148	22	Arauda	Aranda
193	17	Xężnéj	Xiężnéj
197	16	.....	zulagę
197	24	możę	może
198	25	stonę	stronę
202	21	wyjnę	wojnę
203	13	Elvars	Elvas
213	21	nastęjący	następujący
224	11	Sławacki	Stawacki
224	29	na M. W. K.	Pana M. W. K.

100 —





